

B
WF
JW

16688

SWIATOWA POLITYKA ŻYDOWSKA

ZBIGNIEW KRASNOWSKI

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

U.16688



3901668800000

SOCJALIZM,
KOMUNIZM,
ANARCHIZM

WARSZAWA — 1936

**SOCJALIZM,
KOMUNIZM, ANARCHIZM**

ŚWIATOWA POLITYKA ŻYDOWSKA

ZBIGNIEW KRASNOWSKI

16688

SOCJALIZM,
KOMUNIZM, ANARCHIZM

WARSZAWA — 1936



16688

H-422551

K.
29.11.57
A. 2974

D O C Z Y T E L N I K A.

Książka niniejsza jest dalszym ciągiem, uzupełnieniem i wzbogaceniem, szeregiem nowych oświeleń i dokumentów — „Światowej polityki żydowskiej”, ogłoszonej w r. 1934. Stanowiąc sama przez się całość odrębną — w ramach zakreślonych swoim tytułem — jest równocześnie jakgdyby drugim tomem, na nowych i bogatszych jeszcze materiałach opartym, wymienionej publikacji.

Autor — podobnie jak w poprzednim dziele — oparł się tu wyłącznie na informacjach żydowskich, wyciągach z pism, odczytów, przemówień, artykułów dziennikarskich najwybitniejszych przedstawicieli żydostwa światowego, zawsze z najdokładniejszym wskazaniem źródła, skąd wzięte są poszczególne cytaty. Nadaje to pracy niniejszej — tak cenny i pożądany w tym wypadku — charakter naukowej, poprostu, ścisłości i obiektywizmu.

Życzliwość, z jaką „Światowa polityka żydowska” spotkała się pośród licznych rzesz czytelnicznych, pozwala nam żywić nadzieję, że i ta następna książka Z. Krasnowskiego spełni swoje zadanie, informując i oświecając opinię polską w tych tak doniosłych dla narodu naszego sprawach.

Wydawcy.

E R R A T A.

Str.	wiersz	zamiast	powinno być
5	11-ty z dołu	Samuel	Saul.
16	10-ty „	Bismarkowi	Bismarckowi.
18	w dopisku opuszczono zdanie: (Podkreślenia i cudzysłowy, jak w oryginale; przyp. tł.).		
19	3-ci z góry		Stosunek do walki klas w Erec Izrael.
29	14-ty „	brak „	
35	1-szy „	Eryce	Erec.
41	10-ty „	„wett-oktober“	„weitt-oktober“.
41	9-ty z dołu	zdażyć	zdarzyć.
56	6-ty—7-my „	rodzimej	rdzennej
59	1-szy z dołu	jej	swego.
75	w 4-tym dopisku	Ahad-Haama	Achad-Haama.
85	3-ci z góry	Iszy	I-szy.
85	7-my „	Jurja	Łurja.
85	11-ty „	naturanie	naturalnie.
85	6-ty z dołu	ukraiska	ukraińska.
96	w 1-szym dopisku	I. Klinow	J. Klinow.
104	5-ty z góry	yzdowskie	żydowskie.
115	2-gi „	żydowstwo	żydostwo.
124	10-ty z dołu	najeżdca	najezdca
125	16-ty i 17-ty z dołu,	powinne	powinny.
126	14-ty z góry	dwuch	dwóch.
131	7-my „	winne	winny.
138	6-ty z dołu	nowy	Nowy.
167	12-ty „	powinne	powinny.
174	2-gi z góry	tozsame	teżsame.
Następna po str. 174 mylnie oznaczona 157, zamiast 175.			
188	6-ty z góry	ich	swego.
190	15-ty „	przed nawiasem brak: 3	
193	2-gi „	syjonisty	syjonistę.
195	5-ty „	i 3-ci z dołu Coolidgea	Coolidgea.
202	16-ty z dołu,	przed nawiasem brak: 3	

1. Wytwarzanie warunków, ułatwiających żydostwu akcję wywrotową wśród narodów rdzennych.

A. NARUSZENIE PRAW GOSPODARZA.

Umysł ludzki jest tak niedoskonały, natura ludzka jest tak niejednolita, że wszelkie wysiłki nadania społeczności ludzkiej form bytu jednakowo pomyślnych dla wszystkich muszą zawieść. Byli, są i będą zawsze ludzie zadowoleni ze swego losu, ale także byli, są i będą zawsze ludzie w mniejszym lub większym stopniu niezadowoleni, zwłaszcza, że brak jest miary zadowolenia; każdy człowiek pragnie mierzyć swoje zadowolenie miarą własną.

Jeżeli trudno jest, wobec tego, osiągnąć zadowolenie wszystkich jednostek danego społeczeństwa, to w każdym razie można i należy dążyć do zadowolenia przynajmniej jego większości. A kiedy w danym kraju większość może być zadowolona? Może to nastąpić tylko wówczas, gdy posiada ona możliwość rozwijania w swoim kraju ojczystym wszystkich dziedzin swego życia według własnych chęci i własnych potrzeb. Zadowolenie to można osiągnąć tem łatwiej, że w podobnych warunkach bytu — geograficznych, klimatycznych, rasowych, chęci i potrzeby ludzkie zbliżają się do siebie.

Przyrodzone prawo gospodarza kraju. Możliwość rozwijania przez naród w swoim kraju ojczystym wszystkich dziedzin życia, a więc — gospodarczej, kulturalnej i politycznej, według własnych chęci i własnych potrzeb stanowi przyrodzone prawo zwierzchnictwa, czyli przyrodzone prawo gospodarza kraju. Nieodzownym przeto warunkiem zadowolenia większości danego narodu, jest zachowanie w całej pełni jego praw gospodarza, bez naruszenia ich przez żywioły obce.

Naruszenie prawa gospodarza. Czy można myśleć o zadowoleniu ogółu ludności rdzennej, a choćby tylko jej większości w okresie rozproszenia żydowskiego, zwłaszcza od czasu

tak zw. równouprawnienia żydów, a więc od czasu nie tylko faktycznej, lecz i oficjalnej utraty przez narody rdzenne ich praw gospodarza w krajach ojczystych, na rzecz rozproszonego w nich żywiołu żydowskiego? Nie. O tem zadowoleniu z obecnego ustroju społecznego myśleć nie można. Wszak życie ludności rdzennej obecnie rozwija się nie według chęci i potrzeb jej większości, ale w przystosowaniu do chęci i potrzeb żydostwa, a więc idzie po linii potrzeb znikomej części ogółu ludności, w dodatku części całkowicie obcej rasowo i kulturalnie, czyli przesiąkniętej zupełnie odrębnymi, swoistymi chęciami i potrzebami.

Większość w narodzie rdzennym została zatem obciążona obowiązkami we wszystkich dziedzinach swego życia na rzecz obcego żywiołu żydowskiego, bowiem „prawom“ żydowskim muszą odpowiadać „obowiązki“, czyli ciężary ludności rdzennej, skutkiem czego ustrój społeczny musi być przez ludność rdzenną odczuwany jako ustrój krzywdzący, jakkolwiek może ona nie rozumieć, gdzie tkwi istotna przyczyna jej zła i jej krzywdy. Stąd pochodzi stałe niezadowolenie ludności rdzennej z obecnego ustroju społecznego.

Sami żydzi nie przeczą (w chwilach szczerości), że żydostwo wpływa rozstrzygająco na budowę ustroju społecznego w krajach t. zw. kulturalnych, a tem samym na zniekształcenie — z punktu widzenia narodów rdzennych — obecnej budowy gospodarczej w tych krajach.

Opinia
Br. Hubermana. Skrzypek żydowski, Bronisław Huberman, znany ze swoich oświadczeń w sprawach natury politycznej, podczas wymiany zdań na temat wpływu żydostwa na życie narodów rdzennych w krajach Europy, m. in. powiedział:

„Uważam, że my, żydzi, jesteśmy w Europie jedynymi Europejczykami. Był jeszcze jeden naród — starzy *Ateńscy*, lecz oni znikli. Utrzymuję, że my, żydzi, wytworzyliśmy dla Europy wszystkie wartości, które obecnie istnieją w życiu kulturalnem, ekonomicznem i politycznem. Musimy jednak tworzyć dalej...“¹⁾

W jakim celu wytwarzali żydzi dla Europy wartości ekonomiczne (a tylko o nie chodzi nam w danym wypadku)? Czy w dbałości o dobro narodów rdzennych? Nie. Ich wysiłki my-

¹⁾ Hajnt (Nr. 35) d. 10/II. 1931. „Bron. Huberman wypowiada swoje wrażenia z podróży do Erec Izrael“. A. Alperin, koresp. z Paryża.

śłowe musiały być skierowane na zabezpieczenie potrzeb żydostwa w warunkach jego bytu w rozproszeniu. Ponieważ zaś potrzeby żydowskie w tych warunkach mogą być zabezpieczone jedynie kosztem otoczenia, kosztem ludności rdzennej, przeto „wartości ekonomiczne“, któremi tak chełpił się ten żyd, muszą stanowić ciężary dla narodów rdzennych. Jedną z tych „wartości“ jest układ stosunków gospodarczych, czyli obecna budowa gospodarcza, która opiera się na zaprzeczeniu zasad gospodarki narodowej, narodowej w sensie potrzeb każdego narodu rdzennego w jego kraju ojczystym.

Opinia W. Żabotnińskiego. Zaznaczając niebezpieczny dla żydostwa rozwój stosunków w Niemczech w okresie rządów Hitlera, Wulf Żabotniński, przewodca syjonistów-rewizjonistów, w lutym 1933 r. m. in. pisał:

„może być, że Hitler wkrótce upadnie — dałby Bóg! Może być, że ani on, ani jego pomocnicy, jakkolwiek nie są głupcami, nie posiadają zdolności, aby sformułować w całym swoim olbrzymim zakresie to olbrzymie zagadnienie, które wysunęli: bo zagadnienie jest rzeczywiście olbrzymie. Po raz pierwszy przed nami, żydami, tak wyraźnie postawiono podstawowe zagadnienie naszego bytu w rozproszeniu: czy jest rzeczą możliwą osądzić i zniszczyć nasz wpływ na ekonomiczny rozwój ludzkości?“¹⁾. Po kilku miesiącach tenże autor już ze spokojem pisał:

„tak, dziewięć dziesiątych postępu ekonomicznego świat zawdzięcza nam i sam Hitler będzie musiał ugiąć się i pójść po naszej żydowskiej drodze...“²⁾.

W mniemaniu zatem tego żyda, Hitlerowi, pomimo wysiłków, nie udało się „sformułować“ zagadnienia wpływu żydowskiego, czyli rozwikłać pęlli, w którą żydostwo wplątało narody rdzenne przez narzucenie im pożądanej dla siebie w rozproszeniu struktury gospodarczej.

L. Montefiore. Na to samo wskazują słowa, które wyrzekł Leonard Montefiore w marcu 1934 r. na posiedzeniu „Anglo-Yewish Association“ w Londynie:

„świat poczyna rozumieć, że zburzenie żydowskiego

¹⁾ Der Moment (Nr. 36) d. 10/II. 1933. — „Niemcy“, W. Żabotniński z Paryża.

²⁾ Der Moment (Nr. 82) d. 8/IV. 1934. — „Kilka odpisów listów“, W. Żabotniński.

życia ekonomicznego w Niemczech wpłynęło na zburzenie gospodarki Niemiec.“¹⁾).

Wnioski.

Zatem sami żydzi nie zaprzeczają, że istnieje wpływ żydostwa na obecny ustrój gospodarczy świata, umożliwiający żydostwu byt w rozproszeniu. W tych atoli warunkach ludność rdzenna nie może należycie rozwijać się i musi być stale ze swego bytu niezadowolona. Aby to niezadowolenie usunąć, albo sprowadzić je do minimum, trzeba usunąć przybysza żydowskiego, który całe życie w obcych sobie krajach zniekształca, czyli trzeba znieść rozproszenie żydowskie. Aby znieść to rozproszenie trzeba skupić żydów w niezaludnionych jeszcze krajach poza Europą, osiedlając ich tam przymusowo. Skoro zaś trudno jest dokonać tego dzieła w stosunkowo krótkim czasie, trzeba przynajmniej niezwłocznie przywrócić narodom rdzennym ich utracone na rzecz żywiołu żydowskiego prawo gospodarza, czyli cofnąć żydom dotychczasowy ich przywilej w krajach t. zw. kulturalnych, złośliwie przez żydów zwany „równouprawnieniem“.

Cofnięcie tego przywileju żydowskiego jest niezbędne również dla moralnego wstrząsu wśród żydostwa: tylko zdecydowane stanowisko narodów rdzennych osudzi w żydach ich zamiłowanie do bytu w rozproszeniu i zmusi ich do zastanowienia się nad koniecznością zerwania z pasorzytowaniem, uświęconem tradycją żydowską.

B. WYTWARZANIE TARCÍ I NIEPOROZUMIENÍ.

Niezadowolenie z obecnego ustroju społecznego, a więc tarcia i nieporozumienia wśród ludności rdzennej, muszą być obecnie, jak wynika z powyższego, zjawiskiem „normalnem“.

Jeżeli niezadowolenie jakiej jednostki, albo wielu jednostek, w łonie jakiej warstwy społecznej danego narodu jest dla niego okolicznością niepożądaną i zgubną, bo powoduje wewnętrzne tarcia i tamuje pomyślny rozwój całości, to z punktu widzenia interesów narodu żydowskiego wszelkie tego rodzaju niezadowolenia i niesnaski, istniejące w łonie narodów osiadłych, są okolicznościami nie tylko pożądanymi, ale wręcz koniecznymi dla dalszego jego bytu, jako narodu pasorzytującego. Niezadowole-

¹⁾ Hajnt (Nr. 75) d. 29/III. 1934., depeza z 28/III. z Londynu, ŻAT.

nie bowiem w łonie narodu osiadłego pociąga za sobą jego osłabienie, wskutek czego naród żydowski otrzymuje możność łatwiejszego przedostania się do wnętrza tego narodu bez odpowiedniego sprzeciwu, który, niewątpliwie, musiałby powstać, gdyby ten naród nie został uprzednio osłabiony.

W interesie przeto żydostwa leży, aby możliwie potęgować w łonie narodów poszczególnych wszelkie tarcia i nieporozumienia, albo sztucznie je na powierzchnię życia wydobywać.

**Krytyka oparta
na złej woli.**

Praktyka życiowa wskazuje, że najłatwiejszym sposobem wywołania niezadowolenia jest krytyka dotychczasowych stosunków, w danym środowisku panujących. Krytykować łatwiej, niż dokonać czegoś nawet według wzorów krytyki, zwłaszcza, gdy krytyk nie może, czy też nie chce sam zabrać się do pracy w celu wykazania słuszności swego twierdzenia. Tego rodzaju krytyka ma charakter złośliwy; oparta jest na złej woli.

Praktyka życiowa musiała pouczyć czynniki żydowskie, że drogą takiej właśnie krytyki istniejących stosunków w otoczeniu najłatwiej wywołać tarcia i nieporozumienia, niezbędne dla żydostwa do jego bytu w rozproszeniu, a to tembardziej, że, dzięki warunkom rozproszenia, żydostwo nie ma ani możliwości, ani potrzeby wykazywania na własnym przykładzie wzorów lepszego postępowania.

Tą drogą żydostwo szło dotąd i idzie nadal. Ma krytykę dla otoczenia, lecz nie dla siebie. Uczyniło sobie facha z krytyki stosunków, istniejących w łonie pozostałej rodziny narodów. Stosując krytykę od zarania swojej historii, czynniki żydowskie musiały wypracować pewne hasła, któreby najskuteczniej działały na otoczenie w kierunku jego rozbicia wewnętrznego.

**Hasła, ułatwiają-
ce krytykę.
1. „Wolność”.**

Jednym właśnie z takich haseł jest hasło „wolności”. Przypomnijmy sobie co pisał o wolności Samuel Wagman:

„...W drodze z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej zapłodniłeś nam dusze ognistym ziarnem tęsknoty i woli ku wolności.

Odtąd w fałdach wieków kryjemy płomienny testament: wolność!...

Mącimy modlitwą rabów i zakłócamy milczenie pokornych ognistym zewem: wolność!...

Suniemy po świecie, falanga budzicieli, kołacząc do drzwi krzywdy, zwołując ofiary gwałtu na bój o wyzwolenie...

Na wszystkich barykadach — swoich i obcych walk — stoimy, żywe pochodnie rewolucji...

To twój ogień, płomienny krzu, podkładamy pod lamusy przeszłości, my, podpalacze starego ładu...

I wiją się płomienne pnące po opłotkach wszystkich krajów i łopocą szkarłatne sztandary nad wezglowiem wszystkich narodów. I syczy i buzuje pieśń odnowy...¹⁾.

Od czasów przechadzki z „niewoli egipskiej“ do Ziemi Obiecanej „podpalacze starego ładu“ w fałdach wieków kryją płomienny testament: „wolność!“, czyli „hejruth“ po hebrajsku... czyli „liberté“ tak zwanej „wielkiej rewolucji francuskiej“, która umożliwiła „deklarację Balfoura“ i „traktat o mniejszościach“...

„Hejruth“ — hasło grudniowców (dekabrystów) rosyjskich z 1825 r.²⁾ czyli „da zdrowstwujeť swoboda“, tak zwanej „wielkiej rewolucji rosyjskiej“ z 1917 r., która umożliwiła czynnikom żydowskim opanowanie Rosji i użycie tego kolosa, jako narzędzia swej polityki, w stosunku do reszty świata...

Jeżeli w „fałdach wieków“ od okresu ukończenia „niewoli egipskiej“ i po dzień dzisiejszy żydostwo kryje swój „płomienny testament: wolność“, którym zwołuje „ofiary gwałtu na bój o wyzwolenie“, to treść tego hasła — „wolność“ nie mogła być stale ta sama. Musiała być i musi być nadal uzależniona od warunków, w jakich czynniki żydowskie działają w różnych krajach i w różnych okresach.

Inaczej hasło „wolność“ musiało wyrazić się w okresie walki żydostwa z Rzymem i z Grecją; inną treść musiało mieć np. w Polsce w wiekach średnich, kiedy to dla rozkładu szlachty polskiej, jako warstwy przewodniej, podsunięto „liberum veto“; inną treść musiało otrzymać np. w krajach niemieckich, przeznaczonych na penetrację żydowską po wyrzuceniu żydów z Hiszpanji, kiedy to „uciemiężeni“ w swoim sumieniu przez Kościół katolicki Niemcy musieli walczyć o „wolność“ i „protestować“ przeciw zależności zarówno swego sumienia, jak i swego kraju, od Stolicy Apostolskiej („protestantyzm“); w inną treść musiało być obleczone na terenie Anglji w wieku XIX-ym, kiedy to rozwinięto „liberalizm“, który uwarunkował rozrost żydostwa nie-

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 98) d. 8/IV. 1925. — „Płomienny Kierz“, Saul Wağman.

²⁾ Hajnt (Nr. 300) d. 30/XII. 1926. — „Tragiczna historia żydowskiego grudniowca...“

tylko w tym kraju, ale pośrednio też na całym świecie. I tak dalej w większych i w mniejszych prądach życia ludzkiego.

Nazewnątrz hasło to w różnych okresach coraz to inny wyraz otrzymuje, istota jego jednak jest ta sama: dążność do opanowania otoczenia.

Ale hasło „wolność“, przez czynniki żydowskie od zarania historii żydowskiej stosowane, nie zabezpieczyłoby interesów żydowskich, bo obejmuje ono nie tyle zakres dóbr materialnych pozostałych narodów, ile dotyka dziedziny ich dóbr duchowych. A przecież w gruncie rzeczy nie o zagadnienie dóbr duchowych żydostwu chodzi.

O cóż bowiem walczy ono z pozostałą rodziną narodów?

Czy o „wolność“? Nie.

Walczy o możliwość bytu w rozproszeniu, a więc o możliwość pasorzytowania na organizmach narodowych, czyli o możliwość eksploatacji ich w dziedzinie materialnej. Walka żydostwa z pozostałą rodziną narodów w dziedzinie ich dóbr duchowych jest jedynie środkiem do tem łatwiejszego opanowania narodów i zagrabienia ich dóbr materialnych, bowiem dopiero po osłabieniu, bądź po zniszczeniu podstawowych dóbr duchowych narody tracą swoją odporność na najazd obcy.

Dlatego też żydostwo musiało mieć na swoich usługach hasło jeszcze inne, któreby nietylko odpowiadało potrzebom żydowskiej rozsadzania otoczenia od wewnątrz, jak hasło „wolność“, lecz któreby jednocześnie otwierało drogę bezpośrednią do opanowania dóbr materialnych otoczenia. Takim hasłem, zadośćczyniacem obu wymienionym warunkom i stosowaniem przez czynniki żydowskie od dawien dawna aż do dni ostatnich, jest hasło „wspólnoty“ wszystkich dóbr na świecie.

2. „Wspólnota“. Hasło „wspólnoty“ (łac. *communa*) wszystkich dóbr na świecie, a więc zaprzeczenie podstaw światopoglądu człowieka osiadłego, zatem — zmuszanie ludzi osiadłych do rozumowania właściwego koczownikom — jest hasłem, które musi wywołać zamieszanie w pojęciach i w układzie stosunków, ustalonych u otoczenia, wśród którego żydostwo przebywa.

Zamieszanie powstaje tem łatwiej, że żaden układ stosunków społecznych nie może być doskonały, a w każdym społeczeństwie istnieją jednostki, lub całe grupy ludzi, niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy i skutkiem tego skorych do jego

„poprawy“. A czynnikiem żydowskim o to właśnie idzie, aby w dążeniu do stałego podważania ustroju społecznego można było oprzeć się na rzeszach niezadowolonych z pośród narodów rdzennych, jako na sprzymierzeńcach żydostwa w jego walce z otoczeniem.

II. Teorja „walki klas” i jej przełomowe znaczenie dla akcji wywrotowej żydostwa.

A. ISTOTA TEORJI „WALKI KLAS” I JEJ ROZKŁADOWY CHARAKTER.

Opracowana w XIX wieku przez Karola Marksa w dziele jego p. t. „Kapitał” teoria „walki klas”, usilnie przez czynniki żydowskie szerzona, jest wyrazem tendencji żydowskiej ku rozsadzaniu swego otoczenia od wewnątrz. Od czasu opracowania tej teorji żydzi mają już możność „naukowego” uzasadnienia wszystkim niezadowolonym słuszności poczynań wywrotowych z ich strony, tak dla żydostwa niezbędnych. W myśl tej teorji społeczności nie należy uważać za całość, w której poszczególne części uzupełniają się wzajemnie i gdzie, skutkiem tego, powinna panować w interesie ogółu całkowita zgoda między niemi.

Póki istnieje prawo własności indywidualnej, społeczeństwo — według tej teorji — składa się z wrogich sobie części, tak zwanych klas, które prowadzą między sobą walkę wzajemną. Częścią, czyli „klasą” istotnie i wyłącznie produkującą w gospodarce narodowej, a pomimo to najbardziej upośledzoną, jest według tej teorji warstwa pracująca fizycznie, zwana klasą robotniczą, czyli proletarjacką. „Klasa robotnicza” jest przeto najmocniej zainteresowana w zmianie obecnego ustroju społecznego na ustrój socjalistyczny, inaczej komunistyczny, przy którym prawo własności indywidualnej ustąpiłoby miejsca własności ogółu.

Ponieważ pozostałe „klasy” nie są skłonne do ustępstw wobec „klasy robotniczej”, więc musi ona siłą opanować władzę w kraju, utrzymać ją, czyli zaprowadzić „dyktaturę proletarjatu” i (wbrew woli pozostałych „klas”, jako nie produkujących) ustalić nowy ustrój społeczny, oparty już na prawie własności ogółu.

Treść tej złośliwej w zamysłach swoich¹⁾ i na łatwowierność obliczonej, teorji, wskazuje, że życie społeczne w każdym kraju, w razie stosowania jej w praktyce, musi obrócić się we wzajemną nieustającą wojnę różnych „klas“. W kraju takim poczyna istnieć stan „bellum omnium contra omnes“, jako już stan... „normalny“... Jest to tak, jakgdyby uruchomiono w zegarku każde kółko z osobna, bez wzajemnego ich zazębienia...

**Świadectwo
S. Hirschorna.**

Wyrażając zadowolenie z zarysowującego się na terenie Polski po przewrocie w maju 1926 r. klasowego nastawienia umysłów, kiedy to warstwa ziemiańska poczęła tworzyć odrębne, „ziemiańskie“ ugrupowanie polityczne, Samuel Hirschhorn, jeden z wybitniejszych publicystów żydowskich z terenu Polski, b. poseł w sejmie polskim z ramienia ludności żydowskiej, w 1926 r. pisał:

„przyłączenie się polskich ziemian do ruchu majowego posiada duże znaczenie dla nowego kursu. Poza tem, że arystokracja odgrywa w Polsce ważną rolę i pociągnie za sobą inne warstwy, cały układ partyjny wkrótce zmieni się całkowicie.

„Troska w tem, że Polska, posiadając parlament na równi z innymi państwami, ma partje, które zupełnie nie są podobne do partji w Europie zachodniej. Tam każda partja reprezentuje poszczególną warstwę społeczną: jedna — agrarjuszy, druga — wielki kapitał, trzecia — drobnych mieszczan, czwarta — robotników i t. d. U nas prawie wszystkie partje polskie pretendują do reprezentowania „całego narodu“. Jedyne Polska Partja Socjalistyczna oświadcza otwarcie, że jest przedstawicielką tylko robotników z miasta i ze wsi.

„Wskutek tej „ogólno-polskiej polityki“ występuje nienormalność położenia w kraju wogóle, a żydów w szczególności. Ogólno narodowy program jest jedynie możliwy dla partji narodu, który nie posiada samodzielności, jakkolwiek i w tych warunkach jest ciężko uniknąć tarć między partjami. Partją najbardziej przeżyłą jest narodowa demokracja. Ona jest właśnie tą, która kokietuje ze wszystkimi i która wszystkich okłamuje. A nadto stosuje ona nienawiść do obcych, zwłaszcza judofobję. „Żyd idzie“ — to jest straszak, którym ona stara się oplątać umysły wszystkich warstw...

¹⁾ Teorja ta przemilcza rozstrzygający wpływ żydostwa na wadliwość obecnego ustroju gospodarczego w krajach t. zw. kulturalnych, a więc i na źródło nędzy szerokich mas i w ten sposób odprowadza uwagę narodów rdzennych od istotnego źródła ich własnych trosk gospodarczych. Teorja ta — to jeszcze jeden „kawał żydowski“.

„Obecnie, kiedy polska arystokracja poczyną organizować się, jako odrębna partja i zrywa z partją „chrześcijańsko-narodową“ oraz z „narodową demokracją“, przystępując do marszałka Piłsudskiego, poczyną się w Polsce różniczkowanie partyj według klas: arystokracja — to jest wielka posiadłość ziemska, najznacniejszy żywioł na wsi. Jeżeli bogaci włościanie bezpośrednio do niej się nie przyłączą, będzie ich musiał zorganizować Witos, lecz odrębnie od biednych włościan. Biedni włościanie... podpadną pod wpływ lewicowych partyj wiejskich. Jeszcze większe zróżniczkowanie nastąpi w mieście...”

„Tym sposobem nastąpi ugrupowanie klasowe. Między sobą zaczną walczyć realne interesy i, wreszcie, dojdą do porozumienia dzięki wzajemnym ustępstwom. Demagogja powoli utraci pod sobą grunt. To jest bardzo zdrowe dla kraju“.¹⁾

Gdy nastąpi ugrupowanie klasowe, poszczególne warstwy dojdą do porozumienia, dzięki wzajemnym ustępstwom... Czy jednak autorowi żydowskiemu chodzi w istocie o wykazanie podstaw do „porozumienia“? Gdyby chodziło w tym wypadku istotnie o „porozumienie“, to wszak te „wzajemne ustępstwa“ ze strony poszczególnych warstw chyba łatwiej mogą być w każdym kraju osiągnięte, gdy niema tak wyraźnie zaostzonych antagonizmów klasowych, czyli gdy niema ugrupowania klasowego... Tu chodzi o co innego.

Tu chodzi o utrudnienie „ogólno-polskiej“, a wogóle — każdej innej ogólnonarodowej polityki, wpływającej na „nienormalność położenia w kraju wogóle, a żydów w szczególności“...

Gdy istnieją „klasy“, istnieją — „realne interesy“, które wpływają już na to, że „klasy“ widzą tylko... siebie, a nie dostrzegają niebezpieczeństwa żydowskiego — „żyd idzie“...

A przecież czynniki żydowskie nie zapominają przypominać zwłaszcza „klasie robotników“, że... „burżuj idzie“...

A. Steinman. Nie inna jest i może być zasada polityki żydowskiej wobec Arabów w Erec Izrael. A. Steinman — z Tel Awiw, w 1925 r. pisał:

„Od czasu do czasu zarówno w kraju, jak i poza granicami tutejszego osiedlenia żydowskiego wypływa sprawa arabska, to jest sprawa wzajemnego ustosunkowania się żydów i Arabów... Niestety jednak wysuwa się przytem jak-

¹⁾ Der Moment (Nr. 248) d. 31/X. 1926 r. — „Krok ziemian i jego znaczenie“, S. Hirschhorn.

najmniej to, że winniśmy przede wszystkim studjować zarówno pod względem społecznym, jak i psychologicznym tę ludność, z którą musimy wejść w bliższy kontakt...

„Przedewszystkiem należy wiedzieć, że *ludność nie żydowska w Erec Izrael nie jest masą jednolitą*¹⁾... Mieszkańcy wsi w porównaniu z ludnością miejską różnią się między sobą zarówno dialektem, jak i swoimi obyczajami, a nawet pod względem religijnym... Jeszcze silniej są skłócenieni między sobą fellachowie²⁾, którzy mało mają wspólnego pod względem narodowym z Arabami — Beduinami...

„Trzeba również wiedzieć, jak silny jest antagonizm między wiejską ludnością, która obrabia rolę i prowadzi życie na sposób włościański, a Beduinem, który pędzi koczowniczy tryb życia i zajmuje się hodowlą baranów, koni i t. d. Gdy on zjawia się ze swoimi domownikami, bydłem i baranami w sąsiedztwie wsi — nie jest pożądanym sąsiadem... Dlatego też silnie jest zakorzeniona nienawiść ze strony fellacha do swego jałmużnika — Beduina... Na tem tle wzajemnych interesów niewątpliwie wyrośnie przyjaźń między włościaninem żydowskim i arabskim“...³⁾.

Oczywiście nie mogą być pozostawione na uboczu arabskie warstwy robotnicze. ŻAT. w depezy z Jerozolimy we wrześniu 1925 r. doniosła:

„W Nablus założona została arabska partja robotnicza. Nowa partja wypisała na swoim sztandarze hasło obrony interesów i praw robotników arabskich.“⁴⁾

B. TEORJA „WALKI KLAS“ — WYRAZEM NARODOWEJ POLITYKI ŻYDOWSKIEJ.

N. Szwalbe —
jego
świadectwo.

„*Polityka żydowska w oderwaniu od analizy istniejących konfliktów społecznych i narodowościowych*⁵⁾, nie jest żadną polityką; prowadzi ona bowiem do zatracenia wszelkiej busoli i zdegradowuje nas do nędznej roli murzyna, który zostanie kopnięty i wyrzucony na śmietnisko po „odrobieniu swego“⁶⁾.

Istotnie. Narodowa polityka żydowska opiera się na kon-

¹⁾ podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.

²⁾ t. j. wieśniacy osiadli, przyp. tł.

³⁾ Der Moment (Nr. 1) 1/I. 1926 r. — „Kto jest większością w Erec Izrael“, A. Steinman, Tel Awiw.

⁴⁾ Nasz Przegląd (Nr. 254) d. 14/IX. 1925 r. — „Arabska partja robotnicza“ — ŻAT.

⁵⁾ podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.

⁶⁾ Nasz Przegląd (Nr. 196) d. 18/VII. 1925 r. — „Podszepty reakcji“, N. S. (Natan Szwalbe).

fliktach społecznych i narodowościowych. Czynniki żydowskie dążą zatem do zmiany obecnego ustroju społecznego na ustrój socjalistyczny (vel komunistyczny), popierając usiłowania „niezadowolonych“ i uzasadniając ich słuszność na podstawie teorii Karola Marksa. Zresztą, przyznają to sami przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego.

Świadcstwa
żydów:
A. Hartglas.

W końcu listopada 1923 r. Apolinary Hartglas, poseł z ramienia ludności żydowskiej w Sejmie polskim, wygłosił w Warszawie referat na temat — „rewolucyjność żydów“.

„Żyd w życiu codziennem — mówił on m. in. — tak bardzo praktyczny, w rozumowaniu swem nie liczy się z możliwościami, nieuniknionymi w różnych warunkach życiowych doprowadza do tego, że w jego logice linja życia przez swą prostobieżność odchyła się od linii życia rzeczywistej. Stąd te ekstrawagancje natury żydowskiej, stąd ta skłonność do wszystkiego, co nowe.

„Czasami taki stan rzeczy doprowadza do absurdu. Jest faktem stwierdzonym, że socjalizm żydowski jest procesem w łonie żydostwa czysto uczuciowym, socjalnie nie koniecznym. Socjalistami żydowskimi są przeważnie u nas i w innych krajach ludzie nie z proletariatem nie mający wspólnego. Rewolucjonista żydowski jest więc nieubłagana konsekwencją anormalności, w jakich żyd się rozwija...“¹⁾

J. Izbicki.

Mówiąc o zasługach założonej w Wilnie w 1897 r. organizacji żydowskiej „Bund“, Józef Izbicki, jeden z jej przewodców, w 1926 r. m. in. tak się wyraził:

„przed powołaniem do życia „Bundu“ byli socjaliści żydowscy. Pojedyncze, odrębne osobistości spośród żydowskiej inteligencji rzuciły się w bój, prowadzony między uciemiężonymi i ciemiężcami. Stanęli na czele walczących grup socjalistycznych, sformułowali cele, wypracowali hasła.

„W wyzwoleniu wszystkich uciemiężonych widzieli również wyzwolenie uciemiężonego narodu żydowskiego. W wyzwoleniu całej ludzkości spodziewali się ujrzeć wyzwolenie również mas żydowskich. Ale te uciemiężone, zbiedniałe i w otchłani rozpaczki pograżone masy żydowskie o tem wszystkim nic nie wiedziały, w walce tej nie uczestniczyły...“²⁾.

1) Nasz Przegląd (Nr. 34) d. 29/IV. 1923. — „Rewolucyjność żydów“. „Odczyt posła A. Hartgłasa“.

2) Naje Folkscajtung (Nr. 209), d. 29/IX. 1926. — „Nasz początek“ (kilka myśli z powodu 29-cio lecia „Bundu“, „B. Michalewicz“.

Jeżeli zatem o istotnej pobudce do przewodnictwa żydów nad walczącymi grupami socjalistycznymi z pośród narodów rdzennych nie wiedziały, jak twierdzi wymieniony wódz „Bundu“, szerokie masy żydowskie, to jak o tem mogły i mogą wiedzieć szerokie masy z pośród narodów rdzennych?

Szerokie masy, wierząc w dobrą wolę swoich przewodców — żydów, idą po drodze przez tych przewodców wskazywanej... Wszak to żydzi, jak przyznaje Józef Izbicki, sformułowali cele akcji socjalistycznej wśród narodów rdzennych i wypracowali hasła...

Dr. J. Gotlib. To samo stwierdza dr. Jehojzue Gotlib w słowach następujących:

„Przyjaźń między żydami i nie - żydami na polu socjalizmu jest akurat tak stara, jak sam socjalizm. Żydzi wnieśli do międzynarodowego ruchu socjalistycznego nie mniej ducha, talentu, męczeństwa od każdej innej nacji i rasy, a może więcej od każdej innej. Nazwiska żydowskich teoretyków, propagatorów i rewolucjonistów jaśniejają ognistymi głoskami na kartach historii socjalizmu. A cenę żydzi zapłacili — możliwie najdroższą. Oni na rzecz socjalizmu bardzo często przynosili w ofierze ambicje narodowe swego własnego narodu. Całe lata socjalizm wysysał z żydostwa dużych i małych Lasalów i Trockich, wciągając ich do gotującego się i przetapiającego kotła międzynarodówki, pozostawiając żydostwo swemu własnemu ciężkiemu i smutnemu losowi. Nikt nie wziął tak poważnie socjalizmu, jak żydzi, i nikt mu nie oddał się w takiej mierze ciałem i duszą, jak żydzi...“¹⁾.

Prof. J. Hirsch. Wskazując na przemożny wpływ żydów na rozwój życia gospodarczego w świecie, prof. Julius Hirsch, żyd, w „Stowarzyszeniu dla spraw żydowskiej historii i literatury“ w Berlinie, w 1926 r. mówił:

„Marks ze swojemi idejami socjalistycznymi był pierwszym, który uczynił wstrząsającą rewolucję w umysłach myślących gospodarczo ludzi i dał szerokim masom nową religję, opartą na podstawach gospodarczych.

„Prawdą jest również, że Lasal, jako genialny agitator z ognistym temperamentem, był pierwszym, który związał gospodarstwo z polityką.

„I prawdą jest, że wszyscy żydowscy myśliciele eko-

¹⁾ Hajnt (Nr. 240) d. 22/X. 1929. — „Deklaracje lub czyny“, dr. J. Gotlib,

onomiczni przeciwnych kierunków są „żydowszczyznami”¹⁾ w tym znaczeniu, że wszyscy szukają dla ludzkości celu i wszyscy są wolni od zasłon mistycznych, któremi poprzednio pokrywano życie gospodarze narodów...²⁾.

A na czym polega „pierwszeństwo” idei socjalistycznej Karola Marksa, jako „nowej religii” dla szerokich mas?

Na idei nieodzowności „walki klas” i związanej z nią „dyktatury proletariatu” celem zaprowadzenia ustroju socjalistycznego.

A na czym polega „pierwszeństwo” idei Ferdynanda Lasala?

Na powiązaniu „gospodarstwa z polityką”.

Dlaczego Ferdynand Lasal powiązania tego dokonał?

Był on, jak stwierdza prof. Juljus Hirsch, „genjalnym agitatorem”.

Innymi słowy, Ferdynand Lasal powiązał życie gospodarcze z życiem politycznym dla ułatwienia agitacji wśród narodów rdzennych.

I rzeczywiście, nadał on prawidłową organizację masowym wystąpieniom pod hasłem — „jednolitego frontu robotniczego”. I od jego czasu datują się strajki w fabrykach dla celów politycznych, organizowane pod pozorem obrony interesów ekonomicznych.

Słowem, Karol Marks i Ferdynand Lasal dali podwalinę do użycia szerokich mas przeciw istniejącemu u narodów rdzennych ustrojowi społecznemu, niepożądanemu dla rozproszonego żywiołu żydowskiego.

Dr. J. Gotlib. Niezmiernie ciekawą charakterystykę F. Lasala i jego działalności dał dr. J. Gotlib. Omawiając stulecie urodzin Ferdynanda Lasala i powołując się na rozmowę z pewnym żydem z terenu Niemiec, który zaznaczał skłonność żydostwa niemieckiego do ukrywania swej „wyższości” umysłowej wobec otoczenia niemieckiego, aby nie wywoływać u Niemców zazdrości, dr. Jehojaszue Gotlib w kwietniu 1925 r. pisał:

„Żydem niemieckim, który nie chciał ukrywać swojej „wyższości”, był Ferdynand Lasal. Był on jednym z niewielu, którzy pozwolili sobie mniej więcej sto lat te-

¹⁾ podkreślenie w cudzysłowie, jak w oryginale, przyp. tł.

²⁾ Hajnt (Nr. 35) d. 10/II. 1926 — „Co żydzi dali światu” („od naszego berlińskiego korespondenta”) A. Tarczyński.

mu rzucić rękawicę swemu otoczeniu niemieckiemu i wyzwać je na pojedynek. Był on pełen uporów, nieustraszony i szedł od zwycięstwa do zwycięstwa. Rzadko kiedy żyd tak zademonstrował swój talent, swego ducha nadludzkiego i rzadko kiedy tak zdołał zmusić swoich przeciwników do uległości, jak tego dokonał Ferdinand Lasal.

„Kiedy Lasal miał 15 lat, obudził się już w nim protest przeciwko światu nieżydowskiemu. Znajdował się pod wrażeniem oskarżenia o mordzie rytualnym w Damaszku tego „procesu Drejfusa“ owego czasu (każdy czas ma przecież swój proces Drejfusa).

„Wrocławski młodzieniec żydowski przeniknął już swoim genialnym wzrokiem pospolitą, wstrętną obłudę i fałsz, z jakim cywilizowana Europa traktowała żydów. Młody Lasal burzy się, wzywa swój naród żydowski do przeciwstawienia się, do obrony z godnością i z odwagą. Pisze w swoim dzienniku takie zdania, które dzisiaj byłyby określone, jako „wyznanie wiary syjonistycznej“. Lecz był to tylko wybuch świeżego młodzieńczego idealizmu...

„Kilka lat później i Lasal otrząsnął się z tego „balastu“¹⁾. Wyrasta przed nami człowiek ze swojemi indywidualnymi dążeniami.. Pisze wówczas w swoim dzienniku, że świat jest dla niego za wąski. I tu następuje serja prób siły i tryumfalnych zwycięstw.

„Chcecie filozofów — ja wam również pokażę, że jestem pisarzem filozoficznym...

„Macie badaczy gospodarki narodowej — ja wam odkryję „spizowe prawo wynagrodzenia“.

„Macie wodzów politycznych — ja u was wywołam taki ruch robotniczy, który was wszystkich zmiażdży z całą waszą siłą...

„I wszystkiego dokonywa z artyzmem i wrodzoną mu elegancją arystokratyczną. Wrocławski genjusz imponuje karłom arystokracji niemieckiej, imponuje Bismarkowi tak samo, jak robotnikom, których wzywa do walki przeciw kapitalizmowi. Tylko u jednej osoby nie może znaleźć zachwyty — mianowicie u Karola Marksa. Ten wychrzczony żyd jest nawskość „faryzeuszem“, człowiekiem suchym i wyrachowanym w swoich posunięciach politycznych. Marks i jego otoczenie nie cierpieli „piękną ducha“ — Lasala z jego skokami od jednej wiedzy do drugiej, od jednej wykładni socjalistycznej do drugiej, a Lasal, ten ruchliwy wirtuoz, nie lubił swego ociężałego przeciwnika — współzawodnika. Ci dwaj żydowscy genjusze

¹⁾ cudzysłów, jak w oryginale, przyp. tł.

nie mogli w żaden sposób zgodnie podzielić między sobą wpływu nad socjalizmem...¹⁾.

Dr. Ch. Żytlowski.

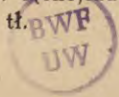
Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze rozumowanie jednego z wodzów światowego żydostwa, wybitnego filozofa żydowskiego, dr. Chaima Żytlowskiego. Zaznaczając w rozpatrywaniu „żydowskości“ nieodzowność czterech czynników (religia, narodowość, rasa i język, kultura), Żytlowski w 1927 r. pisał:

„... „żydowskość rasowa“ — lub lepiej: żydowskość z pochodzenia, żydowskość psycho-fizyczną — ma również Brandeis na względzie, kiedy stara się uzewnętrznić pewne żydowskie właściwości charakteru w swoich pracach o Lasalu i Dizraelim — Beaconsfieldzie. Na miejscu tu będzie wspomnieć zdanie Lasala. „Istnieją — powiedział on — dwa rodzaje ludzi, których nienawidzę przedewszystkiem: dziennikarzy i żydów. A *jestem* i żydem i dziennikarzem“. Niewątpliwie jest to dowcip. Ale jeszcze pewniejsze jest, że Lasal zawsze uważał siebie za żyda, że jego „żydowskość“ polegała nie tylko na pewnych podmiotowych religijnych lub nacjonalistycznych poglądach i dążeniach, od których uwolnił się, lecz również na pewnych *przedmiotowych* właściwościach duszy i ciała, które tkwiły w jego „krwi żydowskiej“. I tak zapatruje się świat zewnętrzny²⁾ — zupełnie słusznie — na wszystkich wybitnych ludzi żydowskich.

„Żydowskość pochodzenia lub „żydowskość rasowa“ powinna być dla nas niesłychanie zajmująca, głównie z dwóch powodów. Po pierwsze, aby „poznać samego siebie“ i rozumieć własną naturę żydowską. Po drugie, — a to jest ważne nie tylko dla nas, lecz również dla całego świata cywilizowanego — jest bardzo ważne dla *historji kultury* odnaleźć, co każda rasa narodowa uczyniła dla wypracowania ludzkich skarbów kultury, aby wyjaśnić sobie *biologiczne* podłoże postępu ludzkiego. *Historja kultury musi się liczyć z rasowem* pochodzeniem twórcy kultury i nie jest bynajmniej rzeczą zbyteczną mieć na względzie, że Karol Marks np. pochodzi od kilku pokoleń żydowskich rabinów i uczonych. *Historja kultury, a łącznie z nią my, musi rozpatrywać Brandeisów, Karolów Marksów, Lasalów i Beaconsfieldów* nie tylko jako wielkich ludzi, lecz również, jako wielkich żydów.

¹⁾ Najer Hajnt (Nr. 87) d. 14/IV. 1925 — „Ferdynand Lasal“ („z powodu stulecia jego urodzin“) dr. J(eho)szue) Gotlib.

²⁾ t. j. nie-żydzi, przyp. tł.



„Dosyć jednak tymczasem o żydowskości pochodzeniowej... Musimy tutaj krótko wskazać na jeszcze jeden rodzaj przedmiotowej żydowskości, która stoi, aby tak się wyrazić, pośrodku między czysto-*przedmiotowymi* żydowskimi psycho-fizycznymi siłami twórczymi, których nie można się pozbyć, chyba przez śmierć, a czysto - *podmiotowymi* religijnymi i nacjonalistycznymi poglądami, których każdy człowiek może się pozbyć. Jest to *żydowskość językowo-kulturalna*. Ona jest również żydowskością rasową, niezależną od religji i nacjonalizmu.

„Weźcie cały żydowsko-socjalistyczny i żydowsko-anarchistyczny ruch w okresie czysto asymilatorskim ze znaczną literaturą żydowską, którą wytworzył, z bogatą w talenty galerią działaczy, których wyhodował, z tysiącami świadomych robotników i inteligentów, których dookoła siebie zgromadził. Żaden świadomy człowiek nie będzie zaprzeczał, że to wszystko były *żydowskie* objawy i że właśnie w nich tkwiła pewna „*żydowskość*“, pomimo, że nawet występowała przeciw religji żydowskiej i przeciw nacjonalizmowi żydowskiemu.

„My mamy, przeto, nie *jeden* rodzaj żydowskości, ale całe cztery. Każdy rodzaj ma swoich wielkich żydów. Każdy rodzaj ma *swoje* warunki, kiedy się przestaje być żydem. Nie jest żadną sztuką wyrzucić jeden lub dwa rodzaje z tych czterech i orzec, że tylko w nich leży „*jadro* i istota sprawy“, a pozostawić resztę na uboczu i w ten sposób pozbawić się prawa na noszenie miana: „*żyd*“ i „*żydowskość*“.

„Objektywny historyk musi *wszystkie* cztery rodzaje mieć na uwadze i prowadzić ich odrębne rachunki, aby nie zmylić wyniku naszej bytności żydowskiej na świecie i naszego na niem działania“.¹⁾

Powyższe przykłady dostatecznie udawniają, że teorie „walki klas“ nie są poszukiwaniem „celu dla ludzkości“, lecz są wyrazem narodowej polityki żydowskiej.

¹⁾ Der Moment (Nr. 150) d. 1/VII 1927 — „Cztery rodzaje żydowskości“, dr. Chaïm Żytlowski.

III. Podwójna miara żydów względem „walki klas” w diasporze i w Erec Izrael.

A. STOSUNEK DO WALKI W EREC IZRAEL.

Z powyższego jasno wynika, że teoria „walki klas” Karola Marksa i jej praktyczne zastosowanie, tłumaczone przez Ferdynanda Lasalę, są wyrazem świadomych poczynań wywrotowych, tak niezbędnych dla bytu żydostwa w warunkach rozproszenia.

I rzeczywiście, czy dla charakteru teorii tych dwu ekonomistów żydowskich, a skutkiem tego i dla istotnego celu tych teorii nie jest znamienny fakt odmiennego ustosunkowania się czynników żydowskich do ideologii walki klasowej, a więc i do środka tej walki — do strajków, w łonie narodów rdzennych i w łonie społeczeństwa żydowskiego?

Opinia Iechok Grinbaum w 1926 r. pisał:
I. Grinbauma.

„Dowiedzieliśmy się w końcu, że mamy regularną walkę klasową, ma się rozumieć, nie w diasporze, ale w Erec Izrael.

„Walka klasowa w diasporze ma w sobie zawsze coś chorego, nienormalnego. Brak jej istoty: *wojny o władzę polityczną*, o możliwość ustalenia życia przez ustawy. Poza tym walczące strony nie są wolne, przynajmniej czują się bardzo często związane — szczególnie politycznie i prawnie. W obu bowiem dziedzinach nie one rozstrzygają. Ci zaś, którzy rozstrzygają, jaknajmniej liczą się z interesami obu stron. Czynniki rozstrzygające chętnie usunęłyby obie strony, gdyż uważają je za przeszkodę. Siły żydowskie ze swojej strony widzą, że często zmuszone są zastosować największą ostrożność. Rozumieją, że broń polityczno-prawna, którą mogą uderzyć przeciwnika, obraca się przeciw nim samym. To powoduje, że żydowska burżuazja w diasporze, szczególnie w tych krajach, gdzie żydzi są bądź prześlado-

wani, bądź ograniczeni w swych prawach, prowadzi bardzo często politykę postępowo-demokratyczną, nie cofając się nawet przed popieraniem socjalnej demokracji. Proletariat żydowski natomiast musi również bardzo często siebie ograniczać, aby nie doszło do takiej ruiny i zniszczenia życia żydowskiego, jak w Rosji...

„Niema wątpliwości: walka klasowa, która mało kieruje się ideałami syjonistycznymi, jest jednym z wielkich niebezpieczeństw dla miast w Erec Izrael. Na wsi z powodu nowych metod kolonizacyjnych, niebezpieczeństwo to jest o wiele słabsze. Natomiast miasto z jego czysto żydowskim charakterem, z jego samodzielnością, z jego ekonomicznymi sprzecznościami, z jego przyspieszonym, często kroć sztucznie, tempem rozwoju — jest najlepszym polem dla nagiej, nierzadko wstrętnej i bardzo niebezpiecznej walki klasowej...“¹⁾

W. Żabotniński. A jak zapatruje się na objaw walki klasowej drugi wybitny działacz żydowski, Zob. vel Wulf Żabotniński? W dniu 17 lutego 1927 r. po przybyciu do Polski, udzielił on wywiadu przedstawicielom prasy żydowskiej:

„Na pytanie o jego stosunku do warstwy robotniczej mówi Żabotniński, że robotnicy dokonali cudownej pracy. Atoli syjonizm nie może uznawać podziału na tę lub inną warstwę. Wszystkie żydowskie warstwy społeczne są częściami jednej maszyny. Syjonizm zna tylko jeden ideał i jeden interes. Jest to „państwo żydowskie“ wobec czego idei państwowej muszą służyć wszystkie warstwy bez wyjątku...“²⁾

W dniu 23 marca 1927 r. Zob. Żabotniński wygłosił w Warszawie referat na temat — „Kwestje gospodarcze, walka klasowa i Erec Izrael“. Dziennik syjonistyczny w swoim sprawozdaniu z tego referatu pisał:

„Wniosek Żabotnińskiego jest taki, że robotnik żydowski w Erec Izrael nie jest żadnym proletarijuszem, ale jedynie małym właścicielem. Jest on dobrym żywiołem, lecz nie najlepszym i nie jedynym. Nie możemy go uznać za gospo-

¹⁾ Hajnt (Nr. 205) d. 3/IX 1926 — „Nasza walka klasowa“, I. Grinbaum.

²⁾ Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1927 — „Wł. Żabotniński o polityce syjonistycznej“ („konferencja prasowa u twórcy legjonu żydowskiego“).

darza. Wszystkie nasze warstwy są materiałem dla odbudowy kraju.

„Trumpeldor niegdyś powiedział, że w Erec Izrael niema ani robotnika, ani kapitalisty, lecz są tylko pionierzy. My wszyscy jesteśmy aktorami, — rzekł on — na scenie Erec Izrael. Jesteśmy odziani w różne ubrania. Ten chodzi w stroju żołnierza, tamten — w stroju policjanta, a tamten w stroju robotnika. Wszyscy jednak gramy tę samą sztukę, która się zwie — odbudowa żydowskiego Erec Izrael...“¹⁾.

W końcu 1928 r. przeniósł się Żabotiński na stałe do Erec Izrael, gdzie nie uwolniono się jeszcze podówczas z kryzysu gospodarczego, do którego w niemalym stopniu przyczyniły się strajki robotników żydowskich, szkolonych w diasporze w ideologii walki klasowej. Po pośrednim zaznajomieniu się ze stanem tego kraju, Zob Żabotiński wyruszył w podróż agitacyjną po krajach diaspory. Był również w Polsce, gdzie 2 stycznia 1929 r. wygłosił w Warszawie referat pod tytułem „Położenie w Erec Izrael i w syjonizmie“. Omawiając wówczas między innymi również sprawę „walki klasowej“ rzekł:

„chcąc być sprawiedliwym muszę powiedzieć, że Erec Izrael miał za dużo strajków i utracił dużo dni roboczych. Jest to niezdrowy objaw, zwłaszcza w tak małym kraju i w okresie odbudowy. Lecz ciężką atmosferą, która uderza do głowy każdemu nowemu przybyszowi do kraju, nie jest rzeczywistość tej walki klasowej, ale ideologja walki klasowej. To są okropne bakcyle. Ja ich nie widziałem we Francji, jak również w innych krajach. Tam niema podziału na „my i wy“. W Erec Izrael położenie jest jeszcze bardziej zastrzone, gdyż wszyscy wiedzą, że jest to tylko deklamacja. Ani ci nie są prawdziwymi proletarijuszami, ani ci nie są kapitalistami. Zarówno jedni, jak i drudzy żyją dzięki zapomogom, które kraj otrzymuje z zagranicy od żywiółów drobno-mieszczańskich. Ta sztucznie wytworzona walka klasowa psuje wiarę...“²⁾.

¹⁾ Hajnt (Nr. 73) d. 27/III 1927 — „Kwestje gospodarcze, walka klasowa i Erec Izrael — ostatni referat Włodzimierza Żabotińskiego“.

²⁾ Hajnt (Nr. 5) d. 6/I 1929 — „Żydowski Erec Izrael może być utworzony tylko wskutek walki politycznej“.

**Opinia
przewódcy
robotników
Ben Gurjona.**

A jak zapatrują się na objaw walki klasowej w łonie żydostwa w Erec Izrael sami przewodcy miejscowych kół robotniczych? W kwietniu 1929 r. podczas pobytu w Warszawie, przewodca warstwy robotniczej w Erec Izrael, Ben-Gurjon, udzielając wywiadu przedstawicielowi miejscowego dziennika syjonistycznego, tak m. in. w tej sprawie się wypowiedział:

„Wielki cel odbudowy opustoszałego kraju zmusza do prowadzenia pracy harmonijnie zjednoczonej. Tę świętą zasadę zachowuje robotnik żydowski w Erec Izrael nie tylko w stosunku do robotnika, lecz w stosunku do wszystkich obywateli palestyńskich. I „Achduth hawojda“⁽¹⁾, jakkolwiek składa się z większości robotników z Erec Izrael, szuka zazwyczaj dróg, które umożliwiłyby prowadzenie wspólnej pracy...

„Wogóle — mówi Ben-Gurjon — niema żadnego porównania między niesnaskami partyjnemi w diasporze i w Erec Izrael. Niekiedy wystąpi ktoś u nas przeciw swemu idejowemu przeciwnikowi, lecz rzadko zdarza się, aby używano środków niepożądanych. Dzięki wspólnej pracy znikło z czasem wiele nieuzasadnionych sprzeczności...“⁽²⁾.

Tak wygląda stosunek samych żydów w swoim kraju do tej, jak się wyraził prof. Julius Hirsch, „nowej religji, opartej na podstawach gospodarczych“, którą dał, „jako pierwszy“ szerokim masom, w diasporze „genjalny“ ekonomista żydowski, Karol Marks...

**Stosunek
do strajków
w Erec Izrael.**

A jaki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego na terenie Erec Izrael do teorji drugiego „genjalnego“ ekonomisty żydowskiego, Ferdynanda Lasala, mianowicie do teorji powiązania „gospodarstwa z polityką“, jak się wyraził prof. Julius Hirsch, czyli innemi słowy do zagadnienia... strajków?

W sierpniu 1925 r. odbył się w Wiedniu t. zw. XIV-ty kongres syjonistyczny. Na jednym z jego posiedzeń, a mianowicie w dniu 25 sierpnia, dr. Artur Rypin, delegat z Erec Izrael, poruszył sprawę ustosunkowania się żydostwa do zagadnienia arabskiego. Zaznaczając brak podstaw do sprzeczności, powstających

¹⁾ zjednoczenie pracy, przyp. tł.

²⁾ Hajnt (Nr. 82) d. 11/IV 1926 — „Obecne położenie w Erec Izrael i ruch robotniczy“, — „rozmowa z przewodcą“ „Histadruth haowdim“ w Erec Izrael“.

w łonie społeczeństwa żydowskiego w Erec Izrael na tle gospodarzem, tak mówił:

„Szkoda, że te sprzeczności, które właściwie nie są sprzecznościami... ze względów partyjno politycznych bywają przesadzone. Wiele z nich tłumaczy się tem, że przy ocenie ogólnego gospodarczego rozwoju Palestyny stosujemy miarę fałszywą. Od dwóch tysięcy lat nie mamy gospodarki narodowej, lecz tylko gospodarkę prywatną. Wbrew woli i nieświadomie stosujemy podstawy gospodarki prywatnej do gospodarki narodowej. W tem tkwi najczęściej przyczyna niewłaściwego nastawienia. Zasady własnego interesu nie są odpowiednie dla odbudowy Palestyny. Żyd, który w Europie w swoim zajęciu osiąga dla siebie zyski, może powiedzieć, że jest to również powiększeniem majątku żydowskiego. Przy zamkniętym obrębie gospodarczym w Palestynie nie wystarczy, aby osiągał zysk dla siebie, bo dopiero wówczas może być mowa o zysku narodowym, gdy dzięki jego pracy powiększa się majątek narodowy oraz rozszerza się zakres dóbr, dostępnych ogółowi. Nie każdy żyd, który przebywa w Europie, jest równie cenny w Palestynie.

„Nie przeczę, że dążę do tego, aby w Palestynie troszczono się o lepsze społeczne formy życia, niż te, które są w Europie. Jest to rdzeniem naszej siły, że spodziewamy się w Palestynie stworzyć coś czystsze, piękniejszego, niż w Europie. Jesteśmy dalecy jednak, aby zmierzać do urzeczywistnienia utopij społecznych. My nie chcemy naśladować Europy. Postęp może iść tylko powoli, nie z dnia na dzień i to tylko wówczas, gdy będzie wyrazem większości ludności w Palestynie.

„Jeden przykład jest dowodem, że nie zmierzamy do utopji: od początku roku istnieje komisja z pracodawców i z pracowników dla regulowania stosunków pracy. Ja sam byłem przewodniczącym tej komisji. Nie jest możliwe w żadnym kraju na świecie, aby pracodawcy i pracownicy siedzieli łącznie, jak siedzieli tutaj, gdy jedna strona rozumiała potrzeby drugiej strony: tak w Palestynie na skutek nieprzymuszonej woli pracodawców i pracowników wytworzono przepis prawny, dotyczący pracy. W żadnym kraju na świecie niema takiego wypadku. Wszędzie musi rząd wywierać wpływ, tak że ustawy, dotyczące pracy, urzeczywistniają się dzięki przymusowi...¹⁾).

¹⁾ „Kongresszeitung, Organ des XIV. Zionistenkongresses“ (Wiedeń) Nr. 7 26/VIII 1925 — „II. Sitzung, Dienstag den 25. August 1925 r.“ dr. Artur Rupin.

**Uchwała
„Asifath hanaw-
harim“.**

uchwałę:

W styczniu 1926 r. odbyło się w Jerozolimie zebranie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego z terenu Erec Izrael (t. zw. „asifath hanawharim“), na którym między innymi powzięto

„...16. Wszystkie spory między robotnikami i gospodarzami winne być załatwiane przez arbitraż“¹⁾.

Dr. L. Frenkel.

W lecie 1927 r. bawił w Erec Izrael dr. Leon Frenkel z terenu Stanów Zjednoczonych A. P., przewodniczący komisji do sprawy „agencji żydowskiej“. Przed swoim wyjazdem z Palestyny, w wywiadzie z przedstawicielem dziennika żydowskiego w Warszawie, wypowiedział się między innymi w ten sposób:

„Nasz aparat będzie energicznie żądał u rządu wszystkich niezajętych dotąd gruntów państwowych. Od naszych organizacji robotniczych zażąda się podpisania umowy, że conajmniej w ciągu piętnastu lat nie odbędzie się w kraju ani jeden strajk...“²⁾

I. Wohlman.

W lutym 1928 r. korespondent palestyński dziennika żydowskiego w Warszawie I. Wohlman pisał:

„Tej niedzieli przybył do Tel Awiw znany socjolog, dr. Rupin. Celem jego przybycia było utworzenie komisji, która ma znaleźć drogę do omijania wszelkich sporów między naszymi robotnikami i ich pracodawcami...“

„Jak słyszałem, pierwszym jej przepisem będzie to, że w ciągu dziesięciu lat będzie wzbroniony w Erec Izrael wszelki strajk. Jedynie usprawiedliwione żądanie robotników będzie mogło być załatwione przez utworzony komitet rozjemczy. Na podstawie tego przepisu, ma się rozumieć, będzie już łatwiej regulować inne sprawy, a w pierwszym rzędzie zatrudnienie robotników żydowskich w kolonjach żydowskich.“³⁾

W. Żabotiński.

A Wulf Żabotiński w marcu 1928 r. pisał:

1) Der Moment (Nr. 19) d. 22/I 1926 — „Uchwały asifath hanawharim“.

2) Der Moment (Nr. 166) d. 20/VII 1927 — „Co ja słyszę i widzę w Erec Izrael“, I. L. Wohlman (Tel Awiw).

3) Der Moment (Nr. 42) d. 17/II 1928 — „Co ja słyszę i widzę w Erec Izrael“, I. L. Wohlman (Tel Awiw).

„Podstawowym warunkiem naszego dzieła odbudowy Erec Izrael jest wytworzenie trwałego pokoju między różnymi grupami interesów. Sceptycy mogą twierdzić, że to nie udało się jeszcze w żadnym kraju: to nas nie obchodzi. U nas musi to udać się, w przeciwnym bowiem razie cały gmach naszego kraju zmarnieje.

„Można być socjalistą lub ideologiem mieszczańskim: to nie stanowi różnicy. Laboratorium społeczne jakiegóż narodu zwie się: „krajem“. Ponieważ laboratorium jeszcze nie jest gotowe, nie można w niem robić żadnych odkryć i nie wolno w niem czynić żadnych eksperymentów. Jeszcze rok temu robotnicy w Erec Izrael, być może, protestowałyby przeciw takiemu twierdzeniu: dzisiaj nauczyli się z własnego doświadczenia, a na podstawie osobistego zetknięcia się z nimi wiem, że rozumieją to już sami, jakkolwiek nie wszyscy chcieliby się pod tą rzeczą podstawową podpisać.

„Jeszcze są inne ważne punkty, co do których wszyscy są już zgodni, wszyscy bez różnicy „klas“, zgodni — bądź głośno, bądź w cichości (a to jest wszystko jedno). Oto są te punkty:

„Syjonizm oznacza kolonizację wielkich mas, a masa musi składać się z żywiołów pracujących, a nie z kapitalistów. Stąd też zasada: „praca żydowska“ (czyli nie arabska, przyp. tł.) — najistotniejsza część syjonizmu, a zatem „świętość“.

„Żydowski (lub zarządzany przez żydów) kapitał prywatny stwarza możliwość pracy, której bez niego nie można wytworzyć. A zatem przyciągnięcie takiego kapitału jest również świętością.

„Jeżeli robotnik żydowski nie otrzyma takiego wynagrodzenia, bez którego nie może istnieć, zniknie wówczas robotnik żydowski, a zatem: dostateczne wynagrodzenie jest również świętością...

„Zarówno wynagrodzenie pracy, jak i stopa procentowa kapitalisty są w równej mierze „świętością“, tak, że o walce klasowej, jako środka sprowadzenia ich do równowagi nie wolno nawet myśleć, bo to zniszczyłoby nam całe dzieło nasze. Logicznym wynikiem takiego położenia jest: *arbitraż*¹⁾.

„Arbitraż we wszystkich dziedzinach. Arbitraż, jako jedyna, wyłącznie panująca władza społeczna. Arbitraż, jako święty obowiązek narodowy, przeciw któremu nie apeluje się nawet, a którego złamanie równa się zdradzie narodu i kraju oraz wykreśleniu siebie ze sfer ludzi uczci-

1) podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.

wych. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to znacznie więcej i idzie znacznie dalej, niż w podobnych wypadkach u narodów pozostałych. U nich arbitraż oznacza po większej części prosto: gdy wybucha nieporozumienie między ludźmi lub grupami, zwracają się do sędziego polubownego.

„Przy kolonizacji nie wolno dopuścić nawet do nieporozumienia. Kontakt i kontrakt musi *rozpocząć się* od arbitrażu. Przedewszystkiem i ponad wszystko... Cała dziedzina stosunku kapitału i pracy — we wszystkich odgałęzieniach kapitału i we wszystkich formach pracy — musi być u nas kierowana tą właśnie zasadą.

„Kwestja, jak wysokie ma być wynagrodzenie pracy i jak wysoka ma być stopa procentowa kapitału, nie może być u nas pozostawiona „swobodnej grze sił społecznych“ jak to lubią wyrażać się narody inne, a niekiedy i nasze gazety. Gdyż ta właśnie „swobodna gra“ jest tylko pseudonimem walki klasowej, tego targania się, które może prowadzić jedynie do strajków i lokautów i do załamania się gmachu kraju. Co więcej: nie wolno nam powierzyć zgodnego wyrównania nawet inicjatywie i uzdolnieniu dyplomatycznemu jakiegoś kapitalisty i jakiejś grupy robotników...

„Byłoby najgorzej, gdyby wyrównanie oddało się do rąk obu zbiorowisk — z jednej strony „klasy robotniczej“, z drugiej „klasy pracodawców“, pomimo ich najlepszej nawet organizacji: to byłby bowiem początek walki klasowej w jej nagiej formie. Zagadnienie to musi być rozwiązane nie jako umowa między dwiema egoistycznie nastrojonemi grupami, ale jako sprawa interesu narodowego, gdzie jedynym uprawnionym sędzią jest syjonistyczna myśl państwowa...

„Zasada arbitrażu musi być u nas postawiona jako ta „świętość“, wobec której muszą zniknąć wszystkie inne świętości społeczne i gospodarcze, bowiem w niej tkwi istotna świętość syjonistycznej myśli państwowej.

„Pojęcie sporu społecznego musi stać się bezconością, strajk i lokaut — zdradą narodową, postępowaniem, które wyłącza danego człowieka lub daną grupę bądź organizację z ogółu żydowskiego, które czyni je wyrzutkami społecznymi, przestępcami, z którymi nie mówi się i nie obcuje się i dla których jest tylko jedna rada: precz!...“¹⁾.

P. Rutenberg. Zresztą, jak postępują żydzi pod tym względem we własnym kraju, może świadczyć poniższa rozmowa, która miała miejsce w Paryżu, mniejwięcej w począt-

¹⁾ Hajnt (Nr. 73) d. 23/III 1928 — „O „nep'ie syjonistycznym“, W. Żabotniński.

ku 1930 r., czy też w samym końcu 1929 r., między publicystą i działaczem żydowskim — Józefem Dimowym a Pinchusem Rutenbergiem, inżynierem, dawniej czynnym działaczem w akcji wywrotowej w Rosji, a po rewolucji rosyjskiej wybitnym syjonistą, przeprowadzającym elektryfikację w Erec Izrael przy pomocy wód Jordanu.

„Jak wy jesteście daleko z waszą pracą?“ — pytam Rutenberga. — „Kończymy już. Za kilka miesięcy cała sprawa będzie gotowa. Już obecnie robotnicy odchodzą, bo nie są potrzebni“. — „Ilu ludzi potrzebowaliście do tej pracy?“ — „Okolo tysiąca“. — „Czy samych żydów?“ — „Nie, wśród nich byli Arabi, lecz mało...“ — „Czy były jakie tarcia między wami i robotnikami? Czy były niepokoje, strajki?“ — „Strajki? Nie. Tego nie zdarzyło się. Jednak niezadowolenie — tak, to było“. — „Z powodu czego?“ — „Och. Tak to jest. Wiecie z powodu czego? Bo nie chciałem im wyjaśnić swego planu. Robotnicy pragnęli wiedzieć o całym technicznym planie elektrycznej stacji, na której pracowali. Słyszeliście o takim wypadku w jakim innym kraju, aby z takiego powodu mogli być niezadowoleni robotnicy?“ — Z dumą i głębokim zadowoleniem spojrzła na nas, a jego oczy błyszczały...¹⁾.

Taki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego w Erec Izrael do strajków, a więc i do teorii Ferdynanda Lasala o „powiązaniu gospodarstwa z polityką“.

Stosunek żydów do dyktatury proletariatu w Erec Izrael. A jaki jest stosunek żydostwa w swoim kraju do „dyktatury proletariatu“, czyli do dalszej części teorii Karola Marksa? Już z ustosunkowania się społeczeństwa żydowskiego w Erec Izrael do zagadnienia podziału ludności na różne „klasy“ i do strajków, wynika, że żydostwo odrzuca u siebie możliwość ześrodkowania władzy wyłącznie w ręku przedstawicieli pracy fizycznej.

Stanowisko „Asifath hanaw-harim“.

I rzeczywiście. Donosząc o zamknięciu sesji Izby reprezentantów żydowskich w Erec Izrael, ŻAT, w depezy z Jerozolimy pod datą 18 grudnia 1926 r. podała:

¹⁾ Hajnt (Nr. 35) d. 10/II 1930 — „Rozmowa z Pinchusem Rutenbergiem“ („specjalnie dla Hajnt“), Józef Dimow.

„Asifath hanawharim odrzucił wnioski komunistów co do utworzenia rad robotniczych...“¹⁾).

**Stanowisko
przewódców
robotniczych:
Świadectwo
I. Grinbauma.**

Zresztą, nie inaczej na tę sprawę braku specjalnych kwalifikacyj do zarządu krajem u warstwy pracującej fizycznie zapatrują się sami przewodcy tej warstwy.

Po powrocie z Erec Izrael w lipcu 1925 r. Icchok Grinbaum w wywiadzie w Warszawie powiedział: — „Nawi przybysze wzmocnią w Erec Izrael koła narodowe i demokratyczne, które dotąd były słabe i bezsilne, wskutek czego hegemonja znajdowała się w rękach grup lewicowych. Poważniejsi przewodcy robotniczy nie widzą w tem, ma się rozumieć, żadnego zła, gdyż oni wiedzą, że robotnicy nie mogą przejąć do swoich rąk kierownictwa krajem i oni sami pragnęliby, aby w Erec Izrael powstał ośrodek poważny, postępowy, świadomy, twórczy i energiczny...“²⁾).

Słowem, „dyktatury proletariatu“ w myśl teorii Karola Marksa — w odniesieniu do życia żydowskiego w Erec Izrael przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego nie biorą poważnie...

**Stosunek
do święta
robotniczego
w dniu 1 maja.**

A jaki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego na terenie własnego kraju do święta robotniczego w dniu 1 maja każdego roku?

I. Wohlman.

W maju 1927 r. korespondent palestyński I. Wohlman, pisał:

„W tym tygodniu rozpoczęło się, jak wszędzie, święto robotnicze „1-go maja“. Różnica jednak jest ta, że tutaj w Erec Izrael wogóle, a w Tel Awiw w szczególności, to ogólne święto zostało również zżydzone i w ten sposób wzięte pod zasłonę narodową, z wyhaftowaną tarczą Dawida...³⁾. Międzynarodówkę śpiewano tutaj po hebrajsku. Napisy na chorągwiach — hebrajskie, a na ulicach snują się masy robotnicze, ubrane odświętnie, z czerwonymi kwiatkami w przecięciach surduta...

„Wieczorem zaś — olbrzymi wiec na cmentarzu, około 7-8 tysięcy robotników, którzy żądają, protestują okropnie. Kiedy jednak wsłuchujesz się, możesz podpisać się

¹⁾ Hajnt (Nr. 17) d. 20/I 1926, depesza z Jerozolimy z dn. 18 grudnia 1926.

²⁾ Najer Hajnt (Nr. 171) d. 26/VII 1925 — „Poseł Grinbaum wrócił z Erec Izrael“ („rozmowa z naszym współpracownikiem po jego powrocie“).

³⁾ domyślnik, jak w oryginale, przyp. tł

obiema rękami pod temi protestami, pod temi żądaniem. Oto słyszycie, jak protestują przeciw prześladowaniom syjonistów w Rosji sowieckiej, jak protestują przeciw tym działaczom syjonistycznym, którzy pragną ograniczyć imigrację do kraju. Te i temu podobne okropnie rewolucyjne mowy i protesty...¹⁾). Tymczasem nadchodzi Bialik²⁾ z gośćmi: Szalomem Aszem³⁾ i Perecem Hirszbeinem⁴⁾). Wszyscy zostają zaproszeni na estradę.

„Tak wygląda w Tel Awiw rewolucyjny „1 maj“. Wszędzie napisy rewolucyjne, czyniące wrażenie (aby nie pomieszać) przypowieści z Biblii. Na banku robotniczym—chorągiew z napisem: „majątek i siła dla robotników“, na chodnikach napisy: „hańba mopsom“ (tak są nazywani komuniści)...⁵⁾).

S. Pietruszka. W maju 1928 r. korespondent palestyński pisał:

„W Erec Izrael posiadamy organizację robotniczą, zwaną — „histadruth haowdim“, która obejmuje wszystkich robotników. Ta organizacja powzięła uchwałę, że, z powodu specjalnych warunków kraju, nie należy czynić 1 maja żadnych manifestacji na ulicach, żadnych pochodów masowych, należy urządzić jedynie w różnych miastach wiece, na których mają być wypowiedziane mowy. Bardzo dobrze. Część robotników nie pogodziła się z taką decyzją. Lewicowi poale-syjniści i komuniści oświadczyli, że ich towarzysze urządzają pochody uliczne...

„Posiadamy tutaj narodową organizację młodzieży, „Brith-Trumpeldor“⁶⁾). Otóż ci „młodzi patrjoci“ przybyli „pomagać“ policji. Pędzili uciekających komunistów i poale-syjonistów, wrywając się w pochody uliczne i rzucając się z kijami na demonstrantów...“⁷⁾).

Słowem, na terenie kraju, w którym czynniki żydowskie dążą do odbudowy własnej państwowości — „1-szy maj“ całkowicie utracił swój charakter wystąpień antynarodowych.

1) domyslnik, jak w oryginale, przyp. tł.

2) Nachman Chaim Bialik, najwybitniejszy narodowy poeta żydowski doby ostatniej. Zmarł 4.VII. 1934 r.

3) najwybitniejszy powieściopisarz żargonowy, tkwiący w diasporze.

4) najwybitniejszy podróżnik żydowski.

5) Der Moment (Nr. 113) d. 17/V 1927 — „Co ja słyszę i widzę w Erec Izrael“, I. L. Wohlman (Tel Awiw).

6) związek Trumpeldora, przyp. tł.

7) Hajnt (Nr. 111) d. 13/V 1928 — „Co się słyszy i widzi w Erec Izrael“. S. Pietruszka (Tel Awiw).

**Podział ról:
żywiół twórczy
dla Erec Izrael,
a niszczycielski
— dla diaspory.**

Pierwszy maj w kraju żydowskim przyoblekł się w żydowskie szaty narodowe z godłem króla żydowskiego, Dawida...

Nic też dziwnego, że, w miarę postępu w rozwoju państwowości żydowskiej, opinia żydowska już nie jest skłonna widzieć na terenie Erec Izrael tych żywiół nastrojonych wywrotowo. W Erec Izrael one już nie są pożądane. One powinny pozostać w... diasporyze...

I. Grinbaum. Iechok Grinbaum po swoim powrocie z Erec Izrael do Warszawy w lipcu 1925 r. mówił:

„Wzmocniła się we mnie świadomość, że musi się opanować i regulować nowy duży prąd emigracyjny, który idzie i który będzie szedł nadal do Erec Izrael. W dużym prądzie są żywioly zarówno twórcze, jak i niszczące. Emigracja musi być w ten sposób pokierowana, aby wzmocnić żywioly twórcze; a odsunąć lub osłabić żywioly niszczące...“¹⁾.

S. Pietruszka. Korespondent palestyński w lipcu 1928 r. pisał:

„Czy żydzi winni protestować, kiedy rząd wysłał z Erec Izrael komunistów żydowskich? Ta sprawa stoi obecnie tutaj na porządku dziennym. Jest to sprawa poważna i nie można jej załatwić kilku liberalno-tolerancyjnymi zdaniem. Rząd angielski zabrał się serjo do wykorzenienia komunizmu ze wszystkich swoich kolonij... Co tydzień odbywają się tutaj procesy komunistów żydowskich i sądy zasądzały ich na więzienie, lub na wysłanie z kraju. Jednak ze strony części kół żydowskich, niekomunistycznych, dają się słyszeć silne protesty przeciw temu. Mówią, że to są przecie tak samo żydzi i że nie należy ich wypędzać z ojczyzny żydowskiej. Jednak są inni żydzi, jak np. gazeta „Doar hajom“ którzy twierdzą, że nie wolno tutaj powodować się żadną litością i żadnymi „żydowskimi“²⁾ motywami liberalnymi. Komuniści to są ci, których władza (czego broń Boże!) zmusiłaby wszystkich żydów do spakowania manatków i wyniesienia się z kraju... Tak czy owak nie można tej sprawy lekceważyć. Ma się rozumieć, nie jest w duchu żydowskim cała sprawa „wydalen“ żyda z kraju żydowskiego za to, że on ma inne od nas przekonania. Jest to rzeczywiście niesprawiedliwe. Ale, są tu pew-

¹⁾ Der Moment (Nr. 171) d. 26/VII 1925 — „Położenie w Erec Izrael“ („rozmowa z naszym współpracownikiem“).

²⁾ cudzysłów, jak w oryginale, przyp. tł.

ne względy, które każą nam zastanowić się nad tem poważnie...

„Na nasze szczęście cała ta sprawa nie leży w naszych rękach. Sądy wydają wyroki z wydaleniami bez litości. Więzienie i wydalenie — to normalny wyrok w każdym procesie komunistycznym. Charakterystyczne jest, że właśnie sędziowie żydowscy najwięcej wydają wyroków z wydaleniem“¹⁾.

„Komuniści“ zatem, czyli ci, którzy pragną zaprowadzić w drodze walki klasowej ustrój „socjalistyczny“ w Erec Izrael, nie są tam pożądanymi. Jest to żywioł, wyrażając się słowem Ichocka Grinbauma, „niszczący“...

Wyrzucanie komunistów z „Asifath hanawharim“. Jaki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego na terenie Erec Izrael do komunistów w łonie samego żydostwa, na to pośrednio wskazuje zachowanie się członków Izby przedstawicieli żydowskich²⁾. Na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1929 r. była omawiana sprawa wyboru delegatów z Erec Izrael do „Agencji żydowskiej“.

Kiedy na posiedzeniu (w dn. 4.VII.1929 r.) „Asifath hanawharim“ członek frakcji komunistycznej, Hilel ben Jahuda, wypowiedział się ujemnie o akcji wyborczej do „Agencji żydowskiej“, podeszło do niego „kilku delegatów, wzięło go za rękę i za nogi i przy akompanjamentie krzyków wyrzuciło z sali“³⁾.

Wnioski. Taki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego na terenie własnego kraju do ideologii — walki klasowej, do strajków, do „dyktatury proletariatu“, do „święta robotniczego“ w dniu 1 maja, do „komunistów“. Ale to są przecież podstawowe założenia teorii Karola Marksa i Ferdynanda Lasala!...

„Czy to nie żydzi dali światu pierwszych proroków, którzy walczyli o sprawiedliwość? Czy to nie żydzi dali robotnikom na świecie Lasala i Marksa?“⁴⁾ —

¹⁾ Hajnt (Nr. 165) d. 15/VII 1928 — „Co się słyszy i widzi w Erec Izrael“ S. Pietruszka.

²⁾ t. zw. „asifath hanawharim“.

³⁾ Hajnt (Nr. 160) d. 17/VII 1929 — „Co rzeczywiście zaszło na posiedzeniu „parlamentu żydowskiego“ w Erec Izrael“ („list z Erec Izrael“).

⁴⁾ Hajnt (Nr. 139) d. 23/VI 1929 — „Olbrzymia wszechpolska konferencja na rzecz pracującej Palestyny — uduchowione mowy o Erec Izrael Emila Wanderwelde i pani Wanderwelde“.

mówił z dumą Emil Wanderwelde, żyd, przewodca II-ej między-
narodówki, na konferencji w sprawie „pracującej Palestyny“,
w Warszawie, w dniu 22 czerwca 1929 r., gdy omawiał rolę na-
rodu żydowskiego w rozwoju kultury świata.

Okazuje się jednak, że żydzi, którzy niewątpliwie należą
do ludzi „myślących gospodarczo“, nie chcą w teorji tych „gen-
jalnych“ ekonomistów żydowskich widzieć w odniesieniu do lud-
ności swego kraju, „nowej religji, opartej na podstawach gospodar-
czych“, jak się wyraził prof. Juljus Hirsch...

**Unikanie przez
żydów zamętu
w Erec Izrael.**

Jeżeli taki jest stosunek czynników żydowskich
na terenie własnego kraju do teorji tych ekono-
mistów, to nie dziwnego, że tam jest spokój i pa-
nuje wzorowy porządek, widoczny przedewszyst-
kiem w porównaniu z krajami ościennymi.

Dr. Chaim Weizman na wiecu w Berlinie w dniu 15 czer-
ca 1926 r. mówił:

„Kraje na północy i na południu — Syryja, Transjor-
danja, Egipt przeżywają ciężki kryzys. Duże ilości wojska
znajdują się tam, aby zachować porządek. W Erec Izrael
jest tylko 250 żołnierzy i tysiąc policji...“¹⁾.

B. STOSUNEK ŻYDÓW DO WALKI KLAS W DIASPORZE.

W diasporze wszystkie bez wyjątku warstwy żydowskie
popierają czynnie walkę klas i kierują akcją wywrotową²⁾.
Faktów tych żydostwo ukryć nie może; dlatego też żydzi starają
się narzucić pogląd, że ich wywrotowe poczynania są wynikiem
prześladowań i ograniczenia praw w diasporze.

**Polska.
A. Hartglas—
jego groźby.**

W maju 1927 r. odbyły się wybory do rady
miejskiej m. Warszawy, kiedy to na listę Nr. 10,
oficjalnie „komunistyczną“, oddano 70 tysięcy
głosów. Podnosząc ten fakt wyjątkowo dużej
ilości głosów komunistycznych, poseł z ramienia ludności ży-
dowskiej w sejmie polskim, Apolinary Hartglas, czołowy dzia-
łacz syjonistyczny, pisał:

¹⁾ Hajnt (Nr. 139) d. 18/VI 1926 — „Duża mowa Weizmana w Ber-
linie“.

²⁾ p. „Światowa polityka żydowska“ — t. I;

„pozwalam sobie nie zgodzić się z naszymi publicystami żydowskimi, którzy pragną ukryć fakt, że dużo głosów żydowskich oddano na zakwestjonowaną listę komunistyczną Nr. 10... Ja nie wiem i nie będę dociekał, czy z 70.000 głosów komunistycznych było żydowskich 75%, czy 50%, czy nawet całe 30%, to jest tyle, ile tworzy ludność żydowska w Warszawie. Wszystko jedno: nawet 30% głosów żydowskich na listę komunistyczną jest również zawiele — wszakże mój najgłębszy instynkt mówi mi, że żydzi oddali więcej, niż 30% głosów komunistycznych i nie leży w naszym interesie ukrywać tego faktu... Stwierdzam, że ilość głosów żydowskich, które oddane zostały na komunistyczne i na skrajnie lewicowe listy socjalistyczne, silnie wzrosła i mówię, że dla żydostwa to nie jest dużym niebezpieczeństwem, natomiast dla rządu to może być niebezpieczne.

„Wzrost tych oto lewicowych głosów jest jedynie termometrem, dowodem, że żydostwo polskie jest chore. Lecz nie my, żydzi, jesteśmy winni tej chorobie i nie do nas należy mieć pretensje, abyśmy leczyli chorobę. Inni są temu winni, na innych pada odpowiedzialność i dla rządu winno to być ostrzeżeniem...

„Nie należy nie doceniać niezadowolenia ludności żydowskiej, gdyż to niezadowolenie działa zakażająco i niszcząco na dotychczasowy ustrój społeczny. Ten przykład widzieliśmy już w Rosji, jakkolwiek w Rosji żydzi tworzyli tylko 4½% ludności...

„Obecny opłakany stan ludności żydowskiej w Polsce, przyczyna zgorzknienia i niezadowolenia, które w takiej mierze powiększyły nastroje komunistyczne i sympatie skrajnie lewicowe wśród zdeklasowanego drobnomieszczactwa żydowskiego — jest to głównie dzieło rządów poprzednich¹⁾. One to swoją „mądrą“ polityką doprowadziły do tego, że żydzi, którzy tworzą we wszystkich państwach zachodnio-europejskich i za oceanem najlepszy żywiol państwowo-twórczy i dośrodkowy, stali się w takiej dużej liczbie bądź komunistami, bądź skrajnymi lewicowcami...

„Dlatego też uważam wynik wyborów wśród ludności żydowskiej do rady miejskiej m. Warszawy za ostrzeżenie pod adresem rządu...“²⁾.

Niezadowolenie ludności żydowskiej działa zakażająco i niszcząco na dotychczasowy ustrój społeczny...

1) t. j. przed przewrotem w Polsce w maju 1926 r., kiedy to rządy objął marsz. Józef Piłsudski, przyp. tł.

2) Hajnt (Nr. 123) d. 29/V 1927 — „Ostrzeżenie dla rządu“, A. Hartglas.

Winien temu jest rząd polski, względnie społeczeństwo polskie... Tak twierdzi Apolinary Hartglas...

Przypuśćmy, że tak jest. Winni są Polacy. Dlaczego jednak nastroje wywrotowe wśród żydostwa w Polsce potęgują się pod wpływem wypadków, zachodzących na terenie Erec Izrael? Chyba na bieg życia żydowskiego w Erec Izrael nie ma wpływu ani rząd Polski, ani społeczeństwo polskie?

Niejaki M. G. w 1927 r. pisał, co następuje:

**Kierowanie sił
niszczących do
diaspory.**

„W roku 1925 osiemnaście tysięcy żydów udało się do Erec Izrael. Jakkolwiek duża ich część składała się z „kapitalistów“, kramarzy, kupców z małymi kapitałami kilkuset funtów angielskich lub kilku tysięcy dolarów — ta emigracja otrzymała różną nazwę, a wśród nich nazwę — „emigracji nalewkowskiej“. Oznaczało to, że nalewkowski kupiec i kramarz wypuścili się do Erec Izrael, aby wytworzyć siedzibę narodową. Wielkiego szczęścia i zbytniej pomyślności tam nie doznali i w końcu 1926 r. zaczęli wracać zrozpaczeni, zgorzkniali.

„W czerwcu 1927 r. w Lublinie¹⁾ odbyły się wybory do rady miejskiej i lista bundowska²⁾ uzyskała największą ilość głosów żydowskich, przeprowadzając *siedmiu*²⁾ radnych, podczas gdy zjednoczone mieszczańskie partje żydowskie otrzymały tylko *cztery*²⁾ mandaty. To znaczy, że kramarz i kupiec z lubelskich Nalewek skierował swoją niechęć na Erec Izrael i oddał swoje serce „Bund“owi. W 1925 r. nie chciał on słyszeć i myśleć o „Bund“zie, gdyż spodziewał się, że wkrótce urzędzi się w Erec Izrael; obecnie w swoim głosowaniu na „Bund“ — podczas wyborów do rady miejskiej — szuka on zemsty na syjonizmie, usprawiedliwienia dla siebie, pociechy dla swego gorzkiego nastroju...

„Obecnie ma „Bund“ rodzaj nalewkowskiej „emigracji“. Jest to jasne dla każdego, kto porównywa głosy, które komuniści i inne partje socjalistyczne uzyskały; jest to przyczyna, że większa część żydowskich robotników głosuje na te ostatnie listy i powiększenie bundowskich głosów należy zapisać na konto tego właśnie kramarza, rzemieślnika, którzy rwali się do Erec Izrael i którzy utracili tę wiarę w Erec Izrael...“³⁾).

¹⁾ „Bund“ — „algemajner jidiszer arbeterbund in Pojlen“ — organizacja żydowska, stojąca na gruncie ideologii walki klasowej, w myśl teorii Karola Marksa.

²⁾ podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.

³⁾ Zionistysze błeter (Nr. 428) d. 1/VII. 1927 — „Na porządku dziennym“, M. G. (str. 106 — 107).

Zawiedli się w Eryce Izrael. Wrócili do Polski i poczęli głosować na listy „komunistyczne“ i „socjalistyczne“.

We Francji żywiół żydowski nie jest ani „prześladowany“, ani w prawach „ograniczony“. A jednak:

We Francji. Omawiając gorączkową akcję wyborczą do parlamentu francuskiego w kwietniu 1928 r. i wskazując na silne zainteresowanie wynikami tych wyborów ze strony ludności żydowskiej, korespondent dziennika żydowskiego pisał:

„Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że nasi bracia, którzy zaledwie w ostatnich czasach stali się Francuzami, ci nowo naturalizowani, są prawdziwymi patriotami, stuprocentowymi Gaulois...¹⁾). Nie można się temu dziwić. Gdy się przyjeżdża na osiedlenie do Francji np. z Rumunji i widzi się, że żyd jest tutaj człowiekiem, równym wszystkim, budzi się uczucie patriotyczne, które już drzemie od lat...¹⁾). Radość być patriotą w takim kraju, jak Francja!

„Wszyscy oni — to byli anarchiści lub dawniejsi socjaliści z Rosji, Litwy, Polski, Rumunji i Galicji. Dzisiaj już dorobili się, prowadzą duże interesy, utrzymują sporo pracowników i jedyną pozostałością z ideału młodości jest to, że podczas wyborów głosują na partję radykalno-socjalistyczną — jak nazywają we Francji lewicowych republikanów, u których trzyma się jeszcze płomień wielkiej rewolucji francuskiej. Nasi żydzi rozumieją doskonale, że o ile Francja będzie miała w parlamencie większość takich przedstawicieli, będą trzymały się nadal najpiękniejsze tradycje gościnności, tolerancji i wolności.

„Radykalni socjaliści prowadzą bardzo ostrą walkę przeciw ogólnej reakcji bądź ze strony obozu katolickiego, bądź ze strony monarchistów. Francuska republika wzmacnia się dzięki przemożnej władzy potężnej partji radykalno-socjalistycznej. Nasi poprzednio uciemienieni bracia starają się utrzymać duch ruchu wolnościowego we Francji i w ten sposób przygotowują drogę dla nowych imigracji w najlepszych okolicznościach...“²⁾.

Przyjechali do Francji, dorobili się majątku — stali się „prawdziwymi patriotami“... — i pragnąc przygotować drogę dla nowego najazdu żydowskiego, głosują na... „radykalnych socjalistów...“

¹⁾ domysłnik, jak w oryginale, przyp. tł.

²⁾ Der Moment (Nr. 58) d. 7/III 1928 — „Przed wyborami we Francji i wzrostem drożyzny“ („od naszego korespondenta“) L. Blumenfeld.

W Anglii.

W 1927 r. w Anglii stał u steru władzy rząd konserwatywny z Baldwinem na czele.

Świadectwo
H. Samuela

Depesza z Londynu z dn. 30 lipca 1927 r. doniosła:

„Sir Herbert Samuel, którego uważają, jako przyszłego wodza angielskiej partji liberalnej, miał wczoraj mowę, w której oświadczył, że, o ile można przewidzieć, przyszłe wybory do parlamentu angielskiego nie dadzą większości żadnej z partji. Sir Samuel znajduje, że nie jest pożądane przeciągać na długi czas położenie, przy którym krajem rządzi partja, która tworzy faktycznie mniejszość. Jedyne wyjście jest tylko rząd koalicyjny. Jako naturalny można uważać jedynie blok liberałów z partją pracy. Natomiast wypowiada się przeciw jakiemukolwiek blokowi z partją konserwatywną“¹⁾.

Sir Herbert Samuel, b. Wysoki Komisarz Palestyny, jeden z najbogatszych przedstawicieli plutokracji żydowskiej na terenie Anglii, uważa za jedynie naturalny „blok liberałów z partją pracy“, ale żadną miarą nie blok z konserwatystami.

Depesza z Londynu z tegoż 30 lipca doniosła:

„Ostatnie wystąpienie sir Herberta Samuela wywołało nowy spór w partji liberalnej. Prawe skrzydło partji, na czele którego stoi były minister, sir Grey, wypowiada się kategorycznie przeciw jakiegokolwiek współpracy z socjalistami...“²⁾.

Okazuje się, że dla sir Greya, nie żyda i nie plutokraty, blok z „partją pracy“ nie jest „jedynie naturalny“, w przeciwieństwie do żyda-plutokraty, sir Herberta Samuela, jakkolwiek obaj są „liberałami“.

Nie trzeba zapominać, że sir Herbert Samuel jest jednym z najwybitniejszych polityków żydowskich na terenie Anglii i że jego głos w sprawach żydowskiej polityki, ma niekiedy znaczenie rozstrzygające. Np. jego to, sir Herberta Samuela (poza Lordem Rotschildem) „energicznemu sprzeciwowi“, zawdzięcza żydostwo, że Jerozolima z miejscami świętymi nie została wyłączona z kompetencji odnośnego mandatu, jak na to już godzili się

¹⁾ Der Moment (Nr. 175) d. 31/VII 1927, depesza z Londynu „agencji wschodniej“ z dnia 30 lipca 1927 r.

²⁾ Der Moment (Nr. 175) d. 31/VII 1927, depesza z dnia 30 lipca 1927 r. „agencji wschodniej“ z Londynu.

niektórzy obecni w dniu 9 lutego 1917 r. na poufnej konferencji wodzów światowego żydostwa, w mieszkaniu dr. Mojżesza Gastera, w Londynie, kiedy to omawiano podstawy późniejszej, z dn. 2 listopada 1917 r., t. zw. deklaracji Balfoura¹⁾.

B. Baron—jego stosunek do organizacji robotniczych.

Albo drugi plutokrata żydowski z terenu Anglii, Bernard Baron? Informując o życiu tego miljonera żydowskiego, który dorobił się kolosalnej fortuny na wyrobie papierosów w Anglii i który rzekomo w swej młodości nie podtrzymywał

kontakty z żydostwem, korespondent londyński w 1926 r. pisał:

„jednej rzeczy dowiedziano się: ten bogaty żyd czuje słabość do partji robotniczych i niedawno dał „labour party“ pięć tysięcy funtów ...

„Kiedy Bernard Baron bierze szczególnie do serca położenie robotników i niedawno znów dał „labour party“ dziesięć tysięcy funtów“ — jest zupełnie zrozumiałe, że nie pomija bezrobocia żydowskiego w Palestynie...²⁾.

Bernard Baron czując „słabość do partji robotniczych“... na terenie Anglii popiera je materialnie. A kto jest w możności określić ilość takich miljonerów żydowskich w Anglii, czujących „słabość do partji robotniczych“ i niekoniecznie uznających za wskazane afiszowanie się tą „słabością?“ W oderwaniu od całokształtu polityki żydowskiej może wydawać się, że podobne czyny plutokracji żydowskiej są wyłącznie wyrazem... dobrego serca, w zestawieniu jednak z całokształtem polityki żydowskiej, podobne przejawy „altruizmu“ ze strony miljonerów - żydów w krajach diaspory otrzymują oświetlenie zupełnie inne.

Dr. Herc—rabin naczelny — jego świadectwo.

Znamienne jest przemówienie rabina naczelnego w Anglii, dr. Herca, na otwarciu w lipcu 1929 r. w Londynie krajowej konferencji rabinów:

„Dr. Herc wskazał na konieczność popierania tych dążeń przez tworzenie specjalnych organizacji socjalistycznych we wszystkich krajach...³⁾“.

¹⁾ Hajnt (Nr. 245) d. 2/XI 1927 r. — „Do historii deklaracji Balfoura“.

²⁾ Hajnt (Nr. 148) d. 29/VI 1926 — „Kto jest miljoner żydowski Bernard Baron i jak on został „odkryty“ („od naszego korespondenta londyńskiego“) W. I.

³⁾ Hajnt (Nr. 164) d. 22/VII 1929 — „Położenie żydowskie na całym świecie“, depesza z Londynu żyd. ag. tel.

Jakie to są „te dążenia“, owa depesza, przytoczona przez organ syjonistyczny informacji nie zawiera.

H. Złatopolski— Dla ustosunkowania się czynników żydowskich
jego groźby. do akcji socjalistycznej właśnie na terenie Anglii znamienna jest opinia, którą w maju 1930 r. na łamach organu syjonistycznego w Paryżu—„Parizer Hajnt“—wypowiedział Hilel Złatopolski, jeden z weteranów — przewodców syjonistycznych w zakresie światowym. Mianowicie, kiedy rząd „partji pracy“, z Ramsay Macdonaldem na czele, w połowie maja 1930 r. wstrzymał czasowo prawo imigracji kilku tysięcy pionierów żydowskich do Erec Izrael, wywołało to na całym świecie niebывałe wśród żydostwa oburzenie. Pod adresem Anglii posyłały się pogroźki, a wymieniony Hilel Złatopolski pisał:

„krótka wiadomość obiegła wszystkie dzienniki: „Anglja wstrzymała żydowską imigrację do Erec Izrael“. Krótko i ostro... Obecnie znajdujemy się w takim opłakanem położeniu, z którego nie widzimy wyjścia. Mądrość wyszukania posłusznych urzędników i wysłania ich na badania rzekomo przedmiotowe, dając im pewne instrukcje, mógł również stosować i rząd rosyjski. Jaki koniec go spotkał, wiedzą wszyscy. Ale Rosja obrażała i męczyła tylko *swoich*¹⁾, rosyjskich żydów. Natomiast rząd angielski — należy podkreślić, — rząd, a nie tylko administracja palestyńska, obraził cały naród żydowski, uderzył go poprostu w twarz.

„Naród, który tyle wycierpiał... naród, pod którego aktem uwolnienia podpisały się 52 narody, taki naród Anglja obecnie w sposób bezwstydną obraża. W Rosji naszą młodzież pędzono do komunizmu, obecnie pragnie się nas do czegoś okrutniejszego zapędzić. Jest ciężko powiedzieć, co wyniknie z takiego kroku, do czego Anglja sprowadzi naszą młodzież...

„Oszukano nas, jak dzieci, lecz nie należy z nas śmiać się, jeszcze zawcześnie. Dobrze śmiać się będzie ten, kto śmiać się będzie ostatni! Naród żydowski nie zaparł się swego Boga i nie zaprze się również kraju swojego“²⁾.

„Jest ciężko powiedzieć, do czego Anglja sprowadzi młodzież żydowską“. — Chyba niedwuznacznie powiedziane, zwłaszcza po powołaniu się na przykład Rosji!...

¹⁾ podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.

²⁾ Hajnt (Nr. 118) d. 22/V 1930 — „Uderzenie w twarz“, Hilel Złatopolski (przytoczony jakoby w całości artykuł z „Parizer Hajnt“, przyp. tł.).

W Stanach
Zjednoczonych
A. P.

A W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. ? Żydowskie Biuro Korespondencyjne w informacji z Nowego Yorku w styczniu 1924 r. doniosło :

„ W tych dniach odbyła się tu dwudniowa konferencja Rady Partyjnej „Poale-Syjon“ — lewicy. Na konferencję przybyli delegaci z wielu miast. Rada Partyjna zajmowała się sytuacją polityczną w kraju i szczegółowo omawiała możliwość utworzenia „labour party“ w Ameryce. Partja „Poale-Syjon“ — lewica jest w kontakcie ze zjednoczoną farmerską „labour party“ i wkrótce dopomoże wraz ze wszystkimi elementami radykalnymi amerykańskiej klasie robotniczej do odbudowania partji klasowej z robotników przemysłowych i eksploatowanych farmerów. W związku z tem nowy Centralny Komitet został upoważniony do wzięcia udziału w konferencji różnych farmerskich „labour party“, która odbędzie się 30 maja w St. Paul⁽¹⁾).

W Niem czech.
H. Swet — jego
świadectwo.

W dniu 20 maja 1928 r. odbyły się w Niemczech wybory do parlamentu niemieckiego oraz sejmu pruskiego. Streszczając wyniki tych wyborów, korespondent berliński warszawskiego dziennika żargonowego H. Swet pisał:

„Od samego początku wiadano, że socjalni demokraci i komuniści zwyciężą w tych wyborach, i że prawicowcy przegrają. Jednak nawet najwięksi optymiści nie przedstawiali sobie takiego zwycięstwa socjalistów i takiej porażki nacjonalistów... Niemieckie żydostwo z wyników wyborów jest bardzo zadowolone. Żydzi mieli do dotychczasowego rządu pewne zupełnie usprawiedliwione pretensje i żądania. Przedewszystkiem działa się krzywda w zakresie przeznaczeń funduszy państwowych na rzecz żydowskich spraw gminnych. Obecnie, przy rządzie radykalnym, ta krzywda, bezwątpienia, będzie naprawiona...“⁽²⁾).

G. Bernhard.

Nie kto inny, jak sam Georg Bernhard, redaktor naczelny „Vossische Zeitung“, żyd, stwierdził, że rewolucja z roku 1918 dla żydów „przyniosła ze sobą

1) Nasz Przegląd (Nr. 23) d. 23/I 1924 — „O „labour party“ w Ameryce“, informacja z Nowego Yorku żyd. biura korespondencyjnego (Ż.B.K.).

2) Der Moment (Nr. 122) d. 28/V 1928 — „Trochę podsumowania wyniku wyborów niemieckich“ („od naszego berlińskiego korespondenta“). Hermana Sweta.

znaczące zmiany ku lepszemu. Wielu żydów, którzy stali na czele opozycji w Niemczech przedrewolucyjnych, od razu zdobyło najwyższe stanowiska w Państwie...¹⁾.

Jeżeli tak, to nie mogło być mowy o „prześladowaniu“ i „ograniczeniu“ żydostwa w Niemczech przed temi wyborami! Pomimo to czynniki żydowskie poczuły niezwykle zadowolenie ze zwycięstwa socjalistów i komunistów. A zatem musiano, niewątpliwie, ze strony żydowskiej popierać te ugrupowania w Niemczech przy wyborach w maju 1928 r., tak samo zresztą, jak w Rosji, w Polsce, we Francji i t. d.

Wniosek. Słowem, żydostwo w diasporze popiera zawsze miejscowe czynniki wywrotowe bez względu na to, czy żydzi są, czy nie są „bądź prześladowani, bądź ograniczeni w swoich prawach“. To już jest zasada polityki żydowskiej w diasporze.

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 176) d. 28/VI 1924 r. — „Odrodzenie żydostwa niemieckiego“, Georg Bernhard, redaktor naczelny „Vossische Zeitung“, p. „Świat. polit. żyd.“ t. I (str. 142 i nast.).

IV. Strajk górników w Anglii w 1926 r.

„Ja u was wywołam taki ruch robotniczy, który was wszystkich zmiażdży z całą waszą siłą...“¹⁾.

Jak zaznaczyliśmy, strajki są wyrazem silniejszego napięcia walki klas w łonie narodów rdzennych. Dla przykładu zanalizujemy strajk górników w Anglii, którego znaczenie jest tuszowane, a który, dla uważnego obserwatora, był błyskawicą ujawniającą działające w mroku siły żydowskie i kierunek ich działania. Jest usilnie ukrywany fakt, że strajk górników w Anglii w maju 1926 r. był przygotowaniem do wywołania rewolucji światowej („wett-oktober“).

A. POTRZEBA WYWOŁANIA ZAMĘTU W ANGLJI.

Rozpatrując kryzys węglowy w Anglii, dr. I. Gotlib w końcu kwietnia 1926 r. pisał:

„Nad Anglją wisi ciężka, ciemna chmura. Cały kraj oczekuje z biciem serca dnia 30 kwietnia, kiedy to kończy się obowiązująca obecnie umowa między właścicielami kopalń węgla a robotnikami... Może jednak zdażyć się, że do żadnego porozumienia nie dojdzie. Wówczas wybuchnie ogólny strajk robotników węglowych, który pociągnie za sobą unieruchomienie całego przemysłu angielskiego...“²⁾.

Znaczenie tego strajku dla żydostwa światowego.

Pragnąc zdać sobie sprawę ze znaczenia dla żydostwa strajku węglowego w Anglii, należy uprzytomnić sobie rolę, jaką Anglją w wieku XX-ym odgrywa wobec zadań światowego żydostwa przedewszystkiem w zakresie odbudowy

¹⁾ Lasal — powiązanie polityki z gospodarką (Najer Hajnt Nr. 87. d. 14/IV. 1925 r.) p. wyżej.

²⁾ Hajnt (Nr. 93) d. 23/IV. 1926 r. — „Kryzys węglowy w Anglii“, Ben-Nun (dr. Jechojszue Gotlib, przyp. tł.).

państwowości żydowskiej na terenie Erec Izrael, tego fundamentu polityki żydowskiej.

W myśl szeregu aktów międzynarodowego znaczenia, zapoczątkowanych tak zwaną deklaracją Balfoura z dn. 2/XI. 1917 r., Anglja wzięła na siebie wobec żydostwa obowiązek pomocy w odbudowie jego państwowości w historycznym kraju żydowskim, Erec Izrael. Dla światowego żydostwa staje się przeto koniecznością, aby u steru rządów w Anglji stały czynniki, najbardziej skłonne do ulegania wpływom polityki żydowskiej. Do tej kategorii czynników w Anglji należą grupy skupione w tym kraju pod znakami „liberalizmu“ i „socjalizmu“.

Żydowska racja stanu wymaga przeto, aby właśnie ludzie z pośród tych dwu grup mieli rozstrzygający wpływ na bieg życia publicznego na terenie Imperjum Brytyjskiego, a żadną miarą nie żywiły narodowe, zwane w Anglji „konserwatystami“. Te ostatnie bowiem, jako względnie mniej zakażone obcym duchem, w swem postępowaniu w zakresie życia społecznego pragną powodować się interesem przedewszystkiem narodu angielskiego, a ten fakt musi, rzecz naturalna, wywoływać aż nazbyt często kolizje z interesami żydostwa, jako żywiołu pasorzytującego na każdym społeczeństwie rdzennem.

W 1924 r. ster rządu w Anglji objął gabinet narodowy, czyli t. zw. konserwatywny, z Baldwinem na czele, a więc był to wyraziciel linii politycznej tej części społeczeństwa angielskiego, której rządu nie są pożądanę z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej¹⁾. Polityka żydowska w Erec Izrael natrafia na przeszkody.

L. Lipski—jego świadectwo. Przepomnijmy sobie, co mówił w dniu 20 sierpnia 1925 r. na XIV-ym kongresie syjonistycznym w Wiedniu prezes organizacji syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych A. P., Louis Lipski, gdy bronił kierownictwa światowej organizacji syjonistycznej z dr. Chaimem Weizmanem na czele, przed niesłusznemi zarzutami ze strony opozycji, że odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Erec Izrael nie należycie posuwa się naprzód.

¹⁾ gabinet Baldwiną trwał do 4 czerwca 1929 r.; w wyniku wyborów do parlamentu w dn. 30 maja — 1929 r. „partja pracy“ uzyskała większość mandatów i stanęła u steru rządów.

„Absurdem jest — mówił — obciążanie kierownictwa małościową krytyką, gdyż zewnętrzne trudności polityczne krzyżują jego działalność. Są sprawy na koncie długu kierownictwa, ale ileż to ich należałoby przenieść na konto ociągania biurokratycznych, ociążałości rządowej, wyniku walki interesów politycznych oraz ciemnych wpływów wrogich nam sił! Wyliczenie błędów jest częstokroć wyliczeniem zewnętrznych trudności, które przez nas muszą być przewyciężone głównie dzięki zastosowaniu siły ekonomicznej i społecznej...“¹⁾.

Opinia żydowska w świecie nie mogła być zadowolona z takiego obrotu sprawy, i stąd wysiłki do poderwania autorytetu gabinetu konserwatywnego i do jego obalenia.

Opozycyjne stanowisko światowego żydostwa wzmożło się w 1925 r., z chwilą, gdy na miejsce sir Herberta Samuela, jako pierwszego „wysokiego komisarza“ Palestyny, przytem żyda narodowego, został powołany, jako jego następca, lord Plumer, admirał, Anglik. W dodatku nominacja ta nastąpiła bez poprzedniego porozumienia z miarodajnymi czynnikami syjonistycznymi. Dr. Chaim Weizman, prezes światowej organizacji syjonistycznej oświadczył naprzykład, że „dowiedział się o tem z gazet“²⁾.

To posunięcie rządu angielskiego nie było w zgodzie z treścią mandatu palestyńskiego. Już sam fakt takiego trybu nominacji świadczył, że czynniki żydowskie nie mogły się spodziewać od ówczesnego rządu Baldwina sprzyjania rozwojowi państwowości żydowskiej w Erec Izrael w tej mierze, jak to było i jest konieczne z punktu widzenia interesów żydostwa.

Dlaczego rząd angielski zajął wówczas takie niepożądane dla żydostwa stanowisko w tak zasadniczej dla niego sprawie?

Widocznie uważał, że kroczenie po linii, pożądanej dla żydostwa, grozi żywotnym interesom Imperjum Brytyjskiego.

Ale dlaczego ówczesny rząd angielski z Baldwinem na czele mógł zdobyć się na takie niebezpieczne dla interesów światowego żydostwa stanowisko?

Bo uważał, że ma oparcie w szerokiej opinii angielskiej: w parlamencie miał podówczas większość absolutną — na ogół-

1) „Kongresszeitung“ (Wien, „Organ des XIV. Zionisten - Kongresses“ Nr. 4. d. 23/VIII. 1925 r. na str. 3 (wydanie dla Polski) w języku niemieckim).

2) Hajnt (Nr. 165) d. 15/VII. 1928. — „Co się słyszy i widzi w Erec Izrael“ S. Pietruszka, Tel Awiw.

na liczbę 615 mandatów obóz narodowy, czyli konserwatywny, w wyniku wyborów z 1924 r., zdobył 420 miejsc. Obóz narodowy w Anglii — z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej — był zbyt silny, a taki stan jest niedopuszczalny.

Spółceństwu angielskiemu musiało, widocznie, powozić się zadobrze, jeżeli grupa „socjalistów“, t. zw. „labour party“ uzyskała w 1924 r. zaledwie 150 mandatów.

Należało stworzyć warunki dla większej liczby tych mandatów... Ale jak?

Przez „zradykalizowanie“ szerokich mas, czyli przez pogorszenie sytuacji materialnej społeczeństwa angielskiego; wówczas ono mniej będzie skłonne myśleć o angielskim interesie narodowym, bo będzie musiało myśleć o... żołądku.

Znikną w Anglii perspektywy rządów konserwatywnych, co jest tem więcej konieczne, że Anglja przeznaczona została do różnych misyj żydowskich nietylko w zakresie odbudowy państwowości żydowskiej w Erec Izrael. Czy mogło być np. cierpiane — z punktu widzenia interesów światowego żydostwa — niechętnie stanowisko rządu konserwatywnego w Anglii do ustroju, panującego w Rosji, to jest w kraju, gdzie, jak stwierdził Szalom Asz podczas swej mowy w Warszawie w dniu 10 października 1928 r., młodzież żydowska

„jest przeniknięta uczuciem, że ona posiada ojczyznę... ona czuje się w Rosji, jak u siebie...“

A przecie to ideał dla narodu żydowskiego czuć się w diasporze „jak u siebie“... Czy można nie dążyć do wytworzenia takich samych warunków dla bytu żydowskiego również w pozostałych krajach i nie zacząć również w nich budować „ustroju socjalistycznego“, nie wyłączając tej samej Anglii?

Teren całej Europy musiał wchodzić w rachubę żydowską tembardziej, że po wojnie światowej właśnie w Europie wśród narodów rdzennych poczęły nurtować prądy ideowe, które nie zapowiadały układu stosunków, pożądaných dla żydostwa: wzrost religijności, zwłaszcza wśród młodzieży; krytycyzm szerokich mas pod adresem „rewolucji społecznej“, w wyniku doświadczenia na przykładzie Rosji; załamania się — nawet w kołach pracowników fizycznych — poprzedniej wiary w możliwość rządów szerokich mas; upadek powagi parlamentaryzmu; tęsknota szerokich mas do silnej władzy; odzycie w szeroko-

kich kołach idei monarchizmu i t. d. Wszystko to były i są objawy dla żydostwa wielce niebezpieczne. Tym niebezpiecznym objawom wzrostu tężyzny i samoodporności u narodów rdzennych na terenie Europy żydostwo musiało przeciwdziałać.

Należało zatem obalić gabinet narodowy w Anglii, a już co najmniej, — poderwać jego autorytet, a w tym celu należało pogorszyć sytuację materialną społeczeństwa angielskiego wogóle, czyli „zradycalizować“ szeroką opinię angielską.

Należało wreszcie uczynić próbę złamania rosnących w Europie prądów „reakcyjnych“ i wywołać zamęt rewolucyjny.

Strajk węglowy w Anglii miał być początkiem.

B. AKCJA STRAJKOWA.

Apolinary Hartglas, omawiając walkę żydostwa o urzeczywistnienie syjonizmu, w 1927 r. pisał:

A. Hartglas — jego świadectwo. „My idziemy bez żołnierzy i bez armat, my nie posiadamy żadnych wyspecjalizowanych oficerów, my nie bijemy i nie zabijamy, my nie idziemy o siłę pięści, lecz o siłę duszy i ludzkiego rozumu, aby zdobyć nasz kraj. I jeszcze jeden środek materialny, poza materiałem ludzkim, posiadamy, a tym jest *pieniądz*...“¹⁾ (podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.).

Warunki, które ułatwiły wywołanie strajku.

Na brak „materiału ludzkiego“ w szeregach zwłaszcza... „socjalistycznych“ i „liberalnych“ na terenie Anglii żydzi uskarżać się nie mogą... Pieniądzy, czyli tego „jeszcze jednego środka materialnego“ w Anglii również chyba czynnikiem żydowskim nie brak... Zastosowano więc, wyrażając się słowami Louis Lipskiego, siłę społeczną i ekonomiczną — i... wybuchł w Anglii w dniu 1-ym maja 1926 r. strajk węglowy. Po wybuchu strajku Hersz Erlich, jeden z przewodców organizacji „Bund“ w Polsce, wysłał (w imieniu Centralnego Komitetu tej organizacji) depezę do Rady Centralnej angielskich związków zawodowych:

¹⁾ Hajnt (Nr. 78) d. 1/IV. 1927. — „Pieniądzy, pieniądzy...“ A. Hartglas.

**Depesza prze-
wódcy Bundu.**

„Z podziwem i entuzjazmem patrzemy na początek największej w historii walki między pracą a kapitałem. Ten strajk nie jest tylko konfliktem między miljonem robotników kopalni węgla a garką magnatów węglowych, lecz jest to potężna walka, jaką prowadzi praca z kapitałem o socjalizm, o równość i sprawiedliwość. Podziwiając waszą organizację i dyscyplinę, cały proletarijat żydowski w Polsce oczekuje waszego zwycięstwa...“¹⁾

Ten strajk jest to „potężna walka, jaką prowadzi praca z kapitałem o socjalizm“... A kto kieruje „kapitałem“ i „pracą“?

„osiągnęliśmy — pisał dr. T. Herzl — bezwątpienia przewagę w sprawach pieniężnych dlatego tylko, że w epoce średniowiecznej zmuszano nas do zajmowania się temi sprawami. Obecnie powtarza się to samo. Pędzą nas na giełdę... Zbyt wybitne miejsca zajmujemy zarówno w obozie kapitalistycznym, jak i socjalistycznym...“²⁾.

To też „kapitał“ popiera „pracę“ w akcji... strajkowej:

**Poparcie strajku
przez kapital.**

„Miljoner żydowski Bernard Baron, który ostatnio poświęcił swoją uwagę Erec Izrael — tylko co podarował pięć tysięcy funtów na rzecz strajkujących górników. Baron jest jednym z niewielu milionerów w Anglii, którzy otwarcie popierają ruch robotniczy. Tak np. Baron podczas ostatnich wyborów podarował na fundusz wyborczy partji robotniczej pięć tysięcy funtów“³⁾.

**Poparcie strajku
przez robotni-
ków w Erec Iz-
rael.**

Robotnicy z Erec Izrael popierali również strajk w Anglii, zachowując u siebie zupełny spokój.

„Ogólny strajk w Anglii nie wywołał tutaj żadnego wrażenia. Jest to zadziwiające zjawisko. W kraju panuje całkowity spokój. Nikomu nie leży na myśli strajk w „metropolji“. Tak, tutejsi robotnicy, ma się rozumieć, żydowscy, przesłali do Anglii sto fun-

¹⁾ Naje Folkscajtung (Nr. 89) d. 7/V 1926.

²⁾ Teodor Herzl — „Państwo żydowskie“ (przekład z niemieckiego na polski Jakób Appenzlak) wyd. „Jardenja“, 1917 r. Warszawa, (na str. 24).

³⁾ Hajnt (Nr. 138) d. 17/VI. 1926. — „Miljoner żydowski Bernard Baron popiera strajkujących górników w Anglii“, depesza z Londynu z dnia 17 czerwca.

tów na poparcie strajkujących. Jest to krok wyrażenia solidarności towarzyszącom⁽¹⁾.

Nic dziwnego zatem, że przy takim współdziałaniu „kapitału“ z „pracą“ kompromis osiągnięto zaledwie po... sześciu miesiącach strajku, który miał przyczynić Imperjum Brytyjskiemu strat na 400 milionów funtów sterlingów... Ale gabinet Baldwina pomimo to nie upadł...

Na lato 1927 r. zaczęto czynić przygotowania do nowego strajku. Depesza z Wiednia z dn. 20 kwietnia 1927 r. doniosła:

Przygotowania do nowego strajku.

„według wiadomości, które tutejsze dzienniki otrzymały z Londynu, sir Herbert Samuel, jako prezes komisji węglowej, oświadczył, że w ciągu najbliższych sześciu miesięcy powstanie konieczność dalszego zmniejszenia płac pracowników kopalniach. W związku z tem w angielskich kołach gospodarczych liczą się z możliwością nowych ciężkich ekonomicznych walk między przedsiębiorcami a. pracownikami kopalń węglowych i że w czerwcu lub lipcu dojdzie do nowego strajku węglowego⁽²⁾).

Dziennik żargonowy w depeszy z Nowego Yorku z dn. 21 kwietnia 1927 r. podał:

„Na wiecu publicznym angielski przewodca robotniczy, Macdonald, który bawi obecnie tutaj, oświadczył, że w lipcu należy oczekiwać nowego ruchu strajkowego w Anglii⁽³⁾).

Rewizja w „Arkosie“, w Londynie.

Te przygotowania zostały załamane przez rewizję w „Arkosie“. Wyniki tej rewizji były rewelacyjne. Depesza z dn. 16 maja 1927 r. z Londynu do dziennika żargonowego doniosła:

„Z części dokumentów jest widoczne, że „Arkos“ była tajną organizacją o charakterze handlowym międzynarodowego znaczenia, która postawiła sobie za zadanie, jednocześnie ze sprawami handlowymi, przeprowadzić rewolucję i zrzucić obecny rząd w Anglii oraz w innych krajach europejskich. „Ustalono wyraźny kontakt między rosyjskimi, angielskimi i innymi komunistami. Pochwycony

1) Hajlt (Nr. 120) d. 27/V. 1926. — „Co się słyszy i widzi w Erec Izrael“, S. Pietruszka, Tel Awiw, 11 maja 1926 r.

2) Der Moment (Nr. 94) d. 22/IV. 1927. — „Przed nowym strajkiem węglowym w Anglii“.

3) Der Moment (Nr. 94) d. 22/IV 1927 r. — depesza własna z Nowego Yorku z dnia 21 kwietnia 1927 r.

został ściśle wykaz opłaconych agentów komunistycznych i agitatorów w różnych stolicach Europy...¹⁾.

To samo potwierdził Baldwin, kiedy w dniu 24 maja 1927 r. składał w imieniu rządu w parlamencie sprawozdanie z wyników dokonanej w „Arkos“ rewizji:

„Ustalono zostało, że przedstawicielstwo sowieckie w kraju służyło jako łącznik między rządem sowieckim a komunistami we wszystkich krajach...“²⁾.

Na czele sowieckiej misji handlowej stał podówczas, jak wiadomo, żyd, Rosenholtz³⁾.

Wnioski. A zatem wtedy, kiedy w „angielskich kołach gospodarczych“, również i „robotniczych“, poczęto liczyć się z możliwością... „nowego ruchu strajkowego w Anglii“ w czerwcu lub lipcu tegoż 1927 r., czynniki, przeznaczone do łamania układu stosunków, istniejących u narodów rdzennych, szykowały się, *via* „Arkos“, „przeprowadzić rewolucję i zrzucić obecny rząd w Anglii oraz w innych krajach europejskich“...

C. KORZYŚCI DLA ŻYDOSTWA ZE STRAJKU W ANGLJI.

1. Korzyści gospodarcze.

Strajk węglowy tak podziałał na rząd angielski, że ten zmiękł i począł ustępować nawet w sprawach znaczenia zasadniczego.

Zniesienie cel i ułatwienia dla przemysłu w Erec Izrael.

Korespondent palestyński w końcu maja 1926 r. pisał:

„To, co tutaj doniosę jest sprawą bardzo ważną, która będzie miała duże znaczenie dla odbudowy żydowskiego Erec Izrael...“

„W tym tygodniu szef departamentu celnego w Erec Izrael, Stead, oświadczył oficjalnie w imieniu rządu palestyńskiego, co następuje: od 15 czerwca r. b. będzie zniesione cło wwozowe do Palestyny na następujące surowce: bawełnę, przędzę, wełnę, jedwab, cukier dla wyrobu czeko-

¹⁾ Der Moment (Nr. 113) d. 17/V 1927. — „Rozprawy w parlamencie angielskim o rewizji w misji sowieckiej“.

²⁾ Hajnt (Nr. 120) d. 25/V. 1927. — „Baldwin o rewizji w „Arkos“, depesza „Pat“ z Londynu z dnia 24 maja.

³⁾ Der Moment (Nr. 113) d. 17/V 1927 r., depesza z dnia 16 maja 1927 r. z Londynu.

lady i cukierków, wszelkie narzędzia, niezbędne do osuszenia błot. Stead dodał, że wkrótce znieśie cło na wiele innych jeszcze surowców.

„Jest to niezwykle ważne wydarzenie i pragnę tutaj wyjaśnić dlaczego: ekonomiści dotąd twierdzili, że w Erec Izrael nie będzie mogła osiedlić się znaczna ilość ludności żydowskiej. Zaznaczali oni, że praca na roli w tym kraju nie może wykarmić wielu mieszkańców i jeżeli spodziewaliśmy się, że dużo żydów może zamieszkać w Erec Izrael, musimy starać się, aby żydzi stawiali tutaj duże fabryki. Lecz Anglja, twierdzili dalej ci ekonomiści, nie dopuści, aby w Erec Izrael budowano duże fabryki. Anglja — mówili oni — nie dopuści do tego, gdyż chce, aby jej własne fabryki mogły sprzedawać tutaj, w Erec Izrael, wyroby angielskie. Anglja postępuje w ten sposób we wszystkich swoich kolonjach. Nie dopuszcza nigdzie do fabrykacji i nie dopuści również do tego w Erec Izrael.

„Tak twierdzili ekonomiści i do tego czasu, niestety, mieli słuszość. Myśmy tutaj w Erec Izrael byli z tego powodu rozpaczeni. Anglja dotąd prowadziła w Erec Izrael taką politykę celną, że śmieszne było mówić o tworzeniu w Erec Izrael poważnych dużych fabryk...

„Mało było nadziei, aby pod tym względem zaszły jakie zmiany. Wiedzieliśmy bowiem, że to jest kamień węgielny polityki kolonialnej Anglji, aby w jej kolonjach nie dopuszczać do żadnej fabrykacji. Prawda, prowadziliśmy tutaj niezwykle walkę o to. Kto nie jest obznajmiony z „kulisami“ tej walki, nie może wiedzieć, jaką olbrzymią energję i jakie wysiłki zastosowano tutaj względem władzy angielskiej. Walka musiała być prowadzona bardzo ostrożnie, aby nie dotarły o tem przedwcześnie wiadomości do gazet. Doszło tak daleko, że angielscy fabrykanci włościaniczy z Lankshire, dowiedziawszy się o tem, zwrócili się do rządu z memorjałem...

„Anglja postanowiła zmienić swoją politykę celną i pomóc żydom rozwinąć fabrykację w Erec Izrael. Najważniejszy krok już uczyniła. Zniesienie cła na bawełnę, wełny i jedwabie, jest najlepszą oznaką, że Anglja zamierza poważnie i prawdziwie budować żydowską siedzibę narodową. Bowiem właśnie gałęź manufaktury jest najważniejszą dziedziną angielskiego przemysłu i jeżeli Anglja tutaj ustąpiła, to jest to wydarzeniem najważniejszym...“¹⁾.

Anglja postanowiła zmienić swoją tradycyjną politykę kolonialną...

¹⁾ Hajnt (Nr. 134) d. 13/VI. 1926. — „Anglja zniosła cło na bawełnę, przedzę... i inne surowce w Erec Izrael“, S. Pietruszka, Tel Awiw, 30 maja 1926 r.

2. Korzyści polityczne.

Ale korzyści, które uzyskali żydzi, nie ograniczyły się tylko do ustępstw gospodarczych.

Upadek konserwatystów. Podczas wyborów w dniu 30 maja 1929 r. partja narodowa, czyli konserwatywna uzyskała już tylko 252 mandaty. Większość, mianowicie 287 mandatów, zdobyła partja pracy fizycznej, tak zwana „labour party“, a raczej „party of fysical labour“.

Rządy w rękach judofila. Kierownictwo rządu w Anglii w czerwcu 1929 r. objął już Ramsay Macdonald, o którym organ syjonistyczny w Warszawie znacznie wcześniej, bo w grudniu 1923 r., doniósł:

„Żydzi mają w Macdonaldzie takiego samego gorącego przyjaciela, jak i w Lloyd Georgeu. Jest on tak samo obrońcą narodowej siedziby żydowskiej. Sam był w Palestynie i w mistrzowski sposób opisał swe wrażenia, broniąc żydów i polityki syjonistycznej“¹⁾.

A właśnie partja pracy fizycznej z partją liberalną, której jednym z widomych przewodców jest Dawid Lloyd George, tworzyły w wyniku wyborów w maju 1929 r. większość w parlamencie angielskim. Słowem, strajk węglowy z 1926 r., nawet bez ponowienia go w roku następnym, uwolnił czynniki żydowskie od upioru rządów konserwatywnych w Anglii.

Roza Rosenberg — sekretarką R. Macdonalda. Przyjaźń Ramsay Macdonalda i to jego żydowskie nastawienie umysłowe nie były, widocznie, dla czynników żydowskich dostateczne. Organ syjonistyczny w czerwcu 1929 r. doniósł:

„Miss Rosenberg jest już zgórą sześć lat sekretarką prywatną Ramsay Macdonalda... Miss Rosenberg jest żydówką z Brok-Line. Jej rodzice jeszcze mieszkają w tej okolicy... W 1918 r. wzięto ją do sztabu partji robotniczej. Odnaczyła się w swojej pracy i w 1919 r. przyjęto ją do ogólnego sztabu parlamentarnej partji robotniczej. Kiedy Macdonald w 1923 r. stał się przewodcą opozycji w parlamencie, gdyż robotnicy wówczas mieli już

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 258) d. 14/XII. 1923. — „Ramsay Macdonald“.

więcej posłów niż liberali, mianował ją swoją prywatną sekretarką. Macdonald jest, widocznie, bardzo zadowolony z jej pracy.

„Miss Rosenberg oświadczyła w wywiadzie, że praca parlamentarna ją zachwyca i jest bardzo zadowolona, że znów może pracować przy ulicy Downing street Nr. 10...“¹⁾.

Żyd Laski intelektualnym kierownikiem rządzącego stronnictwa.

Donosząc, o dojściu do władzy gabinetu Ramsay Macdonalda i zaznaczając, że gabinet ten nie posiada zbyt wielkiej liczby żydów, korespondent londyński syjonistycznego dziennika w Warszawie pisał:

„Ważniejszym od bezpośredniego udziału w rządzie jest intelektualny wpływ kilku żydów w polityce partji robotniczej. Jedną z najpotężniejszych i najwplywowszych sił, bezwątpienia, jest Laski, profesor ekonomji politycznej, ostry mózg, który jest jedną z intelektualnych głów partji robotniczej. Jest on synem znanego działacza żydowskiego, Natana Laskiego, z Manchester — szwagra dr. Gastera²⁾...“³⁾.

Końcowa uwaga.

Strajk węglowy w Anglii i stosunek do niego czynników żydowskich przytoczono tutaj, jako przykład. A z reguły dzieje się tak samo z każdym innym strajkiem w każdym innym kraju...

¹⁾ Hajnt (Nr. 136) d. 19/VI 1929. — „Miss Roza Rosenberg — żydowska sekretarka angielskiego premiera ministrów“.

²⁾ dr. Mojżesz Gaster, w mieszkaniu którego, w Londynie, w dniu 9 lutego 1917 r. odbyła się konferencja wodzów światowego żydostwa w sprawie podstaw późniejszej — z dnia 2 listopada 1917 r. — deklaracji Balfoura.

³⁾ Hajnt (Nr. 139) d. 23/VI. 1929 — „Nowy rząd angielski i jego stosunek do spraw żydowskich“. Jakób Mertel. Londyn.

V. Istota niepodległości narodowej.

W następnym rozdziale przedstawimy materiały, które udawadniają, że „dyktatura proletariatu“ jest utratą niepodległości narodowej na rzecz władzy żydowskiej. Zanim jednak sprawę z tego punktu widzenia omówimy, zastanówmy się na-przód nad istotą niepodległości narodowej, bo tylko wówczas przez porównanie można zdać sobie sprawę, w jakiej mierze „dyktatura proletariatu“ stanowi niewolę narodów rdzennych.

Istota tego pojęcia.

Każdy naród posiada swój kraj ojczysty, będący zazwyczaj dla niego jego kolebką historyczną. Do tego kraju, jako do swojej kolebki dziejowej, naród taki posiada przyrodzone prawo zwierzchnictwa, czyli przyrodzone prawo gospodarza. Możliwość sprawowania przez naród w swoim kraju ojczystym swego zwierzchnictwa narodowego, czyli możliwość wykonywania przez naród przyrodzonych praw gospodarza w swoim kraju ojczystym stanowi istotę niepodległości narodowej.

Naród, który nie posiada tej możliwości, czyli który uległ na rzecz innego narodu ograniczeniu tych swoich przyrodzonych praw rozwijania wszystkich dziedzin swego życia według własnych chęci i własnych potrzeb, a więc w zgodzie ze swoim dobrem, staje się narodem podbitym, zależnym, podległym, jakkolwiek oficjalnie może być uważany, jako korzystający z niepodległości.

Trzy dziedziny życia narodowego.

Życie zbiorowe można podzielić na trzy główne sfery działań: gospodarczą, kulturalną i polityczną. Pierwsza dotyczy bytu materialnego danego narodu. Czynności z nią związane warunkują przede wszystkim samo fizyczne istnienie tego narodu. Druga dotyczy bytu duchowego danego narodu. Czynności z nią

związane warunkują jego rozwój duchowy — jego zbiorowy rozum, jego zbiorową duszę, jego zbiorowe uczucie. Dziedzina polityczna dotyczy form organizacyjnych dla tej siły, która tkwi w każdym narodzie i która ma za zadanie kierować sprawami danego narodu w imię jego największego dobra. Czynności z nią związane warunkują zbiorową wolę danego narodu, jego zbiorową preżność.

Te wszystkie dziedziny, jak wynika z powyższego, muszą stanowić w życiu narodowym jedną całość. One muszą wzajemnie dopełniać się, wzajemnie uzgadniać się w imię największego dobra tego narodu, a im lepiej to uzgodnienie jest osiągnięte, tem pełniejsze jest życie narodu, tem jest on silniejszy i odporniejszy na obce wpływy, czyli tem pełniejsza jest jego wolność. Narodem niepodległym może być tylko naród całkowicie wolny, nieskrępowany pod względem swego zwierzchnictwa.

Na niepodległość tedy każdego narodu składa się nienaruszone jego zwierzchnictwo w jego kraju ojczystym w dziedzinach — gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Aby ułatwić zorientowanie się, kiedy następuje zatracanie przez naród niepodległości, trzeba uprzytomnić sobie, na czem polega zwierzchnictwo narodowe w każdej z tych trzech dziedzin z osobna.

A. ZWIERZCHNICTWO NARODOWE W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ.

Jego treść. Zwierzchnictwo narodu, czyli jego prawo gospodarza w dziedzinie gospodarczej polega na prawie tego narodu nadawania w swoim kraju ojczystym swemu życiu w tej dziedzinie takiego układu, który reguluje się chęciami i potrzebami swego narodu, czyli, który reguluje się zasadą jego dobra. Układ reguluje się zasadą dobra swego narodu wówczas, gdy członkowie narodu wypełniają sami wszystkie funkcje gospodarcze, czyli, gdy na jego życie gospodarcze w jego kraju nie wywierają wpływu ze szkodą dla niego, członkowie innego narodu, obcego mu pochodzeniem i kulturą, a zwłaszcza tacy, którzy z tych lub innych powodów przeniknięci są wrogimi wobec danego narodu zamiarami.

**Pięć czynności
dziedziny
gospodarczej.**

Dziedzinę życia gospodarczego doby obecnej można rozłożyć na pięć podstawowych czynności, jako składowych części tego życia, mianowicie, na: 1) spożywanie, 2) wytwórczość, 3) pośrednictwo w wymianie dóbr, wzgl. usług, 4) ustalanie wartości, a pośrednio i ceny, oraz odwrotnie, wszelkich wzajemnych usług przy pomocy środka płatniczego, czyli pieniądza, 5) regulowanie obiegu pieniężnego (budowa pieniądza; działalność zbiorników pieniężnych, czyli banków; działalność, związana z rozdziałem pieniędzy na cele społeczne, czyli działalność kredytowa).

Jeżeli zatem na te wszystkie czynności życia gospodarczego składa się działalność członków własnego narodu i tylko ten naród ma wyłączny wpływ na zakres i kierunek poszczególnych czynności tego życia w swoim kraju, — wówczas, można rzec, dobro danego narodu jest w tej dziedzinie zabezpieczone w całej pełni. Kiedy jednak możliwości takiego wpływu niema, interes danego narodu jest naruszony a to w stopniu, w jakim żywioł rdzenny został odsunięty od wpływu na zakres i kierunek tych poszczególnych czynności swojego życia gospodarczego.

Każda taka czynność gospodarcza, dlatego, że jest swoja, zawiera nie tylko rodzimy, swój, zespół osobowy, lecz i rodzimą swoją treść. Nie możemy tu wchodzić w szczegóły treści każdej z tych czynności. Jednak i bez tych szczegółów staje się zrozumiałe, że jeżeli członkowie danego narodu, zainteresowani w rozwoju swego społeczeństwa, wpływają na zakres i kierunek tych poszczególnych czynności życia swego narodu, to owe czynności muszą mieć treść pożyteczną dla niego, czyli muszą mieć treść narodową, która zabezpiecza w ten sposób jego podstawy materialne, stanowiące wszak istotny warunek wolności, niepodległości. Powodowanie się przez naród w swojej działalności gospodarczej powyższymi założeniami wskazuje, że jego postępowanie w tej dziedzinie opiera się na zasadach swojej, a nie obcej ekonomji i że tylko wówczas można mówić o stosowaniu gospodarki narodowej. Powodowanie się takimi zasadami wyłącza, a w każdym razie sprowadza do minimum objaw, który polega na niezdolności szerokich mas do dalszego przystosowywania się do istniejącego układu stosunków gospodarczych, a który nosi nazwę kryzysu gospodarczego.

B. ZWIERZCHNICTWO NARODOWE W DZIEDZINIE KULTURALNEJ.

Jego treść. Zwierzchnictwo narodu, czyli jego prawo gospodarza w dziedzinie kulturalnej polega na jego prawie wytwarzania i rozwijania w swoim kraju ojczystym swojego pokarmu duchowego czyli swojej kultury, w myśl własnych chęci i własnych potrzeb, czyli w myśl dobra swego narodu. Dobro danego narodu w tej dziedzinie jest wówczas zabezpieczone, kiedy jego członkowie wypełniają sami wszystkie czynności kulturalne, czyli, gdy na jego życie kulturalne, wbrew jego chęci i woli, nie wywierają wpływu członkowie innego narodu, obcego mu pochodzeniem i kulturą, a zwłaszcza tacy, którzy są przeniknięci wrogiemi wobec danego narodu zamiarami.

Pięć czynności dziedziny kulturalnej. Dziedzinę życia kulturalnego można warunkowo rozłożyć na pięć głównych czynności, jako składowych części tego życia, mianowicie, na: 1) wytwarzanie podstawowych warunków, sprzyjających fizycznemu i duchowemu rozwojowi społeczeństwa (zdrowotność, obyczajność, kształcenie się i t. p.); 2) twórczość wybitniejszych jednostek; 3) ustalenie dla potrzeb szerokiego ogółu wartości takiej twórczości pod względem jej poziomu duchowego; 4) pośrednictwo między twórcami a szerokim ogółem; 5) posiłkowanie się przez szeroki ogół twórczością duchową wybitnych jednostek, czyli spożywanie przez szerokie rzesze tej twórczości.

Jeżeli zatem na te wszystkie czynności życia kulturalnego składa się w każdym kraju działalność członków własnego społeczeństwa i tylko to społeczeństwo ma wpływ na zakres i kierunek poszczególnych czynności tego życia w swoim kraju ojczystym — wówczas, można rzec, dobro danego narodu jest w tej dziedzinie zabezpieczone w całej pełni. Kiedy jednak możliwości takiego wpływu niema, interes danego narodu jest naruszony, a to w stopniu, w jakim żywiół rdzenny został odsunięty od wpływu na zakres i kierunek tych poszczególnych czynności swego życia kulturalnego. Zwierzchnictwo narodu w tej dziedzinie można przeto sprowadzić do pięciu głównych składników tego prawa, mianowicie: 1) swoje instytucje wytwarzania ludzi silnych duchowo i fizycznie, a więc nie tylko szkolnictwo, lecz

i instytucja rodziny, jako podstawowa komórka zdrowia duchowego i fizycznego; 2) swoja twórczość wybitnych jednostek (nauka, literatura, sztuka i t. d.); 3) swoja krytyka dzieł twórczości; 4) swoje pośrednictwo między twórcami a szerokim ogółem (prasa, spółki wydawnicze, kina, teatry, koncerty, radjo i t. p.); 5) swoje spożycie, czyli istotna możność spożywania przez szerokie masy tego narodu dzieł swojej twórczości.

Powodowanie się przez naród w swojej działalności kulturalnej powyższymi założeniami wskazuje, że jego postępowanie w tej dziedzinie opiera się na zasadach swojej, rodzimej, narodowej, a nie obcej kultury i wyłącza, a w każdym razie sprowadza do minimum objaw, który polega na niezdolności szerokich mas do dalszego przystosowywania się do swego dotychczasowego pokarmu duchowego, a który nosi nazwę kryzysu kultury.

C. ZWIERZCHNICTWO NARODOWE W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ.

Jego treść. Zwierzchnictwo narodu, czyli jego prawo gospodarza w dziedzinie politycznej polega na prawie tego narodu organizowania w swoim kraju tej siły, która tkwi w nim, jak w każdym narodzie i która, mając za zadanie kierowanie na danym obszarze sprawami swojej ludności w interesie jej największego dobra, jest w stanie zmusić wszystkich do uległości wobec takich swoich zamierzeń.

Trzy składniki dziedziny politycznej. Z powyższego określenia wynika, że zwierzchnictwo polityczne każdego narodu sprowadza się do trzech praw: 1) prawa posiadania swego kraju, a więc swojej ziemi; 2) prawa posiadania swojej, czyli rodzimej, a nie obcej ludności; 3) prawa posiadania swojej, rodzimej, a nie obcej siły, inaczej władzy, która sprawuje rządy w tym kraju w zgodzie z dobrem ludności rodzimej. W miarę zmniejszania się zakresu tych składowych praw narodu rdzennego na rzecz ludności obcej, zmniejsza się jego zwierzchnictwo polityczne, jakkolwiek nie u wszystkich istnieje pod tym względem świadomość.

Istotnie: Kiedy bowiem do kraju przenika żywioł obcy, bądź za wyraźną, bądź za cichą zgodą ludności rdzennej, ta

ostatnia zaczyna już odczuwać: a) obowiązek znoszenia obcego żywiołu pośród siebie, a więc ze swoją krzywdą; b) obowiązek znoszenia go na swojej ziemi, a więc również ze swoją krzywdą; c) obowiązek znoszenia jego wymogów w zakresie sprawowanych przez siebie rządów w swoim kraju, a więc znowu ze swoją krzywdą. Ten potrójny obowiązek ludności rdzennej jest właśnie ograniczeniem jej praw politycznych na rzecz żywiołu obcego, czyli jej uzależnieniem politycznym.

Rozstrzygające znaczenie w dziedzinie politycznej ma składnik — swoja władza, bowiem od jej należytego zorganizowania i jej wykorzystania zależy, czy dany naród będzie mógł posiadać pozostałe składniki: swoją ziemię i swoją ludność.

Swoja władza. Istota składnika — swoja władza — polega na dwóch czynnikach: a) zespół osobowy jej organów jest swój, rodzimy i to na wszystkich szczeblach, a nie jest obcy, nie z członków obcego narodu składający się; b) treść działalności władzy musi być również swoja, rodzima, czyli taka, która składa się z czynów, mających na celu zabezpieczenie chęci i potrzeb swego narodu we wszystkich dziedzinach jego życia, a więc nie tylko politycznej, lecz również gospodarczej i kulturalnej. Tylko wówczas bowiem nie będzie tych warunków, które wpływają, że kraj ojczysty danego narodu zaczyna być zalewany przez żywioł obcy, a wobec tego zarówno ziemia, jak ludność i władza przestają już być, właściwie, rodzimymi, a stają się obcymi, chociażby nie wszyscy z pośród ludności rdzennej sprawę sobie z tego zdawali.

Powodowanie się przez naród powyższymi założeniami w całym swoim życiu wskazuje, że jego postępowanie opiera się na zasadach swojej, rodzimej, narodowej, a nie obcej, polityki.

Powodowanie się takimi zasadami wyłącza, a w każdym razie sprowadza do minimum objaw, który polega na nieprzystosowaniu szerokich mas do swego dotychczasowego ustroju władz, czyli systemu rządów, który zapowiada niebezpieczeństwo poważnych powikłań wewnętrznych, połączonych niekiedy z niebezpieczeństwem utraty niepodległości na rzecz sąsiednich narodów, a który nosi nazwę kryzysu politycznego.

Tak oto — niepodległym jest tylko ten naród, który ma możliwość sprawowania w swoim kraju ojczystym swego zwierzchnictwa narodowego we wszystkich dziedzinach życia swojego.

VI. Istota dyktatury proletariatu.

**Władza
żydostwa.
Jej treść.**

Po ustaleniu treści władzy narodowej przejdźmy do określenia treści władzy żydowskiej w warunkach rozproszenia.

Władza żydowska jest to ta siła, która, w oparciu o pewną kategorię osobników z pośród narodów rdzennych, bierze swoje źródło z całego rozproszonego żydostwa; kieruje w poszczególnych krajach sprawami żydowskimi w interesie największego dobra żywołu żydowskiego; jest w stanie zmusić ludność rdzenną do zrzeczenia się jej przyrodzonego prawa niepodległości.

Na pojęcie przeto władzy żydowskiej w krajach rozproszenia muszą składać się trzy warunki: a) żydowski zespół osobowy, zwłaszcza na posterunkach, uznanych przez czynniki żydowskie za najważniejsze dla interesów żydowskich; b) żydowska treść działalności, czyli taka, która składa się z poczynań, mających na celu zabezpieczenie chęci i potrzeb żydostwa, kosztem, ma się rozumieć, chęci i potrzeb ludności rdzennej (bowiem w warunkach rozproszenia inaczej być nie może: każdemu „prawu“ żydowskiemu odpowiada stosowny „obowiązek“, czyli ciężar ludności rdzennej); — oraz c) pewna kategoria osobników z pośród ludności rdzennej, zwana przez nas czynnikami pomocniczymi. Wszystkim tym trzem warunkom najpełniej zadość czyni „dyktatura proletariatu“.

Rosja, jako przykład dyktatury proletariatu.

Na przykładzie jakiego kraju można najlepiej ustalić fakt, że „dyktatura proletariatu“ jest wyrazem władzy żydowskiej nad ludnością rdzenną? Ma się rozumieć, na przykładzie takiego kra-

ju, w którym ta dyktatura istnieje. Takim krajem jest Rosja od października 1917 r. Rozpatrzmy przeto układ stosunków w Rosji we wszystkich dziedzinach życia tego kraju, a więc — gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Ponieważ następny rozdział, poświęcony „wspólnocie“, jako hasłu, umożliwiającemu żydostwu opanowywanie dóbr materialnych narodów rdzennych, będzie dotyczył dziedziny gospodarczej, przeto w niniejszym rozdziale pragniemy uwypuklić tylko władzę żydowską w dziedzinie politycznej i kulturalnej, a i te, dla braku miejsca, tylko w przejawach najgłówniejszych. „Czynniki pomocnicze“ również będą omawiane w osobnym rozdziale.

A. ŻYDOWSKI ZESPÓŁ OSOBOWY.

**Wpływ żydów
na rządy
w okresie
Kierenski'ego.**

Zacznijmy zatem od rozpatrzenia pierwszego warunku władzy, mianowicie zespołu osobowego w zarządzie Rosja.

Już podczas rządów Aleksandra Kiereńskiego, a więc przed opanowaniem władzy przez „robotników i włościan“, wpływy żydowskie by-

ły decydujące.

Ben Cion Kac, historyk żydowski, który w r. 1917-ym przebywał w Rosji, rozpatrując 10-ciolecie „bolszewizmu“, w listopadzie 1927 r. pisał:

„Pamiętam, że w różnych kołach śmiano się z bolszewickiego wystąpienia, które zostało całkowicie zlikwidowane.¹⁾ Poza Leninem, który ukrywał się, aresztowano Trockiego²⁾, Zinowjewa³⁾ i innych. Mój bliski znajomy, junkier (żyd) był na straży, gdy aresztowano Trockiego i rozmawiał z nim, a głównie z żoną Trockiego, która przybyła go odwiedzić. Opowiadał mi następnie, że Trocki nie upadł na duchu, był pewny swego zwycięstwa. Głównie żona Trockiego rozwijała przed żydowskim junkrem teorię jej męża, że musi się przerwać wojnę i zawrzeć pokój,

¹⁾ pierwsze wystąpienie w Petersburgu w lipcu 1917 roku.

²⁾ Bronsteina, przyp. tł.

³⁾ Apfelbauma — Radomyślskiego, przyp. tł.

bodaj nawet pokój hańbiący. Wielokrotnie wtedy podkreśliła, że jej mąż nie jest bolszewikiem.

„Nie długo siedzieli Trocki i inni w więzieniu. Socjalista - rewolucjonista, Abraham Rafałowicz Goc, który wówczas odgrywał dużą rolę, protestował: jak może socjalista aresztować socjalistę! Pomogło Trockiemu i towarzyszom również wystąpienie Korniłowa (generał, który zbrojnie powstał przeciw władzy, wytworzonej w Rosji przez przewrót lutowy, przyp. H.)...“¹⁾.

Abraham, syn Rafała, Goc, jak wskazuje imię i imię ojca, rdzenny... „Rosjanin“... „odgrywa dużą rolę“... w Rosji.

Na straży w areszcie stoi żyd, junkier, nie rosyjski, ale junkier... żydowski, który prowadzi z drugim... „Rosjaninem“, aresztowanym, Lwem, synem Dawida, „Trockim“, dyskusję na tematy polityczne...

Żona Lwa Dawidowicza Bronsteina, madame „Natalja Iwanowna“ Bronstein, jak wiadomo, również rdzenna... „Rosjanka“, rozwija przed „żydowskim junkrem“ teorię męża, że należy zawrzeć pokój — „bodaj nawet pokój hańbiący“...

Słowem, sami... „Rosjanie“, którzy zastanawiają się nad „ułatwieniem“ bytu swojej... „ojczyzny“.

Czy ten obrazek nie dowodzi, że żydzi już za czasów „władzy“ Aleksandra Kiereńskija mieli władzę w Rosji? Tem większą musieli mieć władzę po wywrocie październikowym, kiedy to u steru rządów stanęli wyłącznie przedstawiciele „robotników i włościan“. To też żydzi poczęli odtąd rządzić Rosją, jak chcieli.

Czynniki żydowskie nie są skłonne przyznawać się do posiadania władzy w Rosji bolszewickiej, zwłaszcza, po wielu latach istnienia tego ustroju, kiedy się okazało, że wywołał on wśród szerokich mas rosyjskich, żywiołową do żydostwa nienawiść. Omawiając wzrost nienawiści do żydów w Rosji i zapewniając, że ludność żydowska „żadnego udziału w rewolucji społecznej“ w tym kraju nie brała, a że tylko Uljanow — „Lenin“, wyłączny inicjator tej rewolucji, korzystał z kilku żydów, mianowicie: Trockiego²⁾, Zinowjewa³⁾ i Kamieniewa⁴⁾, jako powolnych sobie agitatorów, prof. Boris Bruckus, jeden z przewodców odłamu syjonistów — rewizjonistów, w 1929 r. pisał:

¹⁾ Hajnt (Nr. 247) d. 4/XI. 1927. — „10 lat bolszewizmu — od rewolucji lutowej do rewolucji październikowej“ (cz. I), Ben Cion Kac.

²⁾ Bronsteina, ³⁾ Apfelbauma, ⁴⁾ Rosenfelda.

Prof. B. Bruckus:
Komisarze ży-
dowscy.

„ale oprócz tych wielkości po rewolucji październikowej ukazało się całe mnóstwo żydowskich młodzieńców-komunistów, których uczyniono komisarzami nowej władzy komunistycznej. Skąd się wzięli ci młodzi ludzie?

„Mniejsza część ich już poprzednio była członkami partji komunistycznej, większa zaś ich część była członkami żydowskich partji socjalistycznych, i po rewolucji październikowej w części przerwuciła się do komunistów. Komuniści wówczas mieli nieograniczone pełnomocnictwa nad życiem i śmiercią ludności.

„Ci młodzi ludzie byli całkowicie obcy tłumowi rosyjskiemu. I rozumie się, że akurat, jak ich rosyjscy towarzysze, byli oni tak samo — zarówno intelektualnie, jak i moralnie — nie przygotowani do obchodzenia się należycie ze swojemi nieograniczonymi pełnomocnictwami... Pierwsi prawie żydzi, z którymi tłum rosyjski bliżej zapoznał się, byli właśnie ci żydowscy młodzi komisarze... Wrażenie było straszne. Ono w pewnej mierze potwierdziło to, co judofobi kiedyś pragnęli wmówić tłumowi rosyjskiemu.

„Tym sposobem obietnice naszych żydowskich komunistów, że pod panowaniem komunistycznym nie zostanie śladu judofobji, okazały się całkowicie błędne. Właśnie komunizm spowodził taki niesłychany wzrost antyżydowskich nastrojów wśród szerokich mas ludności rosyjskiej i wobec tego w czerwonym „strażniku“ nie wolno nam pokładać nadziei: on nie jest pewny“¹⁾.

Prof. Boris Bruckus, sam żyd, pomimo, że usiłuje zakryć udział żydów w tym wywrocie, przyznaje, że — poza Bronsteinem, Apfelbaumem i Rosenfeldem — „ukazało się całe mnóstwo żydowskich młodzieńców — komunistów, których uczyniono komisarzami nowej władzy komunistycznej“...

Autor, niby, zapomina o szeregu postaci żydowskich tak zwanej wielkiej rewolucji rosyjskiej, które były niemniej „wielkie“, jeżeli nie jak Lew Bronstein, to przynajmniej, jak Rosenfeld:

A „Stiekłow“ — Nachamkes i wielu innych... A „Parwus“ — Helphand? A „Badek“ — Sobelson? A „Litwinow“ — Wałach? A „Larin“ — Lurje? A „Martow“ — Cederbaum? I t. d. I t. d. I t. d.

¹⁾ Hajnt (Nr. 122) d. 2/VI 1929 — „Ludność żydowska pod władzą sowiecką“ — „judofobja w Rosji sowieckiej“, (cz. II) prof. Boris Bruckus, Berlin.

Ale „skąd się wzięli ci młodzi ludzie?“ Prof. Boris Bruckus udaje naiwnego...

A skąd się wzięli żydzi w rewolucjach — francuskiej, austriackiej, niemieckiej, chińskiej i t. d.? Społeczeństwo żydowskie, a nie żadne inne, wydało je na świat. Wszak to... „płomienny kierz“, jeszcze „w drodze z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej“, jak stwierdza Saul Wagman, zapłodnił dusze żydowskie tem ogniem ziarnem tęsknoty i woli ku... „wolności“... w obcych krajach...

Wszak już w 1898 r. w Bazylei, na II-gim kongresie syjonistycznym, sam dr. Teodor Herzl mówił:

„Państwa i rządy — musicie wiedzieć, że ci żydowscy proletariusze z proletariuszów pod ciśnieniem życia będą musieli burzyć i niszczyć wszystko, co wy budujecie“¹⁾.

Urzędy dla żydów stoją otworem.

Dr. Paul Natan — jego świadectwo.

W drugiej połowie 1926 r. odbył podróż po ośrodkach żydowskich w Rosji dr. Paul Natan, jeden z przewodców żydowskich na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Po powrocie swoim do Berlina wygłosił w „towarzystwie przyjaciół nowej Rosji w Niemczech“ referat o położeniu ludności żydowskiej na terenie Rosji. Tygodnik żargonowy, streszczając ten referat, w lutym 1927 r. pisał:

„dr. Natan, jak wiadomo, był sam ostatnio w Rosji i obecnie położenie żydowskie w Rosji obrazuje na podstawie swoich osobistych spostrzeżeń. Utrzymuje on, że wśród ludności rosyjskiej istnieje jeszcze sporo niechęci do żydów („antisemitizm“) i to, co zgóry długo włączano w masy ludowe, nie może być tak szybko wytrzebione. Rząd jednak nie jest judofobski. Dla żydów stoją otworem wszystkie urzędy państwowe. Doszło tak daleko, że musiano powoli rozpocząć zmniejszanie liczby urzędników żydowskich, obawiano się bowiem, aby wśród ludu nie rozgorzała znów nowa do żydów nienawiść...“²⁾.

Dr. A. Singalewski — jego świadectwo.

W początkach marca 1932 r. przybył do Berlina po pobycie w Rosji, dr. A. Singalewski, członek zarządu światowej organizacji żydowskiej „Ort“. Podając wywiad z nim, ŻAT., w depeszy z Berlina, doniosła:

¹⁾ Hajnt (Nr. 151) d. 2/VII. 1926. — „Szeroki polityczny polot syjonistyczny Herzla“ („Wspomnienia“). Litzman Rosental.

²⁾ „Dos jidisze Wort (Kraków) (Nr. 5) d. 11/II 1927. — „Dr. Paul Natan o żydach w Rosji sowieckiej“.

„w swojej podróży po tym kraju — oświadczył dalej dr. Singalewski — stwierdziłem, że jeżeli można natrafić, szczególnie na prowincji, dosyć żydów, którzy cierpią biedę, to jednak całkowicie znikły w Rosji te wszystkie objawy, które były charakterystyczne poprzednio w tym kraju i które są dotąd na całym świecie charakterystyczne dla zagadnienia żydowskiego. Tylko zbliżona można prawidłowo ocenić polityczną, psychologiczną i ekonomiczną wartość, jaką posiada udział żydów w czysto administracyjnym i państwowo-gospodarczym aparacie. Obecnie, w czasach, kiedy nawet żyd niemiecki ze strachem dostrzegł, czego mu brakuje pod względem faktycznej emancypacji, musi być szczególnie podkreślony fakt stosunkowo znacznej liczby urzędników żydowskich w Rosji sowieckiej. Prawie wszędzie spotykałem podczas swojej podróży wielu urzędników żydowskich na kolei, poczcie i telegrafii...“¹⁾.

M. Turkow — jego świadectwo. W lecie 1934 r. bawił w Leningradzie dziennikarz żargonowy, Mark Turkow. Po powrocie do Warszawy, w jednym ze swoich sprawozdań, dotyczącem obaw żydowskich co do wzrostu judofobji w Rosji na tle ogłoszenia dekretu o republice żydowskiej w Biro-Bidżanie, taką przytoczył opinię jednego ze swoich rozmówców, również żyda, wybitnego członka partji komunistycznej:

„dla nas są dostępne wszystkie urzędy, wszystkie fabryki... Chcemy tylko, aby żydzi należeli do ogólnej administracji państwowej, aby dla każdego był dostępny każdy urząd — od najwyższego do najniższego. I to posiadamy. Wskutek tego jesteśmy nie tylko pesymistami wobec planu Biro-Bidżanu, ale jego zdecydowanymi przeciwnikami...“²⁾.

Przykłady. Powyższe jednomyślne świadectwa stwierdzają fakt opanowania przez żydów aparatu państwowego. Aby tem jaskrawiej uwydatnić celowość i wszechstronność postępowania żydów w tym zakresie, wskażemy dla ilustracji szereg bardziej charakterystycznych przykładów.

1. Komisariat spraw skarbowych i Sowbank. Wiedząc, jakie znaczenie w życiu społecznem mają finanse, czynniki żydowskie musiały przede wszystkim opanować komisariat spraw skarbowych, a zwłaszcza kierownictwo Banku Państwa, t. zw. Sowbanku... Żargonówka warszawska, wyjaśnia-

1) Der Moment (Nr. 59) d. 9/III 1932., dep. ŻAT z Berlina.

2) Der Moment (Nr. 163) d. 15/VII 1934. — „Rozmowa o Biro-Bidżanie“, Mark Turkow („notatki z podróży w Związku sowieckim“).

jąc w czerwcu 1929 r. przyczynę opuszczenia przez Aharona Szeinmana stanowiska dyrektora Banku Państwowego w Moskwie, m. in. doniosła:

„Aharon Szeinman, który doniedawna zajmował w Rosji sowieckiej urząd przewodniczącego „Gos-Banku“, banku państwowego i innych wysokich urzędów, w styczniu odbył podróż do Ameryki...“¹⁾.

Aharon Szeinman, dodajmy od siebie, jest synem bankiera z Suwałk.

ŻAT. w depeszy z 25/XII 1929 r. z Moskwy doniosła:

„C i k“ (centr. komitet wykonawczy, przyp.) zamianował, jako komisarza ludowego do spraw finansowych w Związku sowieckim, Wierę Jakowlewą, żydówkę. Będzie to jedyna kobieta w rządzie sowieckim... Studjowała ona wyższe kursy matematyczne, lecz ich nie ukończyła... W 1917 r. podczas wywrotu komunistycznego była jedną z tych pięciu osób, które kierowały wybuchem bolszewickim w Moskwie...“²⁾.

Po dziesięciu miesiącach w tymże komisarjacie nastąpiły zmiany, które również wyraziły się w wysunięciu żydów na stanowiska czołowe.

„PAT“ w depeszy z 3/XI. 1930 r. z Moskwy doniosła:

„W komisarjacie spraw finansowych i w banku państwowym nastąpił szereg zmian na stanowiskach. Dotychczasowy zastępca komisarza, Rogow, podał się do dymisji. Jako następcy zostali mianowani: Lewin, Moncew i Kałmanowicz. Ten ostatni jest również prezesem sowieckiego Banku Państwa...“³⁾.

Czy tow. Moncew jest Rosjaninem? Wobec ukrywania się żydów pod rosyjskimi nazwiskami, trudno sądzić. W każdym razie, tow. Lewin i tow. Kałmanowicz są żydami.

W początkach lutego 1931 r. ŻAT. w depeszy z Londynu doniosła:

¹⁾ Der Moment (Nr. 131) d. 6/VI 1929. — „Dlaczego Szeinman opuścił urząd przewodniczącego Banku Państwa?“.

²⁾ Hajnt (Nr. 295) d. 26/XII 1929., dep. ŻAT. z Moskwy z 25/XII.

³⁾ Der Moment (Nr. 238) d. 4/XI 1930., depesza „PAT“ z Moskwy z dn. 3/XI 1930 r.

„rząd sowiecki odwołał do Moskwy Baru, długoletniego wysokiego urzędnika sowieckiego przedstawicielstwa handlowego „Arkos“ w Londynie. On jednak odmówił powrotu do Moskwy. Baru jest również jednym z dyrektorów sowieckiego Banku Państwa. Baru jest jednym z filarów lewicy Poale-Syjon. Pozostał on przekonany poalesyjonistą, pomimo, że jego partja już dawno jest nielegalną w Rosji sowieckiej“¹⁾.

W połowie kwietnia 1934 r. ŻAT. w depeszy z Moskwy doniosła:

„Dotychczasowy prezes zarządu Banku Państwa, Kałmanowicz został mianowany komisarzem ludowym do spraw gospodarki państwowej w zakresie zbożowym i hodowli bydła. Drugi żyd, Grigory Ostrowskij został mianowany jego zastępcą. Głównym dyrektorem Banku Państwa na miejsce Kałmanowicza został mianowany Lew Marjasin, również żyd“²⁾.

Abym dopełnić ten obraz wpływu żydowskiego na finanse w kraju władzy „robotników“ i „włościan“, wymieńmy jeszcze jedno nazwisko — tow. Brilanta, a na zewnątrz — „Sokolnikowa“.

Informując we wrześniu 1932 r. o niepokoju w kierowniczych kołach sowieckich z powodu wzmagającej się inflacji, dziennik żargonowy doniósł:

„z tego powodu odwołano polpreda (ambasadora) Sokolnikowa (Brilanta) z Londynu. Stalin nie znosi Sokolnikowa, który jest jego osobistym przeciwnikiem i ukrytym opozycjonistą. Mianowanie Sokolnikowa dyplomatycznym przedstawicielem było ukrytem zesłaniem. Obecnie sowieccy przewodzący wbrew woli Stalina, postanowili Sokolnikowa cofnąć do Moskwy, jako człowieka, który zna wszystkie tajemnice starych speców przed poprzednią reformą walutową, i winien zabrać się do ratowania sowieckich finansów i waluty...“³⁾.

2. Komisarjat spraw handlu zagranicznego.

Pośrednictwo w wymianie dóbr wzgl. usług zarówno wewnątrz Rosji jak i w stosunkach z zagranicą zostało wyjęte z uprawnień obywateli, stając się czynnością państwową. Kogo posta-

¹⁾ Hajnt (Nr. 28) d. 2/II 1931., depesza ŻAT. z Londynu.

²⁾ Hajnt (Nr. 85) d. 15/IV 1934 r., depesza z Moskwy ŻAT.

³⁾ Der Moment (Nr. 227) d. 28/IX 1932. — „Sowieckie finanse upadają“.

wiono na czele komisariatu spraw handlu zagranicznego? ŻAT. w lutym 1934 r., w depeszy z Moskwy, przytaczając nazwiska żydów, których po 17-ym kongresie rosyjskiej partii komunistycznej wybrano do kierowniczych jej organów, wymieniła:

„...A Rosenholz, komisarz ludowy do spraw handlu zagranicznego...“¹⁾

To stanowisko zajmuje on już od dłuższego czasu, bodaj, czy nie od 1927 r., kiedy po rewizji w sowieckiej misji handlowej „Arkos“, w Londynie, w dniu 12 maja 1927 r., której był kierownikiem, na żądanie rządu angielskiego musiał opuścić granice Anglii i wrócić do Rosji²⁾.

A kto w takich czasach może być w Rosji zastępcą komisarza spraw handlu zagranicznego? Weźmy np. rok 1932. Informując w początkach lutego 1932 r. o mianowaniu Izraela Weicera sowieckim przedstawicielem handlowym w Berlinie, ŻAT. doniosła:

„dotąd Weicer zajmował urząd zastępcy komisarza ludowego do spraw handlu zagranicznego“³⁾.

W sierpniu 1934 r. staje się on komisarzem:

„znany ekonomista Izrael Weicer został mianowany komisarzem ludowym do spraw handlu zagranicznego w Związku Radzieckim“⁴⁾.

W 1933 r. zastępcą komisarza spraw handlu zagranicznego również był żyd. Korespondent londyński żargonówki warszawskiej, podając sprawozdanie ze światowej konferencji gospodarczej w Londynie, tak opisywał w czerwcu 1933 r. ówczesną delegację sowiecką:

„Litwinow zjawia się w sali łącznie ze swoimi „towarzyszami“: Majskim, ambasadorem w Anglii, Ozerskim, podkomisarzem do spraw handlu zagranicznego i Meżlukiem, wiceprezydentem komisji planu gospodarczego pięcioletcia. Wszyscy są synami Izraela, zresztą i wygląd ich jest taki...“⁵⁾.

1) Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1934., depesza z Moskwy ŻAT.

2) p. „Światowa polityka żydowska“ t. I. (str. 125 i nast.) .

3) Der Moment (Nr. 32) d. 7/II 1932., depesza z Moskwy ŻAT.

4) Hajnt (Nr. 179) d. 6/VIII 1934., depesza z Moskwy, ŻAT.

5) Der Moment (Nr. 140) d. 20/VI 1933. — „Jak przedstawia się światowa konferencja gospodarcza w Londynie?“ A. M. Keiser, Londyn, 13/VI 1933 r.

Nazwiska — Rosenholz, Weicer, Ozerski — wskazują, że Żydzi kierują centralą handlu zagranicznego w Rosji sowieckiej.

3. Handlowe placówki zagraniczne.

Dla uzupełnienia tego działu wymienimy kilka nazwisk na sowieckich placówkach handlowych w niektórych stolicach.

Londyn. Wiemy już, że na czele misji handlowej „Arkos“, w Londynie, w 1927 r. stał znany już nam A. Rosenholz. Wiemy również, że jednym z wysokich urzędników tejże misji handlowej „Arkos“, w Londynie był tow. Baru, poalesjonista, który w początkach 1931 r. odmówił powrotu do Moskwy, gdy rząd sowiecki cofnął go z tego stanowiska w Londynie. ŻAT. w depeszy z Moskwy w listopadzie 1931 r. m. in. doniosła:

„Michał Lewin został mianowany jako zastępca przedstawiciela handlowego w Anglii... Lewin zajmował dotąd stanowisko zastępcy przedstawiciela handlowego w Serbji“¹⁾.

Paryż. Ta sama depesza w innym miejscu podaje:

„Moisiej Gurewicz został mianowany sowieckim przedstawicielem handlowym we Francji.. Gurewicz z wykształcenia jest lekarzem chirurgiem. Kilka lat był komisarzem ludowym w komisarjacie zdrowotności na Ukrainie. W ciągu ostatnich lat był członkiem prezydium najwyższej rady do spraw gospodarki ludowej. Wielokrotnie był delegatem w ważnych misjach handlowych w Ameryce i w innych krajach“.

Warszawa. Informując o odmowie powrotu do Rosji tow. Wulfowicza, przedstawiciela sowieckiej misji handlowej w Warszawie, żargonówka warszawska w lipcu 1931 roku m. in. doniosła:

„w 1905 r. inż. Wulfowicz uciekł zagranicę za organizowanie strajków w Rosji. Z zagranicy powrócił do Rosji w 1917 r. po rewolucji. W rok później zajmuje już urząd prezesa rady głównej robotników górniczych. Do 1927 r. Wulfowicz pracuje w komisarjacie ludowym do spraw handlu. W listopadzie naznaczony zostaje kierownikiem wy-

¹⁾ Der Moment (Nr. 272) d 24/XI 1931. — „Dwaj Żydzi mianowani na dwa ważne stanowiska sowieckie zagranicą“, depesza z Moskwy, ŻAT.

działu transportów handlowej misji w Warszawie i pełnię tę czynność do ostatnich dni...“¹⁾

Berlin. ŻAT. w depeszy z Moskwy w początkach lutego 1932 r. doniosła:

„sowieckim przedstawicielem handlowym w Berlinie rząd mianował Izraela Weicera...“²⁾



Jak już wiemy poprzednio zajmował on urząd zastępcy komisarza ludowego spraw handlu zagranicznego.

W grudniu 1934 r.

„rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. przeniosła dotychczasowego szefa sowieckiej misji handlowej w Szwecji, Dawida Kandelaki na stanowisko szefa sowieckiej misji handlowej w Berlinie“³⁾.

Rzym. Depesza PAT. z Rzymu z dn. 6 maja 1933 r. doniosła:

„Mussolini i sowiecki przedstawiciel handlowy, Lewinson, podpisali dwie umowy między Italią a Sowietami...“⁴⁾.

Na tych wiadomościach o sowieckich placówkach handlowych możemy poprzestać. Placówki wymienione znajdują się w stolicach najważniejszych państw w Europie. Nazwiska dostatecznie wskazują, że żywiol żydowski i na tym odcinku aparatu państwowego jest czynnikiem decydującym.

Przejdźmy do komisariatu spraw rolnictwa. Rosja jest krajem rolniczym. Komisariat ten jest i musi być przeto w takim kraju zaliczony do resortów najważniejszych. Kto mógł kierować nim w okresie rządu „włościan“? PAT. w depeszy z dn. 15 lutego 1932 r., z Moskwy, doniosła:

4. Komisariat spraw rolnictwa.

¹⁾ Hajnt (Nr. 165) d. 17/VII 1931. — „Warszawski Biesiedowski prosi, aby go wzięto do lecznicy dla warjatorów“.

²⁾ Der Moment (Nr. 32) d. 7/II 1932., depesza ŻAT. z Moskwy.

³⁾ Kurjer Warszawski (Nr. 348) d. 19/XII 1934. — „Zmiana w dyplomacji sowieckiej“.

⁴⁾ Der Moment (Nr. 104) d. 7/V 1933., depesza z Rzymu z dn. 6/V, PAT.

„Centralny Komitet Wykonawczy S. S. S. R. zamianował Icchoka Feingolda zastępcą komisarza ludowego do spraw rolnictwa i Jakóba Jagiela zastępcą komisarza aprowizacji“¹⁾

Po likwidacji
komisarjatu
aprowizacji.

W lipcu 1934 r. zlikwidowano komisariat spraw aprowizacji. A kto zjawił się na czele dwóch nowych komisariatów? Depesza z dn. 30 lipca 1934 r. z Moskwy doniosła:

„na podstawie dekretu centr. komitetu wykonawczego Związku sowieckiego zlikwidowano komisariat ludowy do spraw aprowizacji. Wzamian zostały wytworzone dwa nowe komisariaty: do spraw przemysłu aprowizacyjnego z poprzednim komisarzem aprowizacji — M. Kojon — na czele i komisariat do handlu wewnętrznego, na czele którego stanie Izrael Weicer, b przedstawiciel Związku sowieckiego w Berlinie“²⁾.

Obaj żydzi. ŻAT, w depeszy z Moskwy we wrześniu 1934 r. doniosła:

„w nowoutworzonych komisariatach do spraw handlu wewnętrznego oraz przemysłu spożywczego zostali mianowani trzej żydzi, jako zastępcy komisarzy ludowych. Mark Bielenki został mianowany, jako pierwszy zastępca komisarza ludowego do spraw przemysłu spożywczego. Zachar Bołotin — jako zastępca komisarza ludowego do spraw handlu wewnętrznego. Były sowiecki ambasador w Berlinie, Chinczuk, — jako komisarz ludowy do spraw handlu wewnętrznego. Chinczuk według narodowości jest karaimem, a nie żydem, jak było doniesione“³⁾.

A kto mógł być w takich czasach komisarzem spraw rolnictwa? ŻAT., przytaczając w lutym 1934 r., w depeszy z Moskwy nazwiska żydów, którzy po 17-tym kongresie rosyjskiej partji komunistycznej zostali wybrani do kierowniczych jej organów, wymieniła:

„I. Jakowlew, komisarz ludowy do spraw rolnictwa...“⁴⁾.

1) Hajnt (Nr. 39) d. 16/II 1932., depesza z Moskwy z 15/II, PAT.

2) Der Moment (Nr. 177) d. 31/VII 1934., depesza z Moskwy z 30/VII PAT.

3) Hajnt (Nr. 202) d. 2/IX 1934., depesza z Moskwy, ŻAT.

4) Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1934., depesza z Moskwy, ŻAT.

O tym komisariacie historyk żydowski, Ben Cion Kac, w grudniu 1930 r. m. in. pisał:

„obecnie poczynają żydzi pod panowaniem Stalina znowu dochodzić do wielkich stanowisk. Wśród komisarzy ludowych żydzi zajmują już wpływowe miejsca i to na odpowiedzialnych posterunkach. Jako komisarz do spraw rolnictwa, dziedziny obecnie w Rosji sowieckiej najważniejszej — ze względu na kolektywizację i przebudowę wielkiej Rosji włościańskiej, które to sprawy znajdują się właśnie w ręku tego komisarza, — został mianowany żyd, Epstein, używający pseudonimu — Jakowlew. Wszyscy jednak wiedzą, że on jest żydem. Jeszcze więcej: w tym komisariacie ludowym funkcjonuje trzech pomocników komisarza i dwaj z pośród nich są żydzi: Lewin i Kałmanowicz. To znaczy, że prawie cały komisariat do spraw rolnictwa znajduje się w rękach żydowskich. Jest to ministerstwo, w którym żyd w Rosji nigdy nie miał wpływu. Jednak bylibyśmy zadowoleni, aby i pod panowaniem Stalina żydzi nie mieli w nim żadnego wpływu. Przyszła Rosja nie zapomni tych trzech komisarzy żydowskich. Ruina, w którą obrócony został kraj, zawdzięcza się w pewnej mierze kolektywizacji. Naród głoduje. Dla dzieci brak tłuszczów. Dla dzieci ponad trzy lata niema nawet trochę mleka...“¹⁾.

Dlaczego przyszła Rosja nie zapomni żydom tych trzech — i, napewno, nie tylko tych trzech — komisarzy żydowskich, to wyjaśni treść dalsza. W danym miejscu chodzi nam o stwierdzenie, że i komisariat spraw rolnictwa został opanowany przez żydów.

5. Przemysł. Wymieńmy kilka nazwisk na stanowiskach w dziedzinie przemysłu. Dziennik syjonistyczny, donosząc „o nowych mianowaniach żydów na wysokie stanowiska“, w styczniu 1932 r. podał:

„Arkadi syn Mojsieja Fiszman został mianowany przez specjalny dekret w Rosji sowieckiej na zastępcę komisarza ludowego do spraw lekkiego przemysłu, a Konstanty, syn Jakóba, Rosental na zastępcę komisarza ludowego do spraw przemysłu włókienniczego“²⁾.

¹⁾ Hajnt (Nr. 278) d. 5/XII 1930. — „Judofobja i nowi komisarze żydowscy w Rosji sowieckiej“, Ben Cion Kac.

²⁾ Hajnt (Nr. 19) d. 22/I 1932. — „Nowe mianowania żydów na wysokie stanowiska“.

ŻAT., przytaczając w lutym 1934 r. w znanej już nam częściowo depezy z Moskwy nazwiska żydów, którzy po 17-tym kongresie rosyjskiej partji komunistycznej zostali wybrani do kierowniczych jej organów m. in. wymieniła:

„...M. Rubanowicz, dyrektor donieckiego okręgu węglowego... Mojżesz Kałmanowicz, szef uralskiego okręgu węglowego...“¹⁾

Te cztery nazwiska na tak ważnych placówkach życia przemysłowego w dostatecznej mierze uzupełniają poprzedni wykaz z innych dziedzin gospodarki w tym kraju.

Plan gospodarczy I-go pięciolecia. Nie bez znaczenia będzie zwrócenie uwagi na autorstwo pięcioletniego planu gospodarki, t. zw. „piatiletki“.

Omawiając sprawę głodu w Rosji i wskazując na niezadowolenie z tego powodu ludności żydowskiej w tym kraju, znany już nam historyk żydowski, Ben Cion Kac, na podstawie otrzymanych przez siebie poufnych informacji żydowskich z Moskwy, w październiku 1932 r. m. in. pisał:

„Trockija nazwiska nie chce się wymieniać, lecz do niego ludzie odnoszą się z sympatją. Wielu mówi, że gdyby Trockij stał na czele, nie dopuściłby, aby ludność głodowała. To on przecież w istocie był inicjatorem planu, który jest podobny do „piatiletki“, ale on lepiejby go przeprowadził, bo posiada głowę żydowską i zrozumiałby, że nie można głodzić takiego kraju, jak Rosja.

Tak rozmawiają wśród siebie żydzi, którzy uważają, że znają się na polityce. Również młodzież, która jest komunistycznie nastrojona, także uważa, że u Trockija wyszło by to lepiej...“²⁾

A więc inicjatorem pięcioletniego planu gospodarczego, jak stwierdzają sami żydzi, był nie kto inny, jak Trockij vel Bronstein. Plan, jak wiadomo, zawiódł oczekiwania żydowskie, co zresztą, potwierdzają pośrednio przytoczone informacje z Moskwy o głodzie w Rosji. Jednak nie zaniechano wysiłków w kierunku

¹⁾ Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1934., depeza z Moskwy, ŻAT.

²⁾ Hajnt (Nr. 206) d. 14/X 1932. — „Okropne położenie żydów w Rosji sow.“ („list z Moskwy dany do druku przez Ben Cion Kaca“).

planu na dalsze pięciolecie, do czego sprowadzono żyda, aż z San Francisco.

Plan gospodarczy II-pięciolecia. ŻAT., w depeszy z Nowego Yorku w lutym 1933 r. doniosła:

„żydowski inżynier z San Francisco, Zora Witkin, członek znanej rodziny żydowskiej w tem mieście, został mianowany przez rząd sowiecki jako „szef racjonalizacji“ na okres drugiego planu pięcioletniego...“¹⁾

W tem miejscu przypomnijmy sobie znane już nam nazwisko Mezluka, również żyda „wiceprezydenta komisji pięcioletniego planu gospodarczego“, którego wymienił korespondent londyński, w liczbie delegacji sowieckiej na światową konferencję gospodarczą w Londynie, w czerwcu 1933 r.²⁾

Na tych nazwiskach z zakresu gospodarki, możemy po-
prześcić.

6. **Komisariat spraw kulturalnych.** Przejdźmy do innych dziedzin życia społecznego w Rosji, a przedewszystkiem do dziedziny kultury. Wymieńmy kilka nazwisk.

PAT., w depeszy z dn. 12 listopada 1933 r. z Moskwy, donosząc o otwarciu w Moskwie, w galerji Tretjakowa, wystawy polskiego malarstwa, podała:

„rząd sowiecki reprezentował wicekomisarz oświaty Epstein“.³⁾

Żargonówka syjonistyczna w lipcu 1934 r. doniosła:

„na rozkaz komisarza do spraw oświaty, dyrektorem wszechrosyjskiej akademji sztuki został mianowany żydowski artysta, S. I. Brodski, który w tych dniach będzie święcić 30-lecie swojej działalności artystycznej“⁴⁾.

¹⁾ Hajnt (Nr. 38) d. 13/II 1933., depesza ŻAT. z Nowego Yorku.

²⁾ Der Moment (Nr. 140) d. 20/IV 1933. — „Jak przedstawia się światowa konferencja gospodarcza w Londynie“, A. M. Keiser, Londyn, p. wyżej.

³⁾ Der Moment (Nr. 259) d. 13/XI 1933., depesza z Moskwy z 12/XI, PAT.

⁴⁾ Hajnt (Nr. 156) d. 10/VII 1934. — „Żyd — dyrektorem rosyjskiej akademji sztuki“.

Aby zrozumieć, kto w Rosji w okresie „dyktatury proletariatu“ może nadawać ton kulturze ludności rdzennej, dostateczne jest zapoznać się z treścią referatu, wygłoszonego w Moskwie przez komisarza oświaty, tow. Łunaczarskiego.¹⁾ Mianowicie, w czerwcu 1926 r., z powodu upłynięcia 10 lat od śmierci pisarza żargonowego, Szaloma Alejchema, odbył się w tem mieście wiec żydowski pod przewodnictwem wymienionego komisarza. ŻAT. w Moskwie w sprawozdaniu z tego wiecu m. in. doniosła:

„wiec zagał komisarz ludowy do spraw oświaty, Łunaczarski, który wypowiedział dwugodzinny referat o Szalomie Alejchemie. Łunaczarski nie trzymał się w swoim referacie ściśle tematu, lecz szeroko rozwiódł się o roli żydów w handlu, finansach, kulturze, literaturze i rewolucji. Referent wypowiedział się, że naród żydowski jest duchowym arystokratą między narodami. Nie tylko młody naród rosyjski, lecz również narody o starych kulturach, jak Anglicy, Włosi i t. d. są duchowymi uczniami żydów.. Zgromadzona publiczność żydowska urządziła Łunaczarskiemu niesłychaną owację...“²⁾.

7. Komisarjat spraw wewnętrznych. Wymieńmy kilka nazwisk z zakresu polityki wewnętrznej. ŻAT. w depeszy z Moskwy w początku marca 1933 r. doniosła:

„zastępcą przewodniczącego „zjednoczonego politycznego zarządu państwowego“ (G. P. U.) został mianowany działacz komunistyczny, Agronow, żyd..“³⁾

ŻAT., przytaczając w lutym 1934 r., w znanej już nam częściowo depeszy z Moskwy, nazwiska żydów, którzy po 17-tym kongresie rosyjskiej partji komunistycznej zostali wybrani do kierowniczych jej organów, wymieniła:

„...Łazarz Kaganowicz, który został znów wybrany,

1) Właściwe nazwisko tego komisarza jest Czernołucki, oficjalnie syn wyższego urzędnika w Kijowie. Matka jego żyła z gubernierem, oficjalnie Francuzem, o wybitnych cechach żydowskich. Niektórzy przypuszczają, że właściwe nazwisko tego rzekomego Francuza, którego synem był właśnie późniejszy komisarz oświaty, było Mandelstam. Te informacje autor książki niniejszej otrzymał od osoby z Kijowa, która znała osobiście cały dom Czernołuckich.

2) Der Moment (Nr. 147) d. 28/VI 1926., dep. z Moskwy, ŻAT.

3) Der Moment (Nr. 53) d. 2/III 1933., depesza z Moskwy, ŻAT.

jako członek biura politycznego (polit-biuro)... Henryk Jagoda, członek kolegjum gepeu...¹⁾.

„Politbiuro“ jest to ten najwyższy urząd, który właściwie ustala bieg wewnętrznej polityki w państwie sowieckim. „Gepeu“ jest to zmieniona nazwa t. zw. „czerezwyczajki“, czyli urzędu tajnej policji, którego działalność tak „zasłynęła“ w pierwszych latach władzy „proletariatu“, że aby osłabić okropne wrażenie tej instytucji na szerokie masy, postanowiono zmienić jej nazwę. PAT. w depeszy z dn. 10 lipca 1934 r., z Moskwy, doniosła:

„wcik“ postanowił wytworzyć komisariat wewnętrzny, który winien objąć funkcje „g.p.u.“ Kolegium sędziów „g.p.u.“ zostaje zmienione. Komisarzem spraw wewnętrznych został mianowany Henryk Jagoda.“²⁾

Henryk inaczej Chaim Jagoda, jak już wiemy, jest żydem.

Do działu polityki wewnętrznej można zaliczyć regulację ruchu emigracyjno-imigracyjnego. Donosząc o trudnościach, jakie spowodowała dla rządu sowieckiego masowa imigracja do Rosji komunistów z zagranicy, dziennik żargonowy w kwietniu 1932 r. m. in. podał:

„rząd zamianował kierownikiem tego biura imigracyjnego, Michela Borodina, byłego żydowskiego nauczyciela ze szkoły w Chicago, a pierwszym zarządzeniem nowego komisarza było zamknięcie bram kraju. Borodin, którego amerykańskie nazwisko jest Gruzenberg, a który jest również znany w Ameryce pod nazwiskiem Berg, zasłynął kilka lat temu jako doradca nacjonalistycznego rządu w Chinach...“³⁾

8. Komisariat spraw wojskowych.

Zapoznajmy się z kilkoma nazwiskami na stanowiskach w komisariacie spraw wojskowych. ŻAT., w depeszy z Moskwy w listopadzie 1925 r. doniosła:

1) Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1934., depesza z Moskwy, ŻAT.

2) Der Moment (Nr. 160) d. 11/VII 1934., depesza z Moskwy z dn. 10/VII, PAT.

3) Der Moment (Nr. 81) d. 4/IV 1932. — „Sowiety zamykają bramy Rosji...“ O działalności „Borodina w Chinach. „Światowa polityka żydowska“, t. I. (str. 126, 166).

„dotychczasowy kierownik sowieckich szkół wojskowych, Jonas Jakir, żyd, został mianowany naczelnym dowódcą sowieckiej armji na Ukrainie“¹⁾

Dziennik żargonowy w swojej informacji z Moskwy w połowie marca 1932 r. doniósł:

„w tak zwanym pałacu czerwonej armji odbyło się zebranie delegatów fabrycznych pod przewodnictwem członka rady wojennej, Unszlichta. Unszlicht zakończył wezwaniem, aby ochotnicy obrócili każdą fabrykę w twierdzę wojskową...“²⁾

ŻAT., przytaczając w lutym 1934 r., w znanej już nam częściowo depeszy z Moskwy, nazwiska żydów, którzy po 17-tym kongresie rosyjskiej partji komunistycznej zostali wybrani do kierowniczych jej organów, wymieniła:

„...J. Jakir, naczelnny dowódca armji ukraińskiej... J. B. Gamarnik, członek rady wojennej i zastępca Woroszyłowa (komisarza spraw wojskowych, przyp.)... Józef Unszlicht szef obywatelskiej floty lotniczej...“³⁾

O Gamarniku znany publicysta żydowski, dobrze obznajmiony ze stosunkami w Rosji sowieckiej, w kwietniu 1930 r. m. in. pisał:

„Jan Gamarnik jest, jak wiadomo, szwagrem Bialika⁴⁾. Po rewolucji cały czas szedł z komunistami. Gamarnik doniedawna stałe miał stosunki z komisariatem spraw wojskowych... Jego obecne wysokie stanowisko w armji również nie jest zupełnie wojskowe. Jest on więcej „cywilnym generałem“. Jego zadaniem jest: dowództwo *polityczne*. W armji sowieckiej jest to jedna z najważniejszych prac: troszczyć się o wychowanie żołnierzy, o ich polityczne „przygotowanie“, dbać o to, aby armja stanowiła masę polityczną, na której można byłoby się oprzeć, aby nie by-

¹⁾ Najer Hajnt (Nr. 266) d. 18/XI 1925., dep. z Moskwy ŻAT.

²⁾ Der Moment (Nr. 63) d. 14/III 1932., depesza własna z Moskwy.

³⁾ Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1934., dep. z Moskwy ŻAT.

⁴⁾ Chaim Nachman Bialik, uczeń Ahad-Haama i następca jego w duchowym kierownictwie żydostwem. Największy poeta hebrajski doby ostatniej, stałe zamieszkały w Erec Izrael. Zmarł w Wiedniu 4/VII 1934 r. po operacji nerek.

ła tylko siłą uzbrojoną. Jan Gamarnik stoi na czele dowództwa politycznego armji.“¹⁾

PAT. w depeszy z dn. 11 lipca 1934 r. z Rzymu doniosła:

„przybyła tutaj sowiecka misja wojskowa chemików z gen. Fiszmanem na czele... Misja będzie przyjęta przez Mussoliniego...“²⁾.

Fiszman jest żydem.

W dniu 28 lipca 1934 r. przyleciała do Polski delegacja z 29 osób sowieckiego lotnictwa wojskowego pod dowództwem 4 generałów. W Warszawie generałowie sowieccy urządzili przyjęcie dla przedstawicieli prasy w Polsce. Przemawiało 2 z nich — gen. Menżeninow i gen. Chripin. W sprawozdaniu z tego przyjęcia organ syjonistyczny podał:

„po gen. Menżeninowie mówi gen. Chripin, szef sztabu rosyjskiego lotnictwa wojskowego. Ten generał jest już wyjątkowym typem. Średniego wzrostu szczupły młodzieniec 35 lat, brunet o wybitnie żydowskiej twarzy, ubrany z największą elegancją w cywilny jasno szary garnitur, „urodziwiec“ z Bożej łaski, o ogładzie salonowej, jakby na wzór arystokracji od całych pokoleń...“³⁾

Szef sztabu rosyjskiego lotnictwa wojskowego, „brunet o wybitnie żydowskiej twarzy“, czyli mówiąc bez ogródek — żyd.

Jonas Jakir, Józef Unszlicht, Jan Gamarnik, Fiszman, Chripin... Te nazwiska stanowią ilustrację wpływów żydowskich w armji sowieckiej. A ilu żydów jest ukrytych na innych placówkach, aby śledzić niebezpieczne dla żydostwa objawy w „armji czerwonej“ i w odpowiedniej chwili unieszkodliwić je?

Czy można poważnie mówić o swobodzie ruchów komisarza spraw wojskowych, tow. Worosiłowa, jakoby Rosjanina, gdy jego zastępcą na tem stanowisku, a więc ex officio kontrolerem, jest tow. Jan Gamarnik, stojący na czele „dowództwa politycznego armji“? Ten wpływ żydowski w armji sowieckiej da-

¹⁾ Hajnt (Nr. 95) d. 24/IV 1930. — „Uroczystości jubileuszowe w czerwonej armji w Rosji sowieckiej“, J. Klinow (cz. II).

²⁾ Hajnt (Nr. 158) d. 12/VII 1934., depesza z Rzymu z 11/VII, PAT.

³⁾ Hajnt (Nr. 176) d. 2/VIII 1934. — „Przy kieliszku wina z generałami sowieckimi“.

tuje się od tow. Lejby Bronsteina — „Trockija, pierwszego komisarza spraw wojskowych w okresie „dyktatury proletariatu“...

Wymieńmy wreszcie kilka nazwisk na stanowiskach w komisariacie spraw zagranicznych, czyli w tym komisariacie, który, w razie opanowania w nim kierowniczych stanowisk, daje możliwość żydostwu wykorzystania Rosji, a więc $\frac{1}{6}$ części świata, jako narzędzia światowej polityki żydowskiej.

ŻAT., przytaczając w lutym 1934 r. w znanej już nam częściowo depeszy z Moskwy nazwiska żydów, którzy po 17-tym kongresie rosyjskiej partji komunistycznej zostali wybrani do kierowniczych jej organów, m. in. wymieniła:

„komisarz do spraw zagranicznych, Maksim Litwinow...“¹⁾

Litwinow, którego właściwe nazwisko jest Mair Henech Wałach²⁾, syn rabina z Białegostoku.

Stanowisko to zajmuje on od 1929 r., po dymisji komisarza Borisa Cziczerina, rdzennego Rosjanina. Poprzednio był on przez dłuższy czas zastępcą komisarza spraw zagranicznych, a więc pełnił faktycznie funkcje... kontrolera tow. Cziczerina.

Zastępcą tow. Litwinowa jest również żyd. W sprawozdaniu na podstawie korespondencji z Moskwy, o zbliżeniu sowiecko-francuskim i o zaostrzeniu się stosunków Sowietów z Japonją, żargonówka warszawska w październiku 1933 r. m. in. doniosła:

„jednocześnie zaostrzył się ton Moskwy wobec Japonji. Po raz pierwszy zastępca komisarza do spraw zagranicznych, Sokolnikow, oświadczył w słowach ostrych, że...“³⁾
i. t. d.

„Sokolnikow“, którego właściwe nazwisko jest Brylant. Osobistość już nam znana z działu, dotyczącego opanowania przez żydów komisariatu spraw skarbowych.

¹⁾ Hajnt (Nr. 43) d. 20/II 1934., depesza z Moskwy, ŻAT.

²⁾ Hajnt (Nr. 3) d. 3/I 1935. — „Żyd z Warszawy w gościnie u Litwinowa w Moskwie“.

³⁾ Der Moment (Nr. 245) d. 27/X 1933. — „Droga z Moskwy do Paryża idzie przez Warszawę“.

Departament polityczny w tym komisarjacie w 1934 r., pozostawał również pod kierownictwem żyda:

„...na stanowisko posła sowieckiego w Norwegii powołany został dotychczasowy dyrektor politycznego departamentu, ludowego komisarjatu spraw zagranicznych, Jakubowicz.“¹⁾

Te trzy nazwiska — Wałach — „Litwinow“, Brylant — „Sokolnikow“ i Jakubowicz — dostatecznie wskazują, że i polityką zewnętrzną Rosji w okresie „dyktatury proletariatu“ kierują żydzi.

Placówki dyplomatyczne. Wymieńmy jeszcze kilka nazwisk na ważniejszych placówkach dyplomatycznych zagranicą. Już wiemy, że we wrześniu 1932 r. ze stanowiska ambasadora sowieckiego w Londynie został odwołany „Sokolnikow“ vel Brylant. Jego miejsce objął inny żyd:

„jako sowiecki ambasador w Londynie został mianowany M. Majskij, którego prawdziwe nazwisko jest Lachowickij. M. Majskij jest synem bogatych żydowskich rodziców. Przed wojną zamieszkiwał w Anglii i przybył do Rosji zaledwie po rewolucji“.²⁾

Paryż. Korespondent paryski, informując o staraniach żydowskich uzyskania od ambasady sowieckiej w Paryżu pomocy dla żydów, imigrantów z Rosji, o miejscowym ambasadorze sowieckim, tow. Dowgalewskim, w marcu 1930 r. pisał:

„Dowgalewskija nazywają tutaj we Francji — „wielkim milczkiem z rue Grenelle“ (przy tej ulicy mieści się ambasada rosyjska)... Posłuchanie trwało 3 kwadransy. Dowgalewskij wysłuchał wszystkiego bardzo uważnie i obojętnie, jak goj. W rzeczywistości Dowgalewskij jest młodzieńcem żydowskim...“³⁾

Tow. Dowgalewskij pełnił funkcje sowieckiego ambasadora we Francji od końca 1928 r. do swojej śmierci, t. j. do 14 lipca

¹⁾ „Kurjer Warszawski“ (Nr. 327) d. 27/XI 1934. — „Zmiany w sowieckiej dyplomacji“.

²⁾ Der Moment (Nr. 236) d. 11/X 1932., dep. z Londynu z dn. 10/X, ŻAT.

³⁾ Der Moment (Nr. 74) d. 27/III 1930. — „Sowiecka ambasada w Paryżu chce pomóc żydom rosyjskim“, I. Szechtman (Paryż).

1934 r. Jego zastępcą, w charakterze t. zw. *chargé d'affaires*, był również żyd, rodem z Połtawy, syn działacza syjonistycznego, Grzegorz Biesiedowski¹⁾, który, na tle jakichś pieniężnych porachunków z ambasadą w Paryżu, musiał opuścić w końcu 1929 r. swoje stanowisko i na złość władzy w Moskwie rozpoczął w paryskim — „Le Matin” — szereg artykułów, demaskujących zakulisową działalność „g.p.u.” i innych instytucyj z okresu „dyktatury proletariatu”.

Z tych rewelacyj, streszczonych m. in. w maju 1930 r. przez syjonistyczną żargonówkę warszawską, wynika, że w chwili objęcia stanowiska w Paryżu przez Biesiedowskiego — pierwszym sekretarzem ambasady sowieckiej był niejaki Cywilkowski, a więc również żyd, drugim sekretarzem był Helfand, a więc również żyd, a

„drugim radcą ambasady, tow. Ahrens. Jest to jeden z najlepszych urzędników komisarjatu (jak to mówił komisarz Cziczerin do tow. Biesiedowskija, przytaczającego tę rozmowę, przyp.). Ma on jedną ujemną stronę. Wstąpił do partji zaledwie w 1921 r., po opuszczeniu partji żydowskiej — „Bundu.”²⁾

A więc i tow. Ahrens jest żydem.

Informując o przybyciu w dniu 8 sierpnia 1934 r. do le Bourget eskadry sowieckiej, która udała się do Francji z rewizytą lotników francuskich, depesza PAT. z Paryża doniosła:

„lotnicy sowieccy powitani byli przez szefa gabinetu ministra lotnictwa w otoczeniu oficerów sztabu głównego lotnictwa oraz personelu ambasady Z. S. R. R. z *chargé d'affaires* Rosenbergiem na czele“³⁾

Po śmierci tow. Dowgalewskija jego następcą podówczas jeszcze nie był mianowany⁴⁾ i sprawami ambasady sowieckiej

¹⁾ Der Moment (Nr. 248) d. 25/X 1929. — „Zbiegły” dyplomata Biesiedowski o swojej żydowskości... („rozmowa z Biesiedowskim”), I. Szechtman, Paryż.

²⁾ Hajnt (Nr. 116) d. 20/V 1930. — „Jak pracuje „g. p. u.” — nowe rewelacje Biesiedowskija”.

³⁾ Wieczór Warszawski (Nr. 220) d. 8/VIII 1934., depesza z Paryża z 8/VIII, PAT.

⁴⁾ W listopadzie 1934 r. stanowisko ambasadora sowieckiego objął Włodzimierz Potiomkin, Rosjanin.

w Paryżu kierował, jak pośrednio wynika, Rosenberg, chargé d'affaires...

A zatem — Dowgalewski, Biesiedowski, Cywilkowski, Helfand, Ahrens, Rosenberg... Sami żydzi.

Rzym. Korespondent rzymski żargonówki warszawskiej w grudniu 1930 r. doniósł:

„sowiecka ambasada zawiadomiła policję, że pierwszy sekretarz ambasady, Lewin, popełnił samobójstwo. Policja rzymska nie chce jednak wierzyć, że sowiecki dyplomata popełnił samobójstwo i zarządziła śledztwo w sprawie przyczyny jego śmierci“.¹⁾

Gdyby posłem sowieckim w Rzymie nie był żyd, to posiadanie żyda na stanowisku I-go sekretarza ambasady zabezpiecza już dostatecznie czynniki żydowskie przed wszelkimi niespodziankami ze strony ambasadora, który przecież i tak musi spełniać instrukcje z centrali w Moskwie, a więc wydawane przez żydów.

Berlin. ŻAT w depeszy z Berlina w grudniu 1930 r. doniosła:

„nowy ambasador rosyjski, Leo Chinczuk, który w tych dniach przybył do Berlina, powitany na dworcu przez przedstawicieli niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, urodził się w Połtawie w 1869 r. z rodziców żydowskich. Jako żyd nie mógł dostać się w Rosji do uniwersytetu, studjował przeto w Szwajcarii. Zaledwie po rewolucji stał się członkiem partji komunistycznej. Słynie w partji jako najlepszy znawca spraw gospodarczych“.²⁾

Po nim to stanowisko objął również żyd:

„jako nowy sowiecki ambasador w Berlinie został mianowany Suric (Jakób, przyp.), żyd. Rząd Hitlera przez dłuższy czas nie chciał zgodzić się na jego kandydaturę. Obecnie zgodził się“.³⁾

Sztokholm. Informując o karierze dyplomatycznej tow. Dowgalewskiej, ambasadora sowieckiego we Francji, zmarłego 14/VII. 1934 r. PAT. w depeszy z Paryża z dn. 14/VII., m. in. doniosła:

¹⁾ Der Moment (Nr. 266) d. 7/XII 1930, depesza własna „Momentu“ z Rzymu, z 6/XII.

²⁾ Der Moment (Nr. 272) d. 14/XII 1930., depesza z Berlina, ŻAT.

³⁾ Hajnt (Nr. 116) d. 24/V 1934., dep. własna z Berlina z 23/V.

„Walerjan Dowgalewski w 1924 r. zostaje mianowany sowieckim ambasadorem w Szwecji...“¹⁾.

Po nim to stanowisko objął inny żyd.

PAT., — w depeszy z 28 maja 1930 r. z Berlina doniosła:

„w sanatorjum pod Berlinem, zmarł wczoraj sowiecki ambasador w Sztokholmie, Wiktor Kop“²⁾

Wiktor Kop, żyd, jeden z czynniejszych członków partji komunistycznej, jeszcze w okresie caratu.

Oslo. Znana już nam informacja w listopadzie 1934 r. głosiła:

„na stanowisko posła sowieckiego w Norwegji powołany został dotychczasowy dyrektor politycznego departamentu ludowego komisariatu spraw zagranicznych, Jakubowicz“³⁾

Ankora. Depesza, donosząca w czerwcu 1934 r. o odwołaniu z Berlina ambasadora Chinczuka, głosiła:

„na jego miejsce zostaje mianowany dotychczasowy ambasador sowiecki w Turcji, Suric, żyd“⁴⁾

Berno. Teren Szwajcarii należy do jednej z ważniejszych placówek polityki żydowskiej ze względu na istnienie tam t. zw. Ligi Narodów, dokoła której rozciąga się sieć przeróżnych intryg. Informując o wzroście w Szwajcarii judofobji na tle zbyt oczywistego udziału żydów, jako przewodców w ruchach wywrotowych w tym kraju, sprawozdawca żargonowy, przybyły z Berlina, w listopadzie 1932 r. m. in. pisał:

„w Szwajcarii niema sowieckiego przedstawicielstwa. Istnieje tylko rodzaj „czerwonego krzyża“ z Banackim na czele. Banacki, dodajmy, jest również żydem...“⁵⁾

¹⁾ Der Moment (Nr. 163) d. 15/VII 1934., dep. z Paryża, z 14/VII, PAT.

²⁾ Hajnt (Nr. 124) d. 29/V 1930., dep. z Berlina z 28/V PAT.

³⁾ Kurjer Warszawski (Nr. 327) d. 27/XI 1934. — „Zmiany w sowieckiej dyplomacji“, p. wyżej.

⁴⁾ Der Moment (Nr. 145) d. 24/VI 1934., depesza z Moskwy z 22/VI, PAT.

⁵⁾ Hajnt (Nr. 232) d. 16/XI 1932. — „Za kulisami krwawej kąpieli w Szwajcarii“, J. Klinow.

Praga Czeska. ŻAT. w depeszy z Pragi czeskiej w kwietniu 1932 r. doniosła:

„sowiecki poseł w Czechosłowacji, Aleksander Orozjew, ma być odwołany ze swego stanowiska za to, że zamierza wziąć religijny ślub żydowski z niejaką Gerdą Freund, córką zamożnych rodziców żydowskich. Aleksander Orozjew sam jest również żydem. Z tego powodu jakoby zgadza się przyjąć niższe stanowisko w sowieckiej misji handlowej w jednym z krajów Skandynawskich¹⁾).

Bukareszt. W lecie 1934 r. Rumunja nawiązała po raz pierwszy stałe stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką. ŻAT w depeszy z Moskwy w sierpniu 1934 r. doniosła:

„pierwszym dyplomatycznym przedstawicielem sowieckim w Rumunji, który tylko co został mianowany, Michaił Ostrowskij, jest żydem²⁾).

Gdańsk. Jedną z ważniejszych placówek polityki żydowskiej jest Gdańsk ze względu na ośrodek intryg międzynarodowych w tej części Europy. Korespondent gdański żargonówki warszawskiej, wskazując na zainteresowanie Rosji sowieckiej Gdańskiem, jako portem handlowym, w maju 1929 r. m. in. pisał:

„w tymże kierunku pracował również sowiecki konsul generalny w Gdańsku, dr. Ignacy Kalina, żyd łódzki, który nawiązał ścisłe stosunki z gospodarczemi i finansowemi kołami Gdańska³⁾).

Na tle afery szpiegowskiej ta sama żargonówka warszawska o tym generalnym konsulu sowieckim w Gdańsku w maju 1932 r. doniosła:

„dlaczego lekarz akuszer na tym posterunku? Sprawa jest taka, że Kalina nie zajmuje się ani medycyną, ani sprawami konsularnymi. Jest to jeden z najczynniejszych agentów „g. p. u“, który odznaczył się w Berlinie i w Wiedniu i za to został przeniesiony na ten ważny posterunek generalnego konsula w Gdańsku, który posiada dla Sowie-

¹⁾ Hajnt (Nr. 88) d. 14/IV 1932., depesza z Pragi ŻAT.

²⁾ Der Moment (Nr. 196) d. 22/VIII 1934., depesza z Moskwy, ŻAT.

³⁾ Der Moment (Nr. 112) d. 15/V 1929. — „Rosja sow. buduje w Gdańsku okręty pasażerskie i handlowe“, I. Kirszbaum, Gdańsk.

tów pierwszorzędne znaczenie, jako ośrodek szpiegowski. Prawdziwe nazwisko Kaliny jest Icchok Eisenbuch, a jego najbliższym pomocnikiem do ostatnich czasów był niejaki Kacenebogen, który niedawno ulotnił się z Gdańska...¹⁾.

Tokio. Informując o karierze dyplomatycznej tow. Dowgalewskija, ambasadora sowieckiego we Francji, zmarłego 14/VII. 1934 r. w Paryżu, PAT. w depeszy z Paryża tegoż dnia m. in. doniosła:

„Walerjan Dowgalewskij... zostaje mianowany sowieckim ambasadorem w 1927 r. w Tokio...²⁾”

Waszyngton. Stany Zjednoczone Am. Półn. uznały Rosję sowiecką *de jure* w listopadzie 1933 r. ŻAT. w depeszy z Moskwy, w związku z tym faktem, doniosła:

„Długoletni szef sowieckiego biura wywiadowczego w Waszyngtonie, Skwirskij, został mianowany jako sowiecki chargé d'affaires w Stanach Zjednoczonych. Po przybyciu sowieckiego ambasadora do Waszyngtonu, Skwirskij obejmie wyższe stanowisko w ambasadzie. Skwirskij jest żydem...³⁾”

W Waszyngtonie, jak wynika z powyższego, przed uznaniem Sowietów *de jure*, istniało nieoficjalne przedstawicielstwo sowieckie w postaci biura wywiadowczego, a na jego czele stał właśnie żyd, tow. Skwirskij.

Paradoksy w nominacjach żydów na stanowiska kierownicze. Jak dalece pełna jest władza żydowska w okresie „dyktatury proletariatu“, na to wskazują również niektóre nominacje żydowskie w Rosji sowieckiej, które poza tym okresem musiałyby być uważane, jako wymysł złośliwy. Korespondent nowojorski żargonówki warszawskiej w kwietniu 1928 r. m. in. pisał:

„obecnie, kiedy były żydowski zecer z Nowego Yorku, William (Wolf) Szatow, stał się całym działaczem u bolszewików, któremu oddano w budowę syberyjsko-turkiestańską kolej żelazną, przypominano sobie, że w No-

¹⁾ Der Moment (Nr. 125) d. 31/V 1932 — „Sensacyjne szczegóły afery szpiegowskiej“.

²⁾ Der Moment (Nr. 163) d. 15/VII 1934., depesza PAT z Paryża, z dn. 14/VII 1934 r.

³⁾ Der Moment (Nr. 268) d. 23/XI 1933., depesza ŻAT z Moskwy.

wym Yorku mieszka czapnik żydowski, M. Goldreich, który odegrał dużą rolę w paryskiej komunie w 1871 r... Przypomniano sobie o nim zarówno z powodu karjery Szatowa w Rosji, jak i z powodu 57 rocznicy komuny paryskiej. Co się tyczy Williama Szatowa, mówią, że jest on bardzo zdolnym człowiekiem i jemu też przypisują zwycięstwo nad Denikinem. Przypuszcza się przeto, że on zdoła przeprowadzić olbrzymie przedsięwzięcie kolei syberyjsko-turkiestańskiej...¹⁾.

Zecer — na czele... budowy kolei...

ŻAT. w depeszy z Moskwy, z dn. 9 kwietnia 1930 r., doniosła:

„żydowska robotnica, Chana Izrajlewa, była krawcowa, została mianowana przez prezydium centralnego komitetu ukraińskiego naczelnym prokuratorem do spraw robotniczych na Ukrainie“.

Krawcowa... naczelnym prokuratorem...

Na tem możemy zakończyć — na przykładzie Rosji w okresie „dyktatury proletariatu“ — przegląd pierwszego składnika władzy żydowskiej nad ludnością rdzenną, mianowicie żydowskiego zespołu osobowego.

B. ŻYDOWSKA TREŚĆ DZIAŁALNOŚCI WŁADZY.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia drugiego składnika tej władzy, mianowicie, samej działalności jej organów.

1. *Dziedzina polityczna.*

Zgodnie z poprzednimi wywodami, na treść władzy w dziedzinie politycznej (po za „swoim rządem“, który omówiliśmy w dziale: żydowski zespół osobowy) składają się 2 czynniki: swoja ziemia i swoja ludność.

A jak jest w Rosji w okresie „dyktatury proletariatu“?

¹⁾ Der Moment (Nr. 86) d. 13/IV 1928. — „List z Ameryki“, A. Almi. (Nowy York).

a. *Swoja ziemia.*

Na historycznych ziemiach Małorusinów, Białorusinów i t. d. żydzi poczęli tworzyć swoje odrębne okręgi autonomiczne. Powstają autonomiczne okręgi na Ukrainie: Iszy w gubernji chersońskiej, II-gi na Zaporozżu, ze stolicą w Nowym Złatopolu, III-ci w powiecie Krzyworoskim, z ośrodkiem we wsi „Izłuczyst“; na Krymie: I-szy w okolicy Eupatorji i zachodnio-dżonkojskiego okręgu, II-gi Łarinosielski, zwany na cześć Jurja Łarina, jednego z najczynniejszych działaczy na polu osadnictwa żydów na roli; i w innych miejscowościach. W Biro-Bidżanie autonomiczny żydowski okręg ma mieć własną armję, walutę, własne znaczki pocztowe i — naturanie żargon jako język urzędowy...¹⁾.

Czy wytworzenie autonomicznych okręgów w obcym dla żydostwa kraju nie jest jaskrawem pogwałceniem przez żydostwo przyrodzonych praw ludności rdzennej do jej ziemi historycznej, do jej kraju macierzystego? Tak przedstawia się — w okresie „dyktatury proletariatu“ — na przykładzie Rosji — pierwszy wiadomy nam składnik praw politycznych każdego narodu w jego kraju ojczystym — „swoja ziemia“.

b. *Swoja ludność.*

W podanych niżej, w rozdziale „wspólnota“, szczegółowych wiadomościach o składzie ludnościowym w drugim żydowskim okręgu autonomicznym na Ukrainie, znajdziemy:

„ludność żydowska w nowym okręgu będzie wynosiła 70%, ukraińska — 27%, i niemiecka — 3%...“²⁾

Czyli na terenie historycznie rusińskim powstał okręg... żydowski, do którego ludność rusińska wchodzi już, jako... „mniejszość narodowa“... Również i w trzecim żydowskim okręgu autonomicznym:

„nowoutworzony okręg obejmuje dziewięć żydow-

¹⁾ Szczegóły o żydowskiej akcji kolonizacyjnej w Rosji czytelnik znajdzie w jednym z następnych rozdziałów p. tyt. „wspólnota“.

²⁾ Der Moment (Nr. 146) d. 25/VI 1929. — „Drugi samodzielny okręg żydowski na Ukrainie“, p. wyżej.

skich i dwa ukraińskie sowiety wioskowe. Liczy on 9 tysięcy żydów i 4 tysiące Ukraińców...⁽¹⁾.

I t. d. I t. d. A więc znów to samo — rdzenna ludność w swoim kraju ojczystym ocknęła się, jako mniejszość narodowa, w kraju oficjalnie już... żydowskim... Tak przedstawia się — w okresie „dyktatury proletariatu“ — na przykładzie Rosji — zabezpieczenie drugiego wiadomego nam składnika praw politycznych każdego narodu w jego kraju ojczystym — „swoja ludność...“

Z tem łączy się składnik pochodny mianowicie: „swoją język“. Spójrzmy jak on w okresie „dyktatury proletariatu“ jest w Rosji sowieckiej zabezpieczony. Depesza ŻAT. z Moskwy w kwietniu 1928 r. doniosła:

„cały trzeci okręg milicyjny w Charkowie będzie prowadził swoją czynność w języku żydowskim (t. j. w żargonie, przyp.), w zgodzie z decyzją, powziętą przez komisję dla mniejszości narodowych. Komisja postanowiła wydzielić oddział milicji 3-go okręgu, jako specjalnie żydowskiego, w którym milicjanci winni umieć mówić i pisać po żydowsku i gdzie cała czynność winna odbywać się w tym języku“⁽²⁾

Depesza ŻAT. z Moskwy w sierpniu 1928 r. doniosła:

„prokurator powiatowy okręgu Chersońskiego zwrócił żydowskiemu sądowi kalininosielskiemu protokół, napisany po żydowsku. Prokurator zażądał, aby protokół był sporządzony w języku państwowym, to jest ukraińskim. Ponieważ Wieś Kalinińska stanowi okręg żydowski i wobec tego jest uprawniona do urzędowania w tym języku, sówiet powiatowy Wsi Kalinińskiej wezwał inspekcję rządową okręgu Chersońskiego, iżby wyjaśniła chersońskiemu prokuratorowi powiatowemu, że język żydowski został uznany za język urzędowy we wszystkich dokumentach okręgu Wsi Kalinińskiej“⁽³⁾

Nawet prokurator chersoński, niewątpliwie, przyzwyczajony w okresie „dyktatury proletariatu“ do wielu rzeczy, nie przy-

¹⁾ Hajnt (Nr. 159) d. 11/VII 1930. — „Trzeci okręg żydowski w Związku sowieckim“ (p. wyżej).

²⁾ Hajnt (Nr. 88) d. 15/IV 1928., depesza z Moskwy, ŻAT.

³⁾ Hajnt (Nr. 188) d. 10/VIII 1928., depesza z Moskwy, ŻAT.

puszczał, że, w myśl obowiązujących przepisów, jego urząd może być obowiązany do znajomości żargonu...

Dwa te przykłady wystarczą, aby zdać sobie sprawę, jak w okresie „dyktatury proletariatu“ przedstawia się zabezpieczenie składnika politycznego — „swoją język“.

Słowem, okazuje się, że w okresie „dyktatury proletariatu“ ludność rdzenna utraciła w swoim kraju ojczystym przyrodzone prawa — do swojej ziemi, do swojej ludności, do swego języka. Władza w kraju przeszła w posiadanie obce.

2. *Dziedzina kulturalna.*

Uczyńmy następnie krótki przegląd dziedziny kulturalnej. Już z poprzedniej treści, dotyczącej istoty zwierzchnictwa narodowego w dziedzinie kulturalnej, wiemy, na czym musi polegać działalność władzy, aby to zwierzchnictwo nie zostało naruszone.

Zbyt dużo miejsca zajęłoby rozpatrzenie wszystkich składników tego zwierzchnictwa. Z dziedziny kulturalnej ograniczmy się do pierwszego z nich, bowiem rozpatrzenie tego składnika dostatecznie wykaże, w jakim stopniu mogą być zabezpieczone w okresie „dyktatury proletariatu“ inne składniki. W przyjętym przez nas podziale pierwszy składnik zwierzchnictwa narodowego w dziedzinie kulturalnej stanowi — „swoje instytucje wytwarzania ludzi silnych duchowo i fizycznie, a więc nie tylko szkolnictwo, lecz i instytucja rodziny, jako zaczątkowa komórka zdrowia duchowego i fizycznego“.

a) *Rodzina.*

Przepisy ślubne. Jak przedstawia się w okresie „dyktatury proletariatu“ rozwój rodziny, na to wskazują pośrednio informacje poniższe.

Organ syjonistyczny, podając zdjęcie fotograficzne, przedstawiające załatwienie formalności ślubnych w urzędzie sowieckim, w czerwcu 1925 r. doniósł:

„w Rosji położono kres wszystkim ceremonjom ślubnym. Czyni się tylko zapis w urzędzie stanu i na tem koniec!⁽¹⁾).

Organ syjonistyczny w swojej korespondencji z Moskwy w lutym 1926 r. donosił:

„W Rosji sowieckiej mówi się obecnie dużo — poza polityką i ekonomiką — o nowej ustawie ślubnej, a raczej o ustawie, znoszącej ślub, to znaczy rejestrację. Nadal nie będzie różnicy między zapisanym ślubem, a prostem pożyciem płciowem. Ustawa mówi tylko, że każdy ojciec jest obowiązany utrzymywać dzieci, wszystko jedno od jakiej kobiety — zarejestrowanej, czy nie zarejestrowanej...⁽²⁾).

Wskazując na oburzenie ludności wiejskiej z powodu tej nowej ustawy, która unieszczęśliwia kobiety i tak upośledzone, korespondent omawia dalej stosunek mas żydowskich do tej nowej ustawy:

„w żydowskiej prasie komunistycznej, jak również na zebraniach żydowskich robotników, ta sprawa jest mniej poruszana. Nie jest ona przecież w takiej mierze kwestją życia. Komunizm nie zatracił u żydów tak silnie żydowskiego życia rodzinnego. Prawda, wśród żydów zdarzają się często nieładne procesy o uwiedzenie dziewczyn i wypieranie się, że to nie od nich pochodzą dzieci, ale zdarza się to nie tak często, jak u gojów. U żydów zdarza się sporo wypadków, że „komsomolcy“ i „komsomołki“ znajdują się pod wpływami rodziców, a do „komsomołu“ wstąpiło się dlatego, aby zdobyć później możliwość wstąpienia do wyższych uczelni (tak samo, jak poprzednio żydzi chrzcili się, z powodu normy procentowej), pozatem nie żydowska komsomołka lubi bardzo „wolną miłość“.

„Wśród zwykłych żydów, nie komunistów, śluby odbywają się u rabinów... Żydowskie życie religijne ma głębsze korzenie, niż rejestracja i dlatego wśród żydów ta nowa ustawa nie wywołuje takiego zainteresowania⁽²⁾).

¹⁾ Najer Hajnt (Nr. 134) d. 12/VI 1925., podobizna 5 osób — urzędnika sowieckiego podczas dokonywania „zapisu“ 2 par.

²⁾ Hajnt (Nr. 30) d. 4/II 1926. — „Nowa ustawa ślubna w Rosji sow.“ „N.“ (Moskwa).

**Przykłady
z życia
rodzinnego.**

Przytoczmy kilka przykładów, obrazujących życie „rodzinne“ w Rosji sowieckiej. Publicysta żydowski, Hersz Dawid Nomberg, po powrocie do Polski z Rosji, gdzie zwiedzał kolonje żydowskie, opisał w czerwcu 1927 r. jedną taką swoją wycieczkę. Szofer, który prowadził maszynę, nie zgadzał się na wyjazd w drogę. Towarzysz podróży tak wyjaśnił autorowi przyczynę niechęci do opuszczenia domu przez szofera:

„bądź spokojny — rzekł do mnie mój towarzysz podróży — droga jest dobra i maszyna również jest w porządku. Jemu nie chciało się poprostu jechać z powodu swojej nowej „żony“, którą on od wczoraj posiada. Biorąc powierzchownie, jest on solidnym człowiekiem — nie pije, nie pali, zna swój zawód, ale żon ma tyle, ile król Salomon. Co tydzień inna. Nasza księgowość zarzucona jest pracą z powodu rachunków z jego poprzednimi „żonami“, którym kantor biurowy wypłaca „alimenty“ (w zgodzie z decyzją sądu) i które są odliczane z jego pensji. Jego to nie obchodzi. Namiętnie, w milczeniu i z uporem zmienia on swoje żony. Obecnie jest on „po ślubie“ i dlatego nie chce opuścić domu, nawet na kilka dni...“¹⁾

Żargonówka syjonistyczna, na podstawie pism sowieckich z Moskwy, podała w maju 1927 r. opis procesu sądowego z oskarżenia niejkiej Aleksandry Karatajewej, która pozostawała w stosunku płciowym z bratem rodzonym, Józefem Karatajewym. Po urodzeniu w szpitalu dziecka, po powrocie do swego mieszkania, „męża“ już nie zastała, bo znikł. W okresie jej połogu, „mąż“ zarejestrował swój „ślub“ z inną, niejaką Kamelkową, lecz również ją porzucił i uciekł. Jaki był wyrok sądu?

„sędzia zadowolił się stwierdzeniem, że winę ponosi ojciec zmarłego dziecka i zasądził, że Karatajew winien zapłacić siostrze 30 rubli odszkodowania za poniesione koszty i 45 rubli na rzecz zakładu, w którym matka dziecka przebywała w ciągu 3 miesięcy...“²⁾

O krzywdzie moralnej, — o kazirodztwie — ani słowa...
To „przesąd“... „burżuazyjny“..

¹⁾ Der Moment (Nr. 132) d. 10/VI 1927. — „Z mojej podróży w Rosji“ („zapiski z dziennika“), H. D. Nomberg.

²⁾ Hajnt (Nr. 123) d. 29/V 1927. — „W Rosji brat może wziąć ślub z siostrą“.

Tenże dziennik syjonistyczny w grudniu 1928 r. doniósł:

„W Rosji rozpowszechniły się ostatnio bardzo silnie wypadki, w których mężczyźni, w celu jednorazowego spółkowania z kobietą, zawierali śluby (rejestrowali się) i zaraz po nocy ślubnej rozwodzili się (wyrejestrowywali się). Najwyższy Trybunał Sądowy w Moskwie wydał orzeczenie, że tacy mężczyźni, na podstawie artykułu 153, winni być sądzeni, jak za gwałt¹⁾).

Takie „śluby“ nawet dla władzy sowieckiej były już zbyt rażące... Tenże dziennik syjonistyczny w czerwcu 1930 r. doniósł:

„Krasnaja gazieta“ donosi o niestychanej nieobyčajności w komunach rolniczych. Kierownik komuny rolniczej w Niełowark, powiatu leningradzkiego, oświadczył członkom komuny, że zarząd komuny rozdzieli kobiety między towarzyszymi i wyznaczy dla każdego żonę. „Kolektywizacja“ kobiet wywołała takie silne podniecenie wśród ludności, że zagorzały komunista — z powodu obawy o zemstę ludności — zbiegł²⁾).

Tenże dziennik w marcu 1931 r. doniósł:

„Sowiecki komisarz ludowy, Łunaczarskij, umieścił w rosyjskim piśmie „Ogoniok“ artykuł, w którym mówi po raz pierwszy o planach sowieckiego rządu budowy na Uralu, pośród kopalni, nowego miasta komunistycznego, w którym życie ma kierować się tylko według zasad komunistycznych. Ludność miasta, które ma się nazywać — „Magnitogorsk“ — będzie składała się z robotników górniczych. Ci robotnicy w liczbie 50 tysięcy zamieszkają baraki, wybudowane dla nich...

„Dzieci robotników do 16 roku życia mają być wychowywane w zakładzie państwowym. W określonym, prawnie przewidzianym czasie, rodzice mogą odwiedzać swoje dzieci. Dzieciom jednak nie wolno nazywać swoich rodziców — „ojcem“ lub „matką“. Słowa — „ojciec“ i „matka“ — w tem mieście nie mogą być wymawiane; zamienione są słowem — „dorośli“. Przepustka, która będzie wydawana rodzicom w celu odwiedzenia dzieci, będzie głosiła: dorosłemu pozwala się odwiedzić dziecko N... w domu wychowawczym dnia... o godzinie...”

¹⁾ Hajnt (Nr. 293) d. 16/XII 1928. — „Rosyjska ustawa przeciw krótkim ślubom”.

²⁾ Hajnt (Nr. 142) d. 22/VI 1930. — „Kolektywizacja kobiet w Rosji sowieckiej”.

„Życie rodzinne w Magnitogorsku jest wogóle nieznanne. Rodzina, według mniemania Łunaczarskiego, jest tylko źródłem indywidualistycznego światopoglądu i „mieszkańskich“ tradycji. Urzeczywistnienie komunizmu wymaga stanowczo zniszczenia rodziny. Celem komunistycznego ustroju jest wytworzenie „kolektywistycznego“ mężczyzny i „kolektywistycznej“ kobiety...“¹⁾.

Opinia dla okresu „dyktatury proletariatu“ miarodajna, bo wypowiedział ją komisarz ludowy spraw oświaty...

**Z. Wendraf —
jego świadectwo
o obyczajności.**

Powyższe wiadomości z dziedziny życia rodzinnego w Rosji sowieckiej dają już wielobarwny obraz obyczajności w tym kraju. Aby jednak ten obraz był pełniejszy, przytoczmy niektóre ustępy z rozważań stałego korespondenta żargonówki warszawskiej z Rosji sowieckiej na temat pożyteczności... nudyżmu...

„moralność nabożnej, „czystej“ Europy wymaga, aby nawet w wodzie człowiek był ubrany, bądź ubrany przynajmniej do połowy... Kobieta lub mężczyzna, gdyby pozwolili sobie zjawić się w całej nagości na brzegu morskim, byłiby zaraz ukarani i stamtąd usunięci... To wszystko jest w nabożnej Europie i czystej Ameryce. W rozpuszczonej i swawolnej Rosji natomiast śmieją się ludzie z burżuazyjnych przesądów... Chcecie, możecie kąpać się w morzu..., spacerować nago po brzegu i nikt wam nie może powiedzieć słowa...

„Cały brzeg morski na przestrzeni całych mil jest wyłożony nagimi ciałami mężczyzn, kobiet i dzieci i nikomu na myśl nie przychodzi, aby się wstydzić. Jeżeli gdzieś ujrzy się kobietę z chustką na twarzy, to wiedzą, że nie czyni ona tego z cnotliwości, ale z kokieterji: pragnie mieć twarz białą, ale wstydzić się — to nie istnieje...

„Nie można powiedzieć, aby 30 tysięcy pudów żywego mięsa ludzkiego na przestrzeni kilku kilometrów przedstawiała obraz ponętny i estetyczny. Przypomina to zarówno kąpiel, jak i rzeźnię... Zato nagość posiada inne korzyści: po pierwsze — zdrowo jest wystawić ciało na powietrzu i słońcu. Po drugie — nagość niweczy granicę między człowiekiem a człowiekiem.

„Ubranie — jest to — rzekłbym — oznaka klasowa ludzi. Ubranie wskazuje do jakiej klasy ten lub inny czło-

¹⁾ Hajnt (Nr. 64) d. 16/III 1931. — „Miasto bez rodzin“.

wiek należy. Ubranie jest to ściana, która oddziela człowieka od człowieka. Ubranie pozbawia ludzi ich naturalności... Rozbierzcie ludzi — a stracą swoje indywidualności. Staną się równymi... Władca i poddany, eksploatator i eksploatowany, rozumny i głupiec, rewolucjonista i reakcjonista — wszyscy oni, będąc nagimi, mają ten sam wygląd. Przegroda, która dzieli człowieka od człowieka, klasę od klasy, spada z ostatnią częścią bielizny...⁽¹⁾.

Czy takie pojęcia o pożyteczności nagości, wpajane szerokim masom ludności rdzennej w okresie „dyktatury proletariatu“, nie ułatwiają żydostwu uczynienia gojom tem rychlejszej rzezi moralnej?

Talmud, jako źródło ślubnego i rozwodowego prawodawstwa.

Wiemy już, że przepisy ślubne w Rosji sowieckiej, a więc w okresie „dyktatury proletariatu“, opierają się na... rejestracji zejścia się. Jakie jest źródło tych przepisów? Korespondent berliński żargonówki warszawskiej, omawiając sprawę żydowskiego traktatu rozwodowego, wziętego z talmudu za podstawę sowieckich ustaw ślubnych i rozwodowych w maju 1932 r., pisał:

„największą ilość sprzeczności i dziwołagów zawiera kodeks sowiecki — ślubny, rozwodowy i spadkowy. Właściwie — mówi prof. Zajcew²⁾ — sowieckie prawodawstwo ślubne jest zbudowane na tej samej zasadzie etycznej, co żydowskie. O ile obie strony nie chcą nadal współżyć, mogą zaraz się rozwieść. Należy jednak wiedzieć, że w Rosji istnieją dwa sposoby cywilnych ślubów: „rejestrowany“ i „faktyczny“, to znaczy, w Rosji niema obowiązku zarejestrowania się... Dla oficjalnej ustawy jest to absolutnie wszystko jedno...“⁽³⁾

Przykłady z życia dzieci.

Pomimo niszczenia rodziny, jak to wyraźnie stwierdził tow. Łunaczarskij — Czernołuckij — Mandelstam, dzieci w okresie „dyktatury proletariatu“ rodzą się nadal.

1) Der Moment (Nr. 226) d. 28/IX 1928. — „Wśród nagich ludzi“, Z. Wendraf (stały korespondent, zamieszkały w Moskwie, przyp.).

2) Leo Zajcew, docent Berlińskiego Uniwersyt., wnuk Jojne Zajcewa, bogacza, przemysłowca cukrowniczego na Ukrainie.

3) Der Moment (Nr. 111) d. 15/V 1932. — „Talmudyczny traktat rozwodowy, jako podstawa dla sowieckich przepisów ślubnych i spadkowych“, Herman Swet, Berlin.

Jak dzieci czują się? Jak się wychowują? Przytoczmy kilka przykładów z życia dzieci w Rosji sowieckiej.

Z. Wendraf — jego świadectwo. Znany już nam korespondent, Z. Wendraf, omawiając sprawę bezdomności dzieci w większych miastach rosyjskich i wskazując, jak to bezdomne dzieci tworzą wśród siebie „republiki“, w 1926 r. pisał:

„w „republice“ bezdomnych są również eksploatowani i eksploatatorzy. Ci ostatni — to są atamani, starsi towarzysze band. Małe nieszczęsne dzieci są prosto niewolnikami starszych towarzyszy i atamanów. Każde nieposłuszeństwo pociąga za sobą niemiłosiernie bicie. Każda próba wydostania się z pod władzy bandy przewodów jest karana najsurowiej, a w razie potrzeby — nawet śmiercią.

„Zdarza się, że dzieci, które chce się wziąć do przytułków dziecięcych, nie chcą iść; zgadzają się na to tylko pod warunkiem, że upozoruje się ich aresztowanie i odesłanie pod strażą milicjanta. Tak wielki jest ich lek przed atamanami. Zupełnie małe dzieci często są eksploatowane przez dorosłych wyrzutków, którzy zmuszają ich wszelkimi środkami do żebrania, kradzieży, rabunków i dostarczania im do domu „zarobków“. Dwunastoletnie dziewczynki są zmuszane do zajmowania się nierządem...”

Dalej korespondent wzmiankuje o jednej komunie bezdomnych dzieci, w okolicy Moskwy, gdzie one, w liczbie 38, umieściły się w kotle cementowanym. Każde z tych dzieci ma swoją specjalność — jedna kategoria znosi drzewo na opał, druga — szmaty, aby utworzyć łóżka, inna dokonywa kradzieży, inna pilnuje na straży, aby wykonawców kradzieży nie przyłapano i t. d. Skład tej komuny kotłowej

„był całkowicie międzynarodowy: dzieci rosyjskie, tatarskie, kilku Mordwińczyków, kilkoro dzieci łotewskich, jeden Chińczyk i nawet chłopak żydowski — rzadkość wśród bezdomnych dzieci; do tego składu osobowego nie brakło go, a z tego wniossek, że międzynarodówka nie może obyć się bez żydów... O nienawiści rasowej i narodowych przesądach w komunie kotłowej niema się pojęcia...”

Dalej korespondent opisuje, czem dzieci bezdomne w miastach zajmują się, aby zdobyć środki utrzymania. Jest to szkoła przestępczości:

„pozostawione swemu zawodowi, opuszczone dzieci są zmuszone do walki o swój byt przy pomocy żebractwa, kradzieży, rabunku i prostytucji, a gdy walka o życie poddyktuje, to nie cofną się one nawet przed „zamarynowaniem“ człowieka.

„Żyjąc w najgorszych warunkach bytu na ulicy, nędzarskie te dzieci wchłaniają w siebie wszystko najgorsze: pijaństwo, rozwieżłość i najokropniejsze ze wszystkich złych przyzwyczajęń: ogłuszanie siebie przez narkotyki. Używanie morfiny i kokainy jest jednym z najzwyczajszych objawów wśród starszych dzieci. Nierząd wśród dwunasto-trzynastoletnich dziewczynek i chłopców t goż wieku, zarażonych chorobami wenerycznymi — również nie jest rzadkością. Oto smutny spadek okrutnych dziesięciu lat, które wstrząsnęły światem...“¹⁾.

Z tych ostatnich słów wynika, że autor wiąże ten stan dzieci z wojną, w której wzięła udział również i Rosja. Ta tendencja autora żydowskiego, jako zwolennika ustroju sowieckiego, tak pożądanego dla żydostwa w diasporze, jest zrozumiała. On kłamie świadomie, wiadomo bowiem, że na ten nieszczęsny stan dzieci w Rosji wpłynęła nie wojna, lecz rozbięcie rodziny.

**H. D. Nomberg—
jego świadectwo.**

Nie mniej okropny obraz z życia dzieci daje publicysta żargonowy, Hersz Dawid Nomberg, który, po pobycie w Rosji, na podstawie użytych przez siebie materiałów z t. zw. „stacyj doświadczałnych“ o „opuszczonych dzieciach“, w lipcu 1927 r. pisał:

„jest to okropna plaga. Byłoby jednak niesprawiedliwością, gdyby ktoś zarzucił władcom obecnej Rosji bezczynność w walce z tem nieszczęściem. Walka jest prowadzona wszędzie z dużą energją. Aby wytworzyć środki pieniężne, są wydawane zezwolenia na dodatkowe kluby gry, na ruletkę, a cały dochód przeznaczają się na „opuszczone dzieci“...

„Zniszczone życie rodzinne dodaje do poprzedniej ilości opuszczonych dzieci nowe ich masy. Zdarza się, że dzieci uciekają z domu rodziców, ze szkoły i przyłączają się do band opuszczonych, które obecnie zostały wszędzie zorganizowane w małe szajki z wodzem na czele...

¹⁾ Der Moment (Nr. 77) d. 2/IV 1926. — „Zgłodniałe dzieci, zalegające większe miasta Rosji sowieckiej“, Z. Wendraf.

„Ile jest obecnie opuszczonych dzieci w Rosji? Ścisłych liczb obecnego stanu nie posiadam. Określa się ich liczbę na ćwierć miliona. Ale i ta liczba jest już dużą zdobyczą w porównaniu z tem, co było. W latach głodu i zamieszek tych dzieci liczono na miliony. Na węzłowych stacjach kolejowych, które prowadziły z gubernij głodnych, zazwyczaj zbierały się na jednym miejscu dziesiątki tysięcy takich dzieci. Ciężko jest przedstawić całą okropność takiego obrazu. Całe obszary są zajęte przez dzieci, leżące w pobliżu stacyj.

„Zbiegły się one z dalekich wsi, na poły wymarłych, i leżą tu. Głód wyniszczył dziesięć tysięcy, to jednak drugie dziesięć tysięcy pozostały — olbrzymia masa — zgłodniała, chorująca na tyfus, na biegunkę. Czem się żywiły? Tem, co udało się zrabować, wyżebrać!

„Opowiada jedno z takich dzieci, już wychowane w domu poprawczym, obecnie normalne dziecko szkolne: leżeliśmy w Samarze na stacji. Sprzedawano pierogi z mięsem ludzkim. Niektórzy mówili: kto spożywa to jedzenie, wkrótce umiera. Byłem bardzo głodny i jadłem to. Było dosyć smaczne... Z opowiadań innego dziecka z tejże „stacji doświadczalnej“ dowiedzieliśmy się, skąd pochodzi mięso ludzkie: dziecko opowiada, jak powróciło ono w nocy do domu i jak dwaj dorośli gonili je. „Wiedziałem, mówi, kim są ci ludzie. Oni chcieli mnie złapać i zabić na mięso. Zbiegłem, a ci ludzie, zamiast mnie, wiele innych dzieci złapali i uśmiercili...“ To są krótkie wyciągi z opowiadań dzieci, jednak mniemam, że są dostateczne, aby dać pojęcie o tej atmosferze, którą wytworzyło opuszczenie...“¹⁾.

Wpływ literatury na dzieci.

J. Klinow — jego świadectwo.

Wskazując, że wśród sowieckich pisarzy panuje rozwiążność płciowa, która dochodzi do chorobliwej krańcowości, oraz, że tego rodzaju życie znajduje wyraz w literaturze, panującej w tym kraju, publicysta żargonowy, pochodzący z Rosji, utrzymujący stały kontakt z tamtejszymi Żydami, i dobrze obznajmiony z tamtejszemi stosunkami, Józef Klinow, we wrześniu 1927 r. pisał:

„jeżeli taki nastrój panuje w pewnych kołach powieściopisarzy, jeżeli z tych kół proklamuje się prawo „zapoznania się“ ze wszystkimi kobietami na świecie, to cóż

¹⁾ Der Moment (Nr. 162) d. 15/VII 1927. — „Z mojej podróży w Rosji“ („notatki z dziennika“), H. D. Nomborg.

dziwnego, że te hasła znajdują oddźwięk wśród młodzieży, dodać należy również rozczarowanej tem wszystkim, co dzieje się obecnie w republice sowieckiej? W środowisku młodzieży i to nawet najnieodjrzałszej, bo wśród „pionierów“, a więc prawie dzieci, ma się do czynienia z zagadnieniami płciowymi. O „komsomole“, o młodzieży starszej, już wobec tego można przemilczeć. Wszędzie pojęcie „miłości“ jest pierwotne, prostackie, cielesne — już za bardzo prostackie, dochodzące często do komizmu...⁽¹⁾.

„Dni wychodne“. Omawiając zagadnienie życia rodzinnego w Rosji, jako w kraju „dyktatury proletariatu“, trzeba wskazać na istnienie tak zwanych „dni wychodnych“, czyli wypoczynkowych.

M. Suric — jego świadectwo. Publicysta żargonowy, Michel Suric, po zwiedzeniu w 1931 r. Rosji sowieckiej, w październiku tegoż roku m in. pisał:

„w Rosji, jak wiadomo, zaprowadzono pięciodniowy tydzień roboczy, t. zw. pięciodniówkę. Cztery dni pracuje się, a piąty — wypoczywa się. Dzień wypoczynku nie jest ten sam dla wszystkich. W jednej instytucji wypoczywa się np. w pierwszy, szósty, jedenasty i t. d. dzień miesiąca, w innej — co trzeci, ósmy, trzynasty i t. d....

W związku z „pięciodniówką“ życie częstokroć układa się dziwnie. W rodzinie, składającej się np. z męża, żony i dwojga dorosłych dzieci, gdy każde z nich pracuje w innej instytucji lub fabryce, może się zdarzyć, że każdy członek rodziny ma inny dzień wypoczynku, czyli inny dzień wychodny, jak to się zwie obecnie w Rosji, i w ciągu całych miesięcy nie mogą oni spędzać wspólnie wolnego dnia...⁽²⁾.

Istotny cel „pięciodniówki“. W jakim celu zaprowadzono „pięciodniówkę“? Pomijając sprawę walki z religją, „pięciodniówkę“ zaprowadzono w tym celu, aby powiększać rozkład życia rodzinnego. Im dalej bowiem od siebie są członkowie rodziny, wytworzonej nawet na podstawie „rejestracji“, i im

¹⁾ Hajnt (Nr. 206) d. 9/IX 1927. — „Fala płciowego wyuzdania w Związku sowieckim“, I. Klinow:

²⁾ Der Moment (Nr. 233) d. 9/X 1931. — „Jak żyje się w Rosji sowieckiej?“ („sposprzeżenia z podróży w sierpniu — wrześniu 1931 r.“), M. Suric.

dłużej taki stan trwa, tem mniej zżywają się — mąż z żoną i rodzice z dziećmi — i tem skuteczniej osiąga się jeden z celów „komunizmu“ — rozkład rodziny...

b) Szkolnictwo.

Przejdźmy do stosunków w szkolnictwie. Dziennik syjonistyczny, przytaczając sprawozdanie o położeniu żydów w Rosji sowieckiej, złożone w Nowym Yorku dla komisji „Joint Distribution Committee“ przez dr. B. Bogena, po jego powrocie w maju 1923 r. z tego kraju, m. in. doniósł:

„do tej kategorii osób, która nie może utrzymać się o własnych siłach, należy również żydowska młodzież akademicka. Gdy dawniej ilość studjujących żydów w wyższych uczelniach nie przekraczała 5%, dziś wynosi 72%. Część studentów, wprawdzie, to robotnicy, ale ci zmuszeni są korzystać z pomocy...“¹⁾.

„Dawniej“ — to w okresie caratu; „dziś“ — to w okresie „dyktatury proletariatu“... A czego głównie uczą w szkołach?

M. Suric — jego świadectwo. Znany już nam Michel Suric, adwokat, w sprawozdaniu z podróży do Rosji, w październiku 1931 r. m. in. pisał:

„partja komunistyczna, jako panująca w całym kraju, stara się wychować w swoim duchu młodzież, która od lat najmłodszych zostaje wciągnięta do polityki i życia partyjnego. Dla dzieci najmłodszych — do lat 9 — są utworzone t. zw. „oddziały październikowe“, w których szkoła w duchu komunizmu. Opowiadają im bajki o pierwszym kraju, o Leninie, o Stalinie, o socjaliźmie. Dla nich tworzy się specjalne piosenki rewolucyjne.

„Jak tylko dziecko staje się starsze, przechodzi ono do organizacji pionierów. Tam już uprawia się szeroka propaganda komunistyczna. Tam przygotowują się kadry „komsomalców“ — młodych komunistów, gdzie przyjmowane są dzieci od lat 16-tu...

„Do tych organizacyj młodzieży posyłają swoje dzieci rodzice nawet nie komuniści i nawet tacy, którzy nie są zwolennikami światopoglądu komunistycznego, lecz w ten

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 81) d. 17/VI 1923. — „Położenie żydów w Rosji“ („sprawozdanie dr. B. Bogena dla komisji J. D. C.“).

sposób daje się młodzieży możliwość zdobycia najlepszej kariery w życiu. Słyszac, jak w Rosji wychowuje się młodzież, nie mogę powstrzymać się od niejakich uwag, w których wypowiadam swoje poglądy na wychowanie, mianowicie, że młodzież w Rosji traci swoje najlepsze lata na sprawy, które należy właściwie odłożyć na później, kiedy to człowiek dorośnie i zdobędzie świadomość.

„Młodzieniec, który znajdował się w naszym towarzystwie (autor wyraźnie podkreśla w temże sprawozdaniu, że to towarzystwo jest żydowskie — przyp. tł.), czynny komunista, wdaje się ze mną w namiętny spór. „Rosyjska inteligencja stale bujała w obłokach i nigdy nie widziała życia realnego“ — twierdził. Obecnie nadeszła reakcja. Od dzieciństwa trzeba zapoznać się z rzeczywistością dokoła. Polityka i zagadnienie gospodarcze — to właśnie stanowi życie i z niemi należy ściśle związać młodzież“.

„Przemówienia zapalonego komunisty mało mnie przekonały. Zapoznawszy się później bliżej z młodzieżą rosyjską, naocznie przekonałem się, że propaganda komunistyczna zapuściła głębokie korzenie wśród młodzieży i na tem głównie polega siła władzy sowieckiej...“¹⁾.

Jeżeli tak przedstawiają się warunki rozwoju pierwszego składnika zwierzchnictwa narodowego w dziedzinie kulturalnej, to, rzecz naturalna, nie może być mowy o zabezpieczeniu innych składników tego przyrodzonego prawa w tej dziedzinie, rodzina bowiem jest zaczątkową komórką zdrowia duchowego i fizycznego człowieka, a więc i zaczątkową komórką kultury wyższej społeczności, do której w zasadzie należy zaliczyć narody rdzenne w krajach Europy...

Słowem, należy stwierdzić, że w okresie „dyktatury proletariatu“ ludność rdzenna zostaje pozbawiona swego przyrodzonego prawa zwierzchnictwa w dziedzinie kulturalnej na rzecz interesów żerującego na niej żydostwa.

WNIOSKI.

Zaledwie szczegółowe rozpatrzenie — na przykładzie Rosji sowieckiej — 2 składników władzy żydowskiej: A) żydowskiego zespołu osobowego; B) żydowskiej treści działalności organów

¹⁾ Der Moment (Nr. 229) d. 5/X 1931. — „Jak żyje się w Rosji sow.“ („sposzczerzenia z podróży w sierpniu — wrześniu 1931 r.“), M. Suric.

tej władzy; — daje możność zrozumienia, co to jest „dyktatura proletariatu“: jest to wyraz władzy żydowskiej nad ludnością rdzenną.

Proletariat, jako narzędzie żydostwa.

Proletariat, wtłoczony w więzy partji komunistycznej, stał się narzędziem podboju swego narodu. Krytykując rzekome niezrozumienie przez wielu żydów istoty możliwości masowej kolonizacji żydowskiej na Krymie, anonimowy autor żydowski w październiku 1925 r. pisał:

„jedna tylko „drobnostka“ nie jest przy tem rozpatrywaniu brana pod uwagę: *wywrót październikowy*, który oddał ziemię i fabryki w ręce mas robotniczych, a przewodnictwo sprawami państwa w ręce przedniej straży proletariackiej, która prowadzi i kontroluje całe życie gospodarcze kraju. Ten fakt przeistacza *w realną rzeczywistość* masową kolonizację żydowską, będącą utopją w ustroju kapitalistycznym...“⁽¹⁾.

Robotnicy o swojej władzy.

W Rosji już rozumieją to sami robotnicy. ŻAT, w depeszy z Moskwy w połowie 1929 r. doniosła:

„na ogólnem zebraniu robotników w fabryce „Proletarij“, w Rostowie, odrzucono uchwałę, nawołującą do zwalczania judofobji.

„Lepiej przedtem należy zająć się obroną interesów Rosjan“ — pisali robotnicy, kiedy głosowali przeciw zgłoszonemu wnioskowi...

„W fabryce „Mikojon“, w Rostowie, kiedy omawiano sprawę judofobji na ogólnem zebraniu robotników, wykazali oni ten sam nastrój, co i w fabryce „Proletarij“:

„Rewolucja październikowa, — wyrzekł publicznie na tem zebraniu jeden z robotników, — dała żydom całkowitą władzę, natomiast nam, Rosjanom, przyniosła ona więzienie i ciężką pracę...“⁽²⁾

M. Turkow.

Dziennikarz żargonowy z terenu Polski, Mark Turkow, po swojej podróży do Rosji, w czerwcu 1934 r. pisał:

¹⁾ Di Woch (Lwów) Nr. 15 d. 23/X 1925. — „Krym czy Palestyna“, (bez podpisu autora) (tygodnik żargonowy). Treść tego artykułu, p. niżej. Hajnt (Nr. 122) d. 2/VI 1929., depesza ŻAT, z Moskwy.

„codziennego życia masy sowieckiej przewodnicy turystów nie pokazują turystom. To należy zobaczyć samemu bez żadnych przewodników. Trzeba możliwie najdłużej spędzić czas na ulicy, mieszać się z tłumem, odwiedzić mieszkania prywatne i warsztaty pracy.

„W warunkach politycznych, które istnieją w Związku sowieckim, nie należy to do rzeczy łatwych. Zasadą bowiem zwykłego sowieckiego człowieka jest milczeć... Nastroj wśród ludności nie jest podniosły, ludzie lękają się jeden drugiego. Dotyczy to nie tylko zwykłych sowieckich obywateli, t. zw. bezpartyjnych, lecz i członków partji komunistycznej, która panuje w kraju.

„W fabrykach i organizacjach, gdzie kiedyś dokonywano wyborów, w ostatnich latach, po tem, jak Stalin stłumił wszelki ruch opozycyjny, wystawia się tylko jedną listę, na którą wszyscy głosują, czy chcą, czy nie chcą... W tak zwanych radach — miejskich już od wielu lat nie odbywają się żadne wybory. Gdy się rozmawia z robotnikiem, nawet z członkiem partji, wyczuwa się w jego słowach dosyć wyraźną odpowiedź: w kraju, istnieje władza robotniczo-włościańska, ale to nie znaczy, bynajmniej, aby zarówno robotnik jak i włościanin, mieli wpływ na władzę w kraju. W Rosji wiele rzeczy zmieniło się od czasu rewolucji. Zmienili się władcy, ustrój państwa, sposób życia i warunki pracy ludzi. Jedna rzecz nie zmieniła się: robotnik i włościanin przed rewolucją nie mieli wpływu na politykę rządu i nie mają jej obecnie. Dawniej rządono zgóry, dzisiaj jest to samo. Zmienili się ludzie, którzy panują, ale nie zmienił się system panowania, system klik...

„To słyszałem od ludzi, którzy marzyli o władzy klasy robotniczej, którzy drogą zapłacili za rewolucję — a obecnie muszą milczeć. Jednak zaczynają mówić o tem, jak twierdzą oni, co ich boli.

„Ich ból jest wielki, bardzo wielki...“¹⁾.

To ostatnie świadectwo o nastrojach warstwy robotniczej w Rosji jest tem więcej miarodajne, że pochodzi od wybitnego działacza żydowskiego, który wie, co oczekuje żydostwo nie tylko na terenie Rosji po upadku władzy tych „robotników“ i „włościan“...

„Rewolucja październikowa dała żydom całkowitą władzę, natomiast nam, Rosjanom, przyniosła ona więzienie i ciężką pracę...“. Tak się przedstawia istota „dyktatury proletariatu“.

¹⁾ Der Moment (Nr. 148) d. 27/VI 1934. — „Sowiecka masa w życiu codziennem“ („sposprzeżenia z podróży w Związku sowieckim“), Mark Turkow.

VII. Czynniki pomocnicze.

Ze stałej walki, prowadzonej przez żydostwo z narodami rdzennymi, wynika dla niego konieczność posiadania w łonie tych narodów oddanych sobie ludzi, jako swoich pomocników, którzyby mu ułatwili przenikanie do danego kraju i do danego środowiska. Wszak żywioł żydowski stanowi wszędzie mniejszość i bez posiadania pomocy z łona tych narodów nie byłby w możliwości ich opanowania. Ogół tych pomocników stanowi instytucję żydowską, zwaną tu przez nas „czynnikami pomocniczymi“.

A. ORGANIZOWANIE CZYNNIKÓW POMOCNICZYCH.

Żydostwo ma nie jeden sposób poddawania pod swój wpływ i organizowania czynników pomocniczych.

1. *Wpływ przez kulturę żydowską.*

Jednym z nich — i to podstawowym — jest kultura żydowska, inaczej judaizm. Co to jest kultura jakiegoś narodu wogóle, a kultura żydowska w szczególności?

Wyraz twórczości duchowej danego narodu, dostosowany do jego potrzeb i do jego chęci, stanowi jego kulturę. Kultura jest duchowym pokarmem każdego narodu. Jakość twórczości stanowi warunek bądź duchowego rozkwitu bądź duchowego upadku każdego narodu.

Inną twórczość duchową musi mieć naród osiadły, a zupełnie inną szczerp koczowniczy. Naród osiadły, jako żywioł w zasadzie samowystarczalny, zabezpieczony w swoim bycie, usiłuje rozwijać swoją kulturę, bez złej woli, bez złych zamiarów, bez ubocznych celów wobec innych narodów. Ponieważ ta twórczość

ma podłoże czystych myśli i czystych uczuć, może być ona przenoszona na inne środowiska z takim samym dodatnim skutkiem dla rozwoju myśli i uczuć ich członków, jak dla środowiska pierwszego, z którego ona powstała.

Zupełnie inaczej musi rozwijać się twórczość duchowa żydostwa, jako plemienia koczowniczego, a więc, jak wyjaśniono, niesamowystarczającego i pasorzytniczego. Ona musi mieć na względzie nie tylko swoje rodzime, żydowskie, środowisko lecz również środowisko obce, inne narody, na których barkach żyje i nadal pragnie żyć.

Czy wobec obcego środowiska te myśli i uczucia żydowskie, czyli ta twórczość duchowa żydostwa, może być przeto otwarta, szczerą, może nie mieć ubocznych celów?

Nie. Ona musi być ukryta, nieszczerą; musi być oparta na złej woli, na złych zamiarach; musi mieć uboczne cele, mianowicie — osłabienie duchowe swego otoczenia, czyli narodów rdzennych, aby tą drogą łatwiej ich podbić i umożliwić sobie trwały byt w rozproszeniu. Ponieważ to rozproszenie ma trwać, wyrażając się słowami dr. J. Thon'a,

„aż „do świata przyszłości“, „do czasów Mesjasza“,
a te daty nie są wszak określone w żadnym kalendarzu...“¹⁾

czyli nie jest ograniczone ani w czasie, ani w przestrzeni, przeto twórczość duchowa żydowska musi być zabarwiona „uniwersalizmem“, „wszechludzkością“...

Duchowa twórczość żydowska, czyli kultura żydowska, w odniesieniu do narodów rdzennych musi mieć dwojaki kierunek: z jednej strony musi zapładniać otoczenie swymi pojęciami, swoimi myślami, swoimi uczuciami, czyli swoim „duchem“, a z drugiej strony winna ona rozkładać, wydierać, niszczyć rodzime pojęcia, rodzime myśli i rodzime uczucia tego otoczenia. W tym ostatnim zakresie kultura żydowska stanowi systemat jakby kastracji zarówno umysłowej, jak i moralnej narodów rdzennych. Bo, tak, jak wielożeństwo na wschodzie musiało naprowadzić posiadaczy haremów na myśl wytworzenia instytutu płciowej kastracji dla stróżów haremowych, tak rozproszenie żydowskie, obrane za byt „normalny“, musiało naprowadzić żydostwo na myśl nieodzowności kastracji umysłowej i moralnej

¹⁾ Hajnt (Nr. 269) d. 20/XI 1931. — „Wolność, równość i żydostwo...“, Jehojszue Thon. (Wielokropek, jak w oryginale, przyp. tł.).

jeżeli nie całego otoczenia, to przynajmniej pewnej kategorii z pośród niego, zwanej przez nas „czynnikami pomocniczymi“.

Słowem, kultura żydowska, inaczej judaizm, jest to cały systemat idei, pożytecznych w swojej intencji dla żydostwa w jego byciu w rozproszeniu, a szkodliwych dla pozostałych narodów, zwłaszcza, że te idee poza wyrazem złej woli wobec otoczenia stanowią jeszcze wyraz wynaturzonej umysłowości żydowskiej.

Jest to systemat swoistych „myśli“ żydowskich, swoistych „kawałów żydowskich“.

Cały ten system takich koncepcyj myślowych, stale rozwijany i powiększany przez żydostwo — pod ciśnieniem warunków bytu w rozproszeniu — nie może pozostać bez wpływu na otoczenie zwłaszcza obecnie, gdy dzięki tak zwanemu równouprawnieniu, mają żydzi dostęp do wszystkich komórek życia narodów rdzennych. Wpływ ten potęguje się przez to, że żydzi, przemycając pożądane dla siebie koncepcje, czynią to zazwyczaj nie jako obcy, nie w imieniu żydowskim, a jako rzekomi wyraziciele poglądów ludności rdzennej. Ludność rdzenna, będąc nieświadomą zagadnienia żydowskiego, i metod polityki żydowskiej, i będąc w dodatku, przesyconą w swoim łonie „czynnikami służebniczo-pomocniczymi“, przyjmuje te koncepcje w dobrej wierze. Wynik jest ten, że ludność rdzenna ulega powoli wpływom kultury żydowskiej, zaczyna czuć i myśleć po żydowsku — jedni więcej, drudzy mniej.

Dr. J. Gotlib. „Hitleryzm występuje przede wszystkim przeciw tym żydom, którzy pomagają tworzyć kulturę niemiecką — pisze dr. Gotlib. — Hitlerowcy rozpoczęli „czystkę“ niemieckiego życia duchowego. W jej wyniku reszta przyjdzie sama. I to stanowi właśnie największe niebezpieczeństwo, które zawisło nad głowami żydów niemieckich... Siła odporności żydów niemieckich polegała na ich wysokiej kulturze, na ich nadzwyczajnej czynności na polach wiedzy, literatury i sztuki, i jeżeli hitleryzmowi uda się podciąć tę gałąź, wówczas żydzi niemieccy stoczą się w bardzo głęboką przepaść.

„To winni pamiętać żydzi niemieccy, i to winni zrozumieć również wszystkie inne skupienia żydowskie, które są zagrożone przez „hitleryzm“. Należy wiedzieć, które z naszych placówek są najwięcej zagrożone i gdzie powinniśmy ześrodkować naszą obronę. Musimy bronić przede wszystkim swego miejsca w kulturze europejskiej. To dźwięczy, być może, staromodnie i przypomina czasy ży-

dowskich działaczy z okresu oświecenia. Jednak wyzwolenie żydów rozpoczęło się od ich wejścia do kultury i tylko współpraca w tej kulturze może nas ochronić od utraty praw i poniżenia...¹⁾.

A więc „wyzwolenie“ żydowskie, „prawa“ żydowskie w krajach rozproszenia, to wszystko zaczęło się, jak przyznaje ten autor żydowski, od chwili „pomocy“ w „tworzeniu“ kultur tych narodów, czyli od chwili wzmożonego, otwartego zakażania ducha tych narodów przez judaizm.

W wyniku tej „współpracy“ przy udziale, ma się rozumieć, czynników pomocniczych, zjawiał się w Europie stan, który narody rdzenne obecnie przechodzą: niewola w dziedzinach — kultury, gospodarki, polityki, a w związku z tem — stały kryzys — kulturalny, gospodarczy i polityczny...

2. *Wytwarzanie organizacji pomocniczych.*

Narzucenie narodom rdzennym zależnego od siebie kierownictwa we wszystkich dziedzinach życia żydostwo osiąga przez podsuniecie im całego szeregu zależnych od siebie organizacji, zarówno jawnych, jak i tajnych. Jawnych głównie dla szerokich mas; tajnych, przytem opartych na stopniowaniu „wtajemniczenia“, dla tak zwanych warstw „oświeconych“, a wyrażając się ściślej, okaleczonych duchowo kulturą żydowską.

Z chwilą, gdy członek narodu rdzennego wchodzi do jednej z tego typu organizacji, powstaje dla niego stosunek nie tylko dobrowolnej uległości wobec czynników żydowskich, ale stosunek zależności, stosunek służebniczy. Taki osobnik staje się dla żydostwa już czynnikiem służebniczo-pomocniczym, podlegającym pewnym sankcjom w razie niewykonania nałożonych na niego obowiązków.

Głównejsze cechy organizacji dla gojów. Wszystkie organizacje, przeznaczone dla gojów, a więc zarówno z pośród „oświeconych“, jak i najszerszych mas, mają kilka wspólnych cech. Przedewszystkiem oparte są na ideologii żydowskiej, a więc mają na celu dobro żydostwa, jakkolwiek nie dla wszystkich dostrzegalne. W składzie swoim są

¹⁾ Hajnt (Nr. 27) d. 31/I 1933. — „Hitler u władzy“, dr. J. Gotlib.

przesypane „zasymilowanymi“ członkami społeczeństwa żydowskiego. Mają tajną organizacyjną nadbudówkę żydowską, dzięki której czynniki żydowskie posiadają możliwość nadawania działalności tych organizacyj kierunku, pożądanego dla siebie. Mają charakter międzynarodowy, bowiem — dzięki rozproszeniu żydowskiemu w różnych krajach — wszelka narodowa działalność żydowska, jako mająca na celu dobro całego żydostwa, musi obejmować sobą cały szereg krajów, czyli musi być międzynarodowa. Wreszcie mają one zasięg światowy i stałe zabarwienie — „uniwersalizmu“, „wszechludzkości“...

Organizacyjne nadbudówki żydowskie. Największą wątpliwość, bądź całkowitą niewiarę, zwłaszcza u oficjalnych „przewodców“ i „kierowników“ organizacyj, przeznaczonych dla gojów, wywołuje istnienie organizacyjnych nad nimi nadbudówek żydowskich. Ale, na co wskazuje życie?

Korespondent palestyński w grudniu 1927 r. pisał:

„przed rokiem był tutaj, w Erec Izrael, na krótki pobyt, Feliks Warburg. Czynił tutaj bezustanku swoje wycieczki po przez kolonie żydowskie, tak, że nawet kpiono, iż „nocuje w samochodzie“. Wrażenia ze swojej podróży wpisywał do notatnika, nie rozmawiając z nikim i nie w tajemnicząc nikogo w swoje poglądy. Kiedy bliscy nalegali z pytaniami, odpowiedział, z chłodnym uśmiechem, że nie może jeszcze nic powiedzieć o Erec Izrael, gdyż stąd jedzie zaraz do Rosji, gdzie zwiedzi kolonie żydowskie na Krymie. Zaledwie po tem, jak porówna je, powźmie decyzję, dokąd należy kierować kolonizację żydowską — do Erec Izrael, czy na Krym... (wielokropek, jak w oryginale, przyp. tł.)“¹⁾.

Czy pobierać takie „decyzje“ co do kolonizacji żydowskiej na Krymie może ktoś, nie należący do organizacji, stojącej znacznie wyżej od oficjalnej władzy sowieckiej?

Te „decyzje“, jak wskazuje poprzednia treść, nie pozostały w sferze marzeń żydowskich...

Nie trzeba zapominać, że Feliks Warburg jest to największy bankier żydowski w Stanach Zjednoczonych A. P. (N. Y.), zięć bankiera, Jakóba Schiffa, tego samego, z którego nazwiskiem jest związany zasiłek 12 mil. dol. na wywołanie rewolucji

¹⁾ Der Moment (Nr. 291) d. 21/XII 1927 — „Feliks Warburg odkupuje zatokę w Haifie“, I. L. Wohlman, Tel Awiw.

w Rosji¹⁾. I dlatego to współpraca bankiera z członkami rządu „proletariatu“ w Związku sowieckim, który „walczy“ z kapitalizmem, a więc i z finansjerą, jest tem więcej znamienna i pouczająca...

Albo weźmy zachowanie się innego potentata żydowskiego ze Stanów Zjednoczonych A. P.

„Juljusz Rosenwald, znany żydowski przemysłowiec i filantrop z Chicago, oświadczył, że... emigracja żydowska do Erec Izrael nie powinna być subsydjowana. Pięniędzmi, które kosztuje osiedlenie jednej rodziny żydowskiej w Erec Izrael, można pomóc, zgodnie z opinią Rosenwalda, pięciu żydowskim rodzinom w Rosji...“²⁾.

Trzeba mieć władzę, aby decydować o kolonizacji przez żywiol żydowski całych obszarów w obcym dla żydostwa kraju, a bez istnienia organizacji, która musi skutecznie tę władzę, rzecz naturalna, tajnej, obejść się nie można.

Zresztą, czy istnienia tych nadbudówek nie potwierdzają wynurzenia samych żydów, np. Apolinarego Hartgłasa?

„nasza opinja rozpowszechnia się lepiej i prędzej od każdego pisma. Dzięki temu, że w każdym kraju posiadamy inteligentnych ludzi, oraz, że mamy połączenia („verbindungen“) we wszystkich kołach społecznych — działamy na opinję publiczną tych narodów, wśród których zamieszkujemy...“³⁾.

Nazwy nadbudówek.

Jakie nazwy noszą te organizacje, stanowiące nadbudówki nad organizacjami, przeznaczonemi dla gojów?

Nie chodzi przecież o nazwy. Nazwy są obojętne. Chodzi o sam fakt posiadania przez żydów „inteligentnych ludzi“ i istnienia „połączeń“ we „wszystkich kołach społecznych“, a więc zarówno nieżydowskich, jak i żydowskich...

Niektóre z tych organizacyj mają nazwy o dźwięku hebrajskim. Oficjalnie w zakres ich działalności wchodzi tylko... „do-

¹⁾ p. „Światowa polityka, żydowska“ t. I (str. 95 i nast.).

²⁾ Hajnt (Nr. 257) d. 4/XI 1928, depesza z 3/XI 1928 z Nowego Yorku, ŻAT.

³⁾ Hajnt (Nr. 12) d. 14/I. 1927. — „Państwo Anonimowe“, A. Hartglas, p. również niżej.

broczyność...“ Goje nie powinni niemi interesować się i wtajemniczać się w ich działalność. Byłoby to niedopuszczalne wkroczenie gojów w kompetencje wyższej władzy, sprawującej rządy w imieniu „ludzkości“...

**Cechy między-
narodowości
i uniwersalizmu.**

Nie budzi chyba żadnych wątpliwości fakt, że organizacje, przeznaczone dla gojów, mają charakter międzynarodowy. Organizacje socjalistyczne działają w różnych krajach, ale w łączności składają się na „II międzynarodówkę“, z centralą w Zurychu. Organizacje komunistyczne działają również w różnych krajach, ale w łączności tworzą „III międzynarodówkę“, tak zwany „Komintern“, z centralą w Moskwie.

A czyż organizacje — socjalistyczna, komunistyczna, anarchistyczna — nie mają na celu oficjalnie dobra wszystkich narodów, a więc całej „ludzkości“? Czy hasło „wszechludzkości“, „uniwersalizmu“ nie znajduje wyrazu choćby w odezwach Kominternu, bądź pisemnych, bądź wygłaszanych przez radio z Moskwy, a zaczynających się słowami — „do wszystkich, do wszystkich, do wszystkich...“?

„Do wszystkich...“ — do kogo?

Żydzi — zarówno ci, którzy piszą i czytają te hasła, jak i ci, którzy je słuchają — wiedzą, co to oznacza — „do wszystkich“...

Chodzi o gojów, o tę hołotę, która nie może, według żydowskich wierzeń religijnych, obejść się bez... żydostwa...

Chodzi o rabów, ujarzmionych przez żydostwo, którym ono maści modlitwę, jak pisał w swoim wyznaniu Saul Wagman:

„mącimy modlitwę rabów i zakłócamy milczenie pokornych ognistym zewem: wolność!...“

**Łatwość dla
żydostwa two-
rzenia organiza-
cyj dla gojów.**

Gdy w krajach rozproszenia rozszerza się kultura żydowska, czynnikiem żydowskim nie jest trudno skupić w pewnych organizacjach odpowiednich dla siebie osobników. Ich właściwie nie trzeba zapraszać. Ci osobnicy sami garną się do tych organizacji, bowiem żydowska atmosfera, panująca w nich, odpowiada potrzebom ducha tych ludzi, wrażliwego już na wszystko, co żydowskie, a więc niechętnego na to, co jest rodzime, swojskie.

Ci osobnicy sami już skupiają się, wzajemnie popierają się,

czują bowiem swoją obcość wobec środowiska, z którego wyszli i swoją „wyższość“ wobec niego.

Cecha żydowskiej „wyższości“, żydowskiego „wybraństwa“ nie mogła bowiem nie przeniknąć i do nich, tem więcej, że nie jeden z tych służebników żydowskich, zwłaszcza na szczeblach „wyższych“, dostąpił takiego „wtajemniczenia“ w zadania danej organizacji wobec „ludzkości“, że w podnieconej jego wyobraźni „zwykły“ śmiertelnik musiał zejść do roli „hołoty“, tych właśnie „rabów“, pod którą to kategorię podciąga on nie siebie, jako już „wtajemniczonego“, a resztę swoich rodaków, którzy nie dostąpili tego „zaszczytu“...

Gdy tacy ludzie, członkowie owych organizacji, osiadą na poszczególnych posterunkach życia narodów rdzennych, wypełniają oni właściwie sami, z własnego popędu, bez przymusu żydowskiego, żądania polityki żydowskiej. Czynniki żydowskie mogą ograniczyć się właściwie do lekkiego tylko nad ich działalnością dozoru...

3. *Opinia publiczna.*

Do sposobów wytwarzania przez żydostwo pożądaných dla siebie osobników w łonie narodów rdzennych należy zaliczyć wpływ na opinię powszechną, zwaną „opinią publiczną“.

Panowanie nad nastrojami i poglądami najszerszych mas jest dla żydostwa w warunkach bytu w rozproszeniu niezbędne, bo tylko wówczas ono może liczyć na dodatnie skutki działalności w każdym kraju swoich „czynników pomocniczych“.

W. Żabotiński. Sami żydzi wyraźnie stwierdzają swój decydujący *wpływ* na t. zw. opinię publiczną.

Omawiając konieczność dla żydostwa walki z Trzecią Rzeszą „aż do końca“, w oparciu o te narody, którym może grozić niebezpieczeństwo na tle wzrostu potęgi Niemiec, znany nam wódz żydowski, Wulf Żabotiński, w kwietniu 1933 r. pisał:

„dlatego to nasze „kierownictwo wojenne“ nie może zadowolić się bojkotem towarów niemieckich. Musimy w tym wypadku wystąpić w tej roli, która stanowi nasz swoisty czynnik władzy: w roli „fermentu“, który może bądź wzniecić, bądź ugasić pożar w opinii publicznej całego świata. Obecnie, możemy to czynić w całkowitej zgodzie zarówno z życiowymi interesami tuzina wielkich naro-

dów, jak i z najświętszym interesem ludzkości wogóle... Niemcy stanowią niebezpieczeństwo dla obu...⁽¹⁾.

A. Hartglas. Poruszając sprawę władzy żydostwa w świecie na tle nadawania przez narody rdzenne żydostwu nazwy — „mocarstwo anonimowe“, — Apolinary Hartglas, pisał:

„tak, państwem, być może, jesteśmy, ale anonimowym — nie. Jeżeli „państwo“ oznacza „władzę“, niewątpliwie jesteśmy *państwem*. Jesteśmy państwem w tym samym znaczeniu, w jakim wypowiada się o prasie, mianowicie, że ona stanowi państwo, siódme państwo, jak to mówiono przez wojnę... Źródło jej siły tkwi w opinii publicznej... Tę samą właściwość posiada, tę samą władzę stanowi światowe żydostwo... Nasza opinja rozpowszechnia się lepiej i prędzej od każdego pisma. Dzięki temu, że w każdym kraju posiadamy inteligentnych ludzi oraz że mamy połączenia we wszystkich kołach społecznych — działamy na opinię publiczną tych narodów, wśród których zamieszkujemy. Nie mamy potrzeby nawet urabiać celowo tej opinji publicznej — to się dokonywa samo przez się bez szczególnych zamiarów.

„Jeżeli w jakimś kraju czyni się żydom krzywdę, odzywa się na to zaraz żydowska opinja publiczna w innych krajach, a żydzi w tych krajach wytwarzają sobie odpowiednie pojęcie o tym kraju lub jego rządzie, który krzywdzi u siebie żydów. Jest niemożliwością żądać od żydów, aby oni, mówiąc o tym kraju, wypowiadali się inaczej, niż myślą. A ponieważ żydzi pracują w prasie, na różnych posterunkach społecznych, w polityce — ich pojęcie stopniowo przetwarza się w powszechne pojęcie, a państwo, krzywdzące u siebie żydów, traci z czasem uznanie świata cywilizowanego...⁽²⁾).

Słowem, żydzi sami stwierdzają, że żydostwo ma decydujący wpływ na opinię publiczną.

Pojęcie żydowskie przetwarza się stopniowo w pojęcie „powszechne“...

¹⁾ Der Moment (Nr. 92) d. 21/IV 1933 — „Nie, aż do końca“, W. Ząbotniński.

²⁾ Hajnt (Nr. 12) d. 14/I 1927 — „Państwo Anonimowe“, A. Hartglas.

Jest jasne, jaki kierunek otrzymuje to „powszechne“ pojęcie: kierunek, oparty na światopoglądach żydowskich, na swoim kluczu etycznym żydostwa...

Członkowie narodów rdzennych, nie dający się kierować tym światopoglądem, tym kluczem, są przedstawiani, jako ludzie nierozwinięci, głupi, ujemni, źli, pozioomi, jako „chuligani“. Członkowie narodów rdzennych, powodujący się w swoim zachowaniu się takim światopoglądem, takim kluczem, wyrastają na jednostki zdolne, rozumne, dodatnie, dobre, czyste, wzniosłe, wielkie, genialne.

Tłum nieoświecony zaczyna to powtarzać, tłum „oświecony“ przenosi to na papier — powstają legendy... Żydostwo ma ułatwioną możliwość sprawowania rządów nad narodami rdzennymi...

4. *Wpływ za pośrednictwem kobiet; małżeństwa mieszane.*

Do sposobów wytwarzania przez żydostwo pożądanych dla siebie osobników z pośród narodów rdzennych należy zaliczyć śluby mieszane, głównie gojów z żydówkami, bądź wogóle pożycie z żydówkami, jako utrzymankami, „sekretarkami“ i t. d. Osobnik, przeznaczony do sprawowania ważniejszych funkcji w życiu narodów rdzennych, a żyjący z żydówką, daje się tem łatwiej użyć żydostwu za narzędzie interesów żydowskich.

Żydówka wywiera wpływ, zwłaszcza na Europejczyka, bowiem on, w zgodzie z kulturą aryjską, patrzy na kobietę, jako na stworzenie — słabsze, lepsze, idealniejsze.

Całkowite przeciwieństwo do poglądów na kobietę żyda jako Azjaty: ten ostatni pogardza kobietą, jako istotą gorszą, a skutkiem tego handluje kobietami. Jeżeli żyd ma taki stosunek do kobiety, to czyż on może żałować gojom swojej żony, swojej siostry, swojej córki i t. d., zwłaszcza, jeżeli goje biorą je sobie za żony, dzięki których wpływom interesy żydostwa mogą się rozwijać?

Tow. Stalin. Józefa Dżugaszwili'ego żydostwo musi być, zdaje się, pewne. Swój człowiek — z kultury, z organizacji. Wykonywa wszystko, co jest pożądane dla żydostwa—

jest, jak „stał“, twardy w niszczeniu zwierzchnictwa narodów rdzennych na obszarze Związku sowieckiego, w tej liczbie Gruzji, swojej istotnej ojczyzny, a jednak za żonę dostał... żydówkę, córkę znanego nam komisarza, Łazarza Kaganowicza, istotnego kierownika polityką w tem państwie:

„Łazarz, syn Mojsieja, Kaganowicz ma obecnie 43 lata. Jego córka, mająca obecnie 21 lat, jest żoną Stalina...“¹⁾.

Tow. Rykow. Następca tow. Lenina dostał za żonę również żydówkę. Żargonówka warszawska we wrześniu 1931 r. doniosła:

„żona Rykowa, byłego prezydenta komisarzy ludowych, następcy Lenina, pochodzi ze znanej rodziny żydowskiej, Marszak. Stara Marszak, teściowa Rykowa, w czasie wojny owdowiała, zamieszkując sama w Rostowie nad Donem. Gdy Rykow po śmierci Lenina stał się przewodniczącym rady komisarzy ludowych, żona jego postanowiła sprowadzić swoją matkę do Moskwy, aby ona nacieszyła się swoim zięciem. Rykow wysłał specjalnego wysłannika do Rostowa, aby sprowadzić swoją teściową do Kremlu. Na dworcu w Moskwie oczekiwała ją kryta karetą, o dwóch tęgich koniach, aby zabrać starą żydówkę do pałaców byłych carskich despotów.

„Nie chcąc jadać potraw nierytualnych, stara Marszak zaprowadziła odrębną kuchnię rytualną i temi potrawami częstowała zazwyczaj swego zięcia, Rykowa.

„Z nastaniem piątku, teściowa Rykowa nalegała na swoją córkę, aby dostarczyła jej bezwarunkowo kilka świec szabasowych. Żona Rykowa udała się więc do spółdzielni w Kremlu na poszukiwanie świec szabasowych, ale akurat wówczas ta spółdzielnia nie miała ani jednej świecy. Wówczas Rykow sam wpadł na pomysł. Świecę szabasową dla teściowej można dostać tylko gdzieś w klasztorze. Wysłał więc niezwłocznie swego służącego, aby puścił się w drogę szukać tych świec u duchownych po klasztorach moskiewskich i kupił ich jaknajwięcej. Rykow sam śpieszył się wówczas na posiedzenie „Sownarkomu“ (rada komisarzy ludowych), ale przed wyjściem zapowiedział żonie, że o ile służący nie otrzyma tych świec, winna ona porozumieć się

¹⁾ Der Moment (Nr. 260) d. 13/XI 1934 — „Łazarz syn Mojsieja Kaganowicz — zastępca Stalina i jego prawa ręka“. (Treść wzięta z „Der Tog“ (Nowy Ycrk), w którym to piśmie żargonowem współpracownik jego, B. C. Goldberg, po pobycie swoim w Rosji, opisał tamtejsze stosunki. Przytoczony artykuł jest jednym z całej serji w „Der Tog“).

z nim telefonicznie pod adresem posiedzenia. Żona zaoszczędziła mężowi czasu w jego ważnej pracy...

„Jedna ze świec była tak gruba i długa, że teściowa Rykowa postanowiła ją zachować na święto Kipur. Resztę pocięła na kawałki — w obecnych czasach, powiedziała ona, trzeba oszczędzać. Rykow był zachwycony oszczędnością swojej teściowej, a na następnym posiedzeniu „Sownarkomu“ przygotował dekret o zaprowadzeniu „systemu oszczędności“ na obszarze całego państwa, to jest systemu zapobiegliwości i oszczędzania...“¹⁾.

W Kremlu — „pałacu byłych carskich despotów“ palą się przed szabasem świeczki, osadzone w wieloramiennych świecznikach, i spożywa się koszerne potrawy. .

I to w okresie „walki z religią“, w okresie, gdy gojom podsuwa się hasło — „religja to opium“...

A stało się to możliwe właściwie dlatego, że tow. Rykowi podsunęto żydówkę... Słowem, czynniki żydowskie czują się pewniejsze takiego osobnika, który ma koło siebie żydówkę...

**Pożyteczność
małżeństw mieszanych na dalszą przyszłość.**

Ale, małżeństwa gojów z żydówkami okazują się pożyteczne dla żydostwa i na dalszą przyszłość, zwłaszcza, gdy żydówki wchodzą do rodzin szlacheckich, do rodzin uprzywilejowanych, a więc do warstwy kierowniczej w życiu danego

narodu.

Doświadczenie pouczyło żydostwo, że takie potomstwo, zrodzone z kobiet żydowskich, staje się nawet w dalszych pokoleniach wyrazicielem interesów żydostwa.

Na to wpływa nie tylko pochodzenie mieszane takiego potomka, jego różnice rasowe, jego głos krwi żydowskiej. Pomijamy również pobudki natury materialnej, które niejednokrotnie wpływają na wiązanie się takich jednostek z żydostwem. Nam chodzi głównie o pobudki natury moralnej, duchowej.

Jak było wyjaśniono, między żydostwem, a jego otoczeniem rdzennym istnieje niewyrównalna sprzeczność interesów i światopoglądów, a więc i stała wzajemna walka. Środowisko rdzenne — w okresie zwłaszcza silniejszego napięcia tej walki — mając do czynienia z mieszanym potomkiem, nie może nie podkreślać swego podejrzenia i pod jego adresem, tem więcej, że

¹⁾ Der Moment (Nr. 211) d. 9/IX 1931 — „Teściowa Rykowa uroczyście paliła świece w Kremlu“.

taki osobnik, jak wskazuje doświadczenie, już swoim zewnętrznym wyglądem i swoim zachowaniem się przypomina często przedstawiciela rasy żydowskiej. Czy może mieszaniec pozostać neutralnym w tych zasadniczych tarcjach i nieporozumieniach ludności rdzennej z żydostwem, wspieranem zazwyczaj przez znaną nam kategorię pomocników? Czy może on nie reagować na taką lub inną swoją obrazę?

Przecież musi mu chodzić o jego cześć, o jego powagę, o jego godność, czy to, jako członka rodziny, czy środowiska, do którego należy, czy narodu i t. d. Ta cześć, powaga i godność będą tem więcej moralnie zachwiane, im więcej w opinji otoczenia będzie zachwiane żydostwo.

Nie mogąc pozostać neutralnym w tej walce, taki osobnik musi przeto przechylić się na jedną ze stron: bądź na stronę judofobów, bądź na stronę czynników pomocniczych.

Czy może taki mieszany osobnik przechylić się na rzecz tej strony, która nie ma do niego zaufania?—która mu wypomina jego pochodzenie żydowskie, nie pozostające w związku z jego winą?—która uwypukla zbytecznie, jego zdaniem, tę sprzeczność interesów ludności rdzennej z żydostwem? — Nie. On zwykle przechyla się na stronę przeciwną, czyli na rzecz czynników pomocniczych.

W wyniku — korzyść dla żydostwa, jakkolwiek spowodowana bez bezpośrednich pobudek sprzyjania żydostwu.

**Przykład
ze stosunków
w Niemczech.**

Weźmy przykład ze stosunków w Niemczech. Szlachcie niemieckiej, jak zresztą, każdej innej, czynniki żydowskie, po rozbiciu ghetta przez pochody Napoleona Bonapartego, zaczęły podsuwać na żony żydówki.

Kiedy Adolf Hitler, tworząc podstawy Trzeciej Rzeszy, wydał zarządzenie, że tylko Aryjczycy mogą pełnić funkcje urzędowe, okazało się, że ono nie może być wykonane w zastosowaniu do reichswehry... ŻAT. w depeszy z Pragi w kwietniu 1934 r. doniosła:

„wykonanie paragrafu aryjskiego w reichswehrze, które winno zakończyć się do 1 maja, napotyka na duże trudności. W stosunku do znacznej części oficerów reichswehry paragraf aryjski wogóle nie będzie zastosowany. Próbowano zastąpić oficerów niearyjskich szturmowcami. Jednak korpus oficerski jest stanowczo przeciwny dopuszczeniu obcych żywołów do reichswehry.

„Faktycznie dotąd nie wykonano żadnych dymisyj na podstawie paragrafu aryjskiego.

„Jak oblicza się, odsetek nie-Aryjczyków wśród wyższych oficerów, poczynając od majora, jest bardzo znaczny i sięga 50—60%. Bardzo mało wśród tych nie-Aryjczyków jest żydów. Wśród nich znajduje się drobna liczba wychrzczonych żydów, natomiast większość stanowią ci, którzy posiadają żydowskie matki lub babki⁽¹⁾).

Jakie stanowisko ci mieszańcy żydowscy, stanowiący tylko wśród wyższych oficerów 50 — 60%, mogą zajmować w sporze dwóch ideologii których wyrazicielem jednej jest Adolf Hitler?

Odpowiedź na powyższe pytanie daje inna depesza ŻAT. z lipca 1934 r.:

„Die Deutsche Freiheit“, podaje rozmowę wpływowego oficera reichswehry, mającego duże stosunki w Niemczech i stojącego blisko ruchu monarchistycznego. Oficer reichswehry mniema, że w składzie niemieckiego rządu jest oczekiwana zmiana. Między innymi on oświadcza: Reichswehra jest jedyną siłą, która stoi jeszcze niezachwianie, reichswehra pragnie przywrócić monarchję.

„Na pytanie czy monarchja położy kres terrorowi i prześladowaniu żydów, oficer odrzekł: pragniemy państwa prawa, w którym każdy miałby równe prawa. Jesteśmy przeciwnikami naganki przeciw żydom. Było niesłychaną głupotą wytworzenie emigracji⁽²⁾).

Łatwo jest domyśleć się, że te słowa pochodzą właśnie od jednego z tych mieszańców z reichswehry. Bo, gdyby nastąpiła np. odbudowa monarchji z Hohenzollernami na czele, czyż cześć, powaga, godność tych mieszańców żydowskich nie byłaby, jak im się zdaje, przywrócona? Czyż Bethmann-Hollweg, żyd z pochodzenia, nie był kanclerzem Rzeszy za czasów Kaisera Wilhelma II?

**Opinia
Bismarcka.**

Czy to nie w okresie monarchji Hohenzollernów „żelazny“ kanclerz, Bismarck, mieszaniec żydowski, mawiał głośno:

„Niemiec może być dzielny tylko wówczas, gdy pochodzi z żydów...“⁽³⁾).

1) Der Moment (Nr. 90) d. 17/IV 1934, depesza z Pragi ŻAT.

2) Hajnt (Nr. 157) d. 11/VII 1934, depesza z Saarbrücken, ŻAT.

3) Hajnt (Nr. 241) d. 25/X 1934 — „Z dziennika dziennikarza“, A. S. Liryk; (— właściwe nazwisko: Ryklis).

I oficerowie reichswehry dążą do przywrócenia monarchji, a żydostwo marzy o zwycięstwie reichswehry:

„co się tyczy niemieckiej reichswehry, — pisał w r. 1934-ym Żaboliński — śnią dzisiaj wszyscy demokraci po obu stronach Atlantyku, aby wpływy jej wzmacniały się możliwie najsilniej, gdyż oni widzą w reichswehrze jedyną siłę przeciw pewnym tendencjom, uważanym przez nich za niebezpieczne...“¹⁾

Bo, jakkolwiek ustrój monarchji zasadniczo dla żydostwa nie jest pożądanym, to jednak z dwojga złego — monarchji i „hitleryzmu“ — lepiej jest wybrać zło mniejsze...

A zatem przykład ze stosunków w Niemczech wskazuje, jak potomstwo, zrodzone z żydówek, staje się nawet w dalszych pokoleniach wyrazicielem interesów żydostwa, chociażby nawet bezpośrednie pobudki postępowania tych mieszkańców nie były wywołane chęcią służenia żydostwu.

5. *Zjednywanie pomocników przez zyski materialne.*

Gdy się mówi o sposobach, za pomocą których zjednują sobie żydzi zwolenników, nie można pominąć potężnego, od wieków przez nich wypróbowanego środka, jakim są zyski materialne, czyli poprostu pieniądze.

Stosowanie tego sposobu nie jest dla żydostwa w czasach obecnych trudne. Żydostwo, jak wiemy, narzuciło narodom rdzennym pożądaną dla siebie strukturę gospodarczą. Ono przeto głównie decyduje o zyskach materialnych, osiąganych z gospodarki narodów rdzennych, i ono przeto jest w możności udostępniać pożądanym dla siebie jednostkom, bądź całym grupom, korzystania z części tych zysków, ma się rozumieć, w granicach, uznanych dla siebie za odpowiednie.

Takie udostępnianie gojom korzystania z zysków materialnych wyrazić się może w najprzeróżniejszych formach: w obsadzeniu nimi lepiej opłacanych stanowisk, czy to na urzędach, czy w instytucjach samorządowych, czy w przedsiębiorstwach gospodarczych i t. d., w opłacie pewnych kwot w gotówce za od-

¹⁾ Der Moment (Nr. 239) d. 19/X 1934 — „Demokracja“, W. Żaboliński, p. wyżej.

powiednie usługi, w udostępnianiu nabywania akcji pewnych zyskowych przedsiębiorstw, w informowaniu o oczekiwanych zmianach w kursach akcji giełdowych, w ułatwianiu rozszerzenia wydawnictw i prac, ujętych w pożądanym dla żydostwa kierunku i t. d. i t. d.

Tak przedstawiają się w główniejszych zarysach sposoby wytwarzania w łonie narodów rdzennych pożądaných dla żydostwa osobników, zwanych przez nas czynnikami pomocniczymi.

B. PODSTAWOWE CECHY POMOCNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Z treści, dotyczącej sposobów wytwarzania przez żydostwo czynników pomocniczych, a zwłaszcza z treści o kulturze żydowskiej, staje się jasne, że na cały ten zespół osobników po za mieszkańcami mogą składać się dwie kategorie ludzi: a) osobnicy o słabej odporności umysłowej; b) osobnicy o słabej odporności etycznej.

W istocie. Dać się powodować w swoim postępowaniu założeniami judaizmu, czyli, jak wyjaśniono, złośliwymi kawałami żydowskimi, zastosowanymi do bytu w diasporze, czyli do bytu, opartego na krzywdzie otoczenia, mogą tylko ludzie słabi moralnie lub umysłowo.

Jeżeli ci osobnicy mają świadomość tego zła, a więc i tej roli, jaką spełniają dla żydostwa, a tem nie mniej ją spełniają, jest to kategoria ludzi o słabej odporności etycznej. Dzięki swojej słabości moralnej ulegli oni żydostwu, poddali się jemu. W życiu codziennem o takich jednostkach mówi się — szubrawcy, łotrzyki; jakkolwiek w życiu oficjalnem, dzięki wpływom żydowskim na to życie, mogą być takie jednostki wystawiane, jako wzór uczciwości, etyczności, moralności, podniosłości...

Jeżeli ci osobnicy nie mają świadomości kalectwa myślowego, tkwiącego w ideach żydowskich, pobudzających ich do uległości żydostwu, jest to wówczas kategoria osobników o słabej odporności umysłowej. Nie są obdarzeni dostateczną siłą myślową, umożliwiającą im krytyczne ustosunkowanie się do judaizmu, czyli do „kawałów żydowskich“. Przyjmują te „idee“ w dobrej wierze. W życiu codziennem o takich jednostkach mówi się — naiwni, ograniczeni; jakkolwiek w życiu oficjalnem,

dzięki wpływom żydowskim na to życie, mogą być one wystawiane, jako wzór ludzi rozumnych, a nawet... genjuszów...

Większości czynników pomocniczych stawia się zarzut świadomości roli, jaką odgrywają wobec żydostwa, a więc i wobec narodów rdzennych.

Tak nie jest. W łonie czynników pomocniczych jest więcej ludzi nieświadomych swojej roli, niż świadomych.

Gdyby ci osobnicy mieli świadomość tej roli, do jakiej są używani przez żydostwo, musieliby mieć świadomość przede wszystkim swojej śmieszności, a więc musieliby zerwać z wykonywaniem tej roli. Człowiek nie lubi być śmiesznym. Taka już jest z natury psychika ludzka: śmieszność jakiegoś człowieka jest wyrazem jego słabości, jego nicości i dlatego, jeżeli ktoś ma poczucie swego odrębnego istnienia, swojej siły duchowej i fizycznej, swego „ja“, to przeciwstawia się tym objawom, które go czynią śmiesznym; zrywa z niemi.

Jeżeli ci osobnicy wykonywują pożądaną dla żydostwa rolę, oznacza to, że oni tej świadomości nie posiadają. I to jest zrozumiałe, dlaczego jej nie posiadają: jako słabych już z natury pociągnęła ich ku sobie kultura żydowska, aż wreszcie osłabiła, wyjałowiła, wynaturzyła. Ci osobnicy stali się impotentami — umysłowymi i moralnymi. Stali się swoistymi kalekami...

Czy eunuch ma świadomość śmieszności swojej roli, do jakiej jest używany przez posiadacza haremu na wschodzie? Czy nie brak właśnie u eunucha poczucia tej śmieszności umożliwia posiadaczowi haremu wykorzystywanie jego usług?

Ponieważ pomocnicy żydowscy stanowią właśnie tę kategorię swoistych kalek, trzeba odnosić się do nich z dużą dozą poślizgnięcia, politowania. Trzeba ich leczyć.

Jak leczyć?

Przez zapoznanie ich z zagadnieniem żydowskim. Większość czynników pomocniczych dostrzeże wówczas swoją śmieszność i usunie się od pomocy żydostwu. Gdy pozostaną na usługach żydostwa tylko jednostki świadome swojej roli służebniczej — wówczas uwolnienie się od jarzma żydostwa nie będzie rzeczą trudną.

C. KORZYŚCI DLA ŻYDOSTWA Z CZYNNIKÓW POMOCNICZYCH.

Ogólnie było podkreślone, że żydostwo w warunkach rozproszenia nie mogłoby istnieć bez instytucji czynników pomocni-

czych. Wskazane jest przeto szczegółowiej ująć korzyści, jakie osiąga ono, dzięki istnieniu czynników pomocniczych.

Dzięki nim żydostwo:

1) ma możność wysuwania na powierzchnię życia narodów rdzennych osobników rozproszonych moralnie i umysłowo i w ten sposób nadawania całemu życiu tych narodów kierunku, pożądanego dla interesów żydostwa.

Weźmy przykład ze stosunków w Rosji w okresie „dyktatury proletariatu“. Czyż żydostwo mogłoby dokonać takiego zamętu we wszystkich dziedzinach życia w tym kraju, gdyby na powierzchnię życia nie wysunęło uzależnionych od siebie pomyślników zarówno umysłowych, jak i moralnych?

Ma zatem możność odsunięcia w ten sposób od wpływu w kraju ludzi, powodujących się dobrem ludności rdzennej, a więc ludzi tęgich umysłowo i moralnie.

Czy w Rosji w okresie „dyktatury proletariatu“ nie odsunięto tych, którzy pragnęli powodować się dobrem ludności rdzennej?

Użyte wyrażenie — „odsunięcie“ — winno być rozumiane w najszerszym pojęciu: od utrudniania i uniemożliwiania im bytu materialnego, aż do fizycznego usunięcia...

2) ma możność odsuwania niebezpieczeństw, związanych dla żydostwa z pewnymi prądami w łonie narodów rdzennych, przez podsuwanie swoich służebników na kierowników tych prądów.

Weźmy prąd judofobji, który jest tem silniejszy w każdym kraju, im większy jest odsetek ludności żydowskiej, a więc i wpływ żydostwa na życie ludności rdzennej. Żydostwo musi liczyć się z tym prądem i częstokroć jest zmuszone czynić dobrowolnie ustępstwa judofobom. Ustępstwa tę będą dla żydostwa tem mniej niebezpieczne, im więcej zależni od niego ludzie stoją na czele prądu... judofobji...

W Rosji była i jest silna niechęć do żydostwa. Po wywrocie październikowym ta niechęć wzmogła się. Szerokie masy rdzenne raził widok zbyt wielkiej ilości żywołu żydowskiego m. in. na urzędach i dlatego sami żydzi zaczęli świadomie usuwać ich w cień.

Dr. Paul Natan.

Dr. Paul Natan, po pobycie w 1926 r. w Rosji, w swoim referacie w Berlinie, m. in. mówił:

„rząd jednak nie jest judofobski. Dla żydów stoją otworem wszystkie urzędy państwowe. Doszło tak daleko, że musiano powoli rozpocząć zmniejszanie liczby urzędników żydowskich, obawiano się bowiem, aby wśród ludzi nie rozgorzała znów nowa nienawiść do żydów...“¹⁾

H. D. Nomberg. Obrazując nastroje wśród szerokich mas żydowskich w Rosji w okresie walki Stalina z t. zw. opozycją, kiedy to usuwano w cień żydów, Hersz Nomberg w 1927 r. pisał:

„lecz wewnątrz było się... tak, było się zadowolonym. Niech nie mówią goje, że żydzi zawładnęli Rosją, że żydzi wszędzie przewodzą. Otóż niech wiedzą sami, że żydzi nie mają żadnego wpływu. W politbiuro, w najwyższej instancji, niema już ani jednego żyda...“²⁾.

A zatem tow. Stalin przeprowadzał tę „walkę“ z... żydostwem, aby goje przestali sarkać, że żydzi zawładnęli Rosją... Tow. Stalin, jako... judofob...

A czy trudno sobie przedstawić taki moment w Rosji sowieckiej, że czynniki żydowskie będą czuły się zmuszone do postawienia jednego ze swoich służebników na czele prądu... nacjonalistycznego wśród Rosjan, Ukraińców?

3) ma możliwość rozkładania rdzennego społeczeństwa od wewnątrz przez wytwarzanie zamętu myślowego, ideowego, wśród szerokich mas i odwracania od siebie zarzutów tego rozsadzania.

Kto nawoływał do strajku w Anglii w 1926 r.?

Cały szereg rodowitych Anglików, a wśród nich nie kto inny, jak „sam“ tow. Ramsay Macdonald...

Kto pozwolił „burżujów“ rabować, bić i zabijać w Rosji?

„Sam“ tow. Lenin...

4) ma możliwość pozbawienia instytucji władzy narodów rdzennych pierwiastka dobra ogólnego, stanowiącego zasadniczy składnik tej instytucji, i w ten sposób zasiania u najszerszych mas narodów rdzennych braku zaufania do władzy, niechęci do niej, niekarności wobec jej zarządzeń, które to okolicz-

1) „Dus jidische Wort“ (Kraków) (Nr. 5) d. 11/II. 1927. — „Dr. Paul Natan o żydach w Rosji sowieckiej“ (p. wyżej).

2) Der Moment (Warszawa) (Nr. 72) d. 25/III. 1927. — „Z mojej podróży w Rosji“ („notatki z dziennika“), H. D. Nomberg.

ności są tak dodatnie dla żydostwa w jego akcji burzenia układu życia narodów rdzennych.

Tam, gdzie niema tego warunku — względów dobra ogólnego — w znaczeniu ludności rdzennej — tam niema właściwie władzy, a jest tylko samowola, przemoc, jakkolwiek oficjalnie ta przemoc może nosić nazwę — władzy, a przejawy tej przemocy nazwę — zarządzeń władzy.

Czyż w Rosji sowieckiej oficjalna władza sowiecka nie stanowi właściwie przemocy nad ludnością rdzenną na obszarze tego kraju?

A stało się to dlatego, że pod wpływem i naciskiem żydowskim instytucja władzy została pozbawiona możliwości powodowania się chęciami i potrzebami ludności rdzennej, czyli, że ta instytucja utraciła pierwiastek dobra ogólnego.

5) ma możliwość skierowania nienawiści szerokich mas narodów rdzennych za krzywdy, wywołane zniekształceniem wszystkich dziedzin ich życia — politycznej, kulturalnej i gospodarczej — na całą warstwę kierowniczą. Skierowanie tej nienawiści jest tem łatwiejsze, że czynniki pomocniczo-służebnicze są zorganizowane przez żydostwo w tajnych organizacjach i trudno jest wszak zorjentować się, który z członków warstwy kierowniczej należy do takich organizacyj, a kto stoi poza nimi. A gdy taka zła jest cała kierownicza warstwa rdzenna, to już jest łatwo skierować pokrzywdzonych do szukania ratunku u... żydostwa, jako prawdziwego opiekuna...

6) ma możliwość nakładania na poszczególne narody pożądanych dla rozwoju żydostwa ciężarów wszelkiego rodzaju.

Czyż na ludność niemiecką nie spadły ciężary we wszystkich dziedzinach jej życia po narzuceniu w Niemczech, oficjalnie przez Napoleona, „równouprawnienia żywołu żydowskiego?“

Albo przykład z okresu I-ej ćwierci XX wieku.

Na uroczystym przyjęciu w Paryżu, urządzonem w lecie 1928 r. przez organizację żydowską — „Namiot Jakóba“ — na cześć wodza światowego żydostwa, Louis Marshal'a, Heilpern, prezes org. „Ort“, mówił:

„po wojnie prawa ludzkości postawiono ponad prawa państw. Żydostwo nie może kwitnąć, jeżeli nawet jakkolwiek grupa żydów w jakim kraju jest ograniczona w swoich prawach. Dlatego też powinno i musi się mieszać do stosunków wewnętrznych innego państwa na rzecz in-

teresów żydów. Marshal to zrozumiał i przeprowadził, że musi być zawarty traktat o ochronie mniejszości narodowych...¹⁾.

7) ma możliwość ukrycia istotnych przyczyn wydarzeń w dziejach poszczególnych narodów i w ten sposób utrudnienia im zrozumienia dziejów swojej przeszłości, a więc i wytknięcia właściwej drogi rozwoju na przyszłość na podstawie doświadczeń z przeszłości;

8) ma możliwość posiadania największych tajemnic państwowych w poszczególnych krajach, a w związku z tem kierowania się temi danemi w swoich posunięciach zakulisowych przeciw poszczególnym narodom, bądź państwom;

9) ma możliwość rozwijania u szerokich mas żydowskich poczucia ich wyższości i pogardy wobec gojów przez uwypuklenie tym masom zależności od żydostwa osobników, wysuniętych na oficjalnych kierowników życia narodów rdzennych.

Psychologiczny wpływ uwypuklenia tego faktu jest zrozumiała. On przypomina psychologiczny skutek opowieści mężczyzny o jego utrzymance, którą wydał za mąż za swego „przyjaciela“: „bywała u mnie“, „miałem ją“. Poprzednio utrzymanka, a teraz jest „żoną“ jego... przyjaciela.

Żydowski służebnik, a u gojów... wybraniec...

Nie bez podstaw u żydostwa rozwija się lekceważący stosunek do całego otoczenia rdzennego.

Na dowód weźmy wynurzenie przewodcy syjonistów-rewizjonistów, Wulfa Żabotińskiego.

Poruszając narady żydowskie w Landwarowie (pod Wilnem) w 1906 r., które następnie w formie uchwał na zjeździe działaczy żydowskich w Helsingforsie były potwierdzone (jesień 1906 r.), a które weszły, jako podstawa do traktatu o mniejszościach, w wyniku wielkiej wojny światowej, wymieniony autor w kwietniu 1928 r. pisał:

„nie tylko ten lub inny rząd, a cały świat kulturalny — Liga Narodów — to przyznały! Prawda, nie w tych samych słowach, nie we wszystkich szczegółach, ale istotę wszystkich umów mniejszościowych stanowi przecież Helsingfors!... A jednak to nie działa, nie zaspakaja najmniejszych z waszych nadziei. I wy wiecie dobrze, dlaczego. Nie

¹⁾ Hajnt (Nr. 166) d. 16/VII. 1928. — „Uroczyste przyjęcie na cześć Louis Marshalla“ (z „Parizer Hajnt“).

dlatego, że goj przeszkadza. On przeszkadza niewątpliwie. O tem nie może być dwóch zdań, ale przecież cała historia żydowska składa się z nieliczenia się z przeszkadzającym gojem i z narzucania naszej woli jemu na przekór. Tu jednak widzicie sami, że nie klei się. *Żyd nie chce*. Sam żyd jest obojętny wobec swoich praw mniejszościowych...⁽¹⁾).

Dr. J. Thon—jego świadectwo.

Zastanawiając się nad kwestją samonienawiści żydowskiej, poruszonej w pracy żyda w Niemczech, Teodora Lesinga²⁾, dr. J. Thon w marcu

1931 r. pisał:

„trzeba powiedzieć prawdę: my nie zadawałamy się samą wiarą. Myśmy unicestwili cały świat. W stosunku do siebie nie przeżywamy żadnych wątpliwości. Jednak w stosunku do innych mamy więcej, niż wątpliwości. I tak jest. Spytajcie tylko pierwszego lepszego oberwusa, czy on wam nie wyjaśni, że cały świat jest lichą zbieraniną, a że tylko my sami jesteśmy istotą ludzkości. Jeżeli tego rodzaju światopogląd obraca się w wąskich granicach religijnej wiary, tak, iż się mniema, że do objawienia na Górze Synaj przeznaczonym zostało się do unicestwienia całego świata i uważania tylko siebie za ludzi, jeżeli, powtarzam, taki światopogląd obraca się w wąskich granicach wiary, nazywamy taki objaw słusznie fanatyzmem i uważamy, że taki człowiek nie jest podobny do innych. Ale tutaj mówi się o zupełnie „świeckich“ żydach, którzy wmawiają w siebie, że oni stanowią kwiat ludzkości i nie dopuszczają wobec siebie nawet podmuchu wątpliwości, że to może być nie zupełnie prawdą.

„W istocie, należy tylko przysłuchać się mowom naszych wykształconych i „na poły wykształconych“ ludzi, jak i co oni mówią i za kogo uważają siebie i innych, aby przekonać się, że wszelki zmysł samokrytycyzmu wśród nas zamarł. Ma się rozumieć, nie powinniśmy siebie pomniejszać, lecz nie należy przeciągać struny, aby pękła...³⁾).

10) ma możliwość doprowadzenia do upadku całych narodów, ich kultur, ich cywilizacji, a w związku z tem podtrzymywania wśród swoich szerokich rzesz wiary w zwycięstwo żydo-

1) Hajnt (Nr. 86) d. 10/IV. 1928. — „Sen mniejszościowy“, W(ulf) Żabotiński.

2) dr. Teodor Lesing — „Jüdischer Selbsthass“, Berlin, 1931 (w jęz. niem.).

3) Hajnt (Nr. 56) d. 6/III. 1931. — „Czy „samonienawiść“ istnieje u żydów?“, Dr. J. Thon.

stwa nad otoczeniem, wiary w jego... „niezwycięzalność“, wiary w jego „wieczność“...

Kabała o „zapachu“ żydostwa.

Publicysta żargonowy, występując z groźbą pod adresem młodzieży polskiej, że odważy się myśleć o pozbyciu się żydostwa z Polski, w grudniu 1934 r. pisał:

„w „Kabale“ znajduje się ciekawe wyznanie. Jest ono bardzo brutalne. „Kabała“ mówi: „jeżeli goje są dobrzy wobec żydów, żydzi wydają z siebie taki korzenny zapach, który zachwyca świat. Natomiast, jeżeli goję są źli wobec żydów, wydają oni z siebie taki zły zapach, że jest trudno oddychać nawet gojom.“¹⁾

Czy gojom łatwo jest oddychać na obszarze Rosji, czyli 1/6 części świata? Ale, przecież ten „zapach“ żydowski usiłuje się rozszerzyć i poza granicami tego kraju...

Alfred Mond. „W ostatnim roku, podczas mego pobytu w Bagdadzie, — mówił Alfred Mond w r. 1928 — stałem w dużej zniszczonej sali, w której Nabuchodonozor kiedyś widział napisy na ścianie i myślałem sobie: gdzie jest imperjum Nabuchodonozora? Pałace bezlitosne słońce, zdaje się, jakby spadło na tych, którzy nas ciemniżyli przed tysiącami lat. A gdzież są wielkie mocarstwa tych, które zniszczyły nasz kraj i rozproszyły nas po wszystkich zakątkach ziemi? Oni wszyscy znikli. Natomiast my, żydzi, idziemy naprzód. Syjon wciąż istnieje. Ściany Jerozolimy wciąż istnieją...“²⁾

Po zapoznaniu się z „czynnikami pomocniczymi“ staje się zrozumiałe, że żydostwo, chcąc sprawować władzę nad jakimś narodem rdzennym, nie ma potrzeby obsadzania w tym kraju przez samych żydów wszystkich placówek urzędowych. Wyraźicielami i wykonawcami władzy żydowskiej mogą stać się i stają się członkowie tegoż samego narodu rdzennego.

¹⁾ Hajnt (Nr. 296) d. 28/XII. 1934. — „Utopja młodego endeka“, I. M. Neiman (Fojgeł, przyp. tł.).

²⁾ Der Moment (Nr. 275) d. 27/XI. 1928. — „Po bezpartyjnej konferencji w Nowym Yorku w sprawie Erec Izrael“ („ściśle sprawozdanie naszego korespondenta“), A-e

VIII. Wspólnota, jako hasło, umożliwiające żydostwu opanowanie dóbr materialnych narodów rdzennych.

Zwalczanie
światopoglądu
indywiduali-
stycznego.

Na przeszkodzie do opanowania przez żydów dóbr materialnych narodów rdzennych stoi silne poczucie prawa indywidualnej własności u tych narodów, jako kamień węgielny ich ustroju społecznego, będącego wynikiem bytu osiadłego.

A zatem, żeby żydostwo miało możliwość łatwego opanowania dóbr pozostałej rodziny narodów, trzeba, aby światopogląd indywidualistyczny w łonie społeczeństw rdzennych ustąpił miejsca światopoglądowi komunistycznemu. Takiej zmiany światopoglądu u swego otoczenia żydostwo może dokonać jedynie przez podważenie więzów, które narody osiadłe sobie wytworzyły. A jakież są te więzy bytu społecznego narodów osiadłych? Ustaliliśmy, że są one trojakiemu rodzaju: a) gospodarcze, b) kulturalne, c) polityczne. Dla żydostwa w jego wysiłkach do podboju narodów rdzennych największe niebezpieczeństwo stanowią więzy polityczne i kulturalne. Kulturalne dlatego, że warunkują siłę duchową danego środowiska, a więc jego odporność na obcy najazd. Polityczne dlatego, że warunkują formy organizacyjne tego środowiska, a więc jego wolę zbiorową, jego zbiorową prężność, tak dla każdego najeźdźcy niebezpieczną. Gdy więzy w tych dwóch dziedzinach będą rozluźnione, dziedzina gospodarcza musi już łatwo stać się łupem żydostwa.

W dziedzinie kulturalnej na czoło warunków siły duchowej każdego środowiska, wysuwają się jego uczucia religijne. Im bowiem człowiek mniej wznosi się myślami do nieba, do Stwórcy wszechrzeczy, do Boga, tym bardziej jest skazany na więź z doczesnością, czyli tym mniej jest zdolny do wysiłków duchowych, a z takim środowiskiem łatwo jest już żydostwu dać sobie radę.

W dziedzinie politycznej na czoło warunków zbiorowej prężności danego środowiska, wysuwa się poczucie władzy, niezbędnej do sprawowania rządów na danym obszarze, a więc poczucie państwowe; następnie — plemienne, bądź narodowe, bowiem im żywsze są one, im silniejsze i w treści pełniejsze, tem pomyślniejsze wytwarzają się warunki dla spajania ludności w jedną całość zwartą, a wreszcie — poczucie rodzinne, ponieważ rodzina stanowi podstawową komórkę społeczną i od jej spoistości, jej siły zależy właściwie cała budowa społeczna danego środowiska.

A zatem — rodzina, naród, władza, bądź państwo, oraz religja — to są główne podstawy bytu społecznego narodów osiadłych, główne więzy, które warunkują światopogląd indywidualistyczny.

Trzeba zachwiać zatem w pojęciu otoczenia „świętością“ tych więzów, trzeba podważyć w jego opinji ich słuszność, to w wyniku musi nastąpić całkowita zamiana światopoglądu indywidualistycznego na pożądany dla żydostwa u otoczenia światopogląd komunistyczny.

**Treść teorii
wspólnoty.**

Temu zadaniu odpowiada właśnie hasło „wspólnoty“ wszystkich dóbr na świecie: Nie powinno być rodziny indywidualnej, jak to jest obecnie... Nie powinno się tolerować rozwoju uczuć odrębności u poszczególnych narodów... Nie powinno istnieć odrębne państwa z ich granicami, tamującymi swobodę ruchów... Nie powinno istnieć odrębne wyznania, tamujące postęp „ludzkości“... Wszystkie tego rodzaju pojęcia są to „przesady“. Trzeba je zmienić, bo one są wynikiem egoistycznego „ja“. Gdy się je zmieni, wytworzy się nowy, pozbawiony swego „ja“ typ człowieka. Nie może on posiadać „przesądów“ co do swego szczęścia i nieszczęścia osobistego, nie może czuć pociągu do władania zarówno w zakresie materialnym, jak duchowym, nie powinien cierpieć na „manję“ żądzy własności. Całe nieszczęście obecnej ludzkości tkwi w „ja“ obecnego człowieka. W przyszłości nie powinno istnieć żadne „ja siedzę“ — „ja myślę“, „ja pragnę“ i t. d., lecz tylko „my siedzimy“, „myślimy“, „pragniemy“ i t. d. i t. d. Słowem, winna nastąpić całkowita przebudowa istniejącego układu stosunków w świecie, przebudowa psychiki ludzkiej, przebudowa „ludzkości...“

Taka jest dla użytku na zewnątrz w ogólnych zarysach

treść teorii wspólnoty, uzasadniającej konieczność wyzbycia się światopoglądu indywidualistycznego i przyjęcia za punkt wyjścia w swoim rozumowaniu światopoglądu komunistycznego.

Zapewnia ona żydostwu bezpośredni dostęp do dóbr materialnych narodów rdzennych. Narody zaś rdzenne prowadzi przez osłabienie wszystkich więzów do słabnięcia, zmarnienia, rozkładu...

Zapoznaliśmy się z treścią teorii wspólnoty, dla użytku na zewnątrz. Istotna jednak treść tej teorii może być rozumiana tylko po zapoznaniu się z jej realizacją.

Dopiero w realizacji tej teorii odnajdziemy i istotną, głęboką treść, i cel, dla którego się ją propaguje.

Poniżej podajemy dwa przykłady realizacji tej teorii w dwóch odrębnych krajach przez ten sam czynnik, to jest przez światowe żydostwo. Przykłady te są i pozostaną klasycznymi.

A. REALIZACJA HASŁA WSPÓLNOTY W ROSJI SOWIECKIEJ.

1. Charakterystyczne polemiki.

Jak już było wyjaśnione, burzenie układu stosunków, który istnieje w łonie narodów rdzennych, jest dla żydostwa koniecznością. W burzeniu zatem widzą żydzi urzeczywistnienie swego maksymalistycznego programu narodowego, w który wchodzi zarówno zapewnienie panowania żydów w diasporze, jak i odbudowa Erec Izrael. Stąd gorące polemiki z syjonistami, którzy chcą jakoby obniżyć te ideały do zdobycia tylko Palestyny.

W polemikach tych poczęła być używana nazwa „Krym“, jako symbol rozwiązania zagadnienia żydowskiego, przez wywrót społeczny, który umożliwi między innymi kolonizację całych połaci opanowanego przez wywrót kraju.

Rosyjski „pa-
ździernik“ i w
przyszłości
„światowy pa-
ździernik“, a nie
Palestyna.

„Powyższy temat (t. j. „Krym“ czy Palestyna¹⁾), przyp. t.) — pisał w październiku 1925 r. bezimienny autor — nie schodzi z porządku dziennego żydowskiego społeczeństwa w ciągu ostatnich miesięcy. Z tego powodu prowadzone

są żywe spory w Polsce i Ameryce, w Niemczech i Palestynie. Mówią o tem syjoniści, ludowcy, asymilatorzy, bundow-

¹⁾ Wszystkie podkreślenia i cudzysłowy w treści tego artykułu, są jak w oryginale.

cy i poalesyjoniści wszystkich odcieni. Wszyscy jednak stawiają to zagadnienie *w fałszywym świetle*, przeciwstawiając czasami „Krym“ Palestynie, czasami zaś uzupełniając jedno drugim. Żadne jednak z ugrupowań mieszczańskich i socjalistyczno-nacjonalistycznych nie ma odwagi wejrzeć w istotę *rzeczywistości*. Gdyby jednak posiadały odwagę, bądź *możność urzeczywistnienia*, zrozumiałyby, że to, co obecnie dzieje się w Związku Radzieckim, w dziedzinie produktywizacji żydowskich mas zdeklasowanych, nie jest niczem innym, jak kółkiem w łańcuchu ogólnej *socjalistycznej odbudowy* państwa radzieckiego oraz, że obecna *żydowska kolonizacja* w Związku Radzieckim nie ma nic wspólnego ze wszystkimi patentowanymi nacjonalistycznymi receptami na rozwiązanie kwestji żydowskiej...

„Co jest zrozumiałe, to mianowicie *niepokój* wywołany w szeregach syjonistycznych kwestją „Krymu“. Nadzwyczajny wynik żydowskiej kolonizacji w Związku Radzieckim, *wyjątkowo pomyślne* warunki polityczne, które mają tam koloniści żydowscy pod względem faktycznej, pełnej równości obywatelskiej i narodowościowej, która została tam osiągnięta w stopniu, *nie spotykany w żadnym innym kraju na całym świecie*, to wszystko zawiera w sobie poważną groźbę dla utopji syjonistycznej. W szczególności teraz — po XIV-tym kongresie syjonistycznym¹⁾ — kiedy to Weizman „zniweczył iluzję jedną po drugiej“, po przybyciu Plumera²⁾ do Palestyny i po nowych ograniczeniach imigracyjnych, które nastąpiły wskutek bankructwa „czwartej imigracji“³⁾. Dostyc jest przecież, aby do szerokich mas żydowskich doszła *prawda* co do położenia w Związku Radzieckim oraz co do faktycznego, nie fałszywego, nie upiększonego w świetle syjonistycznym stanu rzeczy w „siedzibie narodowej“, *aby one przekonały się*, że syjonizm jest szantażem i że *tylko władza klasy robotniczej rozwiązuje w pełnej mierze zagadnienie żydowskie*, które stoi, jak kość, w gardle całego świata kapitalistycznego.

„Nawet *burżuazję filantropijną*, notabłów finansowych z Ameryki, zmuszano bezsprzeczną prawdą do odwrócenia ich uwagi od *złudzenia palestyńskiego na realne i kolosalne* możliwości w Związku Radzieckim, tą prawdą mianowicie, że państwo proletarjackie w zakresie przeniesienia mas żydowskich do pracy produkcyjnej prześcignęło w ciągu kilku lat wyteżoną działalność syjonizmu *w okresie pra-*

1) Odbył się w Wiedniu w sierpniu 1925 r.

2) Lcrrd Plumer, Wysoki Komisarz Palestyny, rodowity Anglik, mianowany został w 1925 r. na to stanowisko przez rząd konserwatywny bez porozumienia w tym względzie z czynnikami syjonistycznymi, p. wyżej.

3) t. j. imigracja żydowska głównie z Polski, w 1924 i 1925 r.

wie pół wieku. Sprawozdanie J. (oint), D. (istribution), C. (ommittee), pozytywne stanowisko Marshala i kompanji co do kolonizacji żydowskiej w Rosji, przeznaczenie znacznej części z 15 milionowego funduszu dolarowego na cele kolonizacji na terenie Związku Radzieckiego — wszystko to wywołało zrozumiałe podniecenie w szeregach syjonistycznych: po pierwsze dlatego, że one rościły pretensję do amerykańskich zapomóg milionowych, a powtóre, że po pomysłnem, a nawet po pełnem prawie zachwytu sprawozdaniu mieszczańskich działaczy z „Joint“, syjonistyczni demagodzy nie będą już mogli otwarcie i swobodnie rozszerzać swoje *kłamstwa i plotki* o okropnych „jewiszekach“¹⁾ i rzekomych „prześladowaniach“ żydów w Związku Radzieckim.

„Syjoniści rozpoczęli walkę na życie i śmierć, aby ratować zachodzącą gwiazdę Erec Izrael. Według ostatnich wiadomości, syjonistom, dzięki krzykom, udało się uzyskać pewien odsetek z amerykańskiego funduszu zapomogowego na rzecz swego szwindla palestyńskiego. Żydowska plutokracja amerykańska, dzięki swemu *zdrowemu, praktycznemu* zmysłowi wielokapitalistycznemu, mogła ocenić żydowską kolonizację w Związku sowieckim, jako solidniejszą, mocniejszą i trwalszą, niż w Palestynie, co uzewnętrzniło się w jej dążeniu do oddania na ten właśnie cel większej części funduszu zapomogowego i tylko wówczas, kiedy cała syjonistyczna klika drobnomieszczańska wystąpiła przeciw temu z całym krzykliwym aparatem politycznym, worki pieniężne potentatów odstąpiły od swoich zamiarów pierwotnych, nie chcąc na *tym terenie*, który dla nich jest faktycznie niczem więcej, jak kwestją filantropijną, rozejść się z syjonistycznymi politykierami, którzy na politycznym terenie amerykańskim mogą być dla nich bardzo *pożyteczni*.“

„Z racji tej, że syjoniści wycisną jeszcze kilka milionów dolarów na wzmocnienie palestyńskiej kolonizacji żebraków, nie zwiększą się wszak przez to widoki i możliwości w poważniejszym zakresie kolonizacji palestyńskiej. To rozumieją również sami syjoniści, wśród których ostatnio prawie nie spotyka się przeciwników „krymskiej kolonizacji“; przeciwnie, oni wszyscy są gotowi „powikłać“ kolonizację w Związku sowieckim, lecz tylko „jako *pracę pomocniczą, a nie jako rozwiązanie kwestji żydowskiej*...“

„Syjoniści burżuazyjni tak dobrze, jak i „proletarjac-

¹⁾ „jewiszekja“, czyli „jewrejskaja sekcja“ ogólnej komunistycznej partji w Rosji. „Jewiszek“ — członek tej właśnie żydowskiej sekcji.

cy“, podchodzą do zagadnienia „Krym“ w ten sam sposób, jak kiedyś to uczynił Nordau w *kwestji Ugandy*¹⁾.

„Krymska kolonizacja jest dla tych nieuleczalnych utopistów rodzajem przytułku, czasowym środkiem pomocniczym, zanim nie zostanie oczyszczona droga dla... Palestyny. I do „krytyki“ nowej kolonizacji żydowskiej w Związku sowieckim przystępują z tym samym probierzem, z jakim swego czasu krytykowano różne projekty terytorjalistyczne. Jedna tylko „drobnostka“ nie jest przy tem rozpatrywaniu brana pod uwagę: *wywrót październikowy*, który oddał ziemię i fabryki w ręce mas robotniczych, a przewodnictwo sprawami państwa w ręce przedniej straży proletariackiej, która prowadzi i kontroluje całe życie gospodarcze kraju. *Ten fakt przeistacza w realną rzeczywistość masową kolonizację żydowską, będącą utopją w ustroju kapitalistycznym.*

„W Związku sowieckim urzęcywistniają się obecnie przewidywania nie poalesjonistyczne, lecz rewolucyjno - marksowskie. *W akcji socjalistycznej odbudowy Związku Radzieckiego* rozwiązywane są potrzeby i troski mas żydowskich. Ogólna ekonomika sowiecka — praca na roli, wielki przemysł i t. p. — wchłania w siebie również żydowskie masy zdeklasowane, które wytracone zostały ze swoich pozycyji na skutek zniszczenia przeżytych form gospodarczych.

„To, co syjonizm, bądź terytorjalizm, pragnęły rozwiązać przez emigrację, przez własną „żydowską ekonomikę“, przez *własny kraj* — zostaje rozwiązane w *ogólnym* związku państwowym, w drodze przeniknięcia do *ogólnej* ekonomiki, tutaj, na miejscu, a nie gdzieś „tam“. W miarę, jak życie gospodarcze Związku Radzieckiego będzie wzmacniało się, masy żydowskie będą tem silniej przenikały wciąż — bądź do produkcji, bądź do rolnictwa. „Kwestja żydowska“ w Związku sowieckim jest jedynie zagadnieniem *normalnego rozwoju gospodarczego tegoż Związku. I nic więcej.*

„Nie „Krym“, nie jakieś dziesiątki tysięcy kolonistów żydowskich, którzy pragną tam osiąść, nie *autonomja*, którą oni chcą tam, lub gdzie indziej, otrzymać *zupełnie mechanicznie*, o ile w danem poszczególnem miejscu wytworzy się większość żydowska — nie to rozwiązuje zagadnienie żydowskie, lecz cały zespół środków, które przedsięwzięrze władza sowiecka, aby wciągnąć masy żydowskie do ogólnego życia gospodarczego i aby podnieść stan kulturalny szerokiej mas żydowskich.

1) Rząd angielski w osobie min. spr. zagr., Józefa Chamberlaina, zaofiarował żydom w 1903 r. tę kolonię w Afryce na masową kolonizację żydowską.

„Cały Związek sowiecki jest dla mas żydowskich, które tam zamieszkują, *ich własnym krajem*, tak samo, jak dla wszystkich innych narodów.

„Nie w „Krymie“ leży rozwiązanie zagadnienia żydowskiego, lecz w „październiku“¹⁾.

„Rosyjski bowiem *październik* uczynił możliwymi wszystkie zwycięstwa szerokich mas żydowskich w byłej Rosji. „Światowy październik“ („*welt-oktober*“) rozwiąże „światowe“ zagadnienie żydowskie. Wszystkie „specyficzne“ odpowiedzi na kwestję żydowską, jak syjonizm, terytorjalizm, autonomizm i t. p. są jedynie kamieniami na drodze do rzeczywistego wyzwolenia.

„To jest nauka, wypływająca z tak popularnej obecnie „kolonizacji krymskiej“²⁾.

**I. Zjazd „Gezerd“
w 1926 r.**

na roli.

**Opinia
Mereżina.**

W listopadzie 1926 r. odbył się w Moskwie tak zw. I-szy zjazd przedstawicieli tow. żydowskiego „Gezerd“, mającego na celu osiedlenie żydów na roli. Na jednym z posiedzeń tego zjazdu, Mereżin, jeden z wybitniejszych komunistów żydowskich zastanawia się nad kwestją, podniesioną przez d-ra Jochelmana z Londynu, co do wpuszczenia do Związku sowieckiego kolonistów żydowskich z innych krajów.

„Mereżin mówi w tej sprawie: *po wywrocie społecznym w innych krajach, wiemy, to zagadnienie — żydowskiej kolonizacji rolnej — będzie postawione w całej swej rozciągłości*. Naszem zadaniem jest przeto przyśpieszyć tam wywrót społeczny.“ (podkreślł tłum.).

**Opinia i żądania.
Weinstein.**

„Na posiedzeniu, 18 listopada, Weinstein miał referat „o stosunku zagranicznych organizacji żydowskich do kolonizacji na roli. Mówca zaznacza, że kolonizacja na roli odbywa się w kraju, gdzie u władzy stoi proletarijat i gdzie „buduje się ustrój socjalistyczny“. Osadnictwo na roli nie może być oderwane od ogólnej socjalistycznej pracy przebudowy. To nie powinno być przeoczone. Dawniej, przed rewolucją październikową, wśród żydów wrzało od różnych partij i programów, które były oparte na tak zwanej „nienormalnej budowie społecznej i ekonomicznej“ żydowskiej klasy robotniczej. Wywrót październikowy zmiotł te partje i partyjki. Dla nich z ich programami nie ma już u nas miejsca. Dr. Jochelman mówił tutaj o republice żydowskiej. Utrzy-

¹⁾ to znaczy w rewolucji; przyp. tłum.

²⁾ „Di Woch“ (Lwów) (tygodnik) (Nr. 15) d. 23/X. 1925. — „Krym czy Palestyna“, (bez podpisu autora) (z podkreśleniami i cytatai, jak w oryginale).

muje, mówi mówca—że to słowo nie powinno być wyma-
wiane. Ale nie dlatego, że to u nas nie jest możliwe. Nie,
w Związku sowieckim jest ku temu pełna możliwość, lecz
my, komuniści, i wszyscy ci, którzy z nami pracują, jeste-
śmy realnymi politykami, i uważamy za niemożliwe ogła-
szać hasła, które nie mają podstawy realnej. Aby utworzyć
republikę żydowską, winne istnieć warunki, których my je-
szcze teraz nie posiadamy. (Niezależnie od tego jednak na-
sza praca jest pracą narodową), jakkolwiek nie mamy za-
miaru na podstawie tej pracy tworzyć teorii narodowej.

„Mówca dalej przechodzi do kwestji pomocy żydów
zagranicznych“, od których my nie *prosimy* (podkr., jak
w oryginale, przyp. ł.) pomocy, lecz *żądamy*“ (podkr., jak
w oryginale, przyp. ł.)¹⁾

Żądania zostały uwzględnione. Feliks Warburg zdecydował
w kierunku osadnictwa w Rosji.²⁾

Żargonówka warszawska w maju 1927 doniosła:

Depesza J. Be- „Były kierownik „Joint“ w Europie, p. James Beker,
kera do „Joint“. który łącznie z F. Warburgiem zwiedził kolonje ży-
dowskie w Rosji sowieckiej, przesłał depeszę do prezyden-
ta zjednoczonej zbiórki pieniężnej „Joint“ w Ameryce, p.
Dawida Browna, i do wiceprezydenta amerykańskiego
„Joint“, p. Jamesa Rosenberga. W depeszy p. Beker wyra-
ża swój zachwyty z powodu wspaniałych wyników działal-
ności „Joint“ w Rosji sowieckiej. „Obecnie jest już 139 na-
szych kolonij — pisze James Beker, a w październiku bę-
dziemy mieli 180 kolonij

„*Jest naszym historycznym zadaniem zdobyć jaknaj-
więcej ziemi* (podkr tłum.) i osiedlić na niej, jako samo-
dzielnych włościan, zdeklasowanych, zbiedniałych ludzi.
(to znaczy — żydów, przyp. tłum.)

„Musi być wzmożona akcja zbiórki pieniężnej, aby-
śmy mogli urzeczywistnić nasze dzieło, które ma tak duże,
istotne znaczenie dla żydów w Rosji sowieckiej.“³⁾

Rokowania ŻAT. w depeszy z Moskwy w styczniu 1929 r.
z „Agrojointem“. doniosła:

„W Moskwie odbyło się plenarne posiedzenie „Ge-
zerd“, na którym Mereżyn, przewodca „Komzet“⁴⁾ i jeden

1) Hajnt (Nr. 273) d. 29/XI. 1926 — „I-szy Zjazd „Gezerd“ w Związku sowieckim“, (według „Emes“ moskiewskiego).

2) Patrz str. 105 (Czynn. pomocnicze.)

3) Der Moment (Nr. 123) d. 29/V. 1927. — „Feliks Warburg o kolo-
nizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej“.

4) „Komzet“ Sow. min. spraw koloniz. żyd.

Hasło — do
„Kraju żydow-
skiego”.

z wybitnych działaczy „jeweckji”, złożył sprawozdanie o rokowaniach między rządem sowieckim a „Agrojoint”¹⁾ w sprawie pożyczki dla kolonizacji żydowskiej w Rosji...

„W dalszej części swego referatu Mereżin poruszył kwestję kolonizacji żydowskiej w Biro-Bidżanie i oświadczył, że w ostatnich czasach zwiększa się wciąż liczba tych, którzy są skłonni *tymczasem* (podkreśl. tłum.) nie wysuwać hasła — „do kraju żydowskiego”! Czy jest to słuszne, czy też nie? Na to pytanie — ciągnął dalej Mereżin — możemy obecnie dać odpowiedź nie tylko na podstawie oderwanych przesłanek, lecz również na podstawie doświadczenia, zdobytego w pracy dokonanej.

„Jeżeli przedtem, zanim rozpoczęliśmy pracować w Biro-Bidżanie, mogły istnieć wątpliwości, jaki będzie stosunek do tego hasła na samym Dalekim Wschodzie, jaki będzie ten stosunek ze strony społeczeństwa — partyjnego, sowieckiego i innych, — to w dobie obecnej niema pod tym względem żadnych wątpliwości.

„Wątpię bardzo, czy poszłyby do Biro-Bidżanu całe szeregi bardzo potrzebnych, większych i mniejszych, działaczy bez hasła — „do kraju żydowskiego”! — i czy utrzymałaby się bez tego hasła obecna ilość osiedleńców. I jeżeli widzimy na podstawie doświadczenia, że to hasło sprzyja budowie socjalistycznej, że ono sprzyja opanowaniu tego bardzo dużego i trudnego terytorjum, że ono sprzyja budowie naszej ojczyzny socjalistycznej, czy nie winniśmy odnosić się do tego hasła, jak do takiego, które ożywia, które wzywa do młodości i odwagi, a nie do wstecznictwa i konserwatyzmu, które wzywa nie do przesądów narodowych, nie do przodków i grobów, ale przeciwnie, odwraca właśnie od nich ku przyszłości socjalistycznej? Nie mamy podstaw do wycofywania tego hasła, zakończył swój referat Mereżin.”²⁾

Dążność zatem żydów do wytworzenia na terenie Rosji „kraju żydowskiego” nie jest wyrazem... „przesądów narodowych”, bo jest to przejaw budowy... „naszej ojczyzny socjalistycznej”.

W przytoczonych oddźwiękach dyskusji prowadzonej w społeczeństwie żydowskim, ujawniają się linje wytyczne, które

¹⁾ „Agrojoint” — składowa część Joint Distribution Committee („Joint”), kierująca z ramienia żyd. amerykańskiego kolonizacją żyd. w Rosji sow.

²⁾ Der Moment (Nr. 15) d. 17/I. 1929. — „Urzeczywistnienie umowy między „Agrojoint” i rządem sowieckim, depesza Żat.

zostały nakreślone: na dziś — rosyjski październik i żydowskie republiki w Rosji, na jutro — światowy październik...

Poniżej podajemy szereg informacji, dotyczących przebiegu kolonizacji żydowskiej w Rosji.

2. *Kolonizacja rolna w Z. S. S. R.*

Na historycznych ziemiach Małorusinów, Białorusinów i t. d. żydzi poczeli tworzyć swoje odrębne okręgi autonomiczne. Warszawski dziennik żargonowy we wrześniu 1925 r. doniósł:

1-szy autonomiczny okręg żydowski na Ukrainie.

„Wiceprzewodniczący rady komisarzy ludowych w republice radzieckiej i przewodniczący rady ukraińskiej komisarzy ludowych, Czubar, oświadczył na ostatnim kongresie sowietów, że jednocześnie ze wzrostem żydowskiej ludności rolniczej w gubernji Chersońskiej, w zgodzie z podstawowemi przepisami konstytucji sowieckiej, będzie tam utworzony żydowski ośrodek administracyjny. Komisarz ludowy, Czubar dalej wywodził, że uważa on za zupełnie możliwe, aby w okręgu Chersońskim utworzyć żydowską republikę autonomiczną na podstawie ogólnego prawodawstwa narodowościowego konstytucji sowieckiej. W gubernji Chersońskiej zamieszkuje żydowska ludność rolnicza o ilości 30 tysięcy dusz. Ukraiński „C i k“¹⁾ zamierza oddać do rozporządzenia kolonizacji żydowskiej nowy teren państwowy, aby tam osiedlić 7 tysięcy rodzin żydowskich (30 tysięcy dusz)²⁾.

W marcu 1927 r. odbyła się już pierwsza konferencja przedstawicieli tego pierwszego żydowskiego okręgu autonomicznego. Depesza ŻAT z Chersonia doniosła:

„24 marca odbyło się uroczyste otwarcie konferencji sowietów z terenu pierwszego żydowskiego okręgu autonomicznego. Konferencję otworzono w starej kolonji żydowskiej — „Szidda Mnucha“, gdzie znajduje się ośrodek administracji autonomicznego okręgu żydowskiego. Ludność żydowska okolicznych kolonij zebrała się w „Szidda Mnucha“ i tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci urządziły wspólną manifestację z powodu otwarcia konferencji. Duża ilość osób maszerowała po ulicach w zwartych szeregach

¹⁾ „Cik“ — „centralny ispołnitelny komitet“ — centr. komitet wykonawczy.

²⁾ Der Moment (Nr. 205) d. 3/IX. 1925. — „Myśl o żydowskim okręgu autonomicznym w Rosji nie zanikła“.

z chorągwiami, śpiewając pieśni i wznosząc okrzyki, które wyrażały radość, z powodu utworzenia pierwszego żydowskiego okręgu autonomicznego w Rosji sowieckiej...¹⁾.

Prace, związane z osiedleniem żydów na roli, prowadził organ rządowy „Komzet“. ŻAT w depeszy z Moskwy w listopadzie 1928 r. doniosła:

**Sprawozdanie
Komzetu z prac,
przeprowadzo-
nych do XI 1928 r.**

„Organ rządowy do osiedlenia żydów na roli w Rosji sowieckiej, „Komzet“, świętował w tych dniach swoją czteroletnią działalność. W związku z tem żydowska prasa komunistyczna poświęca wiele miejsca historii żydowskiego ruchu kolonizacyjnego w Rosji sowieckiej oraz roli, jaką przytem odegrał „Komzet“. „Emes“²⁾ moskiewski wydał specjalny numer, poświęcony „Komzet“.

„W artykule statystycznym, w tym samym numerze „Emes“, profesor B. Bruk pisze, że w ciągu 4 lat swego istnienia „Komzet“ obsłużył 16.123 żydowskich gospodarstw, z pośród nich na Ukrainie — 9581, na Krymie — 3580, na Białorusi — 2167, na Kaukazie północnym — 198, w Dagestanie — 200, w Uzbekistanie — 402.

„W tymże samym czasie 19.590 rodzin żydowskich otrzymało upoważnienia na przesiedlenie się oraz zostało wydzielonych 363.183 hektarów ziemi, nie licząc gruntów w Biro-Bidżanie, jak również nowych 109 tysięcy hektarów, które ostatnio zostały wydzielone dla kolonizacji żydowskiej na Krymie“³⁾.

ŻAT. w depeszy z Moskwy we wrześniu 1928 r. doniosła:

„Komzet“ na Dalekim Wschodzie powziął uchwałę w sprawie niezwłocznego rozpoczęcia budowy nowego osiedla żydowskiego przy rzece Amur, pomiędzy Ekaterino-Nikolsk i Pizino. Rząd zamierza tam wybudować tamę, któraaby zabezpieczała tę okolicę od zalewu. Teren ten znajduje się o 8 wiorst od plantacyj ryżu, gdzie również będą utworzone osiedla“⁴⁾.

ŻAT. w depeszy z Moskwy we wrześniu 1928 r. doniosła:

1) Der Moment (Nr. 75) d. 29/III. 1927. — Odbycie konferencji pierwszego żydowskiego okręgu autonomicznego w Rosji, depesza Żat. z Chersonia.

2) „Emes“ — organ jęwekcyj, w żargonie.

3) Hajnt (Nr. 208) d. 3/IX. 1928. — „Cztery lata Komzet“, depesza z Moskwy ŻAT.

4) Hajnt (Nr. 208) d. 3/IX. 1928 — „Komzet poczyna budować nowe osiedle żydowskie nad Amurem“, depesza z Moskwy ŻAT.

**Współdziałanie
„Ikor”
w Ameryce.**

„Przyjęto plan, który niedawno przedłożył „Ozetowi” „Ikor”¹⁾ z Nowego Yorku w sprawie osiedlenia kolonistów żydowskich przy pomocy pieniędzy ich krewnych w Ameryce. Według tego planu, żydzi amerykańscy będą wręczali „Ikorowi” niezbędne kwoty pieniężne na osiedlenie ich krewnych na roli w kolonjach żydowskich na Krymie, Ukrainie lub w Biro-Bidżanie. Praca będzie wykonywana przez „Ozet” i „Komzet” łącznie z „Ikor”, jako pośrednikiem²⁾.

ŻAT. w depeszy z Moskwy w sierpniu 1928 r. doniosła:

**Nowe tereny
na Krymie.**

„W związku z uchwałą wszechsowieckiego „Cik” o wydzieleniu 109 tysięcy hektarów ziemi dla kolonizacji żydowskiej, dyrektor „Agrojoint” — dr. Józef Rosen, w rozmowie z przedstawicielami ŻAT. wypowiedział następujące uwagi: przez „Agrojoint” obecnie są opracowywane szczegółowe plany kolonizacji nowych 15 tysięcy rodzin żydowskich na Krymie. Ściśle o tem — będzie zakomunikowane po tem, jak te plany będą opracowane. Można jednak już obecnie stwierdzić, że teraz będą przeznaczone lepsze ziemie, niż przedtem, dla kolonizacji żydowskiej. Poprzednie żydowskie tereny rolne znajdują się w części północnej Krymu, w powiatach Dżankou i Eupatorji. Natomiast nowe tereny będą wydzielane w środku półwyspu Krymskiego, w powiecie Symferopolskim i, prawdopodobnie, również w południowej części. Te tereny są bardzo żyzne i kolonizacja żydowska da tutaj bez wątpienia dobre wyniki.

**Opieka nad kolonistami
w Chersońszczyźnie.**

„Co się tyczy obecnego położenia kolonij w okręgu Chersońskim — jest ono ciężkie z powodu złego urodzaju. Teraz jednak położenie nie jest niepokojące. Część kolonistów żydowskich znalazła chwilowe zajęcie po za kolonjami, na wiosnę jednak powrócą do pracy rolnej. Nieznaczna liczba przesiedleńców, ma się rozumieć, nie powróci już do kolonij, ale to będzie nawet pomyślne dla kolonij, które zostaną w ten sposób oczyszczone z nieodpowiedniego żywności.

„Położenie poprawi się. „Agrojoint” i rząd sowiecki udzielają szerokiej pomocy kolonistom, którzy ucierpieli. Dr. Rosen oświadczył również, że w kolonjach żydowskich rozszerza się kultura roślin dla użytku techniki, które zo-

¹⁾ „Ikor” — organizacja komunistów żydowskich w Ameryce zarówno północnej, jak i południowej, zasilaćca funduszami kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej.

²⁾ Der Moment (Nr. 221) d. 21/IX. 1928, depesza Żat.

stały już zakontraktowane przez sowiecki trust mydlarski.¹⁾

**Autonomiczny
okręg żydowski
na Krymie.**

W dwa lata po owym wywiadzie dyrektora „Agrojoint“, dr. Józefa Rosena, położenie żydów na Krymie na tyle już wyjaśniło się, że czynniki żydowskie mogły przystąpić do wytworzenia w tej dzielnicy państwa rosyjskiego samodzielnego okręgu żydowskiego. W tymże czasie zostaje zawarta czasowa umowa z towarzystwem amerykańsko-żydowskim²⁾. Do Nowego Yorku jedzie w styczniu 1929 r. dr. Rosen.

ŻAT. w depeszy z Nowego Yorku w styczniu 1929 r. doniosła:

Umowa kolonizacyjna z towarzystwem amerykańsko-żydowskim.

„Przybył tutaj dr. Józef Rosen, kierownik „Agrojoint“ w Rosji. Przybycie dr. Józefa Rosena do Nowego Yorku stoi w związku z umową czasową, która była zawarta między rządem sowieckim i towarzystwem amerykańsko-żydowskim w sprawie kolonizacji żydowskiej w Związku sowieckim...

„Według tej umowy, która została zawarta na 10 lat, musi się kolonizować rocznie co najmniej półtora tysiąca rodzin żydowskich. Jak dr. Rosen oświadcza, łącznie z pracą kolonizacyjną musi być również prowadzona wzmocniona praca nad oprodukcjowaniem miejskiej ludności żydowskiej. Żydowscy rzemieślnicy muszą być zaopatrzeni w surowce. Ta praca nie może być jednak prowadzona przez „Agrojoint“. Położenie w koloniach żydowskich dr. Rosen uważa za zadawalające.

„W koloniach krymskich urodzaj był dobry, a w koloniach ukraińskich, które ucierpiały od posuchy, rząd pomógł znacznie kolonistom, którzy postradali. Widoki na zboże zimowe są dobre.“³⁾

ŻAT. w depeszy z 11 marca 1929 r. z Moskwy doniosła:

1) Hajnt (Nr. 203) d. 28/VIII. 1928. — „Dr. Rosen o nowych planach kolonizacyjnych na Krymie“, depesza z Moskwy Żat.

2) Wedł. umowy żydzi amerykańscy przeznaczali na kolonizację 10 milionów dolarów; rząd sowiecki drugie 10 mil. dol.; prócz tego rząd sowiecki przeznaczył tereny kolonizacyjne darmo wartości 20 milionów. Patrz „Światowa polityka żydowska“ Tom I-szy str. 105 i 106.

3) Hajnt (Nr. 8) d. 9/I. 1929, depesza z Nowego Yorku ŻAT.

**Nowe tereny
na Krymie
(w okolicy Ker-
czu i inne).**

„Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego „Komzet“ agronom Golde złożył sprawozdanie o nowych terenach rolnych, które są wydzielone dla kolonizacji żydowskiej na Krymie. W komisji rządu krymskiego do spraw wydziele-
nia obszarów rolnych uczestniczyło 70 agronomów, którzy zbadali teren stepowy i okolice górzyste Krymu. „Komzet“ otrzymuje obecnie nowe obszary w ilości 95 tysięcy hektarów ziemi w okolicy Kerczu, jak również w okręgach Sewastopolskim, Jałtskim i Bałakławskim. Żydowskie obszary rolne będą tutaj obecnie wynosiły 242 tysiące hektarów.“¹⁾.

ŻAT. w depeszy z 19 marca 1929 r. z Moskwy doniosła:

**Plan Komzetu
na 1929—1934 r.**

„Komzet“ przyjął ostatecznie plan kolonizacji na najbliższe 5 lat. Według tego planu do 1934 r. należy osiedlić wogóle 48 tysięcy rodzin żydowskich. Wśród tej liczby — 12 tysięcy rodzin żydowskich ma być osiedlonych w Biro-Bidżanie, 15 tysięcy rodzin na Ukrainie, 6.500 rodzin na Białorusi. Pozatem 2.500 rodzin na Kaukazie z pośród żydów górskich.“²⁾.

ŻAT. w depeszy z 25 marca 1929 r. z Moskwy doniosła:

**Na północy Kry-
mu jeszcze
15 sowietów ży-
dowskich.**

„Rosta“ donosi z Symferopola, że prezydium „C. K.“ postanowiło utworzyć jeszcze 15 żydowskich sowietów wiejskich w miejscowościach nowych osiedli żydowskich w okręgach Eupatoryjskim i Dżonkojskim“.³⁾

ŻAT. w depeszy z Moskwy w maju 1929 r. doniosła:

**Osuszenie okrę-
gu „Siwasz“ na
Krymie
(200 tys. ha).**

„Z Moskwy odjechała na Krym komisja, aby zbadać na miejscu olbrzymi projekt w sprawie osuszenia okręgu Siwasz dla kolonizacji żydowskiej i wytworzenia w ten sposób dla żydów ponad 200 tysięcy hektarów ziemi.

„Ponieważ w tym projekcie są zainteresowane, jak „Agrojoint“, tak i „Komzet“, obie te organizacje przegna-

¹⁾ Der Moment (Nr. 61) d. 12/III. 1929. — „Nowe olbrzymie tereny dla kolonizacji żydowskiej na Krymie“, depesza z Moskwy z dnia 11 marca ŻAT.

²⁾ Der Moment (Nr. 68) d. 20/III. 1929. — „Żydowski plan kolonizacyjny w Związku sowieckim“, depesza z dnia 19 marca z Moskwy ŻAT.

³⁾ Hajnt (Nr. 69) d. 27/III. 1929, depesza z dn. 25 marca z Moskwy ŻAT.

czyły po 20 tysięcy rubli na pracę badawczą, którą komisja ma dokonać. Badanie winno być ukończone w ciągu bieżącego lata, i jeżeli ono da dodatnie wyniki, będzie można już w roku przyszłym przystąpić do pracy.

„W rozmowie z korespondentem „Ż.A.T.“, kierownik „Agrojoint“, dr. Józef Rosen, oświadczył, że urzeczywistnienie tego planu ma kosztować od 15 do 20 milionów rubli, i jeżeli ten projekt będzie urzeczywistniony, będzie można osiedlić na dobrze nawodnionej roli 40 tysięcy nowych rodzin żydowskich.

„Siwaski projekt kolonizacji — rzekł dr. Józef Rosen — został nakreślony na najbliższe 10 lat. Rząd sowiecki będzie musiał pokryć wydatki na osuszenie tego kraju, a „Agrojoint“ poniesie rozchody na osiedlenie tam możliwej liczby rodzin żydowskich.

„Zastanawiając się nad techniczną stroną nowego projektu, dr. Rosen opowiedział, że okręg Siwaski znajduje się w bliskości Morza Azowskiego, do którego wpada na wiosnę sporo małych ruczajów, ściekających z gór krymskich.

„W planie „Agrojoint“ i „Komzet“ leży budowa obecnie dużej tamy, któraby zatrzymała te ruczaje, aby one nie wpadały do morza, lecz mogłyby być wykorzystane na nawodnienie potrzebnego obszaru. Te właśnie nawodnione pola będą miały tę dodatnią stronę, że na nich będzie można osiedlić więcej rodzin żydowskich, niż na przeciętnych polach, bowiem pola, sztucznie nawodnione, dają stałe pewne urodzaje. Można na nich również lżej rozwinąć wzmogoną gospodarkę...¹⁾.

Depesza ŻAT. z Moskwy w czerwcu 1929 r. doniosła:

II-gi okręg autonomiczny żydowski na Ukrainie.

„Rząd ukraiński potwierdził uchwałę ogłoszenia drugiego samodzielnego okręgu żydowskiego na Ukrainie. Nowy okręg żydowski będzie mieścił się na Zaporozżu i obejmie stare kolonje żydowskie „I C A“, jak również nowe kolonje powiatów Marjampolskiego i Zaporoskiego. Stolicą nowego okręgu będzie nowy Złatopol. Nowy okręg żydowski będzie zajmował całkowicie 58 osiedli o ludności 20.234 dusz, wśród nich 14.021 żydów. Ludność żydowska w nowym okręgu będzie wynosiła 70 %, ukraińska — 27 % i niemiecka — 3%. Ukraiński „Komzet“ tymczasem wyznaczył 25 tysięcy rubli na wydatki, związane z utworze-

¹⁾ Der Moment (Nr. 123) d. 28/V. 1929. „Dr. Rosen w rozmowie z korespondentem ŻAT.“

niem nowego okręgu, w którym znajduje się 3.650 gospodarstw.¹⁾

Depesza ŻAT. z Moskwy w listopadzie 1929 r. doniosła:

„W Nowym Złatopolu, na Zaporozżu, odbyło się uroczyste otwarcie drugiego żydowskiego okręgu autonomicznego w Rosji sowieckiej. Na uroczystości było obecnych kilka tysięcy włościan żydowskich i nie żydowskich z kolonij i ze wsi okolicznych. Po uroczystości delegaci 36 kolonij żydowskich w nowym okręgu zgromadzili się w miejscowym domu sowieckim na pierwsze posiedzenie sovietu okręgowego²⁾).

III-ci autonomiczny okręg żydowski na Ukrainie: pow. Krzyworoski.

Za drugim okręgiem autonomicznym na Ukrainie przysłała kolej na 3-ci żydowski okręg autonomiczny. Depesza ŻAT. z Moskwy w marcu 1930 r. doniosła:

„Zgodnie z uchwałą prezydium „Cik“, na Ukrainie będzie ogłoszony nowy żydowski okręg autonomiczny, trzeci z rzędu. Nowy okręg, który będzie znajdował się w powiecie Krzyworoskim, zjednoczy pewną liczbę żydowskich kolonij „Agrojoint“ Ośrodkiem tego żydowskiego okręgu będzie wieś — Izłuczyst³⁾).

Otwarcie oficjalne tego trzeciego okręgu żydowskiego nastąpiło w lipcu 1930 roku. Depesza ŻAT. z Moskwy w owym czasie doniosła:

„W obecności tysięcy żydowskich i nieżydowskich włościan z okolic Krzywegorogu odbyło się uroczyste otwarcie trzeciego żydowskiego okręgu autonomicznego na Ukrainie. Uroczystość otwarcia nastąpiła w starej kolonji żydowskiej — Izłuczyst, która będzie ośrodkiem nowego okręgu żydowskiego... Otwierając uroczystość, Mereżin wskazał, że 90 % kolonistów żydowskich w nowym okręgu jest skolektywizowanych. Nowo utworzony okręg obejmuje dziewięć żydowskich i dwa ukraińskie sowiety wioskowe. Liczy on 9 tysięcy żydów i 4 tysiące Ukraińców. Po-

1) Der Moment (Nr. 146) d. 25/VI. 1929. — „Drugi samodzielny okręg żydowski na Ukrainie“, depesza ŻAT. z Moskwy z dn. 24/VI.

2) Hajnt (Nr. 256) d. 11/XI. 1929, depesza ŻAT. z Moskwy z dn. 10/XI.

3) Hajnt (Nr. 54) d. 4/III. 1930. — „Trzeci żydowski okręg autonomiczny w Rosji“, depesza z Moskwy z dn. 3 marca ŻAT.

łożony jest w samym środku dzielnicy krzyworskiej przy dwóch liniach kolejowych...¹⁾

Plany żydowskie co do opanowania ziemi w poszczególnych dzielnicach Rosji, i wytworzenia w pożądanym dla siebie miejscowościach autonomicznych okręgów żydowskich, nie ograniczały się do Ukrainy.

I-szy autonomiczny okręg żydowski na Krymie.

Jedną z takich pożądanym dla żydostwa dzielnic był również Krym. Żyzna ziemia, ciepły klimat, dogodne warunki dla rozwoju handlu z południem Rosji — wszystko to musiało podzia-

łać w kierunku wytworzenia tam autonomicznego okręgu żydowskiego. Depesza ŻAT. z Moskwy we wrześniu 1930 r. doniosła:

„Centralny komitet wykonawczy republiki krymskiej potwierdził projekt utworzenia żydowskiego okręgu na Krymie. Żydowski okręg zajmuje przestrzeń 270 tys. hekt. ziemi, obejmując żydowskie osiedla eupatoryjskiego i zachodnio-dżonkojskiego okręgów. Ponad połowę tego okręgu zajmują żydowskie przetrzenie, obsługiwane przez „Agrojo-int“.

II-gi autonomiczny okręg żydowski na Krymie.

Depesza ŻAT. z Moskwy w marcu 1935 r. doniosła:

„Na Krymie otwarto nowy żydowski okręg narodowy. Nosi on nazwę — Łarinosielski — na cześć zmarłego Jurja Łarina (Łurje, przyp.), jednego z czynniejszych działaczy na polu osadnictwa żydów na roli. Będzie to drugi żydowski okręg na Krymie... Ten nowozałożony okręg łarinosielski obejmuje około 50 żydowskich i nieżydowskich kołchozów... Na zjeździe sowietów nowoutworzonego okręgu żydowskiego, odbytym we wsi Dżurczy, wybrano jego komitet wykonawczy w liczbie 27 osób. Plenum wybrało prezydium w składzie 9 osób²⁾.

Autonomiczny okręg żydowski w Biro-Bidżanie.

Wreszcie, wymieńmy okręg żydowski w Azji, na pograniczu z Mongolją, w Biro-Bidżanie. ŻAT. w depeszy z Moskwy w lipcu 1929 r. doniosła:

Tow. Smidowicz — jego świadectwo.

„Na dużym wiecu ludowym, poświęconym kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej, Piotr Smidowicz, (żyd, przyp. tłum.) wiceprezydent Związku sowieckiego, oświadczył, że za kilka lat

¹⁾ Hajnt (Nr. 159) d. 11/VII. 1930. — „Trzeci okręg żydowski w Związku sowieckim“, depesza z Moskwy ŻAT.

²⁾ Der Moment (Nr. 66) d. 18/III. 1935, depesza ŻAT. z Moskwy.

oficjalną nazwą Biro-Bidżanu będzie — „żydowska socjalistyczna republika sowiecka“.

„Obszar Biro-Bidżanu — oświadczył tow. Smidowicz — jest większy, niż cała Francja. Ten obszar ma dużą przyszłość zarówno pod względem różnych plantacji, jak i w zakresie rozwoju przemysłowego.“¹⁾

Depesza ŻAT. z Moskwy w maju 1934 r. doniosła:

„dzisiejsze „Izwestja“ (z dn. 10/V przyp.) ogłosiły dekret Cik'a o proklamowaniu autonomicznej żydowskiej społeczności w Biro-Bidżanie...“²⁾.

Po kilku dniach depesza ŻAT. z Moskwy dodała:

„w dekrete Cik'a, który ogłasza Biro-Bidżan, jako autonomiczny okręg żydowski i jako równouprawnionego członka Związku republik sowieckich, zarządza się, aby utworzyć odrębną armję pod dowództwem generała czerwonej armji, Rapaporta. Siły wojskowe Biro-Bidżanu będą wynosiły 7.500 ludzi. Nowowytworzony rząd żydowski w Biro-Bidżanie ogłosił dłuższe orędzie, w którym ujęto zadania nowoutworzonego okręgu autonomicznego. W orędziu m. in. nadmieniono o konieczności zwalczania syjonizmu. Oficjalnym językiem urzędowym w Biro-Bidżanie jest żydowski (t. j. żargon, przvp.). Biro-Bidżan będzie posiadał własną walutę i własne znaczki pocztowe“³⁾.

Tak oto realizuje się „wspólnota“ w Rosji po „rosyjskim październiku“.

„Legalnie“, bez przelewu krwi, przechodzą w posiadanie żydowskie całe obszary ziemi...

Zwalnianie terenów pod kolonizację żydowską.

W jaki sposób powstały wolne tereny dla kolonizacji? Przecież

„rosyjska rewolucja społeczna dokonana została przez masy rosyjskie, które zostały podniecone przez komunistów. Chłopi rosyjscy zrabowali dwory pańskie i rozdzielili pomiędzy siebie ziemię...“⁴⁾

¹⁾ Hajnt (Nr. 165) d. 23/VII. 1929.

²⁾ Hajnt (Nr. 107) d. 11/V. 1934.

³⁾ Der Moment (Nr. 114) d. 16/V. 1934.

⁴⁾ Hajnt (Nr. 116) d. 26/V. 1929. — „Ludność żydowska pod władzą sowiecką“, cz. VI — „Judofobja w Rosji sowieckiej“, prof. Boris Bruckus.

a jednak organ syjonistyczny w Warszawie w lutym 1924 r. pisał, poruszając sprawę kolonizacji żydowskiej na południu Rosji:

„Najbardziej odpowiedni dla żydów jest teren, znajdujący się w pobliżu Odessy i Petrowska. Rząd sowiecki chce go oddać bezpłatnie, o ile żydzi zgodzą się tam pracować na roli... Są tam wolne grunty dawnej arystokracji rosyjskiej, ciągnące się na przestrzeni wielu tysięcy morgów... W czasie wojny i lat głodowych mnóstwo ludzi wymarło na półwyspie...“¹⁾.

Trudno przypuścić, aby akurat w miejscowościach, pożądanym dla żydostwa do kolonizacji, ludność rdzenna „wymarła“.

Prawda, operował tam, jak już wiadomo, **Bela Kuhn**. Kuhn, który wymordował na Krymie kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przypuszczalnie, nie jedna rodzina, stracona przez niego, uwolniła w ten sposób miejsca dla przyszłych kolonistów żydowskich...

W maju 1928 r. „Journal de Genève“ podał informację byłego dyrektora Czerwonego Krzyża (dr. Jerzego Ladygiańskiego), w której czytamy, że Bela Kuhn stracić kazał: w Teodozji 7500 osób, w Symferopolu — 12.000, w Sewastopolu przeszło 10.000, w Kerczu 6.000, w Jaćcie przeszło 5.000... Ogólną liczbę zamordowanych z rozkazu Beli Kuhna na Krymie Rosjan i Tatarów, obliczają na 60 do 70 tysięcy.

„Hajnt“ Nr. 101 z 30/IV 1928 r. podaje:

„Pewnego razu delegowano go (Bela Kuhna) w celu zduszenia na Krymie kontrrewolucji. Bela Kuhn popełnił wówczas takie okrucieństwa, że moskiewska władza centralna musiała go odwołać. Rozkazał on wówczas rozstrzelić tysiące ludzi. Wówczas rozeszła się pogłoska, że Bela Kuhn nie jest przy zdrowych zmysłach; lecz ta pogłoska okazała się nieprawdziwa“.

Musieli jednak być i tacy chłopci na Krymie, którzy przeżyli czasy „wojny i lat głodowych“, a którym ziemię poprostu odebrano.

Odbieranie ziemi chłopom. Świadectwo Ben Cion Kaca. Historyk żydowski, Ben Cion Kac, omawiając sprawę kolonizacji żydowskiej w Rosji, w czerwcu 1928 r. pisał:

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 43) d. 12/II. 1924. — „Projekt republiki żydowskiej na Krymie“.

„Pieniądze, które amerykańscy milionerzy dają na kolonizację, są przeznaczone na osiedlenie żydów na Krymie w różnych okolicach. Prawda, dotąd wciąż liczone, że na Krymie jest bardzo mało wolnej ziemi, a zwłaszcza ziemi dobrej. Kalinin już od dawna wyjaśnił, że dla kolonizacji żydowskiej na Krymie jest przeznaczona ziemia, gdzie niema wody i która skutkiem tego nie nadaje się dla chłopu rosyjskiego, a którą filantropi amerykańscy mogą udoskonalić dla kolonizacji żydowskiej, dzięki świeżym kapitałom. To jest w części północnej Krymu. Jednak, okazuje się, że kwota dziesięciu milionów dolarów jest przeznaczona akurat na kolonizację w części południowej Krymu. Mereżin¹⁾ oświadczył, że to dlatego, iż rząd postanowił zmniejszyć przestrzeń ziemi dla włościan²⁾ na Krymie. Poprzednio podzielono na rzecz Tatarów i innych *dużo*²⁾ ziemi, lecz oni sami nie mogą jej całkowicie obrobić. Rząd sowiecki wogóle nie chce, aby było wielu „właścicieli ziemskich“, t. j. większych posiadaczy ziemi, i będzie się obecnie ustalało mniej ziemi dla każdego chłopu. W ten sposób zwolniono ziemię dla kolonizacji żydowskiej³⁾). I właśnie na tej ziemi zamierzają filantropi żydowscy osiedlić sporą ilość rodzin żydowskich. W rosyjskiej prasie sowieckiej o tem niema ani słowa. Jest to wogóle przeciw polityce rządu sowieckiego, który, odbierając ziemię u Tatarów i dając ją żydom, obawia się wzmoczenia się judofobji i tak już dosyć obecnie silnej³⁾).

Rozpad kolektywów rolnych żydowskich; wprowadzenie gospodarki indywidualnej.

A może odbierając ziemię chłopom rosyjskim i tworząc żydowskie okręgi rolne, władze Z. S. S. R. miały na celu jedynie walkę z prywatną własnością, może oddawano ziemię żydom, jako pewnym zwolennikom wspólnoty?

Hersz Dawid Nomberg w r. 1927 pisał:

H. D. Nomberg—jego świadectwo.

„Gdy powróciłem do Moskwy ze swojej podróży po przez kolonie żydowskie w Rosji południowej, gdzie wszystkie kolektywy rozpadły się i gdzie wszędzie zaprowadzono gospodarkę indywidualną, miałem rozmowę z komunistą żydowskim, członkiem sekcji żydowskiej („jewsek“), który całkowicie oddał się pracy nad osadnictwem żydów na roli i czyni w tej dziedzinie bardzo dużo. On był ciekawy wiedzieć, jakie na mnie wrażenie uczyniły kolonie.

¹⁾ Kierownik „jewsekcji“.

²⁾ podkreślenia jak w oryginale.

³⁾ Hajnt (Nr. 134) d. 8/VI. 1928.

„Najlepsze wrażenie — odrzekłem. Jednak jedno pytanie mnie zainteresuje: co to jest właściwie za zajęcie dla was, socjalistów — komunistów?

„Dla mnie i dla ludzi mnie podobnych — ja to rozumiem — byłaby to praca.

„Wy przedsiębiorczycie i twórcy małe własności i zagorzałych zwolenników własności, gdyż to uczucie własności, jak wam wiadomo, jest u włościanina silniejsze i więcej zapamiętałe, niż u mieszkańca miasta.

„Wy, których wszystkie usiłowania skierowane były na to, aby pomniejszyć rolę własności i sprowadzić ją, jeżeli nie do zera, to w każdym razie do minimum, stwarzacie własnymi rękami tysiące i dziesiątki tysięcy małych posiadaczy.

„Jego odpowiedzią był — uśmiech, który mogłem wytłumaczyć, jak mi się podoba. Mógł on oznaczać, że moje pytanie jest naiwne. Państwo radzieckie wstępuje obecnie na drogę praktyczną budowy socjalistycznej. Gdy ta budowa nie może być socjalistyczną, dostateczna jest sama budowa. A mógł on oznaczać: a jakaż różnica? Aby tylko ku zdrowiu. Jest to wszak praca żywa, owocna, a więc pracuje się...“¹⁾

Tenże H. D. Nomberg w tejże części swego sprawozdania z pobytu w Rosji, pisał:

„Włościaństwo żydowskie w równej mierze, jak każde inne włościaństwo, nie wykazuje żadnej skłonności do socjalizmu. Przeciwnie, zdradza ono wszelkie oznaki masy konserwatywnej, i czem więcej włościanie żydowscy stają się osiadli, zakorzenieni, tem więcej ciągnie ich w gospodarce do form indywidualistycznych, tem więcej z powrotem ciągnie ich w dziedzinie kulturalnej — do starych form żydowskości...“¹⁾

Ten sam brak zapału do zasad wspólnoty wśród żydów w kolonjach stwierdziła komisja leningradzkich robotników-komunistów, kiedy w lecie 1928 r. badała stosunki w kolonjach żydowskich. ŻAT. w depeszy z Moskwy doniosła:

„Koloniści żydowscy są wogóle dobrymi rolnikami, jakkolwiek duch komunistyczny upada w kolonjach nawet wśród młodzieży“²⁾

1) Der Moment (Nr. 186) d. 12/VIII. 1927. — „Z mojej podróży w Rosji“, H. D. Nomberg.

2) Der Moment (Nr. 181) d. 5/VIII. 1928, depesza z Moskwy ŻAT.

ŻAT. w depeszy z Moskwy w sierpniu 1930 r. doniosła:

„173 robotników moskiewskich, prawie wszyscy Rosjanie, zrzekło się tego lata swego urlopu i na wezwanie „Ozet“ wyjechało na pola żydowskie w Krymie i w Chersońszczyźnie, aby pomagać włościanom żydowskim w zbiorce zboża z pól. Obecnie przewodcy brygad robotniczych, którzy w tych dniach powrócili, podzielili się z zarządem „Ozet“ swojemi spostrzeżeniami i wrażeniami, które wywieźli ze wsi żydowskich na Krymie i na Ukrainie. Oni nie mówili o tem, czy zdolny lub nie zdolny jest żyd do pracy na roli, a mówili o tem, jak buduje się tam socjalizm. Ogólne wrażenie jest to, że żydowscy włościanie są tymczasem słabymi zwolennikami budowy socjalistycznej. Nawet komsomolcy we wsiach żydowskich ideologicznie nie są wytrzymali, gdy przychodzi do praktyki...“⁽¹⁾.

Wnioski. Słowem, przez hasło „wspólnoty“ do wywrotu społecznego i do „budowy“ socjalizmu, a przez socjalizm do władania ziemią na prawie... własności prywatnej i to na zwartych obszarach, mających stać się... „republikami żydowskimi“...

Na nienawiści więc do właścicieli ziemskich, wywołanej wśród chłopów i wogóle pracowników fizycznych przez... komunistów w okresie „wielkiej rewolucji rosyjskiej“, ludność żydowska, jak się okazuje, nie straciła.

Bankierzy żydowscy z krajów poza Rosją zawierają umowy z rządem „robotników i włościan“, wyjeżdżają komisje na pożądaną dla żydostwa tereny, ziemię obficie dla żydów się wydziela i powstają w ten sposób w diaspory kolonie żydowskie, jako zaczątki przyszłych „republik żydowskich“.

A trzeba pamiętać to, co słusznie podkreślił Menachem Usiszkin, w grudniu 1928 r., w swej mowie w Erec Izrael na II-im zjeździe nauczycieli żydowskich, że

„największe przewroty, najcięższe i najokropniejsze, za które ludzkość zapłaciła krwią i życiem milionów ludzi, były głównie wynikiem kwestji ziemi. Tak stało się w Irlandji, tak wydarzyło się również w innych krajach...“⁽²⁾

Tak było i w Rosji...

Za ziemię „ludność żydowska wbrew przytoczonej tezie Menachema Usiszkina, nie płaci nietylko swoją „krwią i życiem“,

¹⁾ Hajnt (Nr. 196) d. 24/VIII. 1930. Depesza ŻAT. z Moskwy.

²⁾ Hajnt (Nr. 66) d. 24/III. 1929. — „Głos ziemi“, M. Usiszkin.

ale nawet pieniędzmi. Rząd sowiecki, jak wynika z przytoczonych wyżej informacji, wydziela ludności żydowskiej ziemię darmo.

Krwią zapłaciła ludność... rosyjska.

3. *Opanowywanie innych dziedzin gospodarczych.*

Ale, czy przy „tym nowym ustroju“, gdzie buduje się „nasza ojczyzna socjalistyczna“, jak się wyraził Mereżin, ludność żydowska nie opanowuje innych dziedzin życia gospodarczego, a nie tylko ziemi?

**Świadectwo
H. D. Nomberga.**

Hersz Dawid Nomberg, po powrocie z Rosji sowieckiej, gdzie badał położenie ludności żydowskiej, w kwietniu 1927 r. pisał:

„Gdyby w Rosji panował ustrój socjalistyczny, być może, zagadnienie żydowskie nie stałoby tam tak ostro. Sprawa jednak jest ta, że przy mieszaninie socjalizmu i kapitalizmu, która została wprowadzona w Rosji, stwarzają się powikłane sytuacje. My pozostajemy narodem, który płacze się pomiędzy narodami i klasami, a w rezultacie jest ciężkie uczucie — nienormalności. Należy tutaj oddać pochwałę jewsekom, że oni spróbowali coś uczynić w tej dziedzinie, aby wypełnić tę nienormalność. Usiłuje się wprowadzić żydów do fabryk — jednak w Rosji jest około miliona bezrobotnych robotników! — a osiedlenie żydów na roli należy również do tej pracy.

„Nie należy mnie uważać za kogoś, kto jest przeciwny jewsekom, że ja staram się ich „podważyć“.

„Przed moim odjazdem z Moskwy miałem taką rozmowę z Litwakowem:¹⁾ On: no, Nomberg, czy mówicie wy również, jak wszyscy: sowiety, jak sowiety, ale jewsecy nie zdali się na nic? Ja: dwa razy dwa cztery — jest banalne zdanie, jednak, trudno, musi się go powiedzieć. On: a czy wiecie, że poza „literaturą“ prowadzimy tutaj pracę w kierunku umieszczenia żydów w fabrykach; budujemy wszak tysiące szkół... (wielokropek, jak w oryginale, przyp. H.). Wy znacie natomiast tylko „literaturę“. Ja: nie. Ja wiem. Lecz nie należy siebie oszukiwać. Kto rządzi w Rosji? Partja komunistyczna. Kto jest w partji komunistycznej na ulicy żydowskiej? Wy. A zatem: wy jesteście

¹⁾ Litwakow wybitny członek „jewsekcji“, redaktor „Emes“ (prawa) (Moskwa), organu tej partji żydowskiej na terenie Rosji.

rządem żydowskim. Rząd nie może chwalić się tem, że otwiera szkoły, lub stwarza pracę. Cóż więc ma robić? Przecież dlatego istnieje. Rząd musi być silnie krytykowany za każdy błąd, który popełnia, za jego bezplanowość, za brak perspektywy, za obawę nazywania rzeczy ich istotnymi nazwami.

„Mówię to tutaj nie dlatego, aby wyklócić się ze swoimi oponentami, lecz w tym celu, aby czytelnicy sami zrozumieli moje stanowisko. Jest to moje zdanie, że zagadnienie żydowskie istnieje w Rosji; należy to nazwać imieniem bez lęku i należy podejść do tego odważnie i śmiało...“¹⁾

Po zaprowadzeniu w Rosji „nowego ładu“, co prawda, jak stwierdza H. D. Nomberg jeszcze nie całkowicie, dzięki czemu zagadnienie żydowskie w tym kraju jeszcze „istnieje“, w Rosji pozostaje bez pracy „około miliona“ robotników rdzennych, tem nie mniej żywo żydowski wprowadza się do fabryk — bowiem „na ulicy żydowskiej“ rządzi... „rząd żydowski...“

**Wciąganie
żydów
do przemysłu.**

A ten „rząd żydowski“ ma widocznie taki wpływ i „na ulicy“ nie żydowskiej, że pod jego ciśnieniem władza centralna, a więc oficjalnie już nie żydowska, wydaje w całym państwie zarządzenia o obowiązku wciągania młodzieży żydowskiej do przemysłu.

ŻAT. w depeszy z Moskwy, w październiku 1927 r. doniosła:

„W okólniku (egzekutywy powiatu Winnickiego do organów miejscowych przyp. tł.) nadmieniono, że władza centralna nie raz wskazywała na to, iż, aby poprawić ciężkie położenie ekonomiczne żydowskich mas robotniczych, jest niezbędne wciągnięcie młodzieży żydowskiej do przemysłu, a głównie do przemysłu cukrowniczego w okręgu Humańskim. Decyzje te władzy centralnej były również potwierdzone przez partję i zjazd sowiecki²⁾.“

**Pomoc żydom
małomiasteczko-
wym.**

ŻAT. w depeszy z Moskwy, w listopadzie 1927 r., doniosła:

„W związku z dziesięcioletnim jubileuszem rewolucji październikowej rada komisarzy republiki białoruskiej

¹⁾ Der Moment (Nr. 78) d. 1/IV. 1927. — „Z mojej podróży w Rosji!“ („notatki z dziennika“) H.(ersz) D.(awid) Nomberg.

²⁾ Hajnt (Nr. 226) d. 5/X. 1927. — „Okólnik władzy sowieckiej o wciągnięciu młodzieży żydowskiej do przemysłu“, depesza z Moskwy ŻAT.

ogłosiła „postanowienie w sprawie gospodarczego urządzenia miasteczek“. W tem „postanowieniu“ rada komisarzy potwierdza sprawozdanie komisariatu ludowego do spraw rolnych o dotychczasowej działalności komisariatu w dziedzinie osiedlenia żydów na roli i nakreśla dalszą pracę na polu ekonomicznego urządzenia ludności żydowskiej w miasteczkach.

„Jest przewidywany następujący plan pracy gospodarczej w małych miastach: 1) urządzenie rolne miasteczek przez wydzielenie na potrzeby miasta specjalnych zapasów ziemi, a przez to dostarczenie pracy na roli; 2) zaprowadzenie ogrodnictwa, sadownictwa, gospodarstw mlecznych it.d.; 3) umocnienie działalności spółdzielczości rzemieślniczej, oraz zorganizowanie różnych przedsięwzięć przemysłowych i 4) zaopatrywanie miasteczek w materiał budowlany, oraz w kredyt przedsięwzięć gospodarczych. Plan ten winien obejmować w bieżącym roku kilka miasteczek, w których ma nastąpić odnośna przebudowa gospodarza. Tak opracowany plan ma być dostarczony radzie komisarzy do zatwierdzenia przed 1-szym styczniem 1928 r.“¹⁾

W dniu 19 listopada 1927 r., w związku literatów żydowskich w Warszawie, dr. Singalewski, przewodniczący światowej organizacji żydowskiej „Ort“, („obszczestwo raspostranienja truda“), której centrala w okresie przed przyjściem do władzy Hitlera mieściła się w Berlinie, po swoim niedawnym pobycie w Rosji, wygłosił referat „o życiu żydów w Rosji sowieckiej“. Sprawozdawca miejscowego organu syjonistycznego pisał:

**Ref. Singalewskiego.
Uwarstwienie ekonomiczne żydów w Rosji.**

„Mówca poruszył głównie sprawę stanu ekonomicznego. Zatrzymał się nad faktem zniknięcia szeregu gmin żydowskich w mniejszych miastach. Ludność małych miast przenosi się stale do miast dużych.

„W samej Moskwie mieszka obecnie według oficjalnej statystyki 120 tysięcy żydów, w Leningradzie — 60 tysięcy, faktycznie jednak liczba mieszkańców żydowskich we wspomnianych miastach jest znacznie większa...

„Położenie ludności żydowskiej jest niezwykle ciężkie, pomimo to zauważa się u niej pewien optymizm. Przyczyną tego optymizmu jest to, że kilka lat temu położenie było jeszcze gorsze. Pewne polepszenie nastąpiło w 1925 r., kiedy rzemieślników zrównano w prawach obywatelskich z robotnikami. Zauważa się gorączkowa działalność orga-

¹⁾ Hajnt (Nr. 257) d. 16/XI 1927. — „Postanowienie rządu białoruskiego o urządzeniu miasteczek żydowskich“, depesza z Moskwy, ŻAT.

nizacyjna żydowskich rzemieślników. Istnieje m. in. 400 towarzystw kredytowych o 1 miljonie członków.

„Rzemieślnik może obecnie trzymać 5 czeladników. Wogóle położenie rzemieślników nie jest złe. Pochodzi to głównie z dysproporcji między cenami na wyroby przemysłowe i wytwory rolnicze. Tak np. włościanin daje 24 pu- dy żyta za jedną parę butów, a zatem rzemieślnik w ży- wność jest zabezpieczony. Dlatego też jego stan ekonomicz- ny znacznie różni się od odpowiednich stosunków, które panują np. w Polsce. W Kijowie jest sporo rzemieślników, którzy zarabiają 25 rubli miesięcznie. Lepiej mają się szew- cy, krawcy, a zwłaszcza krawcy damscy, którzy zarabiają 80, 100 i 120 rubli miesięcznie.

„Tylko nieznaczna część żydowskich rzemieślników posiada własne maszyny. W Odessie zaledwie 18% rze- ślników posiada własne maszyny....

„Wogóle pod względem ekonomicznym ludność ży- dowska dzieli się na 50% żydów o zarobkach produkcyj- nych i 50% o zarobkach nieprodukcyjnych.

„Do produkcyjnych należą: 250 tysięcy rzemieślni- ków, 360 tysięcy członków związków zawodowych (pracow- ników biurowych, służących, lekarzy, poetów i t. p.) i oko- ło 80 tysięcy włościan z ich rodzinami.

„Druga część 50% ludności żydowskiej składa się z 10% ludzi „nep“u, 10% średnich kupców i 30% t. zw. „zawodów nieokreślonych“.

„Ludzie „nep“u żyją bardzo dobrze... Nie rzadko za „spekulacje“ wysyłani są do Narymu. Ale na zesłaniu nie porzuca ich silny duch przedsiębiorczy i oni zdołali rów- nież z Narymu nawiązać stosunki handlowe z Dalekim Wschodem, z czego w Moskwie są bardzo zadowoleni. Że tym „zesłanym“ żyje się nieźle, wskazuje fakt, iż na Na- rym, lub jak on jest tam nazywany „Narymbad“, wyjeź- dzają na gościnne występy najlepsi śpiewacy, najpiękniej- sze tancerki i t. d.

„Natomiast jest zupełnie źle tak zwanym „kupcom średnim“. Oni upadają w walce ze spółdzielczością i cier- pią na brak kredytu. Do kupców średnich należą ci, którzy mają sklepiki i „stragany“, handlarze, włóczący się po jar- markach, domokrażcy i t. p.

„Punkt ciężkości jednak żydowskiego zagadnienia ekonomicznego w Rosji tworzy 30% „zawodów nieokreślonych“ — „zawód“, który stosuje się wogóle tylko do żydów. Otóż te „zawody nieokreślone“ tworzą $\frac{1}{3}$ ludności żydow- skiej i z tych to elementów rekrutują się wychodźcy na rō- lę.

„Jak przedstawia się kolonizacja żydowska?

„...Kolonizacja żydowska w Rosji jest pod każdym względem pomyślna¹⁾).

Pomoc żyd.
rzemieślnikom.
Świadek
dr. H. Moskowitza.

W dniu 25 listopada 1927 r., w lokalu organizacji „Ort“, w Warszawie odbyła się dla przedstawicieli prasy żydowskiej konferencja w związku z propagandą na rzecz działalności organizacji „Ort“ również na terenie Polski.

Po przemówieniu dr. Singalewskiego, zabrał głos dr. Henry Moskowitz, przewodniczący filji „Ort“ w Nowym Yorku, a zarazem członek egzekutywy — „Joint Distribution Committee“ (N. Y.) i złożył sprawozdanie z działalności „Ort“ na terenie Rosji, skąd właśnie przybył do Warszawy w powrotnej drodze do Stanów Zjednoczonych A. P.

„Odwiedzam obecnie Rosję — oświadcza mówca — już po raz drugi. Pierwszy raz jeździłem tam w 1925 r. Celem moim wówczas było — po pierwsze — odwiedzić kolonie żydowskie, a po drugie — zawrzeć umowę z „komzet“, aby dać możliwość „Ort“ udziału w pracy kolonizacji

„Celem mojej obecnej podróży było porównać położenie w tamtejszych kolonjach żydowskich z 1925 r. oraz zawrzeć z rządem rosyjskim drugi kontrakt, tym razem w sprawie pomocy dla rzemieślnika żydowskiego...

„Jakkolwiek żydowska kolonizacja rolnicza miała wogóle pomyślne wyniki, należy zaznaczyć, że ona nie rozwiązuje zagadnienia miliona zdeklasowanych żydów w Rosji. To już w 1925 r. oświadczyłem na zebraniu w Moskwie i wskazałem, że łącznie z kolonizacją jest potrzebny równoczesny ruch w kierunku pomocy rzemieślnikom. I otóż właśnie na tem polu pomocy rzemieślnikowi są do zanotowania największe wyniki w Rosji.

„Komzet“, mianowicie, w ostatnich czasach znacznie rozszerzył swój program, pragnąc naprawdę rozwiązać olbrzymie zagadnienie żydowskiej ruiny ekonomicznej w Rosji sowieckiej.

„Obecnie jest właśnie prowadzona łączna działalność w trzech kierunkach: 1) kolonizacja rolnicza; 2) budowa żydowskiego rzemiosła i 3) uprzemysłowienie, to jest wciąganie żydów do wielkiego przemysłu. Budowa żydowskiego rzemiosła może najlepiej być przeprowadzona przez danie żydowskiemu rzemieślnikowi maszyn i surowców, których odczuwa duży brak...

¹⁾ Hajnt (Nr. 262) d. 22/XI. 1927. — „O życiu żydów w Rosji sow.“, „Referat dr. Singalewskiego w związku literatów“.

„Ja zatem, jako przedstawiciel „Ort“, omawiałem z wice-przewodniczącym „C i k“ („centralnyj ispołnitelnyj komitet“, przyp. tł.) w Moskwie, Smidowiczem¹⁾, układ, któryby nam dał możliwość pracy w tym kierunku. Zamierzamy bowiem stworzyć w Ameryce organizację, którąby krewnym, przesyłającym zapomogi do Rosji, dała możliwość przysyłać swoim bliskim w Rosji, zamiast pieniędzy, niezbędne maszyny i surowce, aby w ten sposób postawić ich na nogi. I jeszcze coś: ponieważ maszyny są częściowo bardzo drogie i nie każdy może wydać naraz niezbędną kwotę kilkuset dolarów, będziemy dawali na kredyt odnośną kwotę amerykańskiemu krewnemu, a on będzie nam ją spłacał w małych ratach.

„Układy z rządem rosyjskim uwieńczyły się powodzeniem i zawarliśmy już z rządem sowieckim umowę, zgodnie z którą otrzymaliśmy prawo wwiezienia do Rosji maszyn i surowców na kwotę 3 milionów dolarów w ciągu 5 lat, otrzymując, ma się rozumieć, znaczne ulgi celne i przewozowe.

„Mówca wspomina jeszcze o kolonizacji żydowskiej na Białorusi, gdzie również jest prowadzona bardzo wyczerpana praca w kierunku pomocy żydowskiemu rzemieślnikowi. W końcu podkreśla mocną wolę żydostwa amerykańskiego w prowadzeniu nadal pracy twórczej wśród żydów w Europie Wschodniej i w udzielaniu na to niezbędnych środków pieniężnych.²⁾

**Opieka nad
kupiectwem.**

W połowie 1927 r. odbył podróż do Rosji wybitny działacz żydowski z terenu Erec Izrael, agronom, dr. Artur Rupin.

Po powrocie swoim do Erec Izrael, dr. Artur Rupin, w wywiadzie z przedstawicielem dziennika hebrajskiego — „Haerec“ (kraj), omawiając położenie żydów w Rosji, m. in. powiedział:

„W Rosji sowieckiej mieszka obecnie około 3 milionów żydów, z których 2 miliony zamieszkuje na Ukrainie. Położenie kupców żydowskich jest bardzo złe i dlatego rząd stara się przeprowadzić żydów do pracy na roli i do rzemiosła.

„Stan rzemieślników rozwija się w Rosji bardzo dobrze, gdyż rząd ich popiera i niema żadnego współzawodnictwa ze strony dużego przemysłu, który nie rozwija się jeszcze w Rosji z powodu braku kapitału.

¹⁾ Piotr Smidowicz — żyd.

²⁾ Hajnt (Nr. 266) d. 27/XI. 1927. — „Sprawozdanie dr. Moskowitza o położeniu żydów w Rosji“, („konferencja prasowa w „Ort“).

„Rzemieślnicy, szczególnie ci, którzy są zorganizowani w związki, są wolni od dużych podatków.

„Żydzi przechodzą przeto do stanu rzemieślników. Są rzemieślnikami, do których Żydzi przyzwyczajają się w krótkim czasie. W Kijowie, np., są obecnie tysiące Żydów, zajętych wyrobem skarpetek. Każdy kupił sobie maszynę za 120 rubli i zarabia około 100 rubli miesięcznie. Wśród tkaczy skarpetkowych widziałem Żyda, który poprzednio był rabinem.... (wielokropek, jak w oryginale, przyp. tł.).

„Rząd popiera szczególnie zakładanie kas oszczędnościowych i pożyczkowych. Te towarzystwa otrzymały pieniądze od „Joint“, „ICA“ oraz od banków rządowych i one spełniają ważną funkcję w życiu rzemieślników, którym udzielają pożyczek na kupno maszyn i surowców. One sprzedają również w spółdzielniach wyrobiony towar lub otwierają własne sklepy. W ten sposób rzemieślnik ma jedynie za zadanie wyrobić towar, nie tracąc czasu przy sprzedaży swoich wyrobów. Nie mają przytem oni prawie żadnej konkurencji. Ceny ustalone są przez rząd i dzięki wielu przywilejom rzemieślnicy mogą istnieć.¹⁾

Kupiectwo żydowskie otacza się zatem opieką, a przeciw kupiectwu rosyjskie, jako warstwa burżuazyjna, jest prześladowane i niszczone z całą bezwzględnością.

Opanowując przy tym nowym ustroju w Rosji różne dziedziny życia ludności rdzennej, Żydzi przenikają i do związków zawodowych. Dziennik syjonistyczny w lutym 1926 r. podał:

**Przenikanie
do związków
zawodowych.**

„Według ostatnich oficjalnych liczb, w Rosji sowieckiej liczba Żydów, członków związków zawodowych, wynosi 300 tysięcy osób, wśród nich 120 tysięcy robotników, 180 tysięcy pracowników biurowych.

„W 33 związkach praca prowadzona jest wyłącznie w języku żydowskim (t. j. w żargonie, przyp. tł.). W części jest żydowski i rosyjski, a tylko w kilku związkach język jest rosyjski.“²⁾

4. Ciężkie położenie ludności rdzennej.

a. Położenie robotników.

Jak odbiło się przeprowadzenie hasła „wspólnoty“ ziemi i fabryk na położeniu robotników i włościan, dla których jakoby

¹⁾ Der Moment (Nr. 258) d. 13/XI. 1927. — „Dr. Rupin o swojej podróży do Rosji“.

²⁾ Hajnt (Nr. 44) d. 21/II. 1926. — „300 tysięcy Żydów w rosyjskich związkach zawodowych“

zostały zniszczone i inne warstwy narodu rosyjskiego, i cały poprzedni układ polityczno-gospodarczy?

Prof. B. Bruckus — jego świadectwo.

Omawiając niebawem dotąd wzrost nienawiści do żydów, wśród ludności rdzennej na terenie Rosji pod władzą sowiecką, prof. Boris Bruckus, w częściowo przytoczonym wyżej artykule,

w czerwcu 1929 r. pisał:

„Aby to zrozumieć, należy wziąć pod uwagę ogólne ciężkie położenie w Rosji sowieckiej. Robotnicy są tu bardzo skromnie opłacani, niżej nawet, niż w Polsce. Urzędnicy w porównaniu z zagranicą, jak również w porównaniu ze starą Rosją, są opłacani źle. A przecież robotnicy i urzędnicy są to dwie prawnie uprzywilejowane klasy, dla których świat jest otwarty. Bezrobocie jest niesłychanie duże i znaleźć pracę lub stanowisko jest bardzo ciężko. Gdy się żyje w takiej nędzy, każdy kęs jest liczony, a uczucia zawiści i nienawiści muszą silnie rozwijać się.

„Bardzo duże znaczenie w rozwoju judofobji ma również układ dyktatury. Oligarchja komunistyczna, przy pomocy zorganizowanego militarnie miliona komunistów, trzyma mocno w swoich rękach 150 milionów ludności. W każdym urzędzie, w każdej fabryce są komuniści, którzy przewodzą masom... Kogoś, kto nie chce słuchać, można wyrzucić i taki już nie otrzyma nigdzie innego zajęcia. Wszędzie są szpiedzy, nawet ściany w Rosji sowieckiej mają uszy. W Rosji ludzie są bardzo nieufnie nastroszeni. Rozumie się, że w takim niebezpiecznym położeniu ludzie nie chcą mieć wśród siebie obcych. Jeżeli nie ufa się własnemu bratu, jak można ufać obcemu. I żyd, który czuje się zawsze w położeniu niebezpiecznym, szuka częściej oparcia na partji...“¹⁾

To ustala prof. Boris Bruckus.

Dr. J. Gotlib — jego świadectwo.

Rozpatrując nowy plan gospodarczy, który rząd sowiecki opracował na pięciolecie 1929 — 1934 r., „Ben-Nun“ (dr. Jehosze Gotlib), jeden z wybitniejszych publicystów żydowskich z obo-

zu syjonistycznego z terenu Polski, o dążeniu Sowietów do podniesienia płacy robotniczej, jako jednym z 3 głównych celów tego planu, w 1929 r. pisał, jak następuje:

„nie takie wesołe są widoki, jakie daje ten nowy plan w zakresie podniesienia płacy robotniczej. Przypuszcza się,

¹⁾ Hajnt (Nr. 122) d. 2/VI. 1929. — „Ludność żydowska pod władzą sowiecką“ — cz. VI. „Judofobja w Rosji sowieckiej“, prof. Boris Bruckus, Berlin.

że robotnik 1932 — 1933 roku będzie zarabiał dwa razy więcej, niż w 1913 r., to znaczy przed wojną. Należy pamiętać, że przed wojną płaca robotnicza w Rosji była również bardzo niska i starczyła ledwie na nędzne utrzymanie robotnika i jego rodziny. Gdy się weźmie pod uwagę, że siła kupna pieniądza stała się po wojnie słabszą o 50%, zrozumie się, że zdwojona płaca robotnicza oznacza w istocie, te same niższe płace o tej samej ograniczonej sile spożycia, jaka istniała w Rosji przed wojną. Zdaje się jednak, że nawet taka płaca dla obecnego stanu w Rosji jest ideałem i marzeniem, a wobec tego, można sobie wyobrazić, jak niski jest zarobek robotnika w Rosji obecnie...¹⁾

Tak pisali — prof. Boris Bruckus i dr. Jehojzue Gotlib. Ale może te ich wnioski są wynikiem braku bezpośredniej ich łączności z Rosją? Co pisali o położeniu warstwy pracowników fizycznych w Rosji ci, którzy opierali swoje wywody na osobistej obserwacji stosunków społecznych w tym kraju? Omawiając tarcia w łonie partji komunistycznej między t. zw. grupą Stalina, a tak zwaną „opozycją“ z Lwem Bronsteinem — Trockim na czele, korespondent moskiewski żargonówki warszawskiej w listopadzie 1927 r. pisał:

„Obecnie wyszukano nowy zarzut przeciw Trockiemu. Ponieważ wyśmiał on nowy manifest na 10-letni jubileusz o siedmiogodzinnym dniu pracy, więc obecnie przedstawiają Trockiego, jako wroga robotników. Prawda, inteligentni robotnicy rozumieją śmieszna stronę siedmiogodzinnego dnia roboczego. W Rosji wszystko jest warjacko drogie nawet przy ośmiogodzinnym dniu pracy, a co będzie, gdy będzie pracowało się tylko 7 godzin, mniej, niż na całym świecie? Gdzie technika jest lepiej postawiona? Lecz dla robotników nie inteligentnych jest to dowód przeciw Trockiemu. On występuje przeciw ich interesom... (wielokropek, jak w oryginale, przyp. tł.).

„Opozycja z Trockim na czele stoi na stanowisku, że nasz przemysł musi się zbliżyć do europejskiego, bo w razie przeciwnym, cała praca socjalizmu w jednym kraju nie warta więcej ponad wydmuchane jajko. Dlatego też jest zrozumiałe, że nie można myśleć poważnie o skróceniu dnia roboczego w stosunku do Europy, kiedy w Rosji sowieckiej jest się tak zacofanym. To rozumie również większość partji. Ale przecież musi się coś przyrzec robotnikom na ich święto; podwyższyć płacy nie można, obiecuje się zatem na przyszłość skrócenie dnia roboczego.

¹⁾ Hajnt (Nr. 144) d. 28/VI. 1929. — „Nowy plan gospodarczy rządu sowieckiego“, Ben-Nun.

„Robotnik, ten niewykwalifikowany, żyje materialnie gorzej, niż w czasach carskich, jakkolwiek mieszkanie nie kosztuje go prawie nic i pomimo, że otrzymuje płacę nie mniejszą. Jednak drożyna ubrania, obuwia, koszuli — jest okropnie duża i robotnik musi żyć w ciężkich warunkach. Przecież musi się go czemś pocieszyć...“¹⁾

Takie jest życie w Rosji szerokich mas robotniczych w ustroju sowieckim i pod rządem „robotniczo-włościańskim“.

b. Położenie włościan.

Jak się czuje i jak się rozwija warstwa włościańska, reprezentująca oficjalnie drugą część tego „rządu“?

Żargonówka warszawska w kwietniu 1928 r. pisała:

„Przypuszczenie, że Stalin, dyktator sowiecki, po zwyciężeniu opozycji Trockiego i jego zwolenników skręci na prawo — nie ziściło się. Stalin nie skręcił na prawo, ale przeciwnie, uczynił duży krok na lewo.

„Trocki, jak wiadomo, różnił się ze Stalinem szczególnie na tle stosunku rządu sowieckiego do wsi. Trocki utrzymywał, że robotnik fabryczny jest fundamentem ustroju sowieckiego i dlatego musi się przed nim zgiąć nawet chłop, a uprzemysłowienie kraju musi być prowadzone kosztem wsi.

„Stalin natomiast utrzymywał, że nie wolno zadziierać z włościaninem, który tworzy 80% ogólnej ludności rosyjskiej. Po porażce opozycji można było mniemać, że Stalin polepszy byt włościan, czyli, jak to wyraża się w języku sowieckim, zwróci się „twarzą do wsi“. Okazało się zupełnie inaczej: zamiast przymilać się do włościanina lub przynajmniej pozostawić go w spokoju, Stalin pokazał mu pięść: odebrano włościaninowi zapasy zboża siłą, tysiące włościan posadzono do więzienia za spekulację i sabotaż, a obecnie zabierają się energicznie już do *socjalizacji wsi*. (podkreślenie jak w oryginale, przyp. tł.).

Socjalizacja wsi.

Socjalizacja wsi ma być przeprowadzona na podstawach następujących: z 24 milionów gospodarstw włościańskich, które znajdują się w Rosji sowieckiej, jest 6 milionów w posiadaniu większym — bądź własnym, bądź dzierżawionym — i o większych środkach gospodarki, to jest należących do włościan bogatszych, tak zwanych „kułaków“. Od tych to właśnie go-

¹⁾ Hajnt (Nr. 257) d. 16/XI. 1927. — „Czy Trocki i Zinowjew zeszedli ze sceny“ („list z Moskwy“) N.

spodarstw były uzależnione zarówno wywóz, jak i zaopatrzenie miast i armji.

„Obecnie dyktator sowiecki postanowił uwolnić państwo od zależności od tych 6 milionów gospodarzy i w tym celu odbiera się od nich ziemię dzierżawioną, a nawet część ziemi własnej, i z wydzielonych w ten sposób gruntów tworzone są kolektywy gospodarcze dwojakiego rodzaju: „kolhozy“ (kollektiwnyja choziajstwa — gospodarstwa współdzielcze) i „komhozy“ (komunalne gospodarstwa).¹⁾

„Do „kolhozów“ włościanie wnoszą swoją ziemię, narzędzia gospodarcze oraz środki pieniężne i za to otrzymują część urodzaju w stosunku do wartości wniesionej ziemi i t. d. W „komhozach“ wszyscy włościanie otrzymują w ratach, według niskiej oceny, pieniądze na swoją ziemię, i t. d. i „komhoz“ jest obowiązany utrzymać wszystkie rodziny, które należą do niego i w nim pracują. Zarówno „kolhozy“ jak i „komhozy“ otrzymują od państwa traktory, nasiona, pożyczki pieniężne, i płacą za to częścią urodzaju według oceny państwa. W ten sposób państwo będzie zabezpieczone w zboże, potrzebne na wywóz i t. d.

„Socjalizacja wsi jest, ma się rozumieć, eksperymentem, o którym jeszcze tymczasem nie wiadomo, czy się uda, czy też nie. Należy raczej przypuszczać, że się nie uda, bowiem, po pierwsze, rząd sowiecki nie rozporządza takimi kolosalnymi funduszami, które są niezbędne w tym celu, a powtóre, jest w dużym stopniu wątpliwe, czy włościanin, z natury drobnomieszczanin, będzie tak pracował na gruncie *wspólnym*²⁾, jak pracował na gruncie *własnym*²⁾).

„Rząd sowiecki nie miał wyboru. Nie chcąc zboczyć na prawo, musiał pójść dalej na lewo“.³⁾

W czerwcu 1928 r., omawiając katastrofalny brak mieszkań oraz zboża do użytku ludności miejskiej w Rosji i wydane w związku z temi brakami dwa dekrety rządowe, korespondent moskiewski żargonówki warszawskiej o tym drugim dekreście pisał:

„o ciężkiem położeniu w drugiej dziedzinie, być może, jeszcze gorszem, dowodzi drugi dekret o spekulantach zbożowych, nakazujący śledzenie wszystkich, którzy chowają chleb, i oddawanie ich pod sąd, tak, aby winni byli niezwłocznie ukarani. Takie dekrety powiększają panikę, a pożytku żadnego nie przynoszą. To jest również złą ozna-

¹⁾ o kolektywizacji ziemi, p. niżej.

²⁾ podkreśl., jak w orygin., przyp. tł

³⁾ Der Moment (Nr. 88) d. 16/IV. 1928. — „Socjalizacja wsi w Rosji sowieckiej“

ką. W każdym razie ten dekret jest również spóźniony. Na jesieni mógłby jeszcze osiągnąć skutek, ale nie teraz, kiedy położenie w zakresie dostawy zboża jest katastrofalne nie z przyczyny spekulacji.

„Na Ukrainie w miesiącach kwietniu — maju dostarczono zboża około *trzeciej części*¹⁾ w stosunku do planu. A tak jest nie tylko na Ukrainie, lecz i gdzieindziej. To nie jest przypadek, ale prosto chłop lęka się złego urodzaju i nie chce wypuścić z ręki zboża.

„Otóż ten właśnie dekret spowoduje jeszcze większą panikę i nie będzie zboża wogóle. Nie można przecież zastraszyć dekretemi dziesiątków milionów chłopów, nie można również u nich znaleźć ukrytego przez nich chleba. Lenin sam zrozumiał, że nie można zrobić z chłopem rosyjskim i dlatego ogłosił „nep“. On rozumiał, że kiedy właścianin jest zły, nie zasiewa zboża więcej ponad własne potrzeby, a wówczas nadchodzi koniec wszystkim planom komunistycznym.

„Nowa polityka Stalina w stosunku do chłopów, która jest prawie polityką opozycji komunistycznej z Trockim na czele, jest niebezpieczna, a być może *najniebezpieczniejsza* (podkr., jak w oryginale, przyp. tł.) od czasu, jak władza sowiecka istnieje. Niemożliwe jest zaprowadzić socjalizmu na wsi. Możliwy jest jedynie socjalizm nędzarzy, to jest, że cała wieś winna składać się z nędzarzy, z chłopów, którzy mają chleb zaledwie dla siebie, ale wówczas — koniec wszystkim planom...“²⁾

Łazarz Kaganowicz—jego świadectwo.

Żargonówka warszawska w czerwcu 1929 r. doniosła:

„Kaganowicz, dyrektor instytutu sowieckiego do spraw polityki i jeden z pomocników Stalina, wygłosił w tych dniach mowę o niebezpieczeństwie politycznym, które grozi rządowi sowieckiemu ze strony włościan.

„Objechałem ostatnio sporo wsi i słyszałem krzyki: „dajcie nam prawo wyborcze, a my wam damy zboże“.

„Żądanie włościan w zakresie prawa wyborczego polega na tym, aby wybory sowieckie odbywały się tajnie oraz aby włościanie mogli stosunkowo uczestniczyć w sowiecach i aby komuniści nie byli mianowani, jako delegaci.

„Włościanie nie powinni być również dzieleni na 3 kategorie — „kułaków“, „średniaków“ i „biedniaków“, a jedynie na robotników i na próżniaków.

¹⁾ podkreśl., jak w orygin., przyp. tł.

²⁾ Hajnt (Nr. 141) d. 17/VI. 1928. — „Nowe dekrety — zła oznaka“, „brak mieszkań — duży kryzys zbożowy“ (list z Moskwy), Gr.

„Tego żądają włościanie i Kaganowicz uważa to żądanie, jako niebezpieczeństwo dla rządu sowieckiego“¹⁾.

Takie mają żądania włościanie...

Gdzie?

W Rosji sowieckiej, to jest tam, gdzie rząd pozatem, że jest „robotniczy“, jest ponadto „włościański“...

Jak w bajce...

Żyd, tow. Kaganowicz²⁾, dyrektor sowieckiego instytutu spraw polityki i jeden z pomocników Józefa Stalina, uważa podobne żądania włościan w Rosji za groźbę dla „rządu“ w tym kraju...

I słusznie z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej.

Bo, jakież byłyby widoki polityki żydowskiej w Rosji, a pośrednio w innych krajach, gdyby poczęto uwzględniać postulaty ludności rdzennej, nawet z pośród warstwy pracującej fizycznie?

B. BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA Z ROSJI W R. 1934.

Jak wygląda obecnie Rosja po wprowadzeniu w życie hasła wspólnoty?

Znany nam już publicysta żydowski, Mark Turkow, po swoim pobycie w Rosji, w czerwcu 1934 r. m. in. pisał:

„Sposób życia w Rosji sowieckiej odznacza się dwoma odrębnymi poglądami: jeden istnieje dla wewnętrznego użytku, to znaczy dla miejscowej ludności, drugi — dla użytku zewnętrznego, to znaczy dla gości zagranicznych, odwiedzających Rosję sowiecką...

„Dwie organizacje państwowe — „Inturist“ i „Torgsin“ — dbają o zadowolenie zagranicznego gościa...

„Przepych w ich urządzeniu jest niezwykły. Mieszkania dla gości zagranicznych stanowią wyspy w morzu wielkiej nędzy, panującej w kraju. Stuprocentowe kontrasty

¹⁾ Der Moment (Nr. 142) d. 20/VI. 1929. — „Żądania włościan w Rosji sowiec.“

²⁾ p. znaną nam depezę z lutego 1934 r. żyd. agencji telegr. z Moskwy (Hajnt (Nr. 43) d. 20/II. 1934), gdzie w wykazie żydów na kierowniczych stanowiskach w Rosji, po świeżo odbytym 17-ym kongresie partii komunistycznej, figuruje Łazarz Kaganowicz, jako nadal pozostający w kierownictwie „politbiuro“; (str. 73).

w tem wszystkim, co się odgrywa na ulicy, co zachodzi w życiu mas..¹⁾.

Obrazując życie szerokich mas, tenże M. Turkow pisał:

„Życie w Związku sowieckim jest ciężkie nie tylko z powodów politycznych. Ono jest nie mniej ciężkie na skutek warunków gospodarczych. Panuje olbrzymia nędza. Ludzie pracują, pracują bardzo ciężko, lecz nie mogą wyżyć z pracy. Zaledwie starcza na minimum bytu. Ma się rozumieć, są również grupy bardzo uprzywilejowane, którym powodzi się bardzo dobrze i one należą obecnie do nowej arystokracji...

„W Rosji sow. jakoby niema bezrobocia, brak tylko rąk do pracy. A jednak spotykacie na ulicach młodych, zdrowych ludzi, stojących po większej części przy hotelach dla cudzoziemców lub przy sklepach „Torgsin“, gdzie żebrzą.

„W Rosji wzorowo jest urządzona ochrona kobiet i dzieci (tam, gdzie rodzinę zasadniczo niszczy się!, przyp. tł.), a jednak spotykacie w parkach, przed muzeami, przed klasztorami leżące kobiety z małymi dziećmi, gdzie one żebrzą. Widzicie małe dzieci, które biegną za każdym cudzoziemcem, a które krzyczą i proszą: dajcie kawałek chleba, jesteśmy głodne.

„Nasi oficjalni informatorzy wyjaśniają krótko: to są „bez dozoru“, to są ci, którzy nie chcą pracować, którzy pragną lekkiego życia...

„A jednak, gdy rozmawiacie z proszącymi, otrzymujecie częstokroć odpowiedź, że to są robotnicy, którzy nie mogą znaleźć zajęcia w swoim zawodzie; dają im byle jaką pracę ciężką, z której w żaden sposób nie można wyżyć. Jeżeli już ciężko pracować i nie mieć najgorszego utrzymania, idzie się lepiej na żebraninę...

„Te niekarne żywioły, które nie chcą pracować, a które pragną żyć z żebraniny lub z występku, rzucają się bardzo w oczy.

„Leningradzki komunista, z którym rozmawiałem o tych sprawach zadał mnie pytanie: a u was lepiej? Czy u was niema żebraniny? niema biedy? czy u was ludzie są zadowoleni?

„— Prawda, u nas widzicie również okropną nędzę, dużo żebraków, wielu, wielu głodnych; więcej głodnych, niż sytych, ale przecież nie chodzi o to, że u nas nie jest lepiej, a o to, że u was nie jest lepiej... Nasz ustrój jest

¹⁾ Der Moment (Nr. 143) d. 21/VI. 1934. — „Związek sowiecki dla cudzoziemców“ („wrażenia z podróży“), Mark Turkow.

wszak „stary, zgniły, kapitalistyczny ustrój”, a u was jest już ustrój nowy, ustrój społecznej sprawiedliwości...

„Dziwne jest to, że szczęśliwych, zadowolonych ludzi należy bardzo usilnie szukać w Związku Radzieckim, natomiast niezadowolonych spotykacie na każdym kroku. Czytacie to w ich oczach, dostrzegacie to w ich milczeniu...

„Tylko na oficjalnych wiecach, na dużych paradach i manifestacjach słyszy się o szczęściu i zadowoleniu. W życiu codziennym mas sowieckich trudno jest tego doszukać się...

— „Czy u was jest lepiej? — to pytanie stawiano mi ciągle.

— „Nie, u nas nie jest lepiej, ale i u was, w kraju władzy robotników i włościan, nie jest lepiej. A pod pewnemi względami jest trochę gorzej. Wynagrodzenie robotników, warunki pracy i warunki mieszkaniowe stanowią najlepszy tego dowód“¹⁾.

Inne „zdobycze”
rewolucji.

Ale nie tylko temi „zdobyczami” może poszczycić się Rosja sowiecka.

Ząrgonówka warszawska w październiku 1934 r.

podała:

„Po długich przygotowaniach i wielkich zapowiedziach w Moskwie, przy Prospekcie Gorkija otwarto sklep z przyborami przepychu toaletowego. Najlepsze perfumy, sprzedawane tam, noszą nazwę — „Iljicz Lenin“.

„Prawda” poświęca temu wydarzeniu dużo miejsca i przypomina o jeszcze jednej nowej „instytucji” w Moskwie, o państwowym pałacu tanecznym, posiadającym napis u wejścia: „co wieczór od godz. 10-ej tańce towarzyskie. Strój obowiązkowy — frak”. Ciekawe, że „Prawda” szczyci się tem, jako „zdobyczą”²⁾.

Rosja w okresie „dyktatury proletariatu”, nie tylko dopędziła Europę, a ją już... „prześcignęła”...

W czym?

W Moskwie, sprawiającej wrażenie azjatyckiej wsi, istnieje kolej podziemna. Wyłożono ją marmurem, jakiego nie widzi się, jak pysznią się w Rosji, nawet w Londynie, słynnym ze swojej kolei podziemnej. Ta kolej podziemna jest zdolna przewozić 120 tysięcy osób na godzinę... Teoretycznie...

¹⁾ Der Moment (Nr. 148) d. 27/VI. 1934. — „Kary sowieckie w życiu codziennym” („Spostrzeżenia z podróży w Związku sowieckim”) Mark Turkow.

²⁾ Hąjnt (Nr. 225) d. 7/X. 1934. — „Perfumy — Iljicz Lenin”.

Moskwa posiada najwyższą antenę radjową w Europie...
W Moskwie wydają już pozwolenia na budowę domów tylko powyżej... 12 pięter.

Rosja ma zelektryzowane całe okolice, cierpiące jednak na brak... chleba.

Brak chleba w kraju rolniczym i w dodatku b. słabo zaludnionym!

„Dognat' i peregnat' “... (dogonić i prześcignąć).

Czy nie jest to działanie na wyobraźnię naiwnych i próżnych ludzi?

Czy goryl w cylindrze, posadzony do samochodu, nie wywołuje mimowoli uśmiechu?

**Wzrost
judofobji.**

Nowy układ stosunków społecznych w Rosji nie mógł nie spotęgować judofobji wśród ludności rdzennej.

Dziennik syjonistyczny w październiku 1927 r. donosił:

**S. Dingol — jego
świadectwo.**

„Redaktor nowojorskiego „Tog“, S. Dingol, drukuje obecnie swoje wrażenia z podróży do Rosji. Jeden z ostatnich artykułów poświęca sprawie, która nie przestaje interesować całego światowego żydostwa. Że rząd odnosi się bardzo przyjaźnie do żydów i że system rządów, jako taki, jest całkowicie wolny od judofobji, nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast w kraju i wśród ludu jest jeszcze dosyć starej nienawiści do żydów.

„S. Dingol opowiada: ...rosyjskiemu robotnikowi jest ciężko pogodzić się z tem, że widzi żydowskiego robotnika w fabryce, tak samo, jak rosyjskiemu inteligentowi, że widzi żydowskiego inteligenta na urzędzie państwowym. Fabryka rosyjska do okresu rewolucji była wolna od żydów, tak samo, jak rosyjska kancelarja. Obecnie na obu tych placówkach widzi się w żydzie współzawodnika, a do współzawodnika nie czuje się za dużo miłości.

„Kiedy rozmawiałem z wysokimi urzędnikami państwowymi o judofobji, nikt z nich nie zaprzeczał mi tego faktu, że judofobja istnieje w Rosji. Zapatrywali się tylko na judofobję, jak na pozostałość starego ustroju carskiego, który całe lata pouczał naród rosyjski nienawidzić żydów. Judofobja w obecnej Rosji pochodzi jednak pozatem stąd, że żydzi zajmują nowe miejsca również w życiu ekonomicznem Rosji, gdzie poprzednio ich nie widziano. Mam wrażenie, że judofobja zakorzeniona jest w dużej części ludności rosyjskiej i jedyną rzeczą, która wstrzymuje od otwartego wystąpienia przeciw żydom, jest lęk przed rządem.

„Żydzi w Rosji są politycznie i ekonomicznie obecnie równouprawnieni. Będą jednak musieli długo walczyć, aby utrzymać i wzmocnić te pozycje, zanim zostaną uznani przez pozostałą ludność, jako naturalna część całej Rosji“¹⁾.

Nienawiść do żydów pochodzi stąd, że żydzi zajmują nowe miejsce również w życiu ekonomicznym Rosji, czego przed wywrotem październikowym nie było...

ŻAT. w depeszy z Moskwy w połowie 1929 r. doniosła:

„Prawdziwa mowa pogromowa, która wysłuchana była cierpliwie przez setki delegatów, była wypowiedziana na zjeździe związku działaczy miejskich charkowskiego okręgu.

„Jeden z delegatów, A. Jakowlew, w swej mowie powitalnej, powiedział: „widzicie te oto szkarłatne sztandary, które obwieszona jest sala naszego zjazdu. Za nimi kryją się żydzi. Oni, żydzi, zadają nam, robotnikom rosyjskim, wszelkiego rodzaju gwałty. Obecnie wypuścili oni nowe hasło: „bijcie Rosję, ratujcie żydów“... (wielokropek, jak w oryginale, przyp. ǫ.).

„Żaden z obecnych delegatów, jak również nikt z przyzdzium zjazdu, nie zaprotestował przeciw temu otwartemu zuchwałemu wystąpieniu antyżydowskiemu.

„Moskiewska gazeta „Trud“ (praca, przyp. ǫ.), zapytuje, dlaczego nie odebrano Jakowlewowi głosu, gdy on wystąpił ze swoją występłą mową. Gazeta żąda od przyzdzium zjazdu odpowiedzi“²⁾

C. JAK WYGLĄDA „WSPÓLNOTA“ W EREC IZRAEL?

1. Wspólnota w Erec Izrael w oświetleniu propagandy żydowskiej.

Czy to może być, aby hasło wspólnoty było również „kawałem żydowskim“? Przecież to hasło w wieku XX-ym urzeczywistnia się w życiu samych żydów na terenie Erec Izrael, gdzie naród żydowski odbudowuje swoje, oparte właśnie na nowych zasadach państwo, które ma być wzorem dla innych narodów... Taką opinię wśród narodów rdzennych usiłują wytworzyć czynniki żydowskie.

¹⁾ Hajnt (Nr. 229) 10/X. 1928. — „Judofobja w Rosji“, S. Dingol.

²⁾ Hajnt (Nr. 123) d. 3/VI 1929. — „Z życia żydowskiego w Rosji sowieckiej“, depesza z Moskwy, ŻAT.

E. Wanderwelde. W dniu 22 maja 1928 r. w Paryżu, w sali hotelu „Majestique“, odbyło się zebranie, urządzone przez komitet propalestyński, na którym Emil Wanderwelde, żyd, (o czym czynniki żydowskie wołają ze względów zrozumiałych przemilczać), składał sprawozdanie z układu stosunków w Erec Izrael, gdzie je studjował osobiście.

„Mówca — pisał sprawozdawca — omawia zasady podziału ziemi w Erec Izrael. Ziemia należy do narodu. Jest to stara tradycja żydowska, że ziemi nie można na zawsze sprzedać. Również stosowane są metody kooperacji, gdzie zarobki są dzielone w równej części. Wszystkie te eksperymenty są zbudowane w Palestynie na ideale...¹⁾”

Tak mówił Emil Wanderwelde, przewodca rdzennych warstw robotniczych na terenie Belgji, a obecni, rdzenni Francuzi, pod przewodnictwem Justin Godarda, senatora francuskiego, podziwiali idealizm narodu żydowskiego i realność tych ideałów żydowskich...

Wspólnota ziemi, tej podstawy bytu ludzkości, prawo tylko do zarobków i to wyłącznie równych — te zasady już istnieją na terenie Erec Izrael...

Z. Kotler. Te wniosłe zasady odpowiadają również „doktrynom współczesnym“, pisał w 1925 r. Zelman Kotler, gdy rozpatrywał hasła przewodnie, tkwiące w instytucji żydowskiego funduszu narodowego, t. zw. „Keren kajemeth leizroel“.

„Ziemie w Palestynie, wykupywane za pieniądze narodu — pisał on w swojej rozprawie — oddaje się do dyspozycji całego narodu. W ten sposób naród zostaje wyłącznym właścicielem gruntów, na których się tworzy osiedla narodowe. Ta wniosła zasada, będąca jednym z elementów nauki Mojżesza i głoszona przez proroków, odpowiada doktrynom współczesnym, twierdzącym, że ziemia, podstawa gospodarstwa i bogactwa narodu, winna znajdować się w wyłącznej własności społeczeństwa—narodu...“²⁾

¹⁾ Hajnt (Nr. 125) d. 29/V. 1928. — „Emil Wanderwelde o Erec Izrael“.

²⁾ Nasz Przegląd (Nr. 322) d. 23/XI. 1925. — „Keren kajemeth leizroel“. Zelman Kotler (Jerozolima), (cz. IV.).

2. Wspólnota w Erec Izrael w rzeczywistości:

a. Istotne pobudki do utworzenia „kwuc“.

A jak w rzeczywistości przedstawia się stan rzeczy pod tym względem w Erec Izrael? Czem kierowali się żydzi, powołując do życia „kwuce“, czyli osiedla, oparte na zasadach „wspólnoty“?

Abraham Harcfeld, jeden z przewodców warstwy pracowników fizycznych w Erec Izrael, w październiku 1928 r. pisał:

„Wkrótce upłynie 20 lat, jak istnieje „kwuca“... Dwa czynniki wywołały powstanie „kwuc“: 1) warunki obiektywne kraju: ciężki klimat, brak bezpieczeństwa publicznego, niedostatek dróg i t. p.; 2) dążenie młodzieży, która przybyła do Erec Izrael, aby stworzyć nowe społeczeństwo, oparte na absolutnej sprawiedliwości, społeczeństwo, które wskutek czysto ludzkiego spółzycia, winno służyć, jako przykład, dla całej cywilizowanej ludzkości...“¹⁾

A więc warunki obiektywne kraju i chęć dania dobrego „przykładu dla całej cywilizowanej ludzkości“...

A jaki jest wewnętrzny stosunek żydów, biorących udział w urzeczywistnieniu zasady, która jest „jednym z elementów nauki Mojżesza“ i „nawoływań proroków“?

b. Krytyczny stosunek żydów do hasła wspólnoty.

P. Hirschbein. Perec Hirschbein, jeden z „najsłynniejszych“ w dobie ostatniej podróżników żydowskich, zwiedził w 1927 r. kolonie żydowskie w Erec Izrael, w tej liczbie i kolonie, oparte na zasadach komunistycznych.

„W Erec Izrael²⁾ — pisał on — zetknąłem się z poszczególnymi członkami kolonji i z ich dążeniami. Pełni zapału, w drużynach kolektywnych wypróbowani pod względem charakteru i cierpliwości, doszli w cichości do wniosku, że podnieść kraj będą mogły tylko ręce indywidualne, jako pilniejsze, oraz że korzenie pracy indywidualnej głębiej wrosną w ten grunt, który jest tak oporny. Tu-

¹⁾ Hajnt (Nr. 238) d. 12/X. 1928. — „Kwuca i ich rola w odbudowie Erec Izrael“, Abraham Harcfeld.

²⁾ t. j. właśnie na polaci kraju, objętej kolonjami komunistycznymi, przyp. tł.

taj rozprawia się o tem cicho, lecz często również głośno. Wszyscy mają na względzie tylko dobro narodu żydowskiego i są zwrócenii twarzą do rzeczywistości: „Bóg widzi, czy nie mamy słuszności“¹⁾)

Autor był w różnych komunach, w większych i w mniejszych, w takich, które dłużej egzystują i w takich, które istnieją niedawno.

„Ile was jest tutaj? — zadał autor, według tegoż opisu, zapytanie jednej z osób w komunie, czującej się niezłe. — Dwadzieścia pięć osób. — Dlaczego nie więcej? — Duże komuny są błędem — odpowiadają mi z pewnością. — Wszak istnieją komuny po kilkaset osób w każdej — i tu wskazuję ręką w kierunku „Ain harod“ i „Tel Jozef“. — Wy nie znacie ich wewnętrznego życia — odpowiadają mi; tam brak jest całości i harmonji. Im dalej, tem więcej wzrasta tam niepokój. Z czasem one rozpadną się. Jedynie małe komuny są możliwe, dwadzieścia pięć, trzydzieści osób, ostrożnie dobranych — my tutaj znamy dobrze jeden drugiego. Myśmy żyli poprzednio z sobą przez pewien czas. My jesteśmy pewni, że u nas nie powstaną sprzeczki.

„A jeden dodaje: — Rozumie się byłoby lepiej, gdyby każdy mógł osiedlić się oddzielnie, każdy dla siebie, lecz na to jeszcze nie przyszedł czas. — Stojąca obok młoda jego żona, będąca w ciąży, czerwieni się i dodaje cicho: — Naturalnie, dla siebie samych jest lepiej“¹⁾).

Tak opisywał swoje wrażenia Perec Hirschbein z pobytu w kolonjach kolektywistycznych.

Sz. Asz. Rozpoczynając, w jednym z artykułów opis swoich wrażeń z pobytu w poszczególnych wsiach żydowskich w Erec Izrael, Szalom Asz pisał:

„Starzy ojcowie, którzy zostali sprowadzeni do kolonji „Ain harod“ przez swoje dzieci, chodzą dokoła i zapytują: „jaki będzie z tego rezultat?“ I mnie się zdaje, że mają słuszność. Przy całym szacunku i miłości, które musi się mieć do młodych ludzi z „Ain harod“, przynoszących tak chętnie w ofierze swoje młode życia na ołtarzu nowego osadnictwa żydowskiego w Erec Izrael — należy jednak zadać sobie pytanie, czy organizacja syjonistyczna jest po-

¹⁾ Der Moment (Nr. 257) d. 11/XI. 1927. — „Droga do indywidualizmu... (z moich wrażeń z podróży do Erec Izrael)“, Perec Hirschbein.

wołana do czynienia w Erec Izrael eksperymentów komunistycznych?...¹⁾

W. Żabotniński. W maju 1929 r. omawiając sprawę, ile ludności żydowskiej może pomieścić Erec Izrael i wskazując, w oparciu na przykłady, że przemysł — w stopniu większym, niż rolnictwo — sprzyja warunkom ilościowego wzmoczenia tej ludności, Zob. Żabotniński, zamieszkały podówczas w tym kraju, pisał:

„Tak samo będzie rozwijał się słynny Emek. Jego mieszkańcy, jak wiadomo, przeżywają obecnie proces psychologiczny, który Nietzsche grzecznie nazwał „przewartościowaniem wartości“ — co, w prostym języku żydowskim, w tłumaczeniu, oznacza: *ma się skruczyć*²⁾).

„Marzeniem każdego z nich jest: likwidować „kwucę“ i stać się drobnym gospodarzem na własnym kawałku gruntu. I ci, którzy mają już własną ziemię, lecz są jeszcze związani pętami uroczystej przysięgi — nie korzystania, broń Boże, z pracy najemnej, nawet żydowskiej! — mają również skrucę i zapytują: jeżeli stan mego gospodarstwa daje mi możliwość utrzymania na swoim kawałku gruntu, nie tylko swojej własnej rodziny, lecz jeszcze i robotnika — czy to nie jest lepiej dla wzrostu ludności żydowskiej?

„Takie właśnie „przewartościowanie“ może mieć, ma się rozumieć, jeden skutek — likwidację pustych i szkodliwych snów z 1921 roku, a wówczas nawet „Emek“ stanie się *zaludnioną*³⁾, krainą Erec Izrael; obecnie jednak jest to teren ładnie obrobiony, lecz mało zaludniony...“³⁾

A może opinie wyżej wymienionych osób, jako też poglądy i nastroje samych uczestników „przebudowy świata“ na zasadach „wspólnoty“ na terenie Erec Izrael nie wydadzą się komu dostatecznie miarodajnymi? Przytoczmy zatem jeszcze całkowicie obiektywną opinię ekspertów, powołanych przez czynniki żydowskie do wydania sądu o praktyczności dotychczasowych metod odbudowy żydowskiej siedziby narodowej na terenie Erec Izrael.

¹⁾ Hajnt (Nr. 218) d. 23/IX 1927. — „We wsiach żydowskich“, Szalom Asz.

²⁾ podkreśl. jak w oryginale.

³⁾ Hajnt (Nr. 109) d. 17/V 1929. — „Ilu żydów może zmieścić Erec Izrael“, W. Żabotniński.

Krytyczna ocena komisji „agencji żydowskiej“.

Mianowicie, na skutek porozumienia, zawartego na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. między syjonistami a „nie syjonistami“ na tle przyszłej współpracy całego już społeczeństwa żydowskiego w odbudowie siedziby żydowskiej (t. zw. umowa „Marshall—Weizman“ z dn. 17/I 1927 r.), na teren Erec Izrael zostali delegowani wybitni specjaliści z pośród rdzennych Amerykanów z zakresu różnych dziedzin życia społecznego — gospodarczego i ekonomicznego. Eksperti owi, po zbadaniu osiągniętych już do tego czasu przez czynniki żydowskie wyników pracy nad odbudową siedziby żydowskiej, mieli postawić swoje wnioski w tym względzie, jako wskazówki i rady na przyszłość dla „agencji żydowskiej“, która ma prowadzić odbudowę państwowości żydowskiej w Erec Izrael z ramienia całego narodu żydowskiego.

Sprawozdanie komisji „agencji żydowskiej“.

Komisja „agencji żydowskiej“ w składzie kilku najwybitniejszych wodzów światowego żydostwa, zebrana pod przewodnictwem lorda Melcheta (Alfreda Monda) w jego majątku pod Londynem, po kilkunastodniowych naradach, na podstawie wniosków owych ekspertów, ogłosiła w dniu 18 czerwca 1928 r. swoje sprawozdanie, które zawiera również uwagi, dotyczące urządzeń komunistycznych na terenie Erec Izrael.

W części, dotyczącej „rolnictwa“, to sprawozdanie podaje:

„10. Według opinii ekspertów, dalsze tworzenie kolonij kolektywistycznych (kwuc) nie jest pożądane, lecz wyposażenie już istniejących kolonij tego typu winno być doprowadzone do końca. Członkowie komisji podzielają jednogłośnie tę opinię. Co się zaś tyczy nowych kolonij, które utworzono w roku poprzednim, komisja uważa, że one nie powinny być opuszczone, tylko muszą być wyposażone w odpowiednie środki, z warunkiem, iżby mogła być dokonana ich reorganizacja w kierunku obrócenia w kolonie indywidualistyczno-spółdzielcze (moszawim), lub użycia ich, jako ośrodków wychowawczych.

„12. Komisja przyznaje, że jest pożądane umożliwienie kolonistom, aby się stali faktycznymi właścicielami gruntu, który obrabiają. Zgodnie z obecnym statutem żydowskiego funduszu narodowego (Keren kajemeth), to życzenie zdaje się być wyłączone dla gruntu, przynależnego do Keren kajemeth. „Agencja żydowska“ przeto, poza gruntami już przynależnymi do Keren kajemeth lub które

będą później przez ten fundusz nabyte, winna zabezpieczyć jeszcze grunt rezerwowy, który byłby wolny od podobnych ograniczeń...

„16. Zasada, że kolonista nie może korzystać z pracy najemników, jak to jest praktykowane w kolonjach syjonistycznych, nie może być nadal utrzymana, jeżeli się dąży do możliwie większego wyniku kolonizacji. Zdarza się np. często z powodu tego systemu, że kolonista, łącznie ze swoją rodziną, nie może zebrać z pola w czas owoców swojej wytężonej pracy, gdyż nie ma prawa korzystać z robotników najętych.

„19. Zakupy spółdzielcze materiałów, maszyn i narzędzi, niezbędnych dla kolonistów, i sprzedaż spółdzielczą produktów należy rozpatrywać, jako środki, prowadzące do poprawy ekonomicznych i społecznych warunków. Ten system jednak winien być kierowany przez organizację lub stowarzyszenie, które nie powodują się teorjami społecznymi...“¹⁾.

Przytoczona część sprawozdania komisji „agencji żydowskiej“ wskazuje, że zasady komunistyczne w odbudowie kraju żydowskiego uznane zostały za nierealne.

Abr. Kahan. W 1925 r. bawił w Erec Izrael Abraham Kahan, redaktor naczelny dziennika socjalistycznego — „Der Forwerts“ w Nowym Yorku, uważanego za organ robotników, należących do żydowskiej organizacji „Bund“ oraz zbliżonych do niej. Korespondent palestyński dziennika żargonowego w Warszawie, po wywiadzie z Abrahamem Kahanem, streszczając myśli tego ostatniego pisał:

„Pragnąłbym wszystkich tych, którzy prawią o wolności — mówi dalej Kahan — przyciągnąć za kołnierz tutaj, do Tel Awiwu. Mówię wam, że nigdzie na świecie, nie czuję się tak swobodnie, jak w tym zakątku żydowskim. Tel Awiw ma również swoje cienie, lecz są one zakryte przez słoneczne promienie wolności...

„To samo — mówi Kahan — jest w stosunku do różnych kwuc robotniczych, które widziałem. Nie zgadzam się ze wszystkimi nowymi formami życia, które tam zostały stworzone. Po większej części są one naiwne. Lecz należy podziwiać, ile tam jest uczciwości i czystości ducha. Tak

¹⁾ Hajnt (Nr. 150) d. 27/VI. 1928. — „Uchwały komisji „agencji“ w Londynie“.

dużo idealizmu nie można napotkać w żadnym innym miejscu...“¹⁾.

Tak wypowiedział się Abraham Kahan, oficjalny wódz żydowskich kół „socjalistycznych“ z terenu Stanów Zjednoczonych A. P.

H. Cajtlin. Hilel Cajtlin w sierpniu 1925 r. pisał:

„Jeżeli ktoś pragnie czynić eksperymenty z kwucami, powinien to czynić na własny koszt i na własną odpowiedzialność. Z funduszków, należących do ogółu żydowskiego, nie może być brany nawet grosz na eksperymenty. Jeżeli ktoś utrzymuje, że kwuce są wzorem najpiękniejszego idealizmu, i że one, skutkiem tego, przysparzają honoru żydostwu, ma on prawo tak zapatrywać się, nie ma jednak prawa narzucać wszystkim innym żydom, jak ortodoksom, żydom liberalnym pokroju Marshala, żydom posiadaczom i t. d., aby oni w ten sam sposób się zapatrywali...“²⁾

Hilel Cajtlin jest to jeden z wybitniejszych publicystów żydowskich na terenie Polski właśnie pokroju, kładącego nacisk na zachowanie w życiu żydostwa jego tradycyj narodowych, a więc niewątpliwie i tej, że ziemia winna należeć do... narodu.

J. Apenszlak. Jakób Apenszlak, współredaktor dziennika syjonistycznego w Warszawie, po swoim pobycie w Erec Izrael, w 1925 r. pisał:

„W ideologii kwucowej rozpoczyna się już proces przesilenia. Jeśli z początku — przy zakładaniu osiedla — konieczną jest wspólnota pracy (koloniści, wyznający zasady „burżuazyjne“ zmuszeni są rozpoczynać od kooperacji, zanim nastąpi rozbudowa gospodarstw prywatnych) — to później, w miarę wzrostu produkcji rolnej i zwiększenia się inwentarza — przed kwucą otwiera się perspektywa stałego pozostawiania każdej jednostki na niskim poziomie proletariusza bezrolnego. Ziemia i inwentarz stanowią przecież własność Funduszu Narodowego. Produkcja należy do ogółu — a chaluc (t. j. pionier, przyp.), musi się zadawałać wartościami abstrakcyjnymi: poczuciem wolności osobistej, widokiem rezultatów pracy wspólnej i swobodą dokonywania eksperymentów socjalnych na małym terenie kwucowego osiedla w dziedzinie życia zbiorowego i wychowania.

¹⁾ Der Moment (Nr. 260) d. 11/XI 1925. — „Z dużym prądem“ („w związku z pobytem Ab. Kahana w Erec Izrael“), I. L. Wohlman, Tel Awiw.

²⁾ Der Moment (Nr. 180) d. 3/VIII 1928. — „Zagadnienie „agencji“ ze stanowiska ogólnie żydowskiego“ Hilel Cajtlin.

„Są jednostki, którym to wystarcza. Są ludzie, którzy dobrze czują się w koszarach, w szeregu, gdzie ani jedna głowa nie powinna wyrastać ponad linię niwelacyjną. Są tacy, którym obrzydło życie wielkowiejskie: idą do kwucy, jak do klasztoru...

„Ale natury bardziej skomplikowane i bujne, indywidualności wyrastające ponad poziom, wreszcie ci, w których nie zanikło zamiłowanie do życia rodzinnego i poczucie własności prywatnej, po pewnym czasie dostrzegają bezcelowość życia w komunie. W miarę zwiększania się dobytku kwucy, przyjmuje się nowych członków, należących do danej organizacji. Czekają oni swojej kolei, niekiedy bardzo długo, pracując na szosach, wynajmując się do robót rolnych w bogatych osadach... Gdy ich towarzysze w kwucy rozszerzą swój stan posiadania, przyjmują ich do osiedla. W ten sposób zwiększa się liczba mieszkańców kolonij — natomiast stopa życiowa jednostki bynajmniej nie podnosi się.

„A przecież w tych kolonjach nie mieszkają chłopi, jeno inteligenci, idealisci, którzy wyparli się osobistych ambicji i poświęcili się pracy znoej na glebie palestyńskiej. Wybrali życie prymitywne: lecz można tłumić swe upodobania przez pewien czas. Po latach, zbyt prymitywne warunki już nie wystarczają, budzą się wyższe potrzeby, tęsknota do ogniska rodzinnego, własnego dobytku.

„I dlatego liczne osiedla przekształcają swe formy organizacyjne i rewidują zasady. Obok typu kwucy — zjawia się typ kolonji, opartej na systemie indywidualnej pracy i konsumpcji. Jest to typ „moszaw owdim“ — kolonji pracowników, gdzie każdy pracuje dla siebie. Oczywiście i tu istnieje wspólnota ideowa, a nie przypadkowy zlepek różnorodnych elementów. Zarówno w kwucach, jak i w „moszaw owdim“ — pracuje element chalucowy, par excellence pionierski, zespolony jednym światopoglądem. Światopogląd ten uznaje dogmat wyższości pracy rolniczej i znajduje się w ostrej opozycji do wszystkich przejawów życia gulusowego.

„W kwucach i moszawach spotykaliśmy się z bezgraniczną pogardą dla gulusu. Mówiono nam bez ceremonji, że żydostwo gulusowe może być conajwyżej nawozem dla użyźnienia gleby palestyńskiej. Występowało tu dziwne niedocenywanie tych wartości, dzięki którym żydostwo utrzymało się w rozproszeniu przez dwa tysiące lat...“¹⁾

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 105) d. 17/IV. 1925. — „Dziennik podróży do Palestyny. IV. Kolonje“, Jakób Apenszlak.

Ocena tych poczynań komunistycznych.

Wewnętrzny zatem, nie obliczony na eksport, sąd samych żydów o poczynaniach komunistycznych — jest ujemny. Jak wygląda wobec

tego zacytowane wyżej oświadczenie p. Emila Wanderweldego? Czyż p. Wanderwelde czyniąc sprawozdanie ze stosunków w Erec Izrael, które osobiście studjował, mógł nie znać tych ujemnych opinii żydowskich o komunistycznych kwucach? Czyż to oświadczenie przewodcy robotników belgijskich, czynione w hotelu Majestique w Paryżu, nie było zwykłym kawałem żydowskim, przeznaczonym na użytek Francuzów i Belgów?

Poczynania komunistyczne zostały zatem w Erec Izrael przez życie i opinię publiczną odrzucone. Została wprowadzie utrzymana zasada unarodowienia ziemi, ale w takim ujęciu, że ani p. Wanderwelde, ani p. Kotler, nie mówiąc już o kierownikach polityki w Sowietach, napewno nie zgodziliby się na zastosowanie jej w krajach rozproszenia.

c. Unarodowienie ziemi — to postulat nacjonalizmu żydowskiego.

M. Usiszkin.

W grudniu 1928 r., w Kafar Hanoar, w Erec

Izrael, odbył się tak zwany II-gi zjazd nauczycieli żydowskich z tego kraju, poświęcony zagadnieniom żydowskiego funduszu narodowego. Wskazując, że ideał żydowskiego funduszu narodowego zawiera w sobie trojaki składniki — a) wyzwolenie kraju — oswobodzenie i wykup ziemi w Erec Izrael z rąk obcych; b) unarodowienie ziemi; c) wychowanie narodu, — Menachem Usiszkin¹⁾ o składniku drugim, to jest o unarodowieniu ziemi wówczas mówił:

„W ostatnim roku w świecie syjonistycznym zaszło duże wydarzenie, które ześrodkowało dokoła siebie myśli wszystkich budowniczych Erec Izrael. W związku z „agencją żydowską“ powstało pytanie: co jest lepiej — ziemia narodowa czy też ziemia prywatna? Kwestja powstała z powodu sprawozdania, które ogłosili przedstawiciele wymienionej „agencji“ i potwierdziła naszą opinię społeczną...

¹⁾ Usiszkin — kierownik instytucji żydowskiego funduszu narodowego („Keren Kajemeth Leizroel”), żyd z Odessy, jeden z najwybitniejszych wodzów światowego żydostwa i bliski współpracownik zmarłego Oszera ben Isaja Ginsberga („Achad — Haama”).

„Jak to się stało, że osiągnęliśmy zwycięstwo? Nie zwyciężyliśmy prawdą ideologiczną. W naszych czasach cena ideologii nie jest tak wysoka... (wielokropek, jak w oryginale, przyp. tł.). Zwyciężyliśmy jedynie dzięki prawdzie ekonomicznej, która tkwi w naszych poglądach.

„Wskazaliśmy na następujące czynniki: po pierwsze — czynnik narodowy. Łożymy w ofierze dzisiaj wszystko na świecie, aby wyzwolić ziemię naszych przodków. Co jednak stałoby się, gdybyśmy tę ziemię oddali osobom prywatnym, a one a po nich ich dzieci stałyby się jedynymi i całkowitymi właścicielami i posiadaczami całej ziemi w kraju? Czy możemy mieć gwarancję, że ta ziemia pozostanie wiecznie w naszych rękach, w żydowskich rękach w rękach żydowskiego narodu? Kto może nam gwarantować, że nigdy ta lub inna część naszej ziemi nie przejdzie znów do gojów? Czy potrzebujemy jeszcze lepszego momentu wysokiego idealizmu, jak ten, w którym obecnie żyjemy? Moment odbudowy, moment prawdziwych męczarni o tę odbudowę! A czy nie byliśmy sami żywymi świadkami i czy własnymi oczami nie widzieliśmy, jak w Petach Tikwa¹⁾ sad żydowski został sprzedany Arabowi i jak w naszej świętej metropolji, Jerozolimie, place żydowskie zostały sprzedane Arabom?

„Kto nam zagwarantuje, że nie uczyni tego samego dobry i oddany syjonista, poświęcający obecnie majątek swój, i całe swoje życie na wyzwolenie kraju? Kto nam zagwarantuje, że jego wnuk lub jego prawnuk, kiedy uzna dla siebie za właściwe, nie sprzeda gojom swojej ziemi — jak również ziemi spadkowej po swoich rodzicach — a sam opuści Erec Izrael i wyniesie się z kraju? Czy mamy przeto prawo żądać od narodu żydowskiego na całym świecie zarówno pieniędzy, jak i udreki; pieniędzy od żydów na całym świecie i częstych ofiar śmierci pierwszych kolonistów, pionierów na każdym nowozdobytym zakątku w Erec Izrael, wówczas, gdy nie jesteśmy pewni naszej budowy, jako wiecznej, że nasza ziemia nie wpadnie z powrotem pewnego dnia w ręce obce? Czy jest możliwe pracować tak ciężko bez takiej gwarancji? Na te wszystkie pytania jest tylko jedna odpowiedź: *unarodowienie ziemi!* (podkr., jak w oryginale, przyp. tł.).

„Każda morga ziemi, która przechodzi w posiadanie całego narodu żydowskiego, już napewno pozostanie wiecznie w naszych rękach. Statuty żydowskiego funduszu narodowego nie pozwalają mu ani sprzedawać, ani czynić darowizny, nawet jednego cala jego ziemi. Wierzymy w pro-

¹⁾ Kolonja na prawie własności prywatnej, założona w 1878 r., dzięki zasiłkom Edmunda Rotchilda z Paryża.

roctwa i przepowiednie naszych proroków, że jak długo niebo będzie rozpostarte nad ziemią, tak długo będzie istniał nasz naród oraz ziemia jego kraju pozostanie jego (podkr., jak w oryginale, przyp. tł.) własnością, pozostanie w jego rozporządzeniu...“¹⁾

„Jak długo niebo będzie rozpostarte nad ziemią, tak długo będzie istniał nasz naród oraz ziemia jego kraju pozostanie jego własnością“. W takim ujęciu zasada unarodowienia ziemi nie ma nic wspólnego z „doktryną współczesną“ Marksa i Lasala. Zasada ta może być utrzymana i bez obalania własności indywidualnej z ograniczeniem jedynem, aby ziemia nie mogła być sprzedawaną — obcym.

W takim ujęciu zasada unarodowienia ziemi jest najzupełniej sprawiedliwa i słuszna, ale nie byłaby napewno polecona jako „przykład dla całej cywilizowanej ludzkości“ przez żydowską młodzież, o której pisze Harfeld, ani nie byłaby dopuszczoną do zrealizowania przez Wanderweldego, Kotlera i innych. W myśl bowiem tej teorji nie byłoby możliwe ani nabywanie ziemi przez żywoł obcy, jakim są żydzi w krajach rozproszenia, ani tworzenie żydowskich republik i przeprowadzanie żydowskiej kolonizacji przez rządy „robotników i włościan“ w Rosji.

Wnioski.

Dwa wyżej obszernie omówione przykłady realizacji hasła wspólnoty są napozór w zupełnej sprzeczności. Jednak z tezy: realizacja hasła wspólnoty u narodów rdzennych prowadzi do rozkładu i upadku tych narodów (przykład Rosji) i antytezy: realizacja hasła wspólnoty w Erec Izrael (unarodowienie ziemi) jest czynnikiem wzmagającym odporność narodu żydowskiego, można wyprowadzić syntezę, że: za hasłem wspólnoty ukrywa się dążenie żydów do zapewnienia sobie roli kierowniczej w świecie.

¹⁾ Hajnt (Nr. 66) d. 24/III. 1929. — „Głos ziemi“ — „referat, wygłoszony na II-im zjeździe nauczycieli żydowskich w Erec Izrael na rzecz funduszu narodowego w Kafar Hanoar (w Ben Szoman)“, M. Usiszkin.

IX. Tożsamość socjalizmu i komunizmu oraz ich cel ostateczny.

A. TOŻSAMOŚĆ SOCJALIZMU I KOMUNIZMU.

„Komunizm“ i „socjalizm“ — są to pojęcia co do swojej treści tożsame, jakkolwiek szeroki ogół, dopatruje się zasadniczej w nich różnicy. Takie różniczkowanie ruchu przez szeroki ogół ludności narodów rdzennych, jest zjawiskiem dla czynników żydowskich wielce dogodnym. W ten sposób bowiem udaje się im skierować w łóżysko akcji wywrotowej takie z pośród społeczeństw rdzennych, kategorie ludzi, które w zasadzie są jej przeciwne i nie dałyby się do niej wciągnąć, gdyby zdawały sobie jasno sprawę z tożsamości idei, ukrytej pod różnemi nazwami — „komunizmu“, „bolszewizmu“, „socjalizmu“, „marksizmu“ i t. d.

Są ludzie, którym np. zdaje się, że „socjalizm“ jest ruchem nie mającym na celu wywrotu społecznego w świecie wogóle, a w ich kraju w szczególności, a to w przeciwieństwie do „komunizmu“ i „bolszewizmu“, i oto — na podstawie tego złudzenia z tych lub innych powodów wstępują do organizacji o nazwie z dodatkiem — „socjalistyczna“, czegoby nie uczynili, gdyby ona miała nazwę z dodatkiem „komunistyczna“ lub „bolszewicka“.

Układ stosunków na terenie Rosji, który wprowadzono w tym kraju po wywrocie październikowym 1917 r., oceniono w świecie naogół, jako szkodliwy dla najszerszych warstw tego kraju.

Ale, jaką nazwę przyswojono ustrojowi, który zaprowadzono w Rosji? Temu ustrojowi przyswojono nazwę „bolszewicki“, „sowiecki“ albo — „komunistyczny“.

Czy wraz z krytycyzmem pod adresem ustroju, zaprowadzonego w Rosji, zachwiała się wiara szerokich mas w „socja-

lizm“? Nie. „Socjalizm“ naogół pozostał w opinii swej nienaruszony.

A jakiż ustrój wprowadzają w życie ci komuniści? Posłuchajmy, co mówią o tem oficjalni przewodcy zwalczającego komunizm socjalizmu.

Otto Bauer — jego świadectwo. W dniu 20 grudnia 1925 r. odbyło się w Wiedniu zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj „socjalistycznych“, a na niem jeden z wybitniejszych przewodców tego kierunku na terenie Austrii, Otto Bauer, żyd, wygłosił referat „o perspektywach ekonomicznego rozwoju w Rosji sowieckiej.“

„Najważniejsze dla nas, jako dla socjal-demokratów — mówił — jest to, że obecnie istnieje nadzieja, iż jakkolwiek nie zostało jeszcze udowodnione, to jednak za kilka lat tam, w Rosji, może być udowodnione, że *można obyć się bez kapitalizmu*¹⁾. Wyobraźcie sobie, jak to będzie musiało wzmóc socjalizm w całej Europie.

„Nie zaszliśmy jednak jeszcze tak daleko. To, co dzieje się teraz w Rosji, jeszcze nie jest socjalizmem, lecz nie jest również kapitalizmem. Kraj znajduje się w stanie przejściowym. Jego gospodarka zawiera w sobie wiele elementów kapitalistycznych, lecz również bardzo dużo socjalistycznych. Wielki przemysł, handel zagraniczny, duże części handlu wewnętrznego znajdują się w posiadaniu państwa, druga część — w rękach spółdzielni. Kapitalizm został usunięty z dużej części gospodarki... Widzimy postęp, tendencję rozwoju...

„Dlatego też socjalizm na całym świecie jak najsilniej jest zainteresowany, aby ten olbrzymi eksperyment rosyjskiej rewolucji nie mógł być podważony przez wrogię siły kapitalistyczne. Tem się tłumaczy nasz punkt widzenia, na którym myśmy zawsze stali i będziemy stali, że klasa robotnicza wszystkich krajów jest jaknajsilniej zainteresowana w *ochronie republiki sowieckiej*²⁾. Cokolwiek nas oddziela od bolszewików, w stosunku do kapitalistycznej wrogości musimy z nią (republika sowiecką)³⁾ całkowicie się solidaryzować...“⁴⁾

1), 2) podkreślenie, jak w oryginale, przyp. tł.

3) nawias, jak w oryginale, przyp. tł.

4) „Di Cukunft“ (Nowy York) Nr. 3 z 1926 r. „marzec“. — „Kolonizacja żydowska w Rosji sowieckiej“, Wł. Kosowski (na str. 159—160) (miesięcznik w żargonie).

A zatem „socjal-demokrata“, Otto Bauer, a więc „socjalista“ z poza terenu Rosji, twierdzi, że w tym kraju buduje się ustrój „socjalistyczny“.

Walka między odłamami — „socjalistycznym“ i „komunistycznym“ — w wielu krajach — istniejąca, jest sprawą „rodzinną“ i nie dowodzi bynajmniej odrębności idei, na której odłamy te się opierają. Wszak istnieje również walka w łonie każdego z tych odłamów — zosobna, jak oto naprzykład, w łonie rosyjskiej partji „komunistycznej“ między grupą Leona Bronsteina — „Trockija“ z jednej strony, a grupą Józefa Dzugaszwili — „Stalina“ z drugiej strony. W walce tej obie grupy są jednakowo „bolszewickie“, inaczej „komunistyczne“, inaczej „socjalistyczne“. Obie usiłują zniszczyć obecny ustrój społeczny, by zamienić go na komunistyczny.

Nieustająca rewolucja. Zresztą, nie o ostateczne zrealizowanie teorii socjalistycznej, komunistycznej, czy innej chodzi o sam proces tarć i nieporozumień w łonie narodów rdzennych; chodzi o „nieustającą rewolucję“ według wyrażenia Trockija.

Organ syjonistyczny z powodu 80-cio letniej rocznicy urodzin przewodcy obozu socjalistycznego na terenie Niemiec, Edwarda Bernsteina, żyda, w styczniu 1930 r. pisał:

Pogląd

Bernsteina. „Edward Bernstein uronił raz w trakcie gorącej dyskusji, słowo, które wywołało największy oddźwięk. Edward Bernstein wyraził się, że dla niego nie cel stanowi istotę rzeczy, ale sam ruch. Ruch¹⁾ jest ważniejszy, niż cel ostateczny...“²⁾.

To nieogłędnie uronione zdanie jasno uwydatnia wyłuszczone wyżej zasady polityki żydowskiej.

Na to samo wskazuje również charakterystyka Trockija na podstawie jego pamiętników, skreślona przez publicystę żyłowskiego, A. Riklisa.

Pogląd

Trockiego. „W całej książce — pisał ten publicysta w styczniu 1930 r. — nie mówi się o tem, czy rewolucja rosyjska jest w mniemaniu Trockija rzeczywistym zwycięstwem, czy też porażką. Trockij nie stara się nawet udowodnić, że system

¹⁾ t. j. socjalistyczny, oparty, jak wiadomo, na teorii walki klas, przyp. tł.

²⁾ Hajnt (Nr. 8) d. 9/I. 1930. — „Na jubileusz 80-lecia, Edwarda Bernsteina“.

komunistyczny uczynił Rosję bądź szczęśliwszą, bądź piękniejszą. Jego nie interesuje pacjent, lecz tylko operacja...“¹⁾).

Żydów nie interesują pacjenci, — narody rdzenne; żydów nie interesują wyniki projektowanej przebudowy świata; żydów interesuje sam proces operacji, sam proces walki w łonie narodów rdzennych i połączonego z nią ich osłabienia, sam ruch.

B. OSTATECZNY CEL SOCJALIZMU.

Aby zaś przekonać się, na czym istotnie polega treść idei socjalizmu i w czym interesie jest on przez czynniki żydowskie tak usilnie w życie wprowadzany, warto zapoznać się z rozumowaniem myśliciela żydowskiego, dr. Chaima Żytlowskiego, który na przykładzie obrazowym wyjaśnia istotę „celu ostatecznego“ i „maksymalizmu“:

Dr. Ch. Żytlowski. „Dzika miejscowość — pisał dr. Chaim Żytlowski — winna być obrócona w zdrowe ludzkie osiedle. Duże skały mają być wysadzone dynamitem, aby można było przeprowadzić koleje i drogi bite. Trujące błota mają być osuszone, stępy — nawodnione i zalosione, dzikie zwierzęta — wyniszczone. Lecz gospodarze tej dzikiej miejscowości *nie chcą*²⁾), aby ją obrócić w ludzkie osiedle.

„Ma się rozumieć, można sobie wyobrazić, że ta okolica „sama przez się“ może również poprawić się. Błota wysychają, nawet skały *rozpadają się*²⁾). Ma się rozumieć, można również iść na kompromis z gospodarzami. W tym roku osuszyć kawałek błota, w następnym drugi i tak stopniowo, stopniowo, przy pomocy Boskiej, okolica się zaludni.

„Ale możliwy jest inny wypadek: *maksymalistyczny*²⁾). Otóż ci, którzy są zainteresowani w *zmianie*²⁾), starają się *sami*²⁾) stać się gospodarzami okolicy. A kiedy dawni gospodarze zostali wypędzeni, biorą się należycie do pracy — z całą wiedzą techniczną i z całą miłością oraz oddaniem się swemu ideałowi.

„Może zdarzyć się, że to nie jest sprawa mała, może zdarzyć się, że każdy nowy krok w tej dzikiej nieznannej okolicy wymaga ofiar. Lecz urzeczywistnienie ideału jest *za-*

¹⁾ Hajnt (Nr. 27) d. 31/I. 1930. — „Troickij i „stała rewolucja“, A. S. Lirik. (A. Riklis, przyp.).

²⁾ Podkreślenia, jak w oryginale; przyp. tł.

*pewnione*¹⁾: ci, którzy stali na drodze do niego, zostali usunięci.

„W tym wypadku urzeczywistnienie celu ostatecznego (lub ideału) można począć liczyć od tej chwili, kiedy okolica przeszła pod władzę nowych gospodarzy.

„Maksymalizm zmierza do tego, aby socjaliści stali się gospodarzami obecnego życia społecznego i aby przystąpili do przebudowy i budowy *swoich*¹⁾ ideałów. A maksymaliści wierzą, że nie ma żadnych teoretycznych zastrzeżeń, któreby mogły przeszkodzić urzeczywistnieniu ich celu końcowego już *obecnie*¹⁾ i to w zakresie *maksymalnym*¹⁾ w tylko co wyjaśnionym sensie...“²⁾.

Kto są „gospodarze tej dzikiej miejscowości“, którzy nie chcą, aby ją obrócić „w ludzkie siedlisko“? To są narody rdzenne, które nie chcą dopuścić, aby ich kraje ojczyste zostały opalone przez żywioł obcy. A kto są ci, którzy „są zainteresowani w zmianie“ i którzy „starają się sami stać się gospodarzami okolicy“? To są członkowie narodu żydowskiego, którego byt w warunkach rozproszenia musi być oparty na pasorzytowaniu na narodach rdzennych.

Kiedy następuje dla żydostwa urzeczywistnienie jego ideału, że „dawni gospodarze zostali wypędzeni“, a ono już może wziąć się „należycie do pracy: z całą wiedzą techniczną i z całą miłością oraz oddaniem się swemu ideałowi“? Ten warunek następuje wówczas, gdy „socjaliści stali się gospodarzami obecnego życia społecznego...“ Od tej chwili „okolica przeszła pod władzę nowych gospodarzy“, czyli właściwie żydostwa...

Od tej chwili „okolica“ poczyną obracać się „w ludzkie osiedle“, czyli dany kraj staje się całkowicie dostępny najazdowi żydowskiemu.

Od tej chwili czynniki żydowskie, świadome swoich celów i zadań — w przeciwieństwie do otoczenia, nie rozumiejącego o co chodzi, — mogą wziąć się do pracy, wyrażając się słowami

¹⁾ Podkreślenia, jak w oryginale; przyp. tł.

²⁾ „Fraje szriften far idiszen socjalistiszen gedank“, Zamelbuch, Wilno, 1926 r., September — „Kilka myśli o „celu ostatecznym“ i „maksymalizmie“, dr. Chaim Żytlowski (na str. 16); Sprzedaż główna: I. Steinberg, Berlin W., Meinekestr. N. 5. I., dla Polski: F. Trupioński, Wilno, ul. Miłosierna 6. m. 5.

dr. Żyłłowskiego, „z całą wiedzą techniczną i z całą miłością oraz oddaniem się swemu ideałowi“...

Ponieważ żywiol żydowski jest obecnie rozproszony na całym świecie, więc aby ten „ideał“ osiągnąć, należy zniszczyć życie narodów rdzennych w skali światowej, na podobieństwo Rosji z jej wywrotem październikowym z roku 1917. Mówiąc tedy symbolicznie słowami żydów samych:

„Światowy październik rozwiąże światowe zagadnienie żydowskie...“¹⁾.

I tak myśli ogół społeczeństwa żydowskiego.

Dr. I. Szechtman:
Dwa „państwa
przyszłości“.

Wskazując na niknące ostatnio wśród żydostwa wpływy „Bundu“, jako wyraziciela poglądów co do możliwości ujarznienia narodów rdzennych

za pomocą częściowego u nich przewrotu, znany publicysta żydowski, dr. I. Szechtman, w marcu 1935 r., m. in. pisał:

„I naród (żydowski, przyp. tłum.), wewnątrznie odwrócił się od golusu (obecnego bytu w krajach rozproszenia, przyp.), od jego doświadczeń i rozczarowań, od jego zwycięstw i porażek. Wyszły ostatnie złudzenia. Psychologicznie przezwyciężono wszystkie oczekiwania, związane zazwyczaj z teraźniejszością i przyszłością bytu w golusie. Wszystkie rozczarowania skierowano na radykalną przebudowę zbankrutowanych form narodowego i społecznego bytu golusowego. Przytem przebudowa nie może być stopniowa, częściowa, niedostrzegalna, ale — przeciwnie — radykalna, kategoryczna, zapierająca oddech: jej sens i patos polegają na całkowitem zaprzeczeniu form życia golusowego. To zaprzeczenie i zwalczanie golusu poszły dwiema całkowicie różnymi drogami: przez syjonistyczne państwo żydowskie i przez sowieckie państwo przyszłości. Między temi dwoma „państwami przyszłości“ istnieje przepaść. Oba zawierają jednak cechę wspólną: stanowcze i radykalne zaprzeczenie golusu. Oba wychodzą z założenia całkowitej przebudowy całego światowego ustroju narodu żydowskiego. Tylko bowiem taka ideologia jest do przyjęcia dla narodu, który utracił wszystkie złudzenia co do możliwości przystosowania się do bytu golusowego...“²⁾.

1) „Di Woch“ (Nr. 15) d. 23/X. 1925. — „Krym czy Palestyna“.

2) Der Moment (Nr. 54) d. 4/III. 1935. — „Rozważania o dawniejszym bohaterze“, dr. I. Szechtman, Paryż.

A zatem, aby żydostwo mogło istnieć, muszą być wytworzone dwa „państwa przyszłości“: jedno w Erec Izrael, a drugie — w pozostałej części kuli ziemskiej na wzór ustroju sowieckiego, czyli pierwsze, jako metropolja, a drugie — jako kolonie żydowskie, przeznaczone dla narodu „wybranego“ do eksploatacji gojów.

Te cele żydostwo zdoła osiągnąć przez „światowy październik“, swoisty „cel ostateczny“ pasorzyta.

X. Anarchizm, jako konieczny wyraz walki żydostwa z pozostałą rodziną narodów.

1. Niedostateczność idei socjalizmu dla podboju narodów rdzennych.

Socjalizm, jak wynika z powyższej treści, jest to ustrój, przy którym żywiół żydowski w warunkach rozproszenia uzyskuje najdogodniejsze widoki opanowania narodów rdzennych.

Ale czy socjalizm zapewnia czynnikom żydowskim osiągnięcie ich „celu ostatecznego“?

A. Idelson — Oto co pisał wybitny działacz żydowski, Abram jego **świadectwo.** Idelson, w listopadzie 1921 roku:

„Te zjawiska nie są wypadkowe. One nie są wynikiem tego lub innego politycznego, gospodarczego stanu państw europejskich. One towarzyszą wszystkim fazom rozwoju społecznego do naszych dni i niema podstaw do mniemania, że one znikną w najbliższej przyszłości, nawet w państwie socjalistycznym. One czasowo znikają w okresach przejściowych, kiedy wre walka między starymi i nowymi formami życia, lecz z powrotem zjawiają się, niekiedy nawet w formach zmienionych, gdy życie poczyna iść normalnie, jakkolwiek na zasadach nowych...“¹⁾

Czy na terenie Rosji, gdzie zaprowadzono socjalizm i gdzie żydzi mają się czuć, jak stwierdzają zarówno Szalom Asz i dr. Józef Rosen, „jak u siebie w domu“ — nie wybuchła wśród szerokich mas ludności rdzennej nienawiść do żydostwa z siłą nieznaną w tym kraju w okresie monarchji?

¹⁾ „Rasswiet“ (Berlin) (Nr. 49-86) d. 9/XII. 1923. — „Alfabet syjonizmu“, A. Idelson, (w jęz. rosyjskim). (artykuł ogłoszony po śmierci autora, przyp.).

Czy długo mogą się czuć żydzi „jak u siebie w domu“, kiedy w kraju potęguje się wśród szerokich mas nienawiść do żydostwa?

Czy wypadki na terenie Rosji nie potwierdzają wywodów Abrama Idelsona, że pewna ulga, która następuje dla żywiołu żydowskiego z chwilą wybuchu przewrotu społecznego w jakimś kraju, jest zaledwie czasowa?

Dr. A. Karlebach — jego opinia.

Przytoczmy jeszcze jedną opinię, mianowicie dr. Aezrjela Karlebacha, który w lutym 1934 r. m. in. pisał:

„również w świecie komunistycznym, również przy urzeczywistnionym socjaliźmie naród żydowski wciąż będzie różnił się od wszystkich pozostałych narodów ważną, być może, najważniejszą stroną, mianowicie swoją bezterytorjalnością. Stałe przeto będzie musiało istnieć zagadnienie żydowskie. Prawda, nie w takiej ostrej formie, jak w świecie mieszczańskim, jednak stałe będzie musiała istnieć różnica między nami i pozostałymi narodami...“¹⁾.

Jeżeli socjalizm nie może zapewnić czynnikom żydowskim osiągnięcia ich „celu ostatecznego“ w warunkach rozproszenia, które trwa i nadal ma trwać, to na propagandzie idei socjalistycznej wśród narodów rdzennych żydostwo nie może się ograniczyć.

2. *Konieczność walki z wszelką władzą. Anarchizm.*

Głównym powodem, dla którego nawet ustroj komunistyczny nie może zapewnić żydom osiągnięcia na stałe ich celu ostatecznego jest zagadnienie władzy.

W warunkach rozproszenia, czyli pozostawania w mniejszości wśród narodów rdzennych, nawet przy ustroju socjalistycznym nie jest możliwe skupienie przez żywioł żydowski władzy w całości.

Nawet przy ustroju socjalistycznym, władza musi się znajdować, przynajmniej w części, w rękach społeczeństwa rdzennego i to w części tem znaczniejszej, im więcej życie poczynają normalnie, chociażby „na zasadach nowych“, jak się wyraża Abram Idelson, czyli im więcej upływa czasu od chwili wy-

¹⁾ Hajnt (Nr. 46) d. 23/II. 1934. — dr. A. Karlebach.

buchu przewrotu społecznego, który ułatwił wprowadzenie tych „nowych zasad“.

Dzieje się to dlatego, że jednostki z pośród społeczeństw rdzennych, biorące udział we władzy, jakkolwiek ideowo urobione pod wpływem żydowskim na modłę już socjalistyczną, — czyli „socjaliści“ — nie są zdolni całkowicie oderwać się od życia tego społeczeństwa, z którego pochodzą, tem więcej, że to życie zadaje zbyt wyraźnie kłam przesłankom socjalistycznym. Te jednostki kierownicze poczynają coraz więcej uwzględniać realne warunki bytu swego społeczeństwa, czyli poczynają coraz więcej odchyłać się od linji, ustalonej przez czynniki żydowskie.

G. Biesiedowski. Grigori Biesiedowski, b. członek poselstwa sowieckiego w Paryżu, żyd z Połtawy, w wywiadzie swoim, udzielonym w Paryżu w październiku 1929 r. przedstawicielowi żargonówki warszawskiej, oświadczył:

„O Stalinie nie powiedziałbym, że jest zdecydowanym judofobem. Gruzini są wogóle bardzo rzadko judofobami. Lecz on stosuje system „uwalniania“ administracji sowieckiej od żydów z motywów czysto państwowych. Masy są nastrojone antyżydowsko i dlatego nie należy im dawać możliwości twierdzenia, że administracja sowiecka jest żydowska. Nawet w korpusie dyplomatycznym dąży on do przeprowadzenia tego systemu...“¹⁾.

A jeżeli tak jest, że władza, nawet przy ustroju najwięcej dla żydów pożądanym, zmuszona jest uwzględniać postulaty narodów rdzennych, nawet postulaty judofobji, to reprezentowany przez każdą władzę czynnik przymusu musi nieodwołalnie zaciążyć w końcu na pasorzytującym życiu mniejszości żydowskiej. Zmusza to żydów do stałej walki z władzą jako taką w każdym kraju i w każdym czasie swego bytu w rozproszeniu. Walcząc z każdą władzą narodów rdzennych, czyli walcząc z przymusowym regulatorem życia społecznego, żydostwo musi rozszerzyć propagandę idei wolności do granic ostatecznych, które wyrażają się w negacji wszelkiej władzy, czyli w anarchizmie.

Anarchizm zatem jest dla żywiołu żydowskiego koniecznym wyrazem jego walki z pozostałą rodziną narodów.

¹⁾ Der Moment (Nr. 248) d. 25/X. 1929. — „Zbiegły dyplomata Biesiedowski o swojej żydowskości i o położeniu żydów w Rosji“, I. Szechtman.

3. Związek organizacji anarchistycznych ze społeczeństwem żydowskim.

Anarchizm w życiu społeczeństwa żydowskiego jest prądem umysłowym zupełnie naturalnym, bo sprzyjającym rozwojowi żywiołu żydowskiego w warunkach rozproszenia. Tem się tłumaczy, że wśród żydostwa anarchista jest takim samym zasłużonym działaczem społecznym, jak każdy inny, np. syjonista.

Ab. Goldberg. Korespondent dziennika żargonowego w Warszawie z Nowego Yorku w 1929 r. pisał:

„W Nowym Yorku odbył się dwudziestopięcioletni jubileusz działalności Ab. Goldberga. Na bankiecie, urządzonym na jego cześć, byli przedstawiciele wszystkich odłamów miejscowego żydostwa: sędziowie i poeci, syjoniści i nie syjoniści, ortodoksi i wolnomyślni, bowiem Ab. Goldberg zagnieździł się, dzięki słowom i czynom, w najróżnorodniejszym otoczeniu.

„Rozpoczął on swoją działalność w piśmie anarchistycznym — „Freie arbejter sztime“, w rok później staje się on redaktorem — „Dos jidisze folk“, oficjalnego organu amerykańskiej organizacji syjonistycznej. Ale w wigilję swego jubileuszu Ab. Goldberg czyni niespodziankę: jego nazwisko zjawia się znów w „Freie arbejter sztime“ — pod pieśniami, lirycznymi pieśniami.

„Już się przyzwyczajono, że Goldberg zaskakuje ludzi swojemi wystąpieniami publicznymi. Lecz nie są to żadne skoki, żadne „ucieczki“ z jednego obozu do drugiego. W ciągu całej swojej działalności on pozostaje wiernym swemu nacjonalistycznemu światopoglądowi. Lecz są punkty, na których można zejść się z przeciwnikami ideowymi — są to punkty neutralne. W każdej idei tkwi iskra, która przemawia do każdego serca, bez względu na to, do jakiego kierunku ono może należeć. Tylko ludzie zasklepieni nie chcą tego zrozumieć. Goldberg nigdy nie był człowiekiem zasklepionym. On stale jest dynamiczny, wybuchowy, poszukujący...

„Goldberg, wódz syjonistyczny, powaga w najwyższych kołach, pozostał całkowicie człowiekiem ludu, towarzyszem i dobrym kolegą. W najgorętszych momentach działalności polityki syjonistycznej, wyrwa się on do gro-
na literatów...

„Sporo z pośród uznanych obecnie powieściopisarzy żydowskich w Ameryce zawdzięcza Goldbergowi swoje imię. Ab. Goldberg, jako redaktor „Dos jidisze folk“, przed laty wyprowadził na szeroki świat cały szereg powieściopi-

sarzy i poetów, których nazwiska dźwięczą obecnie w całym świecie żydowskim...¹⁾.

Anarchista jest syjonistą i odwrotnie...

Na bankiecie, urządzonym na jego cześć, są obecni przedstawiciele wszystkich odłamów miejscowego żydostwa...

Ich wszystkich łączy... „neutralne punkty“...

Jakie? Przedewszystkiem walka z otoczeniem i konieczność, wobec tego, podważania władzy tego otoczenia. To jest ta „iskra“, która zapala serca żydowskie do idei anarchizmu.

Odezwa atamana Machno.

Jako przykład, czem są organizacje anarchistyczne dla żydów, może służyć odezwa atamana Machno „do żydów na całym świecie“.

„W L'ouverture“, organie francuskiej federacji anarchistyczno-komunistycznej ogłasza Machno, słynny ukraiński przewodca, wielką odezwę — „Do żydów na całym świecie“. Odezwa jest skierowana przedewszystkiem przeciw powieści Józefa Kesela — „Machno et sa Juife“, a następnie przeciw albumowi z fotografjami o pogromach na Ukrainie...²⁾.

Machno, jak się okazuje, został przedstawiony przez wymienionego autora żydowskiego, Józefa Kesela, jako „pogromca“ żydów. Machno chciał się wytłumaczyć przed społeczeństwem żydowskim, że tak nie jest i, niewątpliwie, chciał trafić do tego społeczeństwa, aby ono go wysłuchało. Charakterystyczne, że tę swoją odezwę — „do żydów na całym świecie“ — umieścił w tym celu właśnie w organie... anarchistyczno-komunistycznym.

Czy mógł on wybrać ten organ w Paryżu bez porozumienia się z żydami i to takimi, którym nie jest obce środowisko żydowskie?

Szalom Szwarzbard anarchista.

A kto był z przekonania Szalom Szwarzbard, który zabił na ulicy w Paryżu w maju 1926 r. atamana ukraińskiego, Siemiona Petlurę?

¹⁾ Der Moment (Nr. 28) d. 1/II. 1929. — „Ab. Goldberg“ („z powodu jego 25-letniego jubileuszu“) A. Almi, Nowy York.

²⁾ Hajnt (Nr. 96) d. 26/IV. 1927. — „Ataman Machno tłumaczy się“.

„Jesteście zatem anarchistą?” — zadał Sz. Szwarzbardowi na sądzie zapytanie Kampenki, obrońca z ramienia wdowy po zamordowanym.

„Minutę Szwarzbard milczy, wkrótce jednak odpowiada: Tak! jestem anarchistą...“¹⁾.

Czyn Szaloma Szwarzbarda, jak wyjaśniono w innym miejscu²⁾, był uznany ze strony żydowskiej za tyle pożądanym z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej, że na czele akcji obrony tej osobistości stanął sam Leon Mockin, prezes „Komitetu akcyjnego“ światowej organizacji syjonistycznej i przewodniczący „Komitetu delegacji żydowskich“ (Paryż), a więc, niewątpliwie, wyraziciel poglądów światowego żydostwa.

Federacja anarchistów „polskich“.

A kto utworzył w 1928 r. federację anarchistów... „polskich“?

Organ syjonistyczny w marcu 1929 r. doniósł:

„Sobotnia prasa polska podała wiadomość o sensacyjnym aresztowaniu 143 anarchistów w lokalu niezależnych socjalistów przy ul. Leszno 49. (w Warszawie, przyp.). Według informacji policji politycznej jeszcze w czerwcu 1928 r., po rozłamie w organizacji komunistycznej, utworzyła się organizacja — „polska federacja anarchistyczna“. Jako założyciele federacji figurują: Izrael Neiman (pseudonim „Piotr“), Dzika 18, Bunem Wolman (pseudonim „Paweł“) — nigdzie nie meldowany i „ciotka polskiej rewolucji“, 55-cio letnia była komunistka, Marim Landau vel Linde, Prosta 4. Zeszłego piątku niejaki Mojżesz Gotheil, Franciszkańska 10, zalegalizował u władzy odczyt o Lesingu³⁾ w lokalu niezależnych socjalistów, przy ulicy Leszno 49. Kiedy Gotheil miał mowę, nadeszła policja i z pośród obecnych — około 200 — zatrzymała 143, którzy są oskarżeni o przynależność do organizacji anarchistycznej. U niektórych z nich, jak piszą pisma polskie, znaleziono wiele broszur i proklamacyj anarchistycznych. Podczas rewizji w mieszkaniu p. Landau znaleziono 47 kilo druków o treści anarchistycznej“⁴⁾.

¹⁾ Hajnt (Nr. 236) d. 23/X. 1927. — „Szczegółowe wyjaśnienie Szwarzbarda w sądzie w początku procesu“.

²⁾ „Świat. polit. żydowska“ t. I, str. 133 i nast.

³⁾ Działacz żydowski w zakresie anarchizmu na terenie Rzeszy Niemieckiej w dobie ostatniej, p. niżej.

⁴⁾ Hajnt (Nr. 54) d. 10/III. 1929. — „Znów duże aresztowania polityczne“.

Izrael Neiman, Bunem Wolman i „ciotka polskiej rewolucji“, Marim Landau — są założycielami „polskiej federacji anarchistycznej“.

Sami... „Polacy“, jak wskazują choćby imiona...

Żargonówka warszawska w maju 1934 r. doniosła:

„W ciągu ostatnich dni dokonano w Warszawie masowych rewizyj i aresztowań wśród członków nowozałożonej organizacji anarchistycznej... Anarchiści opracowali szereg występnych planów, jednak nie zdołali ich zrealizować. 26 młodych ludzi — większość żydów — osadzono w więzieniu przy ul. Pawiej...“¹⁾.

Wzmiankując o likwidacji tej organizacji anarchistycznej taż żargonówka po kilku dniach doniosła:

„Ostatnio polscy anarchiści nawiązali styczność z zagranicą i jako „polska federacja anarchistyczna“ stali się oni filją centrali w Bazylei. Ponieważ centrala w Bazylei poczęła wysyłać do Polski różne „plany“ z „rozkazami“ ich wykonania, przeto władze postanowiły zlikwidować całą „filję“.²⁾.

4. *Rozwijanie anarchizmu w skali światowej.*

Ponieważ, zgodnie z poprzednimi wywodami, polityka żydowska będąc narodową, musi mieć zakres międzynarodowy i to w skali światowej: zatem i anarchizm również jest rozwijany w skali światowej...

a. Światowy kongres włóczęgów w Stuttgarcie.

Publicysta żydowski z terenu Berlina w maju 1929 r. pisał:

„Ktoby uwierzył, że w Niemczech, tym klasycznym kraju pracy i organizacji, istnieje również olbrzymia armia prawdziwych włóczęgów, którzy nie chcą wiedzieć o ojczyźnie, społeczeństwie i jakichkolwiek obowiązkach? Jednak taki rodzaj włóczęgów, który liczy się na dziesiątki tysięcy, istnieje również w Niemczech i oni posiadają nawet własne pismo, własnych teoretyków i poetów, a przytem trzy-

¹⁾ Der Moment (Nr. 116) d. 18/V. 1934. — „Likwidacja dużej organizacji anarchistów“.

²⁾ Der Moment (Nr. 118) d. 23/V. 1934. — „Jak zlikwidowano dużą organizację anarchistyczną“.

mają się tak mocno, że oni odbyli nawet swój pierwszy „kongres światowy“, który był, przypuszczalnie, najoryginalniejszy ze wszystkich rzeczywistych kongresów światowych.

„Jak na złość obywatelom, włóczędzy (bosiacy) wybrali sobie, jako miejsce ich kongresu, Stuttgart, jedno z najwspanialszych, najbogatszych i najcichszych miast w Niemczech. Mieszkańcy Stuttgartu początkowo przełękli się. „Włóczędzy“ oznajmili władzy, że na ich kongres przybędzie wiele tysięcy ludzi z całego świata, że ich honorowymi przewodniczącymi będą — Knut Hamsun i Maksim Gorkij i że kongres będzie rozpatrywał głównie sprawę stosunku włóczędzów do mieszczańskiej społeczności.. Włóczędzy okazali się spokojnymi, bynajmniej nie niebezpiecznymi ludźmi, i, jakkolwiek, musieli odbyć swój kongres pod gołym niebem, a „delegaci“, obdarci i oberwani, musieli nocować na ulicach, zachowali się należycie, jako prawdziwi dobrzy Niemcy, czując wrodzony instynkt do ładu i pomimo całej swojej głębokiej pogardy do mieszczańskiej społeczności, nikogo z obywateli nie zaczepili.

„Na kongres przybyły nie tysiące, a setki, jednak obraz był barwny i oryginalny. Wśród „delegatów“ widziano całą rodzinę włóczędzowską w składzie 8 osób, a wśród nich małe dziecko, które przybyło aż z Arabji, ma się rozumieć, pieszo. Widziano „matkę“ niemieckich włóczędzów, byłą znaną damę z Austrii, która na stałe zerwała ze społecznością i przysięgła, że nie opuści już nigdy wiecznie wałęsających się włóczędzów i pozostanie ich wierną matką. Widziano również prawdziwego naukowca — włóczędę, byłego profesora z Weimaru, który utracił wiarę i szacunek do nauki, stał się bezojczyźnianym tułaczem i pomimo swoich 60 lat wielokrotnie przewałęsał się pieszo przez całą Europę.

„Bogatą galerję zajmujących typów można było widzieć wśród włóczędzów, częściowo ludzi, którzy poprostu zostali wypchnięci ze społeczności i przy pierwszej sposobności, przypuszczalnie, powrócą do pracy i do solidnego życia, częściowo zaś urodzonych anarchistów i indywidualistów, być może, ostatnich romantyków naszych czasów, ludzi, którzy pogardzają pracą i obowiązkiem, pędzonych stałym niepokojem, zakochanych w „wolności“, w ulicy i w życiu wałęsów i próżniaków.

„Poco się zesłzi ci przysięgli wałęsi i ulicznicy? Poco im potrzebny jest również kongres? Oni chcą trochę wyklócić się z pogardzonym przez nich społeczeństwem. Oni chcą, aby policja ich traktowała więcej ludzko i aby również państwo troszczyło się o nich i aby ich ono wszędzie —

podczas ich długiej podróży tułaczey — zaopatrywało w noclegi i schroniska.

„Jednak, jak zwykle, również na kongresie włóczęgów, najmniej do słowa doszli sami włóczędzy. Zato wiele mówili inni — poeci, teoretycy i sympatycy z pośród inteligentów świata włóczęgów.

„Knut Hamsun i Maksim Gorkij, ma się rozumieć, nie przybyli, dano więc sobie radę, mianując ich „członkami honorowymi“ kongresu. Nie przybył również słynny profesor żydowski, Lesing, który przyobiecał wygłosić dla włóczęgów referat. Natomiast kongres miał inną sensację: pozdrowienie od słynnego powieściopisarza amerykańskiego, Sinclair Lewisa, który nadesłał włóczęgom braterskie „pозdrowienie“ i ich zapewnił, że „jego serce jest z nimi“ (Sinclair Lewis jest jednym z najbogatszych powieściopisarzy i niedawno ożenił się z córką milionera!) ¹⁾.

„Naogół również kongres włóczęgów był obfity w „duch“ i nie zabrakło kazań ideologicznych.

„Gregor Gog, „król“ i duchowy wódz włóczęgów, z dumą, z miłością i cynicznie mówił o życiu włóczęgów, ciskał gromy na zgniłe dusze mieszczańskie i wzywał włóczęgów do zorganizowania się, jako zrzeszenie braterskie i jako „potęga światowa“.

„Znany niemiecki poeta robotniczy, Lersz, jako poeta i jako robotnik, oświadczył się włóczęgom w miłości. On czuje się z nimi duchowo związanym, wskutek swojej stałej tęsknoty i niepokoju. On uważa również życie włóczęgów, jako najlepszą szkołę rewolucji.

„Najciekawszą mowę wypowiedział szwajcarski duchowny, Weideman. On uskarżał się, że włóczędzy mają tak mało szacunku dla duchownych i nazywają ich wszystkich „najedzonemi brzuchami“. Porównał włóczęgów do pierwszych chrześcijan, którzy również byli prześladowani, bezojczyźniani i również pędzeni przez wewnętrzny niepokój. I ku zdziwieniu włóczęgów duchowny nawoływał nie do chrześcijaństwa, a do anarchizmu. Waszym nauczycielem, powiedział on im, jest nie Karol Marks, nie Lenin, również nie Chrystus, a tylko Gustaw Landauer, żyd, który nie uznawał żadnego przymusu i również państwa socjalistycznego, a który nawoływał ludzi do zrzucenia wszystkich materialnych i duchowych więzów i do utworzenia nowej wspólnoty z jednostek rzeczywiście wolnych. W złachmanionych proletariuszach całego świata tkwi zdrowe ziarno. Ich sprzeciw przeciw wszelkim więzom i przymusowi jest

¹⁾ nawias, jak w oryginale, przyp. tł.

początkiem nowego ducha religijnego, od nich może nadejść wyzwolenie dla ludzkości...¹⁾).

„Oberwańcy wysłuchali tych wszystkich ładnych i dobrych mów, byli dumni z powodu komplementów i wyznań miłości swoich duchowych wodzów i znów puścili się w tułaczkę po świecie, znów bez ojczyzny i wolni.

„Czy pójdą za radami swoich wodzów i zorganizują się? Przypuszczalnie tak. Ich pierwszy kongres jest tego początkiem. Ale gdy również oni zorganizują się, będzie to oznaczało, że i oni także mieszczańską, że i oni przyniosą w ofierze swoją „wolność“ i niezależność za trochę materialnych przyjemności. Koniec tej całej poezji waleśkiej, koniec tym wszystkim tak wielu swoistym „indywidualistom“ proletariackim. Ostatni romantycy naszych czasów wymierają również!“).

Wnioski. „Szwajcarski duchowny“, Weideman, nawoływał nie do chrześcijaństwa, a do... anarchizmu...

Waszym nauczycielem, powiedział on im, jest Gustaw Landauer, żyd, który nie uznawał żadnego przymusu, również państwa socjalistycznego, a który nawoływał ludzi do zrzucenia wszystkich więzów materialnych i duchowych i do utworzenia nowej wspólnoty z jednostek istotnie wolnych, bo w nich tkwi zdrowe ziarno, od nich może nadejść wyzwolenie dla ludzkości.

Dla ludzkości, czyli dla żydostwa, bo w pojęciu żydowskim, jest to identyczne...³⁾).

Czy wólcędzy i próżniacy nie są najodpowiedniejszymi kadrami dla narodu „podpalaczy starego ładu“ w jego walce z narodami rdzennymi?

Dlatego też i organizują ich już, jako zrzeszenie „braterskie“, jako... „wełtmacht“... Dlatego też otaczają opieką, bronią...

¹⁾ wielokropek, jak w oryginale, przyp. tł.

²⁾ Hajnt (Nr. 121) d. 31/V. 1929. — „Kongres światowy wólcędzów“, („list z Berlina“, A. S. Lirik) (Riklis, przyp. tł.).

³⁾ por. słowa Szaloma Asza, wypowiedziane w dniu 15/VII 1930 r., w Warszawie: „Słowo Izrael ma głębokie znaczenie — ludzkość, co jest identyczne z pojęciem — człowiek. Jeżeli ja kiedykolwiek coś uczyniłem, jeżeli ja nadal pragnę żyć i pracować, pochodzi to z „miłości do Izraela“. (Hajnt (Nr. 288) 1930 r.).

b. Proces Saco i Wanzeti.

A przykład tkliwości żydowskiej, która wyraziła się np. w stosunku do losu Nicolo Saco i Bartolomei Wanzeti...

„Czy tracą Saco i Wanzeti, czy ich nie tracą — to jest pytanie, które zajmuje obecnie całą Amerykę i całą Europę.

„Odłożono na stronę wszystkie troski. Nie interesują się ludzie smutnem zakończeniem konferencji rozbrojeniowej. Nie interesują się już wojną obywatelską w Chinach, nie są ludzie w napięciu, co się dzieje z opozycją w Rosji. Los dwu ludzi zatkał oddech całego świata...“¹⁾ —

Tak pisał w sierpniu 1927 r. organ syjonistyczny w Warszawie, gdy rozpoczął streszczać podłoże procesu wymienionych 2 Włochów, których miano w owym czasie stracić.

Dlaczego ich miano stracić?

1. Tło sprawy.

15 kwietnia 1920 r. w mieście South Pentri, niedaleko Bostonu, w stanie Massachuset Ameryki Północnej, dokonano napadu bandyckiego na samochód, w którym jechał kasjer i pracownik pewnej fabryki. Obu zabito, przyczem kasjerowi zrabowano 15.000 dolarów. Bandyeci zbiegli samochodem, który stał niedaleko nich. Z wyglądu mieli być to Włosi.

Podejrzanie padło na uczestników podobnegoż napadu w mieście okolicznem, Bridgewater, w tymże mniejwięcej czasie.

Kiedy do śledzonego w tem ostatniem mieście garażu przybyło 4 Włochów po odbiór zostawionego tam przez jednego Włocha do naprawy samochodu, policji udało się aresztować 3 z pośród nich, bowiem jeden zbiegł. Jednego, prostego robotnika, wypuszczono, gdyż ustalono, że pracował w chwili napadów w fabryce, a dwaj pozostali, Nicolo Saco i Bartolomei Wanzeti postawieni zostali przed sąd, ponieważ płatali się w wyjaśnieniach.

Proces odbył się w końcu maja 1921 r.

Byli świadkowie, którzy z całą pewnością twierdzili, że oskarżeni są właśnie tymi, których oni widzieli, jako napastni-

¹⁾ Hajnt (Nr. 177) d. 7/VII 1927. — „Saco i Wanzeti“.

ków w South Pentri i byli również świadkowie, którzy z taką samą pewnością zaprzeczyli tożsamości bandytów z oskarżonymi.

Sąd przysięgłych wydał orzeczenie, że oskarżeni, są winni mordu w celach rabunku, a sąd koronny wydał wyrok, skazujący obu na śmierć.

Czy rzeczywiście oskarżeni byli anarchistami?

Depesza radjowa z Nowego Yorku z dn. 5 sierpnia 1927 r. doniosła:

„Zasądzeni anarchiści Saco i Wanzeti przesłali swoim obrońcom dwa listy.

„Saco pisze: Decyzja gubernatora Fulera nas nie przerażała, gdyż wiemy, jak ostro i bez litości walczą kapitaliści z klasą robotniczą. My idziemy na śmierć w przekonaniu, że padamy, jako ofiary wielkiej idei. Myśmy nie wątpili nigdy, że gubernator Fuller i sędziowie są zwykłymi mordercami.

„Wanzeti w swoim liście pisze: Padamy, jako ofiary plutokracji za wielką ideę anarchizmu. Niech żyje anarchizm“¹⁾.

2. Akcja przeciwko wykonaniu wyroku śmierci.

Po wydaniu przez sąd wyroku, prasa, jakby na rozkaz, rozpoczęła akcję, aby proces uległ rewizji, tem więcej, że poczęli zjawiać się ludzie, skazani na śmierć w innych sprawach, twierdzący że to oni właśnie popełnili ten napad...

Procesu jednak nie chciano poddać rewizji.

„Tymczasem ta sprawa — informował dalej dziennik syjonistyczny w Warszawie — obróciła się w rodzaj historii Drejfusa. W całej Ameryce, jak również w Europie, powstał wielki ruch na rzecz oskarżonych Włochów. W opinii publicznej wzmogło się przekonanie, że sąd nie był wogóle pewny winy Włochów i dał się uwieść wrogości do nich z racji ich nastrojów komunistyczno-anarchistycznych. Cały szereg organizacyj i towarzysztw podpisał petycje na rzecz oskarżonych.

„Liga praw człowieka“ ujęła się za nimi. Utworzyły się nawet specjalne „ligi obrony Saco i Wanzeti“. W Ameryce akcja na rzecz Saco i Wanzeti jest kierowana przez

¹⁾ Hajnt (Nr. 177) d. 7/VIII. 1927. — Ostatnie listy zasądzonych, depesza przez radio z N. Yorku z dnia 5/VIII.

profesora wiedzy prawniczej w uniwersytecie w Howard, Feliksa Frankfurtera, znanego syjonisty z grupy Brandeisa...¹⁾.

„Cały świat ma uczucie, że wykonanie wyroku śmierci byłoby morderstwem sprawiedliwości najokrutniejszego rodzaju. Lecz sąd amerykański nie przejął się tą akcją. W końcu, najwyższy sąd amerykański wyznaczył wykonanie wyroku śmierci na 10 lipca roku bieżącego“.²⁾

W dalszym ciągu organ syjonistyczny donosi:

„Ostatnio otrzymane żydowskie gazety amerykańskie są przepełnione sprawą Saco — Wanzeti. Z nieprzeliczonych artykułów i ulotek o dwu skazanych na śmierć jest widoczne, że opinia społeczna w Ameryce została wzburzona...

„Między innymi dowiadujemy się z tych gazet amerykańskich, że najważniejszym świadkiem co do niewinności Saco i Wanzeti jest młodzieniec żydowski, Józef Rosen. Ten Rosen był handlowcem towarów łokciowych...

„Kiedy odbywał się proces przeciw Saco i Wanzeti, Rosen zameldował się do sędziego i opowiedział, iż tego samego dnia, kiedy napad bandytów odbył się, on sprzedał Wanzeti materiał na ubranie...

„Rosen oświadcza dalej, że jest przekonany o niewinności Wanzeti. Podaje jeszcze dzisiaj najdrobniejsze okoliczności, przy których Wanzeti kupił u niego towar na ubranie. Przypomina nawet, że towar ten sprzedał bardzo tanio, gdyż tam były 3 dziurki.

„Gazety amerykańskie poświęcają wiele miejsca wyjaśnieniom Rosena i wszystkie wypowiadają pewność, że jeżeli Saco i Wanzeti będą uratowani, to stanie się to dzięki żydowskiemu młodzieńcowi, Józefowi Rosenowi“.³⁾

Jeżeli Saco i Wanzeti będą uratowani, to tylko dzięki młodzieńcowi żydowskiemu... Józef Rosen, młodzieniec żydowski, podawał najdrobniejsze okoliczności. Przypomina nawet, że w sprzedanym Wanzeti towarze były trzy dziurki...

Widocznie, młodzieniec żydowski musiał przesadzić w szczegółach, skoro sąd nie uwzględnił jego wyjaśnień.

Wyrok śmierci został wykonany 24 sierpnia 1927 r.

¹⁾ Louis Brandeis, członek najwyższego sądu koronnego w Stanach Zjednoczonych A. P.

²⁾ Hajnt (Nr. 177) d. 7/VIII. 1927. — „Saco i Wanzeti“.

³⁾ Hajnt (Nr. 187) d. 18/VIII. 1927. — „Jeżeli Saco i Wanzeti będą uratowani, stanie się to dzięki młodzieńcowi żydowskiemu“.

**Akcja
protestacyjna
w Ameryce.**

W Ameryce akcja na rzecz Nicolò Sacco i Bartolomeo Vanzetti była kierowana przez Feliksa Frankfurtera, znanego syjonistę z grupy Louis

Brandeisa...

W Ameryce zaczęto czynić zamachy na miejsca publiczne na znak protestu, przeciw zasądzeniu tych Włochów.

Organ syjonistyczny w depeszy z Londynu z dnia 7 sierpnia 1927 r. doniósł:

„Dzisiaj aresztowano tutaj rosyjskiego obywatela, Sigala, który jest oskarżony, że on uczestniczył w zamachach na kolej podziemną w Nowym Yorku. Sigal ma należeć do organizacji komunistycznej, która składa się z Rosjan, Austrjaków i Włochów. Podczas rewizji u Sigala znaleziono proklamacje komunistyczne⁽¹⁾).

Boris Sigal, jak stwierdza w tymże numerze organ syjonistyczny, jest żydem rosyjskim.

**Akcja protesta-
cyjna w Europie.**

Również w Europie powstał wielki ruch na rzecz oskarżonych Włochów. Kto w nim wziął udział i kto nim kierował?

W Polsce.

Pod tym względem ciekawe światło rzucają informacje z Polski, jako kraju masowego zaludnienia żydowskiego.

Warszawski dziennik żargonowy w sierpniu 1927 r. doniósł:

„W związku z wyrokiem śmierci na dwóch robotników włoskich, Sacco i Vanzetti, odbyły się wczoraj²⁾, w Warszawie, prawie we wszystkich związkach zawodowych „Bundu“ i lewicy „Poale-Syjon“ wiece protestacyjne.

„Wiece były bardzo liczne...

„Na wiecach wystąpili z ostremi mowami radni bundowski i poalesyjonistyczni, którzy w końcu przedłożyli następującą uchwałę: zgromadzeni protestują jak najostrzej przeciw krwawemu przestępstwu, które kapitalistyczne sądownictwo w Ameryce gotuje się popełnić wobec 2 męczenników robotniczych, Sacco i Vanzetti. Zgromadzeni żądają, aby niezwłocznie był odwołany wyrok śmierci i aby proces był zrewidowany, a obaj zasądzeni zwolnieni...

1) Hajnt (Nr. 179) d. 9/VIII. 1927. — „Rosyjski żyd obwiniony w zamachach nowojorskich“.

2) 8 sierpnia 1927 r.

„Wczoraj wieczorem anarchiści rozrzućili ulotkę, w której ostro jest ujęte zachowanie się sądu amerykańskiego w stosunku do wyroku na Saco i Wanzeti.

„Żydowska organizacja szkolna w Polsce wysłała do prezydenta Coolidga depezę z żądaniem — w imieniu 20 tysięcy dzieci i tysiąca nauczycieli — ułaskawienia Saco i Wanzeti“¹⁾.

Taż sama żargonówka warszawska w dniu 11 sierpnia 1927 r. doniosła:

„Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem na Placu Bankowym zgromadził się duży tłum młodzieży i ludzi starszych na wiec, który organizacja — „Cukunft-Bund“ — urządziła pod gołym niebem, aby protestować przeciw wypełnieniu wyroku śmierci na Saco i Wanzeti.

„Dwaj młodzieńcy wystąpili z gorącymi mowami, w których protestowali przeciw sprawiedliwości amerykańskiej.

„Przy głośnych okrzykach przyjęto uchwałę, w której żąda się cofnięcia kary śmierci dla obu anarchistów włoskich.

„Wiec zauważyli chadecy²⁾, którzy mają swój związek przy ul. Rymarskiej 2, i pobiegli po policję...“³⁾.

Syjonisci również wzięli udział w tym ruchu protestacyjnym, na co wskazuje pośrednio notatka w tejże żargonówce:

„Odczyt w „Hitachduth“⁴⁾. Dzisiaj, we czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym... referat p. A. Ptaszki i p. S. Biełopolskiego pod tytułem „Saco i Wanzeti“. Wejście wolne“⁵⁾.

W Anglii. W Anglii żydzi również rozwinęli akcję protestacyjną. Warszawski dziennik syjonistyczny w depezy z dn. 8 sierpnia z Londynu doniosł:

„Wiece protestacyjne i demonstracje trwały tutaj całą noc i odbędą się również w ciągu bieżącego dnia.

Wystąpienie R. Macdonalda. „Były premier Macdonald wysłał do prezydenta Coolidga depezę, w której prosi prezydenta o litość i o ułaskawienie zasądzonych robotników, Saco i Wanzeti“⁶⁾.

¹⁾ Der Moment (Nr. 183) d. 9/VIII. 1927 r.

²⁾ Chadecy = skrót wyrazów: Chrześcijańscy Demokraci (Ch. D.).

³⁾ Der Moment (Nr. 185) d. 11/VIII. 1927 r.

⁴⁾ słowo hebrajskie — „Zjednoczenie“, organizacja syjonistyczna.

⁵⁾ Der Moment (Nr. 185) d. 11/VIII. 1927 r.

⁶⁾ Hajnt (Nr. 179) d. 9/VIII. 1927 r.

Przecież Ramsay Macdonald nie jest żydem i nie jest jeszcze anarchista!

Ale jest... robotnikiem, a „klasa“ obowiązuje...
Ponadto jest on gorącym przyjacielem żydów...
Organ syjonistyczny w grudniu 1923 r. pisał:

„Żydzi mają w Macdonaldzie takiego samego gorącego przyjaciela, jak i w Lloyd Georgeu...“¹⁾

A przyjaźń również wszak obowiązuje, zwłaszcza, gdy chodzi o... żydów, oni bowiem są niezwykle wrażliwi...

Zresztą, jakby zapatrywał się na fakt takiego ewentualnego niewstawiennictwa ze strony Ramsaya Macdonalda do prezydenta Coolidgea wymieniony Feliks Frankfurter, syjonista, który miał kierować w Ameryce akcją na rzecz Saco i Wanzeti?

A czy Miss Rosenberg z „Poale - Syjon“, sekretarka Ramsay Macdonalda ²⁾, mogłaby nie mieć zastrzeżeń, gdyby takiej depechy jej szef nie wysłał?

A Laski, ten „ostry mózg, który jest jedną z intelektualnych głów partji robotniczej“³⁾ nie miałby nic również do powiedzenia?

P. Ramsay Macdonald, jakkolwiek nie żyd i jeszcze nie anarchista, musiał, okazuje się, wstawić się za owych dwu wielkich męczenników „wielkiej idei anarchizmu“, do prezydenta Coolidgea...

We Francji. We Francji czynniki żydowskie również nie drzemały. ŻAT. w depechy z Paryża w początkach sierpnia 1927 r doniosła:

„Pułkownik Alfred Dreyfus, bohater słynnego procesu dreyfusowskiego z przed 30 laty podpisał petycję, z którą zwracają się do rządu amerykańskiego o odłożenie wykonania wyroku śmierci na dwu Włochów - anarchistów, Saco i Wanzeti...“

„Wśród osób, które podpisały petycję francuską do rządu amerykańskiego, znajdują się również żydzy, profesor Wiktor Basz, przewodniczący międzynarodowej ligi

¹⁾ Nasz Przegląd (Nr. 258) d. 14/XII. 1923 r.

²⁾ por. Hajnt (Nr. 136) d. 19/VI. 1929 r.

³⁾ Hajnt (Nr. 139) d. 23/VI. 1929 r.

praw człowieka i adwokat Henryk Tores, obrońca Szaloma Szwarcbarda¹⁾.

Podpisali petycję, „z którą zwracają się do rządu amerykańskiego“...

Kto się zwraca?

Żydowska agencja telegraficzna, widocznie, uważa za wskazane nie wyjaśniać, jacy żydzi stali istotnie na czele tej akcji „francuskiej“... Feliks Frankfurter, przypuszczalnie, wiedział...

W Niemczech. W Niemczech rozwinięto również akcję protestacyjną na tle sprawy Saco-Wanzeti.

Korespondent berliński warszawskiego organu syjonistycznego w depeszy z dn. 10 sierpnia 1927 r. doniósł:

„Niemiecka liga praw człowieka zwróciła się do Alberta Einsteina, Masarika i Nansena co do wysłania prośby do Ameryki o ułaskawienie Saco i Wanzeti. Prośba została wysłana“²⁾

Niemiecka liga praw człowieka...

W jakiej mierze jest ta organizacja niemiecka, poza tym faktem, że jej siedziba mieści się w Berlinie?

„Otoczenie jest, mojem zdaniem, w „lidze praw człowieka“ zbyt zażydzone“³⁾ —

tak pisał w kwietniu 1927 r. korespondent berliński żargonówki warszawskiej. „Niemiecka“ liga praw człowieka jest to zatem żydowska instytucja, obliczona na działalność wśród rdzennego społeczeństwa w Niemczech, tak samo, zresztą, jak jej siostry w innych państwach są obliczone na działalność wśród rdzennych Anglików, Amerykanów, Francuzów i t. d...

A co to są za osobistości, do których ta „niemiecka“ instytucja zwróciła się o poparcie jej akcji na rzecz owych anarchistów?

Dr. Nansen. Dr. Nansen, działacz z Norwegji na terenie Ligi Narodów w Genewie w zakresie pomocy bezdomnym i bezpaństwowym, zwłaszcza z terenu Rosji. Gorący przyjaciel żydów, tem więcej, że sam jest pochodzenia żydow-

1) Hajnt (Nr. 176) d. 5/VIII. 1927 r.

2) Hajnt (Nr. 181) d. 11/VIII. 1927 r.

3) Hajnt (Nr. 86) d. 11/IV. 1927. — „Jak kobieta żydowska, Angelika Bałabanowa, prowadzi obecnie wojnę z Mussolinim“, J. Klinow .

skiego. Działalność jego w zakresie pomocy bezpieczeństwa jest dlatego ważna z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej, że wśród „bezpieństwowych“ jest b. dużo żydów, „zmuszonych“ unikać często swojej oficjalnej państwowości z powodów natury bądź to kryminalnej, bądź politycznej.

T. Masarik. Tomasz Masarik, stały prezydent republiki czechosłowackiej, w kwietniu 1927 r. bawił, jako gość narodu żydowskiego, w Erec Izrael.

Korespondent palestyński żargonówki warszawskiej z powodu tej wizyty, doniósł:

„Jak już wam pisałem, prezydent Masarik był faktycznie gościem żydowskiego¹⁾ Erec Izrael. Korespondent egipskiej gazety — „Al Siasa“ — zwrócił się do jednego ze świąty prezydenta Masarika i zapytał, dlaczego Masarik jest tak przyjaźnie nastrojony dla żydów? Ten mu odpowiedział, że prezydent Masarik stale walczył przeciw judofobji i w czasie posądzenia o mord rytualny niewinnego Hilznera, w 1889 r., na Morawach, bronił go dobrowolnie...“²⁾.

A. Einstein. Albert Einstein — żyd, oficjalny syjonista, gorąco miłujący swój naród i nie odmawiający swojej pomocy, gdy chodzi o sprawy żydowskie...

Korespondent berliński żargonówki warszawskiej w marcu 1929 r. pisał:

„Einstein jest wiernym, oddanym żydem. Jest prosto niemożliwe przeliczyć wszystkich stanowisk honorowych, które Einstein zajmuje w żydowskiej pracy społecznej. Nie raz dało mi się słyszeć skargi kierowniczych osobistości wśród żydostwa niemieckiego, że zbyt często wykorzystuje się nazwisko Einsteina, często nawet w takich małych sprawach, kiedy to zupełnie spokojnie można byłoby załatwić tę sprawę bez przyciągania ku temu Einsteina. Przyczyna jednak tkwi w tem, że Einstein nikomu nie odmawia, gdy chodzi o sprawę żydowską. I to nie jest u niego bynajmniej przyzwyczajeniem zewnętrznem. To pochodzi z jego całej istoty i z jego całej głębokiej psychiki narodowej...“³⁾

¹⁾ podkr., jak w oryginale, przyp. tł.

²⁾ Der Moment (Nr 100) d. 2/V. 1927. — „Co ja słyszę i widzę w Erec Izrael“, L. Wohlman, Tel Awiw.

³⁾ Der Moment (Nr. 64) d. 15/III. 1929. — Pogawędka z Albertem Einsteinem, Herman Swet, Berlin.

Słowem, wszyscy trzej wymienieni, do których zwróciła się o poparcie swej akcji „niemiecka“ liga praw człowieka, byli swoimi ludźmi...

K. Michelis. Karin Michelis również protestowała:

„Znana duńska powieściopisarka, Karin Michelis wysłała z miejscowości leczniczej, Kissingen, gdzie obecnie przebywa, depeszę do gubernatora stanu Massachuset, Fullera, z gorącą prośbą ułaskawienia Saco i Wanzeti“.¹⁾

Karin Michelis jest z pochodzenia żydówką, piszącą, co prawda swoje powieści po duńsku, która jednak nie zrywa kontaktu z pisarzami żargonowymi. Żydzi ją witają przemówieniami nawet w żargonie. Miało to miejsce np. w Warszawie w dniu 30 marca 1927 r., kiedy to ją, przybyłą z wizytą do związku literatów i dziennikarzy żydowskich, powitał w żargonie, poeta, Z. Se-gałowicz.

Dziennik syjonistyczny w końcu swego sprawozdania z tej jej wizyty podał:

„Licznie zebrani literaci i dziennikarze ze swojemi żonami pożegnali się gorąco z miłym gościem. Odśpiewano również pieśń żargonową „bądźmy wszyscy pozdrowieni“²⁾

„Vossische
Zeitung“.

Korespondent berliński żargonówki warszawskiej w depeszy z dn 20 sierpnia 1927 r., doniósł:

„Dzisiejsza „Vossische Zeitung“ opublikowała sensacyjne oświadczenie w sprawie Saco — Wanzeti.

„Rosyjski architekt zakomunikował w redakcji wspomnianej gazety następujące: w latach 1919 - 1922 r. mieszkał on w Rzymie przy ul. „Via Manuta“, gdzie miał swoją pracownię. W lutym 1922 r., kiedy znajdował się w restauracji „Sara Nana“, dokąd zazwyczaj schodzą się artyści, inteligentni robotnicy i t. p., zwrócił uwagę na młodzieńca, który mówił na poły po angielsku i rzucał pieńdzmi. Architekt nawiązał z nim rozmowę, przycem młodzieniec przedstawił się jako czynny anarchista-terorysta. Kiedy dowiedział się, że architekt jest Rosjaninem, stał się jeszcze więcej otwarty i opowiedział, że przed swoim odjazdem z Ameryki uczestniczył w wywłaszczeniu w Bostonie, kiedy to zabił 2 osoby. Wszyscy uczestnicy wy-

¹⁾ Hajnt (Nr. 179) d. 9/VIII. 1927 r.

²⁾ Hajnt (Nr. 77) d. 13/III. 1927 r.

właszczenia zbiegli, tylko 2 „głupich chłopów“ później wpadło.

„Architekt jest przekonany, że włoski anarchista miał na myśli Saco i Wanzeti.

„Na pytanie, dlaczego dotąd milczał, architekt odpowiedział, że wciąż czytał, iż Saco i Wanzeti zamieszani są w zamach w stanie Massachusetts, a on nie wiedział, że to dotyczy Bostonu.

„Na podstawie tego sensacyjnego oświadczenia policja niemiecka już weszła w styczność z włoską“¹⁾.

Organ demokracji „niemieckiego“, Georga Bernharda również nie pomógł sprawie. Za dużo było w doniesieniu tego architekta, jakoby rosyjskiego, sensacji, a jak za dużo sensacji, to za mało prawdopodobieństwa.

W Erec Izrael. Przytoczone przykłady wskazują, że diaspora żydowska pracowała... Erec Izrael, metropolja światowego żydostwa, również nie drzemała, jak przystało, zresztą, na metropolje:

ŻAT. w depeszy z Jerozolimy w sierpniu 1927 r. doniosła:

„Rada miejska m. Tel Awiw na ostatniem posiedzeniu powzięła uchwałę protestującą przeciw wyrokowi śmierci na Saco i Wanzeti i żądającą rewizji ich procesu...

„Organizacja „Histadruth haowdim“²⁾ wysłała depeszę do gubernatora Fulera w Bostonie z żądaniem ułaskawienia Saco i Wanzeti“³⁾

3. Goje jako narzędzie.

A jak się zachowali „oni“, goje, w całej tej sprawie?

Poczęto wywoływać strajki, rzucać bomby w gmachy publiczne, raniąc, ma się rozumieć, osoby, nie mające żadnej styczności ze sprawą...

Kto to inspirował?

„Anarchiści“...

Wciągnięto nawet dzieci do tej akcji zemsty za śmierć męczenników „wielkiej idei anarchji“, jak się wyraził Bartolomei Wanzeti...

¹⁾ Der Moment (Nr. 193) d. 21/VIII. 1927 r.

²⁾ zjednoczenie robotnicze w Erec Izrael, przyp. tł.

³⁾ Der Moment (Nr. 189) d. 16/VIII. 1927 r.

Depesza z dn. 8 lutego 1928 r., z Bostonu, doniosła:

„Miejscowa policja aresztowała 2 młodzieńców, którzy zajmowali się podpalaniem lokalów publicznych. Jeden z nich, 7 lat, podpalił już szkołę i kościół. Drugi, 14 letni, podpalił szkołę, w której znajdowało się bardzo dużo dzieci szkolnych. Dzięki tylko szczęśliwemu wypadkowi udało się w ostatniej chwili zapobiec katastrofie. Władza śledcza usiłuje dojść, przez kogo dzieci są namówione do podpalania. Jest tu silne podejrzenie, że zatrzymani młodzieńcy zostali namówieni przez anarchistyczną organizację, która nie zrzekła się swoich planów zemsty za śmierć Saco i Wanzeti“¹⁾.

Ale nietylko w Stanach Zjednoczonych ta sprawa obudziła takie silne napiętności społeczne.

Depesza z dn. 8 sierpnia 1927 r., z Londynu, doniosła:

„We wczorajszej demonstracji komunistycznej przeciw wyrokowi śmierci na Saco i Wanzeti uczestniczyło około 400 tysięcy osób...“²⁾

Depesza P.A.T. z Paryża z dn. 8 sierpnia 1927 r., doniosła:

„Matin“ donosi z Montevideo, że główna federacja robotnicza ogłosiła 24 godzinny strajk powszechny z powodu sprawy Saco i Wanzeti...“³⁾

Depesza „Agencji Wschodniej“ z Buenos Aires z dn. 5 sierpnia 1927 r., doniosła:

„Z powodu decyzji gubernatora Fulera wybuchł w Re-soni strajk. Tramwaje i autobusy są obrzucane kamieniami. Podobne strajki odbędą się również w innych miastach. W Buenos Aires jutro odbędzie się strajk powszechny“⁴⁾

Depesza radjowa z Paryża z dn. 5 sierpnia 1927 r., doniosła:

„Nieludzka decyzja gubernatora Fulera, który zarządził wykonać wyrok śmierci na Saco i Wanzeti w przyszły czwartek, wywołała burzę protestów na całej kuli ziemskiej... Szczególnie silnie jest podniecone społeczeństwo francuskie, gdyż już od kilku lat francuska liga praw czło-

¹⁾ Der Moment (Nr. 35) d. 9/II. 1928 r., depesza z Bostonu z dn. 8 lutego własnego korespondenta.

²⁾ Hajnt (Nr. 179) d. 9/VIII. 1927. r.

³⁾ Hajnt (Nr. 179) d. 9/VIII. 1927. r.

⁴⁾ Hajnt (Nr. 177) d. 7/VIII. 1927. r.

wieka rozwija energiczną akcję w celu zrewidowania procesu Saco i Wanzeti...“¹⁾

Organ syjonistyczny w depeszy z Paryża z dn. 6 sierpnia 1927 r., doniósł:

„Przewodniczący „ligi praw człowieka“, profesor Sorbony, Wiktor Basz, w imieniu ligi wysłał powtórna depeszę do gubernatora Fulera.

„W depeszy jest powiedziane: zanim będzie popełnione coś takiego, co nie jest możliwe do poprawienia, prosimy Was, w imieniu sumienia światowego, jeszcze raz zastanowić się nad odpowiedzialnością, którą weźmiecie na siebie, jeżeli uśmiercicie dwu ludzi, o których my wiemy i na co klniemy się, że oni są niewinni. W imieniu 140 tysięcy członków ligi praw człowieka i sumienia francuskiego“²⁾

Depesza z Moskwy z dn. 7 sierpnia 1927 r., doniosła:

„Dzisiaj, o godz. 9 rano, począł się na ulicach Moskwy tworzyć pochód manifestacyjny, w którym bierze udział ponad 300 tysięcy ludzi, aby zaprotestować przeciw wyrokowi na Saco i Wanzeti. Pochód zmierza do „Placu Czerwonego“. Słychać okrzyki: „precz z mordercami amerykańskimi!“³⁾.

Druga depesza z Moskwy z dn. 7 sierpnia 1927 r., doniosła:

„Komintern“ wydał odezwę do robotników na całym świecie z wezwaniem do demonstracji ulicznych i protestów przeciw wyrokowi śmierci na dwu komunistów w Stanach Zjednoczonych“⁴⁾

Na ulicach Moskwy tłum ryczy — „precz z mordercami... amerykańskimi“!

Depesza ze Sztokholmu z dn. 7 sierpnia 1927 r., doniosła:

„Zjednoczone związki zawodowe społecznych demokratów, komunistów i anarchistów - syndykalistów w całej Szwecji na znak protestu przeciw decyzji uśmiercenia Saco i Wanzeti postanowiły zorganizować w całej Szwecji demonstrację; jednocześnie zwróciły się one do międzynarodowego kongresu związków zawodowych, który odbywa się obecnie w Paryżu, aby ogłosić w całym świecie strajk

¹⁾ Hajnt (Nr. 177) d. 7/VIII. 1927. r.

²⁾ Hajnt (Nr. 178) d. 8/VIII. 1927. r.

³⁾ Der Moment (Nr. 182) d. 8/VIII. 1927. r.

⁴⁾ Der Moment (Nr. 182) d. 8/VIII. 1927. r.

powszechny i rozpocząć blokadę i bojkot towarów ze Stanów Zjednoczonych w razie, gdy wyroki śmierci na Saco i Wanzeti będą wykonane¹⁾).

Po tych protestach i demonstracjach nastąpił cały szereg innych protestów i demonstracyj. Tak trwało do wyroku, a nawet, częściowo, po wyroku śmierci. Miarą podniecenia, jakie udało się organizatorom odnośnej akcji wywołać w świecie, może służyć ilość depeesz, nadesłanych w sprawie Saco i Wanzeti pod adresem gubernatora Fulera. Wyniosła ona, według świadectwa sekretarza gubernatora Stanu Massachusetts:

„z górą półtora miliona depeesz od organizacyj i osób prywatnych²⁾).

4. Przyczyny akcji żydowskiej w sprawie Saco i Wanzett.

Czem tłumaczy się ten niezwykły zapał, który czynniki żydowskie we wszystkich krajach włożyły w akcję obrony wymienionych anarchistów? Czy może ta akcja być wytłumaczona, jako przejaw tylko „dobrego serca“ społeczeństwa żydowskiego?

Niewątpliwie, wiele osób z pośród żydostwa istotnie współczuło losowi tych Włochów, bowiem mogły być one przekonane o ich niewinności.

Ale, dlaczego właśnie tak wypadło, że z powodu wyroku na nich powstała w świecie taka wrzawa? Dlaczego o losie zabitych robotnika i kasjera z owej fabryki — wszak niewątpliwie również niesprawiedliwie pozbawionych życia — nikt z pośród inicjatorów akcji protestacyjnej nie zatroszczył się?

Dlaczego Wiktor Basz, znany działacz żydowski, z terenu Francji, nie wysyłał w imieniu sumienia „francuskiego“, depeesz z protestem przeciw morderstwom, dokonywanym przez komisarzy sowieckich na terenie b. Imperjum Rosyjskiego?

Dlaczego żadna liga praw człowieka — ani „francuska“, ani „niemiecka“, ani „austrjacka“ i t. d. nie odezwały się ani razu z protestem pod adresem Rosji sowieckiej?

A przecież tam ludzi niewinnych mordowano masowo.

Dr. J. Thon—jego świadectwo. A pomimo to społeczeństwo żydowskie na całej kuli ziemskiej nie protestowało, jak to zresztą pośrednio stwierdza w swej polemice z Zobem

¹⁾ Hajnt (Nr. 178) d. 8/VIII. 1927. r.

²⁾ Der Moment (Nr. 194) d. 22/VIII. 1927. — depeusza z Londynu z dn. 21/VIII. własnego korespondenta.

Żabotinskim tak wybitny działacz żydowski, jakim jest dr. Jehoszue Thon, rabin, przewodca syjonistów z terenu Małopolski zachodniej.

Ten ostatni w swej polemice w kwietniu 1927 r., pisał:

„Gój jest rabusiem? Nie. On jest niestety *tylko*¹⁾ człowiekiem, tak, jak my wszyscy. Czyż my jesteśmy o wiele lepsi? Myśmy również nie darli szat na znak żałoby, gdy w Syrii bądź w Maroko, a nawet w Rosji sowieckiej dokonywano czynów okropnych. Wszystkie okropności są niczem więcej, jak emocją dla postronnego widza. Gorzko jest tylko temu, kto cierpi...“²⁾

A więc gdzie kryła się przyczyna różnicy w zachowaniu się czynników żydowskich wobec wypadków na terenie Rosji i wyroku śmierci na Saco i Wanzeti?

Oto w Rosji sowieckiej „pod ścianką“ ginęli zwolennicy „starego ładu“. To byli „reakcjonisci“.

A kim byli owi Włosi?

Oni byli anarchistami, czyli skrajnymi przeciwnikami „starego ładu“, a więc sprzymierzeńcami żywiołu żydowskiego w niezbędnej dla niego walce z pozostałą rodziną narodów.

Ponadto, istotną przyczyną wrażliwości sumienia żydowskiego na tle sprawy owych Włochów, były wskazania... światowej polityki żydowskiej.

Proces ich, jak wiadomo, ciągnął się od 1921 r. do sierpnia 1927 r., czyli w okresie wzmożonej, — pomimo porażki armji bolszewickiej w Polsce w 1920 r. — akcji na rzecz wywrotu społecznego w skali światowej (wekt-oktober). jak to pakazała, zresztą, rewizja w „Arkos“, dokonana w Londynie w dniu 12 maja 1927 r.³⁾. Sprawa tych Włochów była doskonałym podłożem agitacyjnym na rzecz „nowego ładu“.

Kulminacyjnego punktu dosięgła ta agitacja właśnie w lecie 1927 r., kiedy to na ulicach Wiednia, w dniach 15 i 16 lipca, rozegrały się krwawe wypadki, podczas których tłum, podniecony na tle również wyroku sądowego, gromił instytucje publicz-

1) podkr., jak w oryginale, przyp. tł.

2) Hajnt (Nr. 78) d. 1/IV. 1927. r.

3) „Światowa polityka żydowska“ (T. I-szy str. 127 i następne).

ne, a w tej liczbie, dziwnym zbiegiem okoliczności, wszystkie o charakterze samoobrony przeciwżydowskiej.¹⁾

Zaburzenia wiedeńskie wskazywały zdaniem żydów na brak stabilizacji w Europie i na możliwość rewolucji światowej.

Przypomnijmy sobie, co pisał korespondent berliński żargonówki warszawskiej po owych wypadkach w Wiedniu:

„Po Wiedniu jest zajmujące twierdzenie miejscowych mienszewików, że gwiazda Trockiego poczyna znów świecić. Wiedeń miał znów dowieść, że Trocki miał słuszność. On krzyczy przez cały czas, iż Europa nie jest jednak ustabilizowana i że kurs musi być wciąż trzymany w kierunku lewym, gdyż każdej chwili możliwy jest wybuch rewolucyjny w krajach kapitalistycznych...“²⁾

Trzeba było wykazać, że, rzeczywiście, słuszne jest zdanie Lwa Bronsteina, iż możliwy, a nawet bliski jest wybuch „rewolucji światowej“; trzeba było nie dopuszczać do stabilizacji stosunków; trzeba było śpieszyć się z podnieceniem tłumów, i przygotowywać je do myśli o przyszłej „zapłacie“.

Sumienia żydowskie musiały być dlatego bardzo wrażliwe na okropny wyrok przeciw owym dwu anarchistom...

Oto dlaczego los tych dwu ludzi podówczas „zatkał oddech całego świata“...

Anarchizm jest koniecznym wyrazem walki żywiołu żydowskiego w warunkach rozproszenia z pozostałą rodziną narodów, wobec czego ten ruch musi być w XX-ym wieku coraz silniej przez czynniki żydowskie rozwijany i popierany w skali światowej, jako dalszy po socjalizmie etap pochodu żydostwa po jego „historycznej drodze“...

¹⁾ Der Moment (Nr. 167) d. 21/VII. 1927. — „Co przeżył Wiedeń w krwawe dni?“, J(ózef) Siger. („od naszego specjalnego korespondenta“).

²⁾ Hajnt (Nr. 165) d. 24/VII. 1927. — „Wiedeń — Berlin — Moskwa — czy Marks osądziłby powstanie wiedeńskie“ („od naszego korespondenta berlińskiego“, I. Klinowa.

SKOROWIDZ NAZWISK.

A.

Achad-Haam = Ginsberg O.
(87, 88, 89, 90, 92, 115)*);
75, 171.
Agronow 73.
Ahrens 79, 80.
Aisenstadt J. (87, 88).
Aisenstadt Sz. dr. (12).
Akiba rabi (33, 51, 92).
Alejchem Sz. 73.
Aleksander (120, 121).
Aleksandrowicz S. (143).
Alfons XIII (152, 154).
Almi A. 84, 185.
Alperin A. (143); 2.
Alter W. (119).
Apfelbaum = Zinowjew.
Appenzlak J. = Pierrot 46,
169, 170.
Aptekman J. dr. (92, 93).
Asz Sz. (24, 28, 94, 95, 118, 141,
144, 151, 152, 176); 29,
45, 165, 166, 181, 190.
Azarow (82).

B.

Baldwin (125); 36, 42, 43, 47,
48.
Balfour A. J. (9, 15, 62, 89, 96,
111, 136, 139, 140, 173);
6, 37, 42, 51.
Bałaban M. (33, 92, 172).
Bałabanowa A. (43, 44); 197.
Banacki 81.
Baron B. 37, 46.
Baru 65, 67.
Basz W. prof. 196, 202, 203.

Bauer O. 175, 176.
Beaconsfield = Dizraeli 17.
Beider B. (14).
Bek L. dr. (47).
Beker James (101, 106, 123,
124); 131.
Ben-Nun = Gotlib J.
Berg = Borodin = Gruzenberg.
Berger I. (6, 18, 115, 141).
Bergman H. (31).
Bergson (82).
Bernhard G. (142, 143); 39, 40,
200.
Bernstein E. (120); 176.
Bernstein H. (59).
Bernwald P. (106).
Bethmann - Hollweg 114.
Bentwicz (30).
Bialik Ch. N. (30); 29, 75.
Bielenki M. 69.
Bielopolski S. 195.
Biesiedowskij G. 68, 79, 80, 183.
Bismarck 16, 114.
Blau (119).
Blaustein (134).
Blum F. (171).
Blum Leon (122, 123).
Blumenfeld L. 35.
Blumenkranz I. (135, 138).
Blumstein (147).
Bogen B. 97.
Bolszeminikow (82).
Bołotin Z. 69.
Bonaparte Napoleon (141, 173,
176); 113, 120.
Borodin M. = Gruzenberg =
Berg (126, 166); 74.
Bostunicz G. (115).

*) Cyfry podane w nawiasie oznaczają strony tomu I „Świat polit. żyd.”;
cyfry nieujęte w nawias oznaczają strony niniejszej pracy.

Bramson L. (119).
Brandeis 17.
Brandeis L. 193, 194.
Braun O. (45).
Breinin R. (99, 100).
Breitbart (33).
Brilant = Sokolnikow.
Brodski S. 72.
Bronstein = Trockij.
Brown D. 131.
Bruckus B. (101, 106, 123, 124);
60, 61, 62, 141, 153, 154.
Bruk B. 134.
Budienny (45).

C.

Cajtlin Hilel (20, 48, 74, 75, 91);
169.
Campbell (35).
Cantridge M. (120, 121).
Cederbaum = Martow.
Chamberlain J. 129.
Chee - Laan = Treibitsch - Lin-
coln = Szwarz Abraham
(166).
Chinczuk L. 69, 80, 81.
Chmurner J. = Leszczyński.
Chripin gen. 76.
Ceolidge 195, 196.
Cukierman A. (92).
Cywilkowskij 79, 80.
Czang-Kaj-Czek (165).
Czemerinśkij = Masłow.
Czernichów J. (42).
Czernołucki = Łunaczarskij.
Czernowicz dr. (88).
Cziczerin B. 77, 79.
Czlenow E. (136).
Czlenow J. dr. (88).
Czubar 133.

D.

Dawid król 29, 30.
Denikin 84.
Dimenstein Sz. (123).
Dimow J. (60); 27.
Dingol S. 161, 162.
Dizraeli = Beaconsfield.
Dowgalewskij 78, 79, 80, 81, 83.

Dreifus A. 16, 192, 196.
Dreifus Willi (107).
Dżugaszwili = Stalin.

E.

Einhorn A. (16, 27).
Einstein A. prof. (55, 135, 136);
197, 198.
Eisenbuch I. = Kalina.
Eisenstadt Sz. (10, 70, 91).
Emanuel = Heftman J.
Epstein 72.
Epstein = Jakowlew I.
Erlich H. 45.

F.

Feingold I. 69.
Feldszuh R. (39).
Ferejra (131, 132).
Fernandes Don (153).
Figner Wiera (92).
Filby (30).
Filipson (119).
Fischer Józef (102).
Fischer Ruth (128).
Fischhof (132).
Fizman A. 70.
Fizman gen. 76.
Foch Ferdynand (86).
Fogel (13).
Fojgeł = Neiman I. M.
Ford H. (58).
Frankfurter F. 193, 194, 196,
197.
Fränkel (132).
Frenkel L. 24.
Freund Gerda 82.
Fuler 192, 199, 200, 201, 202,
203.

G.

Galsworthy J. (16).
Gamarnik J. B. 75, 76.
Gaster M. 37, 51.
Gawroński (115).
Ginsberg Oszer = Achad-Haam.
Goc A. 60.
Gog G. 189.
Gedard J. 163.

Goldberg Ab. 184.
 Goldberg B. C. 111.
 Golde 137.
 Goldmacher L. (142).
 Goldreich M. 84.
 Goobels (126).
 Gorkij M. 160, 188, 189.
 Gotheil M. 186.
 Gotlib J. = Ben-Nun (16, 31,
 59, 163, 164, 165, 166, 169,
 171); 14, 15, 16, 41, 103,
 104, 153, 154.
 Göthe (94, 116).
 Graetz prof. (20).
 Grey 36.
 Grinbaum Benjamin (138).
 Grinbaum Icchok (8, 9, 38, 71,
 72, 86, 87, 102, 138, 139,
 177, 178); 19, 20, 28, 30,
 31.
 Gros dr. (101, 102).
 Grosman M. (39).
 Gruzenberg J. = Berg = Boro-
 din.
 Gurewicz M. 67.
 Gurjon Ben (25); 22.

H.

Hamsun Knut 188, 189.
 Harcfeld A. 164, 173.
 Hartglas A. (45, 63, 64, 133,
 138); 13, 32, 33, 34, 45,
 106, 109.
 Heftman J. = Emanuel (38).
 Heiman J. (106).
 Heilpern 120.
 Heine (141).
 Helphand = Parwus.
 Herc 37.
 Herman D. (152).
 Herzl T. (72, 73, 89, 99, 147,
 178); 46, 62.
 Hilel ben Jahuda 31.
 Hilzner 198.
 Hindes M. (120, 121).
 Hirsch J. 14, 15, 22, 32.
 Hirschhorn S. 10, 11.

Hirszbein P. (167, 168); 29, 164,
 165.
 Hitler A. (127); 3, 80, 113, 114,
 148.
 Hohenzollernowie 114.
 Huberman Br. 2.

I.

Icchoki Sz. (159).
 Idelson A. D. (78); 181, 182.
 Izbicki J. = Michalewicz B.
 Izrajlewa Chana 84.

J.

Jagiel J. 69.
 Jagoda Ch. 74.
 Jakir J. 75, 76.
 Jakowlew A. 161.
 Jakowlew I. = Epstein 69.
 Jakowlewa Wiera 64.
 Jakubowicz 78, 81.
 Jung-Sen gen. (166).
 Jioferi M. (140, 173).
 Jochelman D. dr. (148); 130.
 Jones (171).

K.

Kac Ben Cion (81, 87, 88, 90,
 98, 136, 143, 144, 146,
 152); 59, 60, 70, 71, 142.
 Kaceneibogen 83.
 Kaganowicz L. 73, 111, 157, 158.
 Kahan A. 168, 169.
 Kahan J. (41).
 Kahan M. (156, 157, 163).
 Kalina I. = Eisenbuch I. 82,
 83.
 Kalinin 143.
 Kalmi (13).
 Kałmanowicz 64, 65, 70.
 Kałmanowicz M. 71.
 Kamajka (118).
 Kamelkowa 89.
 Kamieniew = Rosenfeld (80);
 60, 61.
 Kaminka (175).
 Kampenki (134); 186.
 Kandelaki D. 68.

Kapp gen. (166).
 Karatajew J. 89.
 Karatajewa A. 89.
 Karlebach A. (153, 158, 163);
 182.
 Keiser A. M. 66, 72.
 Kesel J. 185.
 Kierenskij A. 59, 60.
 Kirszbaum I. 82.
 Klausner dr. (89).
 Kleckin B. (70).
 Klinow J. (44, 45, 129); 76, 81,
 95, 96, 197, 205.
 Klumel dr. (119).
 Kohen L. (119).
 Kohn A. (118).
 Kohn B. (101, 107, 119, 123,
 179).
 Kohn (Kohen) M. (126, 165).
 Kojon M. 69.
 Kop W. 81.
 Koralnik A. (178).
 Kornilow gen. 60.
 Kosowski Wł. 175.
 Kotler Z. 163, 171, 173.
 Kotschnik dr. (18).
 Kremer M. (175).
 Krinewski G. (171).
 Kuhn Bela (59), 142.

L.

Lachowickij = Majskij.
 Ladygiański J. dr. 142.
 Lafontaine (48).
 Lamber Ch. (174).
 Landau (102).
 Landau vel Linde M. 186, 187.
 Landauer G. 189, 190.
 Lasar I. (131, 132).
 Lasal F. 14, 15, 16, 17, 19, 22,
 27, 31, 41, 173.
 Laski N. 51.
 Laski prof. 51, 196.
 Lehman H. (106).
 Lejbelow D. (25).
 Lekert H. (42).

Lenin = Uljanow Wł. (80, 81,
 94, 164); 59, 60, 97, 111,
 119, 160, 189.
 Lermontow (79).
 Lersz 189.
 Lesing 186, 189.
 Lesing T. 122.
 Leski (168).
 Leszczyński = Chmurner J. (9).
 Lewenstein A. (114).
 Lewin 64, 70.
 Lewin A. (18).
 Lewin M. 67, 80.
 Lewinson 68.
 Lewis S. 189.
 Lewit L. (111).
 Liber I. (57).
 Lifszyc dr. (39).
 Lipski L. (65, 66, 111); 42, 45.
 Lirik A. S. = Riklis (53, 116);
 114, 176, 177, 190.
 Litwakow 146.
 Litwinow M. = Wałach (49,
 59); 61, 66, 77, 78.
 Lloyd George D. 50, 196.
 Locker B. (119).
 de Los-Rios Fernando (153, 156,
 157, 158, 163).
 Lubarski (87).
 Lurje S. (81).

L.

Łarin J. = Łurje 61, 85, 140.
 Łunaczarskij = Czernołucki,
 73, 90, 91, 92.
 Łurje = Łarin.

M.

Macdonald R. 38, 47, 50, 51,
 119, 195, 196.
 Machno 185.
 Magnus I. L. dr. (29, 30, 31).
 Majmonides M. (160, 161).
 Majskij M. = Lachowickij 66,
 78.
 Mandelstam 73.
 Manu J. (102).
 Marat (131).

Marjasin L. 65.
Marks Karol (78, 79, 80, 119,
120, 129); 9, 13, 14, 15,
16, 17, 19, 22, 27, 28, 31,
34, 173, 189, 205.
Marshal L. (71, 72, 76, 96, 106,
110, 113, 118); 120, 121,
128, 167, 169.
Marszak 111.
Martow = Cederbaum 61.
Masarik T. 197, 198.
Masłow = Czemiński (128).
Mauro Miguel (153, 155, 158).
Maro J. (92).
Melchet A. = Mond (12, 114,
122, 173); 123, 167.
Menżeninow gen. 76.
Mereżin (104, 109, 123, 148);
130, 131, 132, 139, 143,
146.
Mereżkowski (60).
Mertel J. 51.
Meżluk 66, 72.
Michalewicz B. = Izbicki J. 13,
14.
Michelis K. 199.
Mirtin (140).
Mockin Leo (133, 134); 186.
Mojżesz (10, 11, 63, 87, 160);
163, 164.
Moncew 64.
Mond A. = Melchet A.
Montefiore L. 3.
Mordochajle (128).
Morgan (112).
Moskowitz H. 150, 151.
Mussolini B. (127); 68, 76.

N.

Nabuchodonozor 123.
Nachamkes = Stieklów.
Nansen dr. 197.
Natan P. (120, 145, 146); 62,
118, 119.
Natan W. (120).
Neiman I. 186, 187.

Neiman I. M. = Fojgel (80);
123.
Netschwołodow A. (113).
Neuman A. (125).
Neuman H. (165).
Newachowicz L. (81).
Nietzsche 166.
Nomberg H. D. (24, 130, 176);
89, 94, 95, 119, 143, 144,
146, 147.
Nordau M. = Südfeld 129.

O.

Openheimer E., (121).
Openheimer F. prof., (15).
Orozjew A., 82.
Ostrowski G. 65.
Ostrowskij M. 82.
Ozerski 66, 67.

P.

Parwus = Helphand 61, 79, 80.
Périer K. (76).
Petlura S. (34, 43, 133, 134); 185.
Pietruszka Sz. (57, 113, 137); 29,
30, 31, 43, 47, 49.
Piłsudski J. marsz. (45, 133),
11, 33.
Plumer 43, 127.
Polaczok Szlome (93).
Polak dr. (47).
Potiomkin W. 79.
Primo de Rivera gen. (127).
Ptaszkin A. 195.

R.

Radek = Sobelson (80, 126,
166, 169); 61.
Rapaport 141.
Rathenau (49).
Reich D. = Truskier (137).
Reichman J. (25).
Reinach (119).
Riklis = Lirik A. S.
Robi K. (161).
Rogow 64.

Rosen J. dr. (101, 105, 106, 124);
135, 136, 138, 181.
Rosen J. 193.
Rosenberg 79, 80.
Rosenberg J. (105, 106); 131.
Rosenberg Roza. 50, 51, 196.
Rosenblum J. (119, 120).
Rosenfeld = Kamieniew.
Rosenholtz (125); 48, 66, 67.
Rosental K. 70.
Rosental Litman (76, 77); 62.
Rosenwald J. (101, 104, 105, 106,
110, 111, 113); 106.
Rotchild Edmund (122); 172.
Rothschild James (116).
Rothschild Natan (116, 117).
Rothschild Walter lord (96).
Rotschild Salomon (116).
Rotschild lord. (9); 36.
Rousseau J. (81).
Rubanowicz M. 71.
Ruf (26).
Rupin A. 22, 23, 24, 151, 152.
Rutenberg P. (30, 60); 26, 27.
Rykw (135); 111, 112.

S.

Saco N. 191, 192, 193, 194, 195,
196, 197, 199, 200, 201, 202,
203, 204.
Saker (30).
Salomon król. 89.
Salomon Ch. (117).
Samuel H. (122); 36, 43, 47.
Sasun. (168, 170).
Sauerwein. (126).
Schiff Jakób. (96, 113, 114, 115,
117, 123); 105.
Schpizer (132).
Schwarc Abraham = Treibitsch
-Lincoln J. T. = Chee -
Laama gen.
Schwimer Rosika. (58).
Segałowicz Z. 199.
Sigal B. 194.
Siger J. 205.
Simon J. (119, 120).

Simonienka ataman. (133).
Singalewski A. 62, 63, 148, 150.
Skladkowski - Sławoj gen. (102).
Skwirskij. 83.
Smidowicz P. 140, 141, 151.
Sobelson = Radek.
Sokolnikow = Brillant 65, 77,
78.
Sokołow Nachum. (9, 69, 121,
136, 140).
Sonenberg Estera. (135).
Spire (Szapiro) A. (175).
Stalin J. = Dżugaszwili (129,
130); 65, 70, 97, 100, 110,
111, 119, 154, 155, 157,
158, 176, 183.
Stead 48, 49.
Stein W. (126).
Steinberg J. 178.
Steinberg J. dr. (93, 94).
Steinman A. 11, 12.
Stiekwłow = Nachamkes (80, 61).
Strack (152).
Sun - jat - sen (126, 164, 165).
Suric J. 80, 81.
Suric M. 96, 97, 98.
Südfeld = Nordau Maks.
Swet H. (47, 120); 39, 92, 198.
Szac M. dr. (72).
Szaszkes H. (177).
Szatow W. 83, 84.
Szechtman J. 78, 79, 179, 183.
Szeinman A. 64.
Szereszowski R. (119).
Szeskin (38).
Szejurson F. (79, 80).
Szor (Schorr) M. dr. r. (41, 141).
Szwalbe N. 12.
Szwarcbard Sz. (34, 43, 133,
134, 176), 185, 186, 197.
Szymborski (137).

T.

Tanako bar. (171).
Tarczyński A. (126, 165); 15
Teitel (120).
Thon J. dr. r. (8, 32, 50, 52, 62,

76, 77, 78, 180, 181); 102,
122, 204.
Tiger J. (100, 128).
Tores H. 197.
Treibitsch - Lincoln J. T. =
Chee - Laama gen. =
Schwarc Abraham (166).
Tretjakow 72.
Trockaja Natalja 59, 60.
Trockij L. = Bronstein (44, 45,
80, 128, 129, 130, 131, 145,
147, 164); 14, 59, 60, 61,
71, 77, 154, 155, 157, 176,
177, 205.
Trofimow (82).
Trumpeldor J. (33, 39); 21.
Trupioński F. 178.
Truskier Adolf (138).
Truskier = Reich Dawid.
Turkow M. 63, 99, 100, 158, 159,
160.

U

Uljanow Wł. = Lenin.
Ungar H. (45).
Unger L. (119).
Unszlicht J. 75, 76.
Untermeier S. (112).
Usiszkina M. (30, 31); 145, 171,
173.

W

Wagman Saul (70, 71); 5, 6, 62,
107.
Wahl (42).
Wałach = Litwinow.
Wanderwelde 31.
Wanderwelde E. (121, 122); 31,
32, 163, 171, 173.
Wanzeti B. 191, 192, 193, 194,
195, 196, 197, 199, 200,
201, 202, 203, 204.
Warburg Feliks (30, 101, 102,
103, 106, 110, 111, 113, 118,
123, 134); 105, 131.
Warburg Maks (113).
Waserman Oskar (122).

Weicer J. 66, 67, 68, 69.
Weideman 189, 190.
Weinstein A. (108, 109, 136,
147); 130.
Weizman Chaim dr. (8, 9, 26,
46, 47, 65, 71, 72, 76, 111,
112, 136, 147, 151, 171,
172, 173, 177); 32, 42, 43,
127, 167.
Weizman S. inż. (136, 137, 147,
151);
Wendraf Z. (149, 151); 91, 92,
93, 94.
Wigodski J. (21, 28, 42, 58).
Wilhelm II Hohenzollern, 114.
Wilson W. (62).
Wischnitzer dr. (107).
Witkin Z. 72.
Witos W. 11.
Władek (118).
Wohlman J. L. (57, 135); 24,
28, 29, 105, 169, 198.

Wolman B. 186, 187.
Woroszyłow 75, 76.
Wulfowicz. 67.
Wysocki (115).

Z

Zaftheimer (119).
Zajcew J. 92.
Zajcew L. 92.
Zamora A. (154, 155, 158, 159).
Zan Antonio (161).
Zimmerman M. G. (132, 141, 142).
Zinowjew = Apfelbaum (80,
130, 137); 59, 60, 61, 155.
Złatopolski H. 38.

Ż

Żabotniński Wulf (Zob. Włodi-
mir), (7, 33, 36, 37, 38, 41,
50, 51, 52, 75, 76, 90, 140);
3, 20, 21, 24, 26, 108, 109,
115, 121, 122, 166, 204.
Żytkowski Chaim dr. (72, 177,
178); 17, 18, 177, 178, 179.

SKOROWIDZ ORGANIZACYJ.

A.

Achduth hawojda (30); 22.
 Agencja żydowska 24, 31, 167, 168, 171.
 Agro-joint (104, 105, 106); 131, 132, 135, 136, 137, 138, 139, 140.
 Ahiasef (6, 115, 141).
 Algemajner jidiszer arbetterbund in Pojlen — p. Bund.
 Al hamiszmar (38).
 Alliance Israélite Universelle, (175).
 American jewish committee, (118).
 Amerykańskie tow. dla kolonizacji żyd. w Rosji (106).
 Anglo - Jewish Association 3.
 Arkos (125, 127, 128); 47, 48, 65, 66, 67, 204.
 Asifath hanawharim 24, 27, 31.
 Association of ukrainian Jews— p. Związek żydów ukraińskich.

B.

Blau - Weis (126).
 Bnei - Brak (92).
 Bnei - Brith (47, 68).
 Bnei - Cjon (89, 90).
 Bnei - Moszija (87).
 Brith - Szalom (29, 30).
 Brith - Trumpeldor (35, 36); 29.
 Bund (9, 42, 120, 129); 13, 14, 34, 45, 46, 79, 168, 179, 194.

C.

Cik, 133, 135, 139, 141, 151.
 Comitè des delegations juives, (133, 134); 186.
 Central relief (118).
 Centralne biuro komunistycznej partji w Rosji (82).
 Centralny komitet partji socjalistycznej we Francji (123).
 Centr. kom. żyd. związków akad. w Polsce (18).
 Centralny żydowski bank kooperatyw w Polsce (119).
 Cukunft - Bund 195.

D.

Deutsche Bank (122).
 Diskonto Gesellschaft (122).
 Dresdener Bank (122).

E.

Emigdirekt (160).

G.

Gezerd (109, 136, 137, 147, 148); 130, 131.
 Gmina żydowska w Moskwie (101).

H.

Hapoel hacair (30).
 Hias (160).
 Hikem (159, 160).
 Hilfsverein der deutschen Juden (107, 108, 120, 179).

Histadruth haowdim 22, 29, 200.
Hitachdut 195.

L

Ica (108, 119, 160); 138, 152.
Ikor 135.
International Students Society
(I. S. S.) (18).

J

Jardenja (99); 46.
Jewsekcja (108, 123, 147), 128,
132, 143, 146.
Joint Distribution Committee
= J. D. C. = Joint (101,
102, 109, 110, 113, 118, 119,
123, 124, 179); 97, 128, 131,
132, 150, 152.
Joint Relief Committee (118).

K

Keren haszomer (38).
Keren hajesod (38, 72, 107, 171).
Keren Kajemeth Leizroel (38, 47,
112, 140, 171); 163, 167,
169, 171, 172.
Keren - Tel - haj (39, 40).
Koło żydowskie (138).
Komintan (164, 165).
Komintang (126).
Komintern (164, 165).
Komitet delegacji żydowskich
p. Comité des delegations
juives.
Komitet Wykonawczy świat. org.
syjonistycznej (A. C.) (133
134).
Kcmzet (104, 109, 123); 131, 134,
135, 137, 138, 150.
Kongresy syjonistyczne:
II — 62; XIV — 22, 23, 42,
43, 127; XV — (34, 36).
Kultura i Technika (135).

L

Labour Party 36, 37, 39, 40, 50.
Liga Narodów (20, 48, 49), 81,
197.
Liga obrony Saco i Wanzeti, 192.
Liga praw człowieka 192, 196,
197, 199, 201, 202, 203.

M

Masonerja (115).
Merkaz, (99).
Mizrachi (38, 40).

N

Namioł Jakóba 120.

O

Ort 62, 120, 148, 150, 151.
Ozet (104, 123); 135, 145.

P

Peoples relief committee, (118).
Piast (45).
Poale Syjon (25, 27, 119, 122),
29, 39, 65, 194, 196
Polska federacja anarchistyczna
186, 187.
Polska Partja Socjalistyczna 10.

R

Reconstruction fundation (119).
Rewkom (165).

S

Socj. - rewol. partja w Rosji
(72).
Stow. spraw żyd. historii i lite-
ratury 14.
Syjonistyczna organizacja świa-
towa (136); 42, 184, 186.
Syjon. org. w Ameryce (87, 111).
Syjon org. w Polsce (8, 38, 86).

T

Tarbut (38).
Tow. kolonizacji żydów w Ro-
sji (105).

Tow. przyjaciół nowej Rosji w Niemczech 62. Związek żydów ukraińskich (148).

W.

Waad leumi (30).

Ż

Z.

Związek literatów i dziennikarzy żyd. 199.

Żydowski dom akadem. (18).
Żydowsko-ameryk. komitet (96).

SPIS RZECZY.

- I. Wytwarzanie warunków, ułatwiających żydostwu akcję wywrotową wśród narodów rdzennych. 1.**
- A. NARUSZENIE PRAW GOSPODARZA.** Przyrodzone prawo gospodarza kraju. — Naruszenie praw gospodarza. — Opinia Br. Hubermana. — Opinia W. Żabotińskiego. — L. Montefiore. — Wnioski... 4.
- B. WYTWARZANIE TARĆ I NIEPOROZUMIEŃ.** Krytyka oparta na złej woli. — Hasła, ułatwiające krytykę: 1) „Wolność” 2) „wspólnota”... 8.
- II. Teorja „walki klas” i jej przełomowe znaczenie dla akcji wywrotowej żydostwa 9.**
- A. ISTOTA TEORJI „WALKI KLAS” I JEJ ROZKŁADOWY CHARAKTER.** Świadcstwo S. Hirschhorna. — A. Steinman. 12.
- B. TEORJA „WALKI KLAS” — WYRAZEM NARODOWEJ POLITYKI ŻYDOWSKIEJ.** Świadcstwa żydów: N. Szwalbe, A. Hartglas, J. Izbicki, dr. J. Gotlib, prof. J. Hirsch, dr. J. Gotlib, dr. Ch. Żytlowski. 18.
- III. Podwójna miara żydów względem „walki klas” w diasporze i w Erec Izrael. 19.**
- A. STOSUNEK DO WALKI KLAS W EREC IZRAEL.** Opinia I. Grinbauma. - W. Żabotiński. - Opinia przewodcy robotników Ben Gurjona. — Stosunek do strajków w Erec Izrael. - Uchwala „Asifath hanawharim”. Dr. L. Frenkel. - I. Wohlman. - W. Żabotiński. - - P. Rutenberg. — Stosunek żydów do dyktatury proletariatu w Erec Izrael. - Stanowisko „Asifath hanawharim.” - Stanowisko przewodców robotniczych: świadcstwo I. Grinbauma. — Stosunek do święta robotniczego w dniu 1 maja. - I. Wohlman. - S. Pietruszka. — Podział ról: żywiol twór-

	czy dla Erec Izrael, a niszczycielski - dla diaspor. - I. Grinbaum. - S. Pietruszka. Wyrzucanie komunistów z „Asifath hanawharim”. — Wnioski. — Unikanie przez żydów zamętu w Erec Izrael.	32.
B.	STOSUNEK ŻYDÓW DO WALKI KLAS W DIASPORZE. Polska. A. Hartglas - jego groźby. — Kierowanie sił niszczących do diaspor. — We Francji. — W Anglii. — Świadcstwo H. Samuela. — B. Baron - jego stosunek do organizacji robotniczych. — Dr. Herc - rabin naczelny - jego świadcstwo. — H. Zlatopolski - jego groźby. — W Stanach Zjednoczonych A. P. — W Niemczech. — H. Swet - jego świadcstwo. — G. Bernhard. - Wniosek.	40.
IV.	Strajk górników w Anglii w 1926 r.	41.
A.	POTRZEBA WYWOŁANIA ZAMĘTU W ANGLJI. Znaczenie tego strajku dla żydostwa światowego. — L. Lipski - jego świadcstwo.	45.
B.	AKCJA STRAJKOWA. A. Hartglas - jego świadcstwo. — Warunki, które ułatwiły wywołanie strajku. — Depesza przewodcy Bundu. — Poparcie strajku przez kapitał. — Poparcie strajku przez robotników w Erec Izrael. — Przygotowania do nowego strajku. — Rewizja w „Arkos” w Londynie. — Wnioski.	48.
C.	KORZYŚCI DLA ŻYDOSTWA ZE STRAJKU W ANGLJI. 1. Kcrzyści gospodarcze: Zniesienie cel i ułatwienie dla przemysłu w Erec Izrael. — 2. Korzyści polityczne: Upadek konserwatystów. - Rządy w rękach judofila. - Roza Rozenberg - sekretarką R. Macdonalda. - Żyd Laski intelektualnym kierownikiem rządzącego stronnictwa. — Końcowa uwaga.	51.
V.	Istota niepodległości narodowej.	52.
	Istota tego pojęcia. — Trzy dziedziny życia narodowego.	53.
A.	ZWIERZCHNICTWO NARODOWE W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ. Jego treść. — Pięć czynności dziedziny gospodarczej.	54.
B.	ZWIERZCHNICTWO NARODOWE W DZIEDZINIE KULTURALNEJ. Jego treść. — Pięć czynności dziedziny kulturalnej.	56.
C.	ZWIERZCHNICTWO NARODOWE W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ. Jego treść. — Trzy składniki dziedziny politycznej. — Swoja władza.	57.

- VI. Istota dyktatury proletariatu.** 58.
- Władza żydostwa. Jej treść. — Rosja, jako przykład dyktatury proletariatu. 58.
- A. ŻYDOWSKI ZESPÓŁ OSOBOWY.** Wpływ żydów na rządy w okresie Kierenskiego. — Prof. B. Bruckus: komisarze żydowscy. — Urzędy dla żydów stoją otworem. — Świadczenia żydów: Dr. P. Natan; Dr. A. Singalewski; M. Turkow. — Przykłady: 1) Komisarjat spraw skarbowych i Sowbank. — 2) Komisarjat spraw handlu zagranicznego. — 3) Handlowe placówki zagraniczne: Londyn. - Paryż. - Warszawa. - Berlin. - Rzym. — 4) Komisarjat spraw rolnictwa - Po likwidacji komisarjatu aprowizacji. — 5) Przemysł. Plan gospodarczy I-go pięcioletnia. — 6) Komisarjat spraw kultury. — 7) Komisarjat spraw wewnętrznych. — 8) Komisarjat spraw wojskowych. — 9) Komisarjat spraw zagranicznych. - Placówki dyplomatyczne: Londyn. - Paryż. - Rzym. - Berlin. - Sztokholm. - Oslo. - Ankor. - Berno. - Praga Czeska. - Bukareszt. - Gdańsk. - Tokio. - Waszyngton. — Paradoxy w nominacjach żydów na stanowiska kierownicze. 84.
- B. ŻYDOWSKA TREŚĆ DZIAŁALNOŚCI WŁADZY.** 1. Dziedzina polityczna: a) Swoja ziemia. — b) Swoja ludność. — 2. Dziedzina kulturalna: a) Rodzina: Przepisy ślubne. - Przykłady z życia rodzinnego. - Z. Wendraf - jego świadectwo o obyczajności. - Talmud jako źródło ślubnego i rozwodowego prawodawstwa. - Przykłady z życia dzieci. - Z. Wendraf - jego świadectwo. - H. D. Nomborg. - Wpływ literatury na dzieci. - Świadectwo I. Klinowa. - „Dni wychodne”. - Świadectwo M. Surica. - Istotny cel „pięciodniówki” — b) Szkolnictwo: Świadectwo M. Surica. 98.
- WNIOSKI.** Proletariat, jako narzędzie żydostwa. — Robotnicy o swojej władzy. — M. Turkow. 100.
- VII. Czynniki pomocnicze.** 101.
- A. ORGANIZOWANIE CZYNNIKÓW POMOCNICZYCH.**
1. Wpływ przez kulturę żydowską: Dr. J. Gotlib. — 2. Wytworzenie organizacji pomocniczych: Główniejsze cechy organizacji dla gojów. - Organizacyjne nadbudówki żydowskie. - Nazwy nadbudówek. - Cechy międzynarodowości i uniwersalizmu. - Łatwość dla żydostwa tworzenia organizacji dla gojów. — 3. Opinia publiczna: W. Zaboński. - A. Hartglas. — 4. Wpływ za pośrednictwem kobiet; małżeństwa mieszane: Tow. Stalin. - Tow. Rykow. - Pożyteczność małżeństw mieszanych na

- dalszą przyszłość. Przykład ze stosunków w Niemczech. - Opinia Bismarcka. — 5. Zjednywanie pomocników przez zyski materialne. 116.
- B. PODSTAWOWE CECHY POMOCNIKÓW ŻYDOWSKICH. 117
- C. KORZYŚCI DLA ŻYDOSTWA Z CZYNNIKÓW POMOCNICZYCH. Świadectwa żydów: Dr. P. Natan. - H. D. Nomberg. - W. Zabotiński. - Dr. J. Thoń. - Kabała o „zapachu” żydostwa. - Alfred Mond. 123.
- VIII. Wspólnota, jako hasło, umożliwiające żydostwu opanowanie dóbr materialnych narodów rdzennych 124.
- Zwalczanie światopoglądu indywidualistycznego. — Treść teorii wspólnoty. 126.
- A. REALIZACJA HASŁA WSPÓLNOTY W ROSJI SOWIECKIEJ. 1. Charakterystyczne polemiki: Rosyjski „październik” i w przyszłości „światowy październik”, a nie Palestyna. — I Zjazd „Gezerd” w 1926 r. — Opinia Merezina. — Opinia i żądania Weinsteina. — Depesza J. Bekera do „Joint”. — Rokowania z „Agrojointem”. — Hasło - do „Kraju żydowskiego.” 132.
2. Kolonizacja rolna w Z. S. S. R.: I-szy autonomiczny okręg żydowski na Ukrainie. — Sprawozdanie Komzetu z prac przeprowadzonych do XI 1928 r. — Współdziałanie „Ikor” w Ameryce. — Nowe tereny na Krymie. — Opieka nad kolonistami w Chersońszczyźnie. — Autonomiczny okręg żydowski na Krymie. — Umowa kolonizacyjna z towarzystwem amerykańsko-żydowskim. — Nowe tereny na Krymie (w okolicy Kerczu i inne). — Plan Komzetu na 1929-1934 r. — Na północy Krymu jeszcze 15 sowietów żydowskich. — Osuszenie okręgu „Siwasz” na Krymie (200 tys. ha.). — II-gi okręg autonomiczny żydowski na Ukrainie. — III-ci autonomiczny okręg żydowski na Ukrainie: pow. Krzyworski. — I i II autonomiczny okręg żydowski na Krymie. — Autonomiczny okręg żydowski w Biro-Bidżanie. — Tow. Smidwicz - jego świadectwo. — Zwalnianie terenów pod kolonizację żydowską. — Bela Kuhn. — Odbieranie ziemi chłopom. - Świadectwo Ben Cion Kaca. — Rozpad kolektywów rolnych żydowskich; wprowadzenie gospodarki indywidualnej. — H. D. Nomberg - jego świadectwo. — Wnioski. 145.
3. Opanowywanie innych dziedzin gospodarczych: Świadectwo H. D. Nomberga. — Wciąganie żydów do przemysłu. — Pomoc żydom małym miasteczkom. — Ref. Singalewskiego. Uwarstwienie ekonomiczne ży-

dów w Rosji. — Pomoc żydom rzemieślnikom, Świade-
ctwo dr. H. Moskowitza. — Opieka nad kupiectwem.—
Przenikanie do związków zawodowych. 152.

4. Ciężkie położenie ludności rdzennej: a) Położe-
nie robotników: Prof. B. Bruckus - jego świadectwo. —
Dr. J. Gotlib. — b) Położenie włościan: Socjalizacja
wsi. - Łazarz Kaganowicz - jego świadectwo. 158.

B. BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA Z ROSJI W R. 1934.
„Zdobycze” rewolucji. — Wzrost judofobji. — S. Dingol -
jego świadectwo. 162.

C. JAK WYGLĄDA „WSPÓLNOTA” W EREC IZRAEL ?
1. Wspólnota w Erec Izrael w oświeceniu propagandy
żydowskiej; E. Wanderwelde. — Z. Kotler. 163.

2. Wspólnota w Erec Izrael w rzeczywistości:
a) Istotne pobudki do utworzenia „kwuc”. — b) Kry-
tyczny stosunek żydów do hasła wspólnoty: P. Hirsch-
bein. - Sz. Asz. - W. Żabotinski. — Krytyczna ocena
komisji „agencji żydowskiej”. — Sprawozdanie komisji
„agencji żydowskiej”. — Abr. Kahan. - H. Cajtlin. - J.
Apenszlak. — Ocena tych poczynań komunistycznych. —
c) Unarodowienie ziemi - to postulat nacjonalizmu ży-
dowskiego; M. Usiszkin. — Wnioski... 173.

IX. Tożsamość socjalizmu i komunizmu oraz ich cel ostateczny. 174.

A. TOŻSAMOŚĆ SOCJALIZMU I KOMUNIZMU. Otto Bau-
er - jego świadectwo. — Nieustająca rewolucja. — Po-
gląd Bernsteina. — Pogląd Trockiego. 177.

B. OSTATECZNY CEL SOCJALIZMU. Dr. Ch. Żytlowski.—
Dr. I. Szechtman: dwa „państwa przyszłości”. 180.

X. Anarchizm, jako konieczny wyraz walki żydostwa z pozostałą
rodziną narodów. 181.

1. Niedostateczność idei socjalizmu dla podboju narodów
rdzennych: A. Idelson - jego świadectwo. — Dr. A. Kar-
lebach. 182.

2. Konieczność walki z wszelką władzą. Anarchizm: G. Bie-
siedowski. 183.

3. Związek organizacyj anarchistycznych ze społeczeństwem
żydowskim: Odezwa atamana Machno. — Szalom Szwarc-
bard anarchistą. — Federacja anarchistów „polskich”. 186.

4. Rozwijanie anarchizmu w skali światowej: a) Światowy kon-
gres włóczęgów w Stuttgarcie - Wnioski. — b) Proces
Saco i Wanzeti: 1) Tło sprawy. — 2) Akcja przeciwko
wykonaniu wyroku śmierci: Akcja protestacyjna w Ame-

ryce. - Akcja protestacyjna w Europie: W Polsce. -
W Anglii. - Wystąpienie R. Macdonalda. - We Francji. -
W Niemczech. - Dr. Nansen. - T. Masarik. - A. Ein-
stein. - K. Michelis. - „Vossische Zeitung”. — W Erec-
Izrael. — 3) Goje, jako narzędzie. — 4) Przyczyny akcji
żydowskiej w sprawie Saco i Wanzeti: Dr. Thon - jego
świadcstwo. 205.

Skorowidz nazwisk. 207.

Skorowidz organizacyj. 214.

15
18/10/18